



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
RACOVINIENSIS

Muz. 22387

I

NAJWIĘKSZA
KANTYCZKA

z nutami na 2-3 głosy

Opracował
J. A. Gwoździowski
WIELICZKA



W Drukarni Władysława Mroza (dawniej Z. Jelenia) w Tarnowie
Do nabycia we wszystkich księgarniach

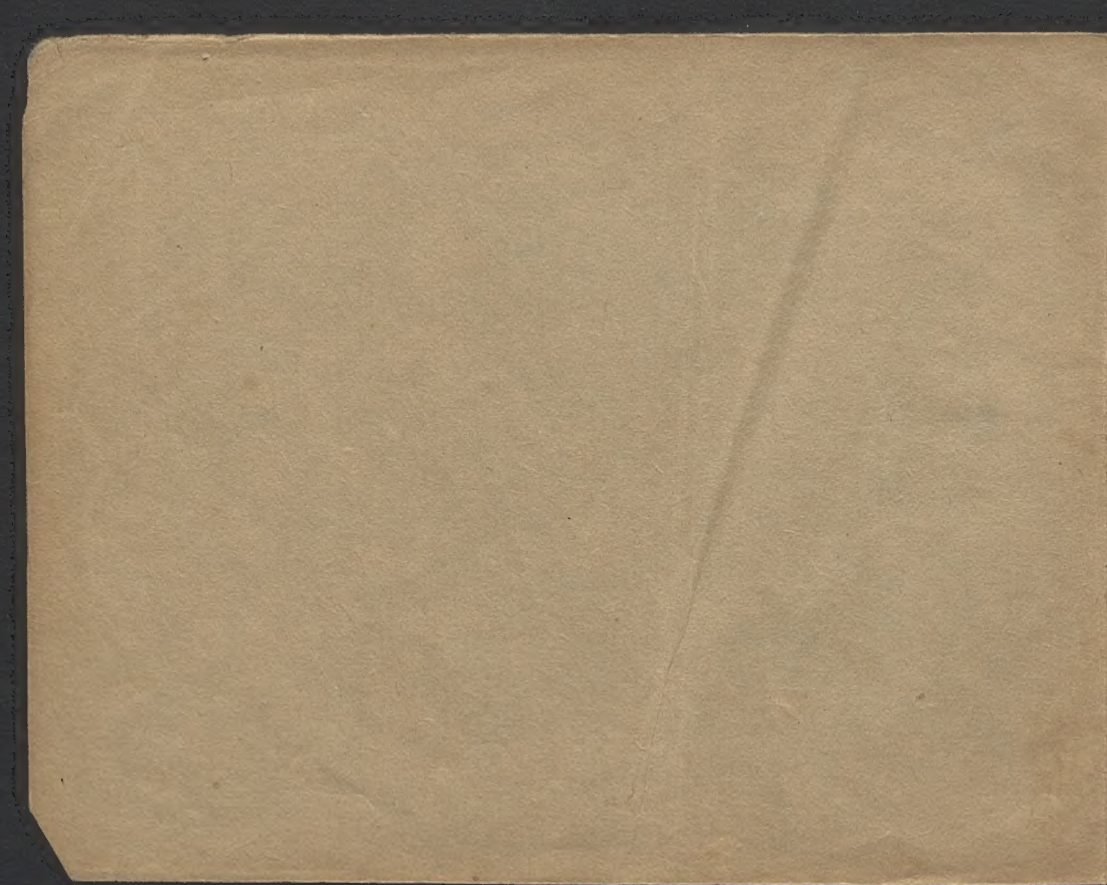
Biblioteka Jagiellońska



1001314157

1 egz. jest w mag. 0217
5873 I mas.

na 2-gi egz.



**NAJWIĘKSZA
KANTYCZKA**

z nutami na 2-3 głosy

Opracował
J. A. Gwoździowski
WIELICZKA



Z Drukarni Władysława Mroza dawniej Z. Jelenia w Tarnowie
Do nabycia we wszystkich księgarniach

L. 7893/38.

POZWALAMY DRUKOWAĆ
Z Książęco-Metropolitalnej Kurii
W Krakowie, 30 września 1938.

Muz. 22387 I

Nakładem autora.



Prawo przedrukú kolęd, pierwszy raz tu drukowanych, zastrzega się
Bibl. Jagiell.

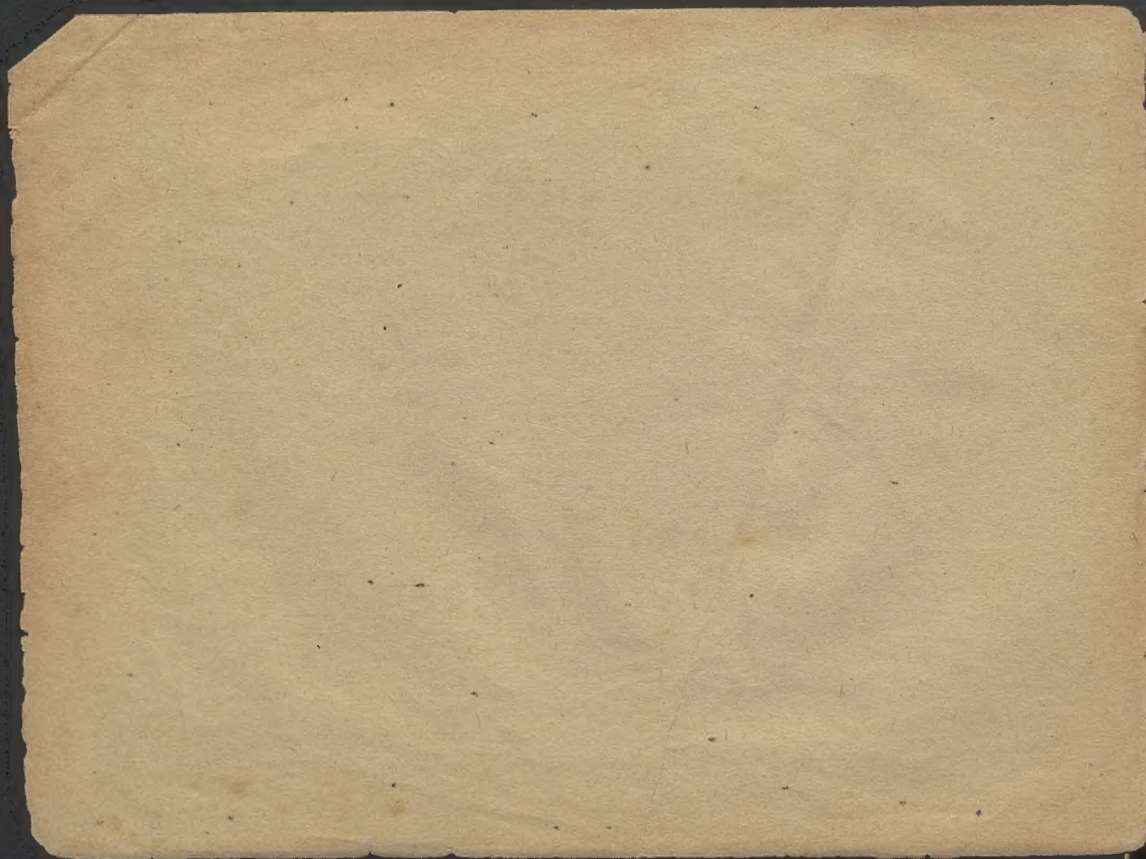
Muz. 2009 D 51/3 (26)

PRZEDMOWA

Naród polski przyjął dość późno wiarę chrześcijańską, ale ukochał ją całym sercem. Święto Narodzenia Zbawiciela świat obchodził zawsze z wielką radością i weselem, a świadkiem tego są po dziś dzień Polskie Kolędy czyli pieśni o Bożem Narodzeniu tak liczne, tak piękne i wesołe, jak rzadko gdzieindziej. Przybywa ciągle jeszcze dużo nowych, lub stare otrzymują nową melodyjną szatę. Umiłają one Święta Bożego Narodzenia nie tylko w kościele w czasie nabożeństw, ale także w domu, w rodzinie, na zebraniach, zwłaszcza przy choince albo opłatku. Towarzyszą Polakom i na wychodźstwie w obcych krajach, jako najmiłsze wspomnienie kraju ojczystego świętej wiary ojców.

Niechże i ten nowy zbiorek kolęd tak bogaty i urozmaicony, spełnia to zadanie! Niech posłuży Rodakom do umilenia i rozweselenia radosnej i uroczystej rocznicy Narodzenia Pańskiego na obszarze całej Polski i wszędzie za nią, gdzie biją polskie katolickie serca!

X. M. Jeż



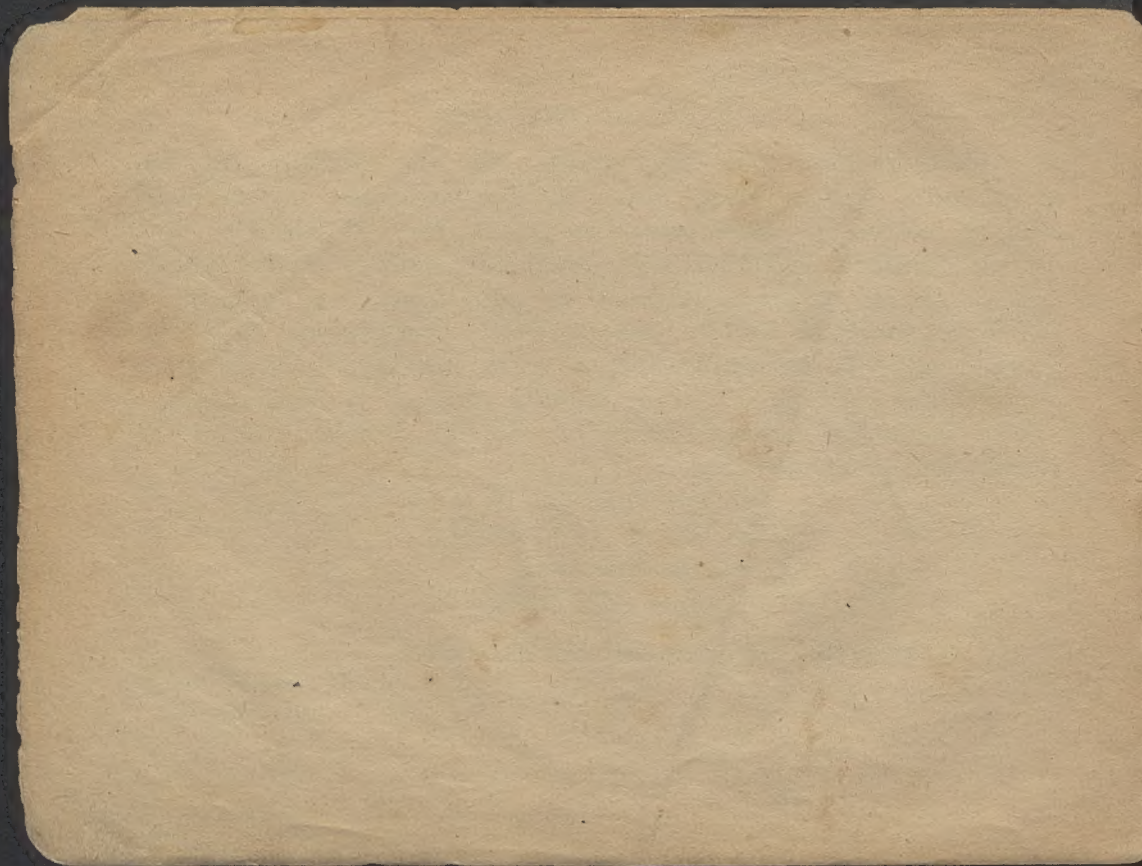
Słowo od wydawcy

Wydając zbiór tych kołęd miałem na celu danie do ręki kantyczki taniej mającej duży wybór kołęd i pastorałek z pełnym tekstem, z nutami, w opracowaniu na 2 — 3 głosy. Z powodów odemnie niezależnych, kołęd na 3 gł. jest bardzo mało... Gdyby tu jakiejś melodii brakło, proszę o łaskawe jej przystanie, a ja gdy się ich zbierze kilkanaście wydam jako dodatek, zaznaczając kto — czyja z jakich stron tę kołędę przystał, a w ten sposób pomoże do spopularyzowania się ginących coraz częściej starych, a jakże pięknych nieraz melodyj, zarazem przyczyni się do powiększenia chwały Bożej, idąc za słowami poety;

„Śpiewaj ludu Polski złoty
Wypowiadaj swe tęsknoty
U orania i zasiewu
Póty serca póki śpiewu“ —

Wszystko „ad maiorem Dei gloriam.“

A. J. Gwoździowski
Wieliczka



Spis rzeczy

Część I. — Kolędy kościelne.

Nr	Str.	Nr	Str.
1. Bogu dziękczynne głosy	1	20. A wczora z wieczora mel. 4.	29
2. A baczież pastuszki	3	21. „ mel. 5.	30
3. Ach ubogi żłobie	4	22. Baranek Boży między bydłami	31
4. „ mel. 2.	5	23. Betleem, święte miasteczko	33
5. „ mel. 3.	5	24. „ mel. 2.	31
6. Ach witajże pożądana	7	25. Bóg się rodzi, gwiazda wschodzi	36
7. Ach, zła Ewa narobiła	9	26. „ mel. 2.	36
8. „ mel. 2.	9	27. „ mel. 3.	37
9. Ach cóż to za Dziecię?	11	28. „ mel. 4.	37
10. A czemuż mój Jezus	12	29. Bóg się rodzi, moc truchleje	39
11. A to komu Aniołkowie	11	30. Bóg się z Panny narodził	41
12. Alleluja, chwalmy Boga	15	31. „ mel. 2.	41
13. Anielski chór pasterzom	16	32. Bóg w Trójcy świętej sprawił	42
14. Anioł Pański otoczony	17	33. Bosey posłowie	41
15. Anioł pasterzom mówił	19	34. „ mel. 2.	45
16. Apokaliptyczny Baranku	21	35. Boże i Królu jakież Twoje trony	47
17. A wczora z wieczora	21	36. Bracia patrzcie jeno	19
18. „ mel. 2.	27	37. „ mel. 2.	49
19. „ mel. 3.	29	38. „ mel. 3.	50

39. Brańna Boża się otwiera . . .	52	65. Dzieciątko się narodziło z czystej	84
40. Christus, Christus, natus est . . .	52	66. Dziecina mała Bóg Stwórca . . .	85
41. Chrystus, Chrystus nam się . . .	53	67. Dziecina mała (2) . . .	87
42. Chrystus Pan się narodził . . .	54	68. Dzień ten nam sam Pan Bóg . . .	88
43. Chrystus się narodził, by nas . . .	55	69. Dzień to jest dziś wesela . . .	89
44. Chrystus, Syn Boży, dziś się . . .	56	70. Dzisiaj w Betleem wesola . . .	90
45. Chwała Bogu w wysokości . . .	58	71. „ „ mel. 2.	92
46. Cicha noc w górze skrzy . . .	59	72. Dzisiaj weselmy się	84
47. Cicho wszędzie, śpi świat cały . . .	60	73. Dziwne rzeczy Anieli	94
48. Cieszymy się i pod niebiosy . . .	62	74. Ej byliśmy, bracia	95
49. „ „ mel. 2.	63	75. Figurowana różdżka zielona . . .	98
50. Cóż to proszę za nowina? . . .	64	76. Gdy się Chrystus rodzi	100
51. „ „ mel. 2.	65	77. Gdy śliczna Panna	102
52. „ „ mel. 3	66	78. Gdy świat tryumfuje	103
54. Cóż to za nowe dziwy	67	79. Gloria, Gloria, wykrzykujmy . . .	106
55. Cud dziś niesłychany	70	80. Góry Syońskie, domie wiecznej . . .	107
56. Czas radości, wesołości	72	81. Gruchnęła, gruchnęła nowina . . .	108
57. Czemuż się dzisiaj weselić	73	82. Gwiazdka na wchodzie tak jasno . . .	110
58. Dlaczego dzisiaj wśród nocy	75	83. Gwiazda zabłysła nowa	112
59. Do Betleemu pełni radości	76	84. Gwiazdeczko, coś świeciła	113
60. Do żłóbeczka Twego, Jezu	77	85. Hej bracia! czy śpicie	114
61. Do szopy hej pasterze	78	86. „ „ mel. 2.	116
62. Dzieciątko się narodziło	80	87. „ „ mel. 3.	116
63. Dzieciątko się narodziło (2)	81	88. Hej nam hej! Królowie jadą	118
64. Dzieciątko się narodziło (3)	82	89. Hej pasterze! wytłumaczcie	120

90. Hej w dzień narodzenia	121	115. Lulajże Jezuniu, moja perełko	153
91. Idą, idą Monarchowie	122	116. „ mel. 2.	154
92. Jakaż to gwiazda błyszczy	124	117. Łaska nieba górnego	155
93. Jasna Panna nam się zjawiła	126	118. Mam przyjaciela Chrysta	165
94. Jezu malusieńki, leży wśród	127	119. „ mel. 2.	157
95. Jezusa narodzonego	129	120. Mesjasz przyszedł na świat	158
96. „ mel. 2.	130	121. „ mel. 2.	159
97. „ mel. 3.	130	122. Mędry świat, Monarchowie	160
98. Jezu, śliczny kwiecie	131	123. Mizerna, cicha stajenka	162
99. „ mel. 2.	132	124. „ mel. 2.	162
100. „ mel. 3.	132	125. Może teraz być wesoły	164
101. Judzką krainę noc okryła	134	126. Na Boże narodzenie	165
102. Już miła wesołość	137	127. Narodzenia dzień Bożego	166
103. Już pochwalmy Króla	138	128. „ mel. 2.	167
104. Kazał Anioł do Betleem	139	129. Narodzenie Chrystusowe	168
105. Kiedy król Heród panował	140	130. Narodził się Jezus Chrystus	170
106. Kiedy słyszę na obłokach	142	131. „ mel. 2.	171
107. „ mel. 2.	143	132. Narodził się nam Zbawiciel	171
108. „ mel. 3.	144	133. Narodził się w stajni	175
109. Król wiecznej chwały	145	134. „ mel. 2.	176
110. Kto był smutny	148	135. Narodził się pożądaný	177
111. Którego pasterze chwalili	149	136. Nie było miejsca	179
112. Któż to tej dobie	150	137. Niechaj będzie głośno	181
113. „ mel. 2.	151	138. Niechaj będzie pochwalony	182
114. Leży, leży Jezus malusieńki	152	139. Nie należy Tobie Jezu	183

140. Nie należy Tobie, Jezu mel. 2.	185	165. Pan z nieba i z łona	218
141. „ mel. 3.	185	166. Pasterze bieżeli	220
142. Niepojęte dary dla nas	187	167. Pasterze drzymali w dolinie	222
143. Noc nadeszła pożądana	189	168. Pasterze mili, coście widzieli	224
144. Nocnej chwili w poluśmy byli	191	169. „ mel. 2.	225
145. Nowy rok bieży	193	170. „ mel. 3.	226
146. „ mel. 2.	193	171. Pasterze paśli trzody	229
147. „ mel. 3.	194	172. Pasterze pospieszają bo im	230
148. „ mel. 4.	194	173. Pasterzu, pasterzu, czy widzisz	233
149. Nużemy chrześcijanie	196	174. Pastuszkowie, bracia mili	234
150. Nużmy wszyscy zaśpiewajmy	198	175. Pastuszkowie wszyscy społem	235
151. Obchodząc Jezusa dziś	199	176. Pastuszkowie ze snu powstałi	236
152. O błogosławiony żłobie	201	177. Pienia Aniołów brzmia	238
161. „ mel. 2.	213	178. Płacze Jezus mały	238
154. O dniu radości i wesela	203	179. Porwijmy instrumenta	240
155. O gwiazdo Betleemska	205	180. Posłuchajmy z weselem	241
156. O Jezuniu mój drogi	206	181. Pospieszcie pastuszki	242
157. O Józefie! Czego chcecie?	208	182. Powiedzcie, pasterze mili	243
158. O mili królowie	210	183. Powitajmy Mesjasza narodzonego	245
159. O prześliczny mój małutki	211	184. Pójdźmy wszyscy do stajenki	246
160. O tej dobie leży w żłobie	213	185. „ mel. 2.	246
153. „ mel. 2.	202	186. „ mel. 3.	247
162. „ mel. 3.	214	187. Przybieżeli do Betleem pasterze	249
163. Panie, przed Tobą klękam	215	188. Przybieżeli do Betleem (2)	250
164. Panna poczęta i porodziła	217	189. Przyjmij od nas Jezu	251

190. Przylecieli Aniołkowie	251	215. Śpiewajmy jednorodzonemu	284
191. Przylecieli tak śliczni Anieli	253	216. Śpiewajmy Panu z weselem	285
192. Przy onej dolinie	254	217. Szczęśliwa kolebko	286
193. Przy onej górze	256	218. Szczęśliwie w Betleem	287
194. „ mel. 2.	257	219. Syn Boży się narodził	288
195. „ mel. 3.	257	220. Trzej królowie jadą	289
196. Przystąpmy do szopy	259	221. Tryumfy Króla niebieskiego	290
197. „ mel. 2.	260	222. „ mel. 2.	291
198. Radośnie dzisiaj śpiewajmy	261	223. Tuli Panienka Dzieciatko	292
199. Radujcie się bracia mili	262	224. Usnąłeś Jezu na Marii łonie	294
200. Raduj się ziemio	264	225. W Betleem mieście Jezus się	295
201. „ mel. 2.	264	226. W Betleem przy drodze	297
202. Rozkwitnęła się lilija	267	227. „ mel. 2.	297
203. „ mel. 2.	269	228. W Betleem się narodziło	298
204. „ mel. 3.	269	229. W biednej stajence złożone	300
205. Słowo było cudem	271	230. W Boże Narodzenie wszystko się	302
206. Słyszeliśmy wdzięczne hymny	272	231. W dzień Bożego Narodzenia	301
207. Słyszę z nieba muzykę	274	232. „ mel. 2.	305
208. „ mel. 2.	274	233. W dzień Bożego Narodzenia (2)	306
209. Śliczna Panienka, jako jutrzienka	276	234. Weselże się ludzkie plemię	307
210. „ mel. 2.	277	235. Wesola nowina, porodziła	309
211. Śliczna Panienka Jezusa zrodziła	279	236. Wesolą nowinę bracia słuchajcie	310
212. „ mel. 2.	279	237. Wesolą nowinę dziś ogłaszamy	312
213. „ mel. 3.	280	238. W górę serca i czoła	314
214. Spało Dzieciatko	282	239. Wielkie Boże Narodzenie	316

240. Witaj Jezu, Dzieciątko	317	262. Wszyscy niech się cieszą	348
241. mel. 2.	318	263. Wykrzyknijmy wiwat Panu	351
242. Witajże Jezu kochany	319	264. W żłobie leży, któż pobieży	354
243. „ mel. 2.	320	265. „ mel. 2.	355
244. „ mel. 3.	321	266. „ mel. 3.	357
245. „ mel. 4.	321	267. W żłóbku na sianie	359
246. Witaj Jezu nasz kochany	321	268. Zdziwieni światłem niebieskiej	360
247. Witaj Jezu ukochany	323	269. Zawitaj Jezu z Panny	362
248. „ mel. 2.	323	270. „ mel. 2.	363
249. Witaj Jezu ukochany (2)	324	271. „ mel. 3.	363
250. Witajny Jezusa nam narodzonego	327	272. „ mel. 4.	364
251. Witaj niebo Stworzyciela	329	273. Zawitajże pożądana perło	365
252. Witaj Synu najśliczniejszy	332	274. Z dalekiego wschodu jadą	367
253. „ mel. 2.	333	275. „ mel. 2.	368
254. Witajże Dzieciątko	334	276. Zgińcie z oczu bogactwa	369
255. Witajże, witaj dziś	336	277. Zjawiło się nam	371
256. Witam Cię, witam, Jezu	337	278. „ mel. 2.	372
257. Wiwat dzisiaj Boskiej	340	279. Z narodzenia Pana dzień	373
258. Wschodzi gwiazdka ponad sioła	341	280. „ mel. 2.	374
259. Wspaniałości niezmierzone	343	281. „ mel. 3.	374
260. Wśród nocnej ciszy	345	282. Z nieba wysokiego Bóg zstąpił	376
261. Wstańcie, wstańcie, pasterze	347	283. Zwiastuję wam radość	377
		284. Dziś koniec roku zeszłemu	379

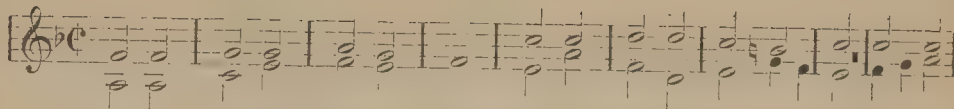


Część II. — Kolędy domowe i pastorałki.

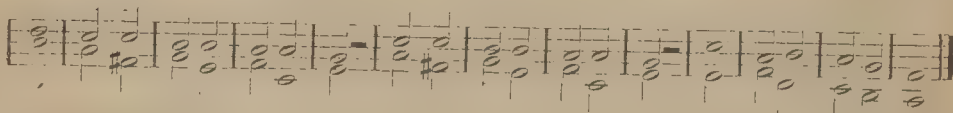
1. Ach biada, biada, mnie	383	26. Hej nam hej! Pasterze	432
2. A cóż z tą Dzieciną będziemy	384	27. Hej nam, hej! Wszystek świat	434
3. „ mel. 2.	385	28. „ mel. 2.	435
4. „ mel. 3.	385	29. Hej pasterze, pasterze	436
5. Anieli w niebie śpiewają	388	30. Hej! tu bywajcie bracia	439
6. A spis Bartek	389	31. Hej, widzę jasności	440
7. A to co ziemianie	399	32. „ mel. 2.	441
8. Betleem, podła miejscina	400	33. Hola, hola, pasterze z pola	444
9. Biegnę z rana zmordowana	401	34. Jan jest dudka	447
10. Bóg się w ciebie zjawił	402	35. „ mel. 2.	449
11. Bóg wam zapłać panie	404	36. Kaczka pstra działki ma	449
12. Co za odmiana	405	37. Kiedym ja był ogrodnikiem	450
13. Cóż to nowego, niesłychanego	407	38. Krzyk po niebie	451
14. Cztery lata zawszem służył	408	39. Lulaj, Jezuku, lulajże	451
15. Dnia jednego o północy	410	40. Mości gospodarzu, domowy	455
16. „ mel. 2.	411	41. Najświętsza Panienka gdy	457
17. Dobry wam dzień, gospodarzu	414	42. Na judzkich dolinach	459
18. Do nóg Twoich się zbliżamy	415	43. Na kopie siana leżałem	462
19. Dziś przed świtanem	418	44. Narodził się Zbawiciel	466
20. Eja po kolędzie	419	45. Nie masz ci, nie masz	468
21. Gdy przybiegli pasterze	422	46. „ mel. 2.	469
22. Gdy Wojtek znużony	423	47. „ mel. 3.	469
23. Gore gwiazda Jezusowi	425	48. Nużmy bracia pastuszkowie	471
24. Gwałtu! gwałtu, pastuszkowie	426	49. Ogłaszamy dziś nowinę	476
25. Hej! he! he! weselmy się	428	50. O niebieski Synu Boski	478

51. Oj! widziałeś, ty Banku	481	78. Ta noc nieszczęśliwa	526
52. O święte siano	484	79. Trzej Królowie, Monarchowie	531
53. Oto wilk	485	80. Tusząc pasterze, że dzień blisko	531
54. O witajże Jezu z Panny	487	81. W Betleem sławnym	537
55. Paśli pasterze woły	488	82. Weselcie się ludzie	539
56. Pały się owce pod borem	489	83. Wesoła nam się zjawiła	540
57. Pasterze, pasterze, proszę was	492	84. Wiole i wdzięczne lutnie	543
58. Pasterze mili, bądźcie weseli	493	85. Witaj Jezuniu, witaj	545
59. Pastuszkowie, bracia mili	495	86. Witaj Synu najśliczniejszy	547
60. Pomaga Bóg	496	87. Wiwat, wiwat, zaśpiewajmy	549
61. Powstańmy tu bracia razem	498	88. Wojna nie drzemie	550
62. Powstań Dawidzie	499	89. Wołasz taty, śpiewasz maty	552
63. „ mel. 2.	500	90. Woły moje woły	553
64. Pójdziemy bracia w drogę	502	91. W pole pasterze zaszli	556
65. Północ już była	504	92. „ mel. 2.	557
66. Przybieżeli do Betleem	508	93. „ mel. 3.	557
67. Przyskoczę ja do tej szopy	509	94. Wraz się zebrali	559
68. Przyszliśmy tu po kolędzie	510	95. Wstańcie bracia dla Boga	561
69. Przy zielonej tam dąbrowie	511	96. Wstawszy pasterz bardzo rano	563
70. Rano powstał, na pole	511	97. „ mel. 2.	563
71. Skoczmyż do Betleem	515	98. W tej kolędzie	565
72. „ mel. 2.	515	99. Zagrzmiała, runęła w Betleem	568
73. Szcześliwe czasy nam się zjawiły	517	100. Za kolędę dziękujemy	569
74. „ mel. 2.	518	101. Zamknijże znużone oczka	569
75. Spłynął z nieba wysokiego	520	102. Zeszliśmy się bracia	570
76. Swarzyłam się z pastuchem	523	103. Z raju, pięknego miasta	572
77. Święty Szczepan po kolędzie	524	104. Zeńże wołki, zeń	574

1.



Bo-gu dziek-czyn - ne gło - sy wnoś-my dziś pod nie - bio-sy, że nam



dał na świat Sy na swoje - go w Bóstwie Jezu - sowe - go Bo - ga praw-dziwe-go.

II.

Choć równy Ojcu w Bóstwie, rodzi się dziś w ubóstwie,
Pałac ma kącik lichej stajenki, za tron ręce Panienki.

A służy wół, osioł.

III.

O tajemnico święta! rozumem niepojęta,
Żeby Bóg tak nie pomniał o Sobie, dał się położyć w żłobie.
Na garści barłogu.

Na Gloria.

Z Aniołami śpiewajmy, bez końca powtarzajmy:
Chwała bądź Bogu na wysokości, a ludziom na niskości
Pokój pożądaný.

Na Credo.

Wierzę w Boga jednego, Ojca wszechmogącego,
Który dał rzeczom istnienie, przez słowa wymówienie,
Świata odrodzenie.

Na Sanctus.

Bezustannymi głósy, wyśpiewujemy w niebiosy:
Święty Bóg, święty, święty w istności, w dziełach swej wszech-
Pan zastępów moc. mocności

Pełne są Jego chwały, niebo, ziemia, świat cały:
Majestat niczem nieogarnięty, rozumem niezgłębiany,
Myślą niepojęty.

Po Podniesieniu.

Cześć Ci Boską dajemy, o Jezu! i wierzymy:
Żeś tu jest w chleba, wina osobie, ten sam, coś leżał w żłobie
Dla nas odrodzony.

Na Agnus.

I.

O Baranku bez winy! Synu Boga jedyny,
Co gładzisz grzechy świata wszystkiego, wzruszony nędzą jego,
Zlituj się nad nami.

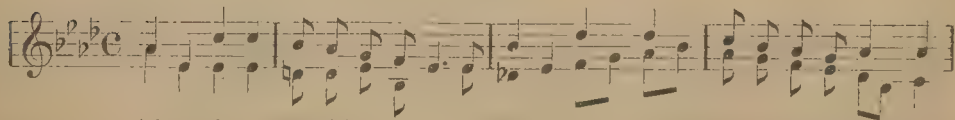
II.

O Baranku nasz, Panie! Co poniosłeś karanie.
Grzechy Cię nasze na krzyż przybiły, krew świętą wytoczyły.
Zlituj się nad nami.

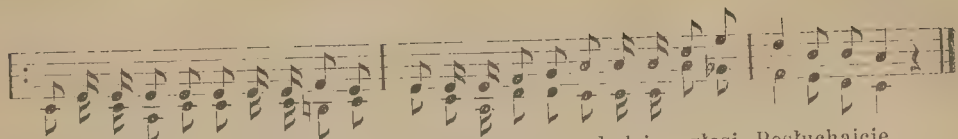
III.

Baranku, Boże żywy, Pokarmie dusz prawdziwy,
Co się nam na pożywienie dajesz i posiłkiem się stajesz,
Daj nam żywot wieczny.

2.



A baczeń pastuszki co się dzieje, W północ tu - ną niebo wszak jaśnieje,

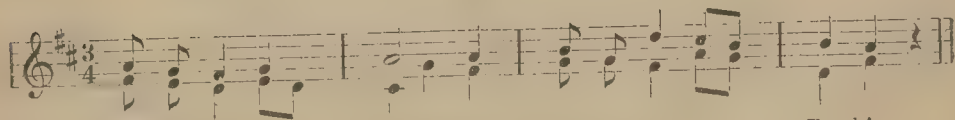


W jasnym obłoku niebo się wznosi, I chwałę Bogu, nam ludziom głosi, Posłuchajcie.

Pospieszcie pastuszki do stajenki,
Gdzie się narodził Jezus maleńki.
Chrystus, Pan świata dziś się narodził,
By z grzechów cały świat wyswobodził. Nie bójcie się.

O jak wesoła dla nas nowina,
Panna powiła Boskiego Syna.
Będziemy mieli pokój na ziemi,
Za to oddajmy z ludźmi wszystkimi Cześć Dzieciątku.

3.

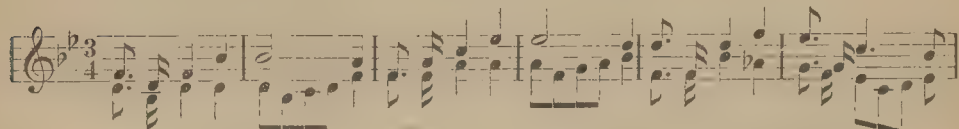


Ach u - bo - gi zło - bie, cóż ja wi - dzie w To - bie



droż-szy wi - dok niż ma nie - bo w ma-leń-kiej o - so - bie.

4.



Ach u-bo - gi żło - bie cóż ja wi-dzę w To-bie, droższy widok niż ma nie-bo

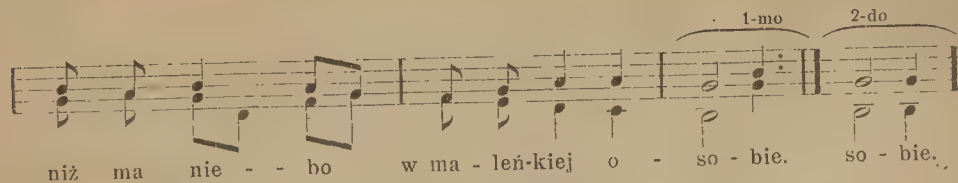


W ma-leń-kiej o - so - bie, droższy widok niż ma nie - bo w ma-leń-kiej o - so - bie.

5.



Ach u-bo - gi w żło - bie, cóż ja wi-dzę w To-bie droż-szy wi - dok



Zbawicielu drogi, takżeś to ubogi,
Opuściłeś śliczne niebo, obrałeś barłogi.

Czyżeś nie mógł sobie w największej ozdobie,
Obrać pałacu drogiego, nie w tym leżeć żłobie.

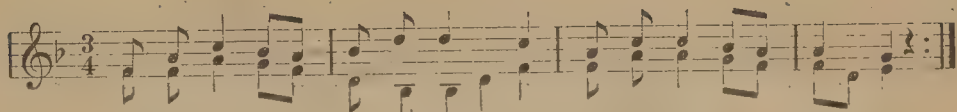
Gdy na świat przybywasz, grzechy z niego zmywasz,
A na zmycie tej sprosności, gorzkie łzy wylewasz.

Któż tu nie struchleje, wszystek nie strętwieje,
Któż Cię widząc płaczącego, łzami się nie zleje.

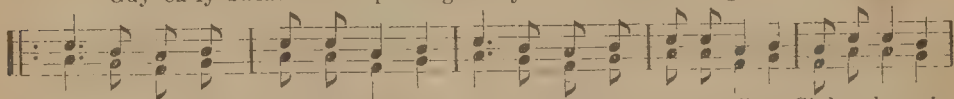
Przed Tobą padamy, czołem uderzamy,
Witając Cię w tej stajence między bydłętami.

Zmiłuj się nad nami, obmyj z grzechów łzami,
I przyjmij serca skruszone, które Ci składamy.

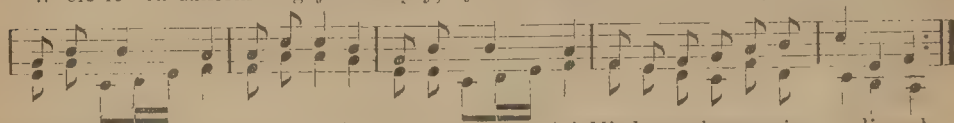
6.



Ach wi-taj - ze po - za - da - na, per - ło dro - ga z nie - ba,
Gdy ca-ły świat u - pra - gnio-ny a - niel-skie-go chle - ba;



W cie-le lu-dzkiem Bóg jest skryty, ja - ko ludziom chleb obfity, Ciałem karmi,



Krwią napo - i, By człowieka w chwale swo - jej Między wybranymi po-li czył.

Niedoścże to Boskie Dziecię, ześ na świecie z nami?

Ale jeszcze zimno cierpisz między bydłętami:

Malusieńki Jezu w żłobie,

Co za wielka miłość w Tobie!

Czyliż nie są wielkie dziwy,

W ludzkim ciele Bóg prawdziwy

Przyszedł na zbawienie człowieka.

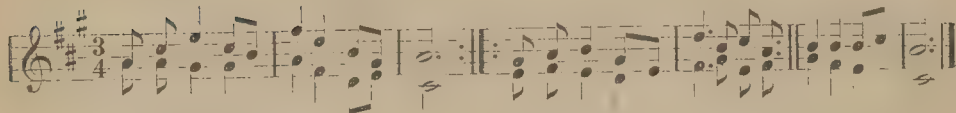
O miłości niepojęta, jakżeś wielka była!
 Iżeś się tu z niebieskiego tronu sprowadziła,
 A to do pustej szopiny,
 O niesłychane nowiny!
 Ach pokorny Baraneczku,
 Twój odpoczynek w żłóbeczku,
 Z dalekiej podróży niebieskiej.

Panna czysta, gdy powiła, całuje członeczki,
 Nakarmiwszy Go piersiami, przywiera powieczki;
 Józef Go siankiem okrywa,
 Maria kołysząc śpiewa:
 Lulaj, o moje kochanie,
 Synu mój, Stwórco i Panie,
 Lulajże pieszczoty serdeczne.

Dlaczegoż tak ostre życie Zbawiciel zaczyna?
 Złości nasze zawiniły, cóż winna dziecina?
 Uważ przeto każdy wierny,
 Jak wielce Bóg miłosierny!
 Odżałował Syna swego,
 By krew przelał dla grzesznego,
 Człowieka, by wiecznie nie zginął.

Niech Ci Jezu będą dzięki za Twe narodzenie,
 Bo przez nie zacząłeś nasze sprawować zbawienie:
 Miłość, która to sprawiła,
 Iż Cię do nas sprowadziła,
 Niech swą iskrą nas zapali,
 Abyśmy Cię miłowali,
 Teraz i bez końca w wieczności.

7.



Ach zła E-wa naro - bi - ła z wę żem sa ma rozmawiała kosztowa-ła
 Kło-po-tu nas na-ba-wi - ła, i jabłuszka kosztowała

8.



Ach! zła E - wa na - ro - bi - ła, Kło-po-tu nas na - ba - wi - ła



Z wężem sama roz-ma-wia-ła, I jabłuszka koszto-wa-ła Na-ro-bi-ła.

Adam z raju wypędzony,
Zostawił płód zarażony:
Ale go z kłopotu tego,
Matka Syna przedwiecznego
Wybawiła.

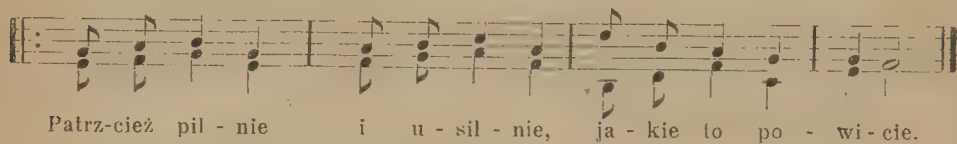
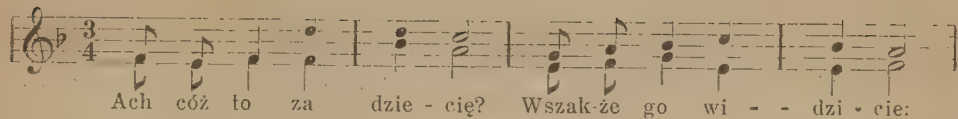
Robak chytry zwiódł mężatkę,
Za tę winę sam wpadł w klątkę:
Bo mu głowę podeptała,
Która od wieków przyjsć miała
Białogłowa.

Czego dawno pożądali
Cni ojcowie, oglądali:
Już dziś są wypełnione,
Od proroków objawione
Święte słowa.

Dziś we żłobie odpoczywa,
Z nieba zszedłszy, Prawda żywa:
Która nie będzie zawarta,
Owszem, na wieki otwarta
Że Zbawiciel

Od Aniołów ogłoszony,
Z Panny w stajni narodzony:
Skąd wesele nam przynosi,
Miły pokój ludziom głosi
Odkupiciel.

9.



Pan to jest nad Pany, dziś z nieba zesłany,

Pan wysoki, spieszcze kroki, wszakże się dowiecie.

A byćże to może, czy pańskie to łożę?

W tym żłóbeczku, na sianeczku, leżysz mocny Boże.

Zimno członki ściska, z oczą łzy wyciska:

Któż Panićciu, któż dziecićciu płakać nie pomoże?

Tak to Majestacie, mieścisz się w tej chacie:

Wszeczmocnego, Niezmiernego w ludzkiej kryjesz szacie.

W pieluszki krępuje matka i całuje:

Związanego, złożonego, otóż Pana macie.

Cóż to za przyczyna, pociecho jedyna;

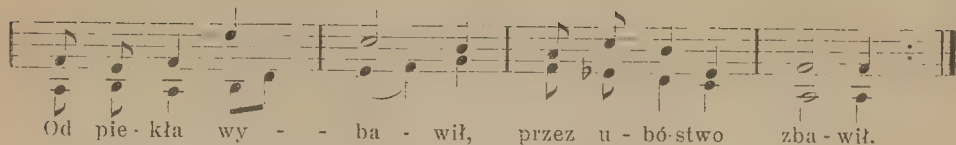
Że w posturze i w figurze, stawiasz ziemi Syna?

Miłość to sprawiła, że uczłowieczyła
 Boga mego, nie przę tego: że przyczyną wina.
 Toć miłość miłością, łaskawość wdzięcznością,
 Kompensować i wetować jest samą słuszością.
 Pokłon uniżony, przyjmij Ułajony
 W ludzkim ciele, już się ściele człęk z uniżonością.
 Całujem rączęta, które grzechów pęta
 Pozrywały, potargały, skąd nam wolność święta.
 Największy szacunek, serca w podarunek,
 Dobywamy i składamy pod Twoje nożęta.

10.

A cze - muž mój Je - zus tak u - bo - go le - ży?
 A - ni po kró lew-sku, ni w dro-giej o - dzie - ży?

Znać dla-te-go, by grze-szni ka czar-tow-skie-go nie-wol ni - ka,



Czemuż nie w pałacach rodzi się dziecina?

Wszak świat, niebo, ziemia jest Jego dziedzina.

Ale w stajence ubogiej, na sianeczku w ten mróz srogi;

W kamiennym żłóbeczku, zimno Paniąteczku.

Czemuż nie w bogatej pościeli królewskiej,

Nie pod pawilonem leży Pan niebieski?

Pajęczyna pawilonem, by każdy człek był zbawionym

Od nałogu złego, Bogu obmierzłego.

A cóż za dworzany ma miłe Dzieciątko,

Syn Ojca wiecznego, małe pacholątko?

Osiół z wołem to dworzany, zważ człeku Pana nad Pany,

Bydłęta mu służą, jak Bogu posłużą.

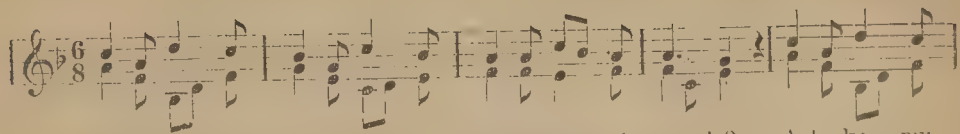
A ty Mu tak służysz, żałość Mu zadajesz.

Gdy za Jego dobroć czartu się oddajesz:

Porzuc twoje złe nałogi, Jezusowi lży na nogi

Wylewaj serdecznie, będziesz żył z Nim wiecznie.

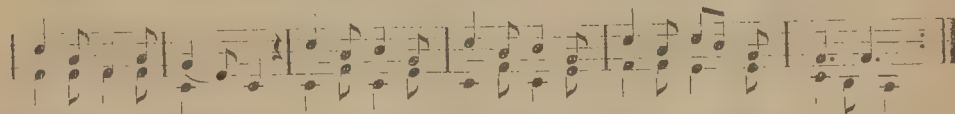
11.



A to ko - mu A-nioł - ko - wie tak prześlicznie gra-ją? A to ko - mu



pa-stu-szko wie tak wdzięcznie śpie - wa - ją? Oj śpiewają pa-stu-sz-kowie

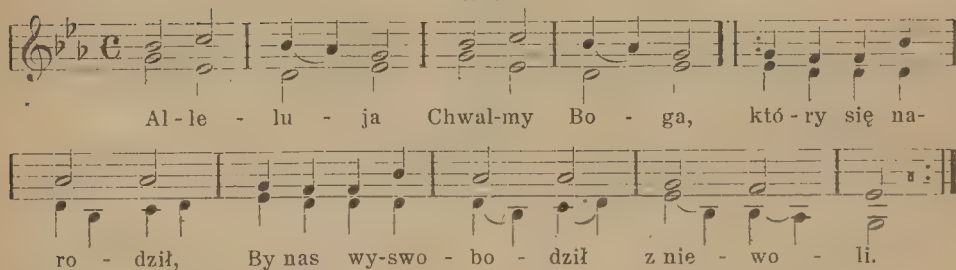


Dzieciątku ma-łe - mu, Gra-ją, gra-ją A-nioł - ko - wie Pa-nu Bo - gu swe - mu.

W stajenceczce, przy matceczce śpijże, śpij, Dziecino!
 Niech Ci chwilka po chwileczce słodko, miło płyną.
 Niech Ci płyną ot tak jasno, jak ta zorza świeci,
 Nim do ludzkich cierpień wstaniesz, by zbawić Twe dzieci.

Zegnaj nam Jezuniu drogi, Boskie Dzieciąteczko,
 Królu nieba i wszechziemi, śliczne Paniąteczko.
 Zegnaj nam, Józefie święty, Opiekunie drogi,
 Tobie też Najświętsza Panno, padamy pod nogi.

12.



Alleluja! Chwalmy Boga:
 Którego Anieli,
 Śpiewając weseli,
 Chwalili.

Alleluja! Którego pasterze
 W prostocie swej szczerze
 Chwalili.

Alleluja! Którego ptaszcza
 I nieme bydłeta
 Chwaliły.

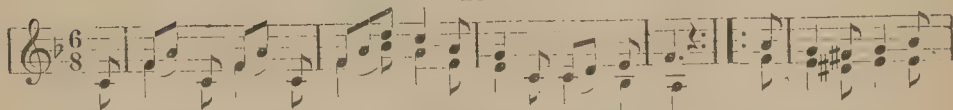
Alleluja! Którego Królowie,
 Od wschodu Mędrcomie
 Chwalili.

Alleluja! Którego mniemany
Ojciec, Józef zwany,
Wychwalał.

Alleluja! Którego Maria
Dziś w żłobie powija
W pieluszki.

Alleluja! W tym życiu na ziemi
A potem z Świętymi
Na wieki.

13.



A - niel - ski chór pa - ste - rzom o - gła - sza zba - wie - nie,
Zwiastu - jąc im Bo - skie - go dzie - cią - tka zja - wie - nie

Że w szopce z Panny



czystej Zbawca się na - ro - dził, By nas dzie - dzi - ców nie - ba z wię - zów o - swo - bo - dził.

W niewoli i ubóstwie Pan nieba przychodzi,
On tym cierpieniem nędzy, wszystko nam ośłodzi,
Jak leżąc, płacze w żłóbku, tak na krzyżu skona,
Wielkim cudem miłości odkupu dokona.

Nućcie więc wdzięczne pienia Dzieciątku pasterze,
Nieście Mu wasze dary w uprzejmej ofierze.

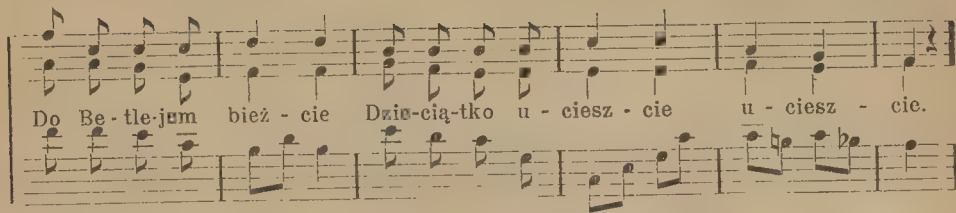
Z uśmiechem przyjmie miłym, a z nocnych ciemności
Wywiedzie na dzień jasny niebieskiej światłości.
Da żywot łaski wiernym, da błogosławieństwo,
Zniesie wysługą męki, grzechowe przekleństwo.

Na to się teraz zniżył do błahego żłobu,
By nas od śmierci zbawił i podwyższył z grobu.

14.

A-nioł Pański o-to-czo-ny światłością do ko-ła, o bjawia się dziś pastuszkom

i tak na nich wo - ła, wrazwraz pa - ste - rze gra-jąc skocznie na li-rze,



Narodził się wam Zbawiciel z dawna pożądanym,
 Który skruszy moc czartowską i piekła kajdany.
 Wraz, wraz pasterze i t. d.

Ten jest Synem Najwyższego, równy Ojcu w Bóstwie,
 Dziś dla zbawienia waszego rodzi się w ubóstwie.
 Wraz, wraz pasterze i t. d.

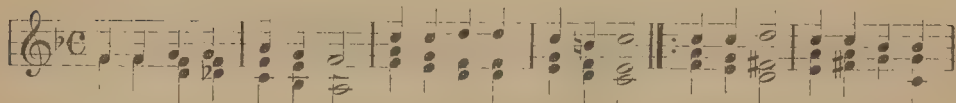
I dlatego was pastuszków, coście w nędznym stanie,
 Wzywa naprzód przed innymi na swe powitanie.
 Wraz, wraz pasterze i t. d.

Idźcież spieszo, a znajdziecie ten skarb znamienity,
 Leży w żłobie w ubożuchne pieluszki powity.
 Wraz, wraz pasterze i t. d.

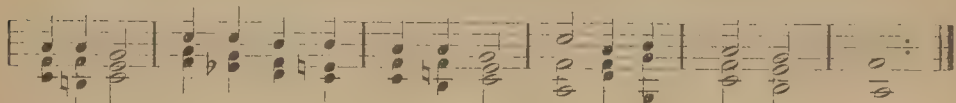
Gdy przyjdziecie, upadniecie przed Nim na kolana,
 Oddacie Mu pokłon Boski, uznacie za Pana.
 Wraz, wraz pasterze i t. d.

On wam jeszcze w tym żywocie da łaski obfite,
 A po śmierci w chwale Swojej szczęście nieprzeżyte.
 Wraz, wraz pasterze i t. d.

15.



Anioł pasterzom mówił: Chrystus się wam narodził, W Betleem niebardzo po-



dłem mieście, Na - ro - dził się w u-bó-stwie, Pan wszego stwo-rze - nia.

Chcąc się tego dowiedzieć, poselstwa wesołego;
 Bieżeli do Betleem skwapliwie,
 Znaleźli Dziecię w żłobie,
 Maryję z Józefem.

Jaki Pan chwały wielkiej! uniżył się z wysokiej.
 Pałacu kosztownego żadnego,
 Nie miał zbudowanego.
 Pan wszego stworzenia.

O dziwne narodzenie! nigdy nie wysłowione;
 Poczęła Panna Syna w czystości,
 Porodziła w całości
 Panieństwa swojego.

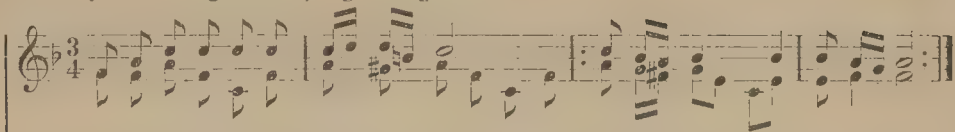
Już się ono spełniło, co pod figurą było:
 Aronowa różdżka, zielona
 Stała się nam kwitnąca
 I owoc rodząca.

Słuchajcież Boga Ojca, jako wam Go zaleca:
 Tenci jest Syn najmilszy, jedyny,
 Wam w raju obiecany,
 Tego wy słuchajcie.

Bogu bądź cześć i chwała, któraby nie ustała;
 Jak Ojcu, tak i Jego Synowi
 I świętemu Duchowi,
 W Trójcy Jedynemu.

16.

Pierwszy raz 3-ci głos solo, 2-gi raz głos 1 i 2.



A-po-ka-li-pty-czny Ba-ran-ku O śli-czny Je-zu-leń-ku,
Leżący w pieluszkach na sian-ku nasianku Wdzięczny lu-by pu-zeń-ku,



Bo-ski o-ble-ga-cie, czym nie w majestacie sta-wiasz się nam sza-cie.
Czemu nie w mistycznej a-poka-li-ptycznej



Apokaliptyczne splendory,
 Też to są te ciężkie rygory?
 Ten majestat, ten tron twój? nie ten, nie ten, Boże mój:
 Twój tron pełen chwały, z gwiazd nie z twardej skały,
 Jest na firmamencie, nie na pawimencie,
 Nie ten żłób zbutwiały.

Liczne, śliczne Świętych orszaki
 Gdzie są? bo Twój majestat taki:
 Wół ten, ni to mistyczny, ni apokaliptyczny,
 Sam Ci asystuje, z osłem paradyje,
 Innych tu potrzeba asystentów z nieba,
 O Baranku śliczny!

Wstępuje dziś Bóg w znak Baranka,
 Więc Go kontentuje garść sianka:
 I w szopie zamieszkuje, pastuszków przywołuje.
 Stał się uniżonym, byś był wywyższonym,
 Stał się kreaturą, zważ ludzka naturo
 Ten afekt kochanka.

Złote runo Bóstwa swojego,
Przykrył szatą ciała ludzkiego:
Na śmierć się ofiarował, by Swą śmiercią skasował
Wyrok ogłoszony i już potwierdzony,
Do księgi mistycznej, apokaliptycznej,
Wiecznie zaciągniony.


Baranek tę księgę otworzył,
Niebo, ziemię, piekło zatrwożył:
Zgrzytnęło piekło na to, co Mu dasz świcie za to?
Korony składają, na twarz upadają
Nieba koronaci; a indygenaci
W szopie Mu oddają.

Na tryumf, na hołdy potrzeba
Powziąć mody od Świętych z nieba:
Więc wszyscy upadajmy, zamiast koron składajmy
Serca, śluby; Boże przyjmij, co kto może,
Przyjmij od nas wielu ten hołd. Zbawicielu.
Daj, niech Cię kochamy.


A wczora z wieczo - ra, A wczora z wieczora z nie-bie-skie-go dwo-ra

z nie-bies - kie-go dwo - ra, Przy-szła nam no-wi-na Panna ro-dzi Sy-na

Bo-ga praw - dzi-we-go nie-o-gar-nio - ne - go, za wy-rokiem Bos-kim



w Betle-em ży - do-wskim Pastuszkowie ma-li w po-lu wtenczas spa-li,



Gdy A-nioł z pół-no-cy światłość z nie-ba to - czy, Chwa-łę o -

Chwałę Chwałę

Szo-pę po-ka-zu - jąc Chwa-łę Bo - ga te go

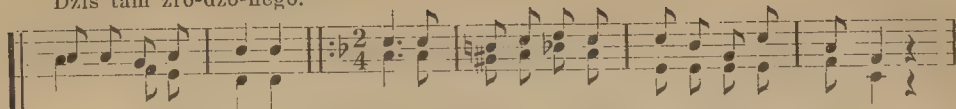


znaj-mu - jąc Szo-pę po-ka-zu - jąc Chwa-łę Chwa-łę Bo - ga te -

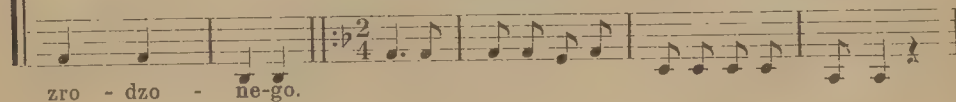


o - znaj-mu - jąc Szo - pę po - ka - zu - jąc. Dziś

Dziś tam zro-dzo-nego.



go zro-dzo - ne-go. 1) Tam Pan - na Dzieciątko mi-łe nie mo - włą - tko
2) Na tych miast pastuszy spiesząc z całej du - szy



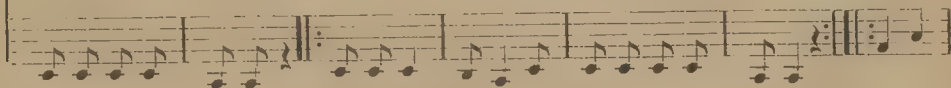
zro - dzo - ne-go.



Mi-łe nie-mo-włą-tko
Spiesząc z całej duszy

O-wi-ja w pieluszki, Pocieszcie pa - stu-szki. 1) Dziś Mu
We-se-li bez mia-ry Nio-są Pa - nu da-ry. 2) Cie-szą

3) Wszyscy



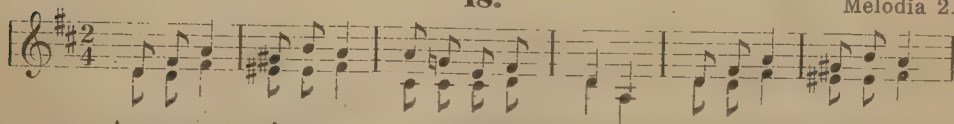


po-kłon da - ja, w cie - le o - głą - da - ją z czy - sta
po-dar - ka - mi, cie - szą po-dar - ka-mi więc i
Mu śpie-waj - my, Wszy - sey Mu śpie-waj-my Hołd Mu

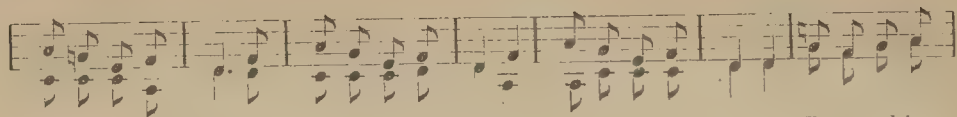
Pan - ną w szo - pie to ma - lu - tkie Hłó - pię.
pio - sne - czka - mi więc i pio - sne - czka mi.
pie - śnią daj - my Hołd Mu pie - śnią - daj my.

18.

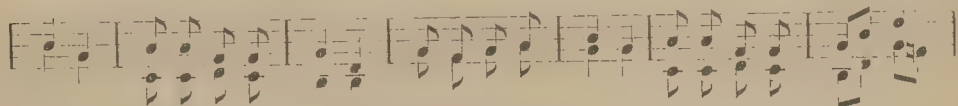
Melodia 2.



A wczO-ra z wie-czo-ra z niebieskiego dwo-ra Przyszła nam no-wi-na:



Pan-na ro-dzi Sy-na, Bo-ga prawdziwego, Nie-o-gar-nio-ne-go, Za wyrokiem



Boskim w Betleem ży - do-wskim, Pastuszkowie ma-li, w polu wtenczas spa - li,



Gdy A - nioł z pół - no - cy świa-łość z nie - ba to - czy,



Gdy A - nioł z pół - no - cy świa-łość z nie - ba to - czy.

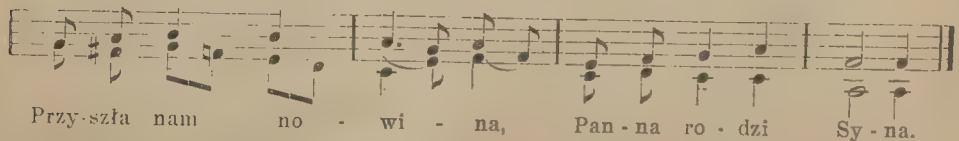
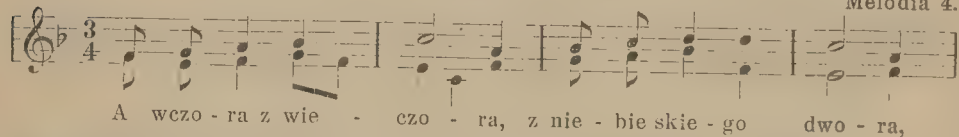
19.

Melodia 3.



20.

Melodia 4.



f vivo *pp*

A wezo-ra z wieczora, z niebieskiego dwora, z niebieskiego dwo-ra,
 przy-szła nam no-wi-na, Pan-na ro-dzi Sy-na.

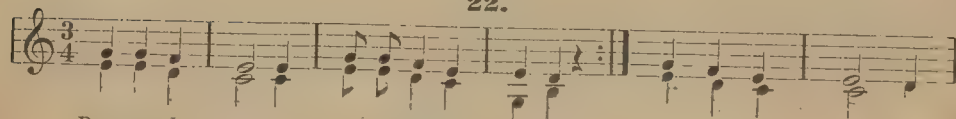
Chwałę oznajmując, szopę pokazując.
 Gdzie Panna z Dzieciątkiem, wołem i oślątkiem
 I z Józefem starym, nad Jezusem małym.
 Chwałą Boga swego, dziś narodzonego.
 Natychmiast pastuszy, radzi z drogiej duszy,
 Do onej to budki bieżą, wzięwszy dudki.
 Chcący widzieć Pana, oddają barana,
 Na kozłowym rogu krzyczą chwałę Bogu.
 Sam śpiewa i będzie ludziom po kołędzie.
 W żydowskiej krainie o cudownym Synie.
 Niebiescy duchowie, z daleka królowie.
 Pragnąc widzieć swego Stwórcę Przedwiecznego.

Dziś Mu pokłon dają, w ciele oglądają,
Z czystą Panną w szopie, to maluczkie Chłopię.
Cieszą podarkami więc i piosneczkami:

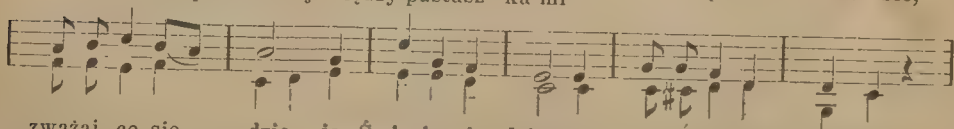
Witaj Zbawicielu i Pocieszycielu,
Witaj Królu nowy, Synu Dawidowy;
Ty masz nas wybawić i w niebie postawić.
W otchłaniach Ojcowie i Patriarchowie
Dawno Cię czekali, Rorate wołali.

O szczęśliwy żłobie, gdy Mesjasz w tobie
W pieluszkach związany, z dawna obiecany,
Jezu najmilejszy, ze wszech najwdzięczniejszy,
Zmiłuj się nad nami, grzesznymi sługami.

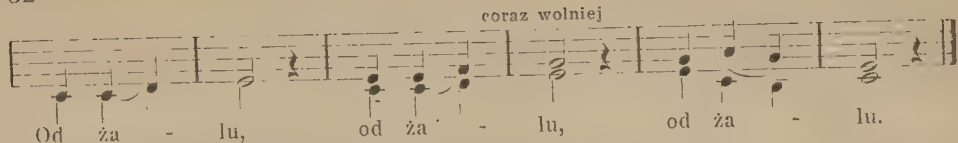
22.



Ba-ra-nek Bo-ży między bydłę - ła-mi Le-ży we żło-bie,
Król chwały wiecznej między pastusz - ka-mi



zważaj, co się dzie - je, Świecie niewdzięczny, ser-ce we mnie mdle-je,



Ten, co przed Nim drżą nawet Aniołowie,
Którego słudzy są Cherubinowie,
W takie u świata poszedł pogardzenia,
Że nie mógł nigdzie znaleźć przytulenia,
U ludzi, u ludzi, u ludzi.

Dlaczego w polu musiał mieć gospodę
W tak nieprzyjazną dla siebie przygodę?
W jamie skalistej, jakoby robaczek,
Wdzięczny Marii schował się Synaczek.
Synaczek, synaczek, synaczek.

O Boże! Boże! dziw to nad dziwami,
Którego trudno pojąć umysłami:
Patrzcie, jak płacze Bóg w ludzkim ciałeczku,
Jak drży od zimna w żłobie, na sianeczku
Leżący, leżący, leżący.

Nie dawno przedtem pioruny i grzmoły,
Ziemi trzęsienia i różne kłopoty,

Na ludzi zsyłał dla ich ukarania,
 A teraz więcej na sobie z kochania
 Ponosi, ponosi, ponosi.
 Uważ więc teraz duszo miłość Boga,
 A pomyśl, jaka zły świat czeka trwoga,
 Gdy wtórą Trójcy Najświętszą osobą,
 Nieba całego i świętych ozdobą
 Wzgardzono, wzgardzono, wzgardzono.

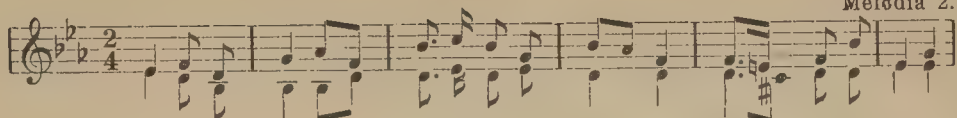
23.



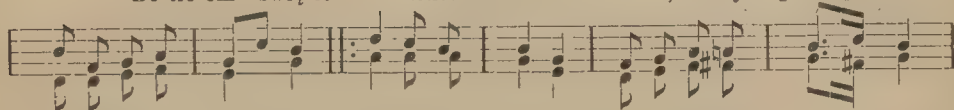
Be-tle-em świę-te mia-ste-czko wsła-wio - ne Według pro-
 Tyś przez pro - ro - ków z daw-na o-gło - szo - ne



ro - ctwa Mi-che-a-szo - we-go z Cie-bie miał wy - nijsć wódz lu-du Bo-że-go.



Be-tle-em święte miasteczko wsławio-ne, Tyś przez proroków



z dawna o-gło - szo - ne we-dług pro-ro-ctwa Mi-che-a-szo - we - go



z Cie - bie miał wy - nijść wódz lu - du Bo - że - go.

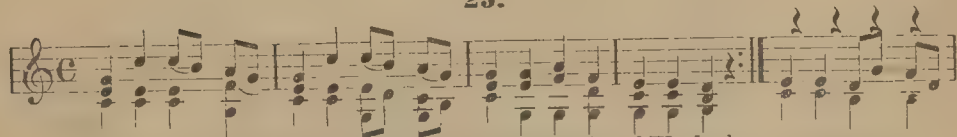
To się już dzisiaj spełniło na tobie,
Posiadasz Boga w małej osobie:
O jakże wdzięcznie brzmią anielskie pienia,
Wyśpiewujące hymny uwielbienia.
Tych więc Aniołów i my naśladujemy,
Uczcijmy z nimi, z nimi się radujmy,
Wołając: witaj, o Panie nad Pany,
Przez Twych Proroków z dawna obiecany.

Izajaszu! wesel się wraz z nami,
Coś przejrzał duchem, my widzimy oczami:
Oto Panienka porodziła Syna,
Nie znając męża, jak wdzięczna nowina.
I Baruch wiernych przyszłym cieszył cudem,
Że Bóg na ziemi z swym zamieszka ludem:
Pełnią nadzieję, którą tęskność słodził,
Dziś nam w Betleem Chrystus się narodził.
Izajaszu! coś za ludem prosił,
I głos do Pana zastępów podnosił,
By dał Baranka nam panującego,
Pójdź do Betleem, tam masz złożonego.
Co Patriarchom poprzysiągłeś Panie,
Że ze krwi onych Mesjasz powstanie,
Toś dzisiaj ziścił, gdyś Dawida plemię
Uczył synostwem Zbawiciela ziemię.
Pójdź pokolenie Judy, witaj Pana,
Złóż Mu twe berło, padnij na kolana:
Bo oto woła Bóg Jakuba mową,
Że wszystkich ludów Chrystus będzie głową.
Już się proroctwo Dawida spełniło,
Gdy ode wschodu trzech Królów przybyło,
Z wielkimi dary, niskimi pokłony,
U nóg Dzieciątka składają korony.

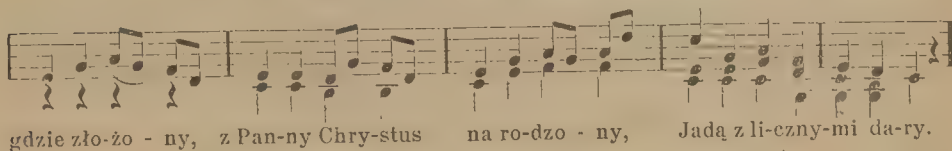
Dziś więc do Pana przybliżmy się społem,
 Cześć Mu oddajmy i uderzmy czołem,
 Wołając: Panie! zmiłuj się nad nami,
 A nie racz gardzić naszymi prośbami.

25.

Melodia 1.



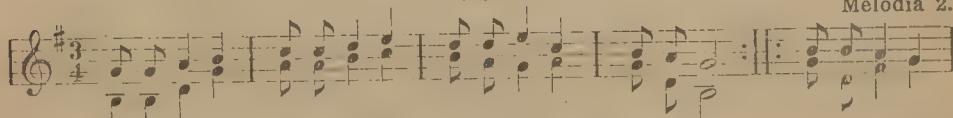
Bóg się ro - dzi, gwiazda wschodzi, Trzej królowie od Wschodu, Do Betle - em,
 Tu z da - ra - mi, o fia - ra - mi, Każ dy swego na-ro du,



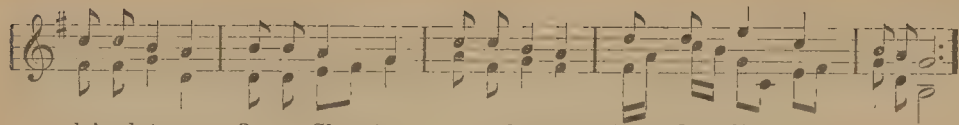
gdzie zło-żo - ny, z Pan-ny Chry-stus na ro-dzo - ny, Jada z li-czny-mi da-ry.

26.

Melodia 2.



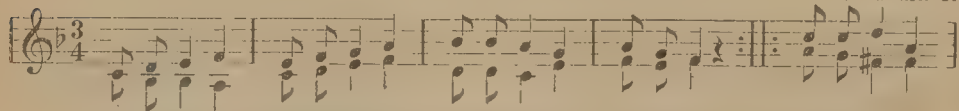
Bóg się ro-dzi gwiazda wschodzi trzej królowie od wschodu, Do Be tle-em
 Tu z da-ra-mi o-fia-ra-mi każdy swego na-ro-du,



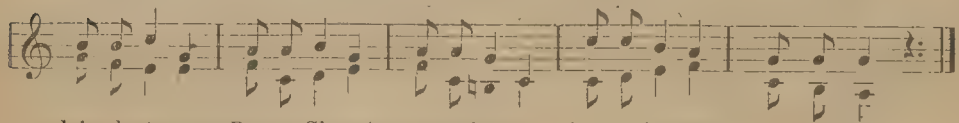
gdzie złożony z Panny Chrystus na ro dzo ny, ja - łą z li - czny - mi dary.

27.

Melodia 3.



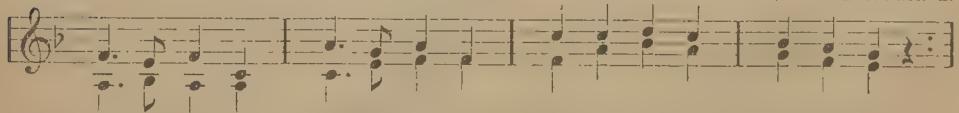
Bóg się ro-dzi gwiazda wschodzi, Trzej królowie od wschodu
Tu z da-ra-mi o-fia-ra-mi każdy swego na-ro-du Do Be-tle-em



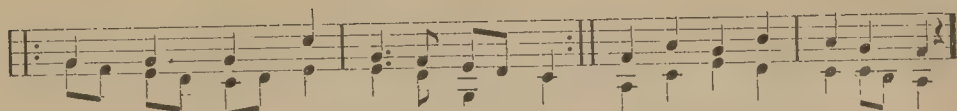
gdzie zło-żo-ny z Panny Chrystus na-rodzony, ja-łą z li-czny - mi dwo - ry.

28.

Melodia 4.



Bóg się ro - dzi gwiazda wschodzi Trzej kró - lo - wie od Wscho-du
Tu z da - ra - mi o - fia - ra - mi Każ - dy swe - go na - ro - du



Do Be - tle - em gdzie zro dzo - ny ja - dą z li - czne - mi da - ry.
z Pan-ny Chry - stus na - ro - dzo - ny

Murzynowie, Arabowie,
Z Tarsu to są królowie;
Nauczeni, oświeceni,

Ci święci trzej Magowie.

Przez Proroka Balaama,

Co potwierdza gwiazda sama,

Prowadząca do szopy.

Nie leniwie, lecz skwapliwie,

Swoje kraje rzucają,

A w te strony swe korony,

W szopie Panu składają;

Jeruzalem nawiedzając,

I Heroda się pytając,

Gdzie Król Chrystus narodzon.

Herod wita, Królów pyta,

Co to za król na świecie

Obiecany i przysłany,

W którym judzkim powiecie?

Na co rzekną, że Prorocy

O niebieskiej Jego mocy

Piszą z Ducha Świętego.

Pozdrowiwszy, nawiedziwszy

Jeruzalem żegnają,

A bez zwłoki, spieszne kroki

Do Betleem wraz dają:

Melchior i z Baltazarem,

Kasper z zacnym złotą darem,

W szopie raczą Chrystusa.

Lubo w żłobie, jednak sobie

Dziecię Boga szacują;

Otworzywszy, skarb złożony,

Wonność, mirę darują:

A w najczystsze Panny ręce,

Matce Bożej i Panience

Wdzięczne dary złożyli.

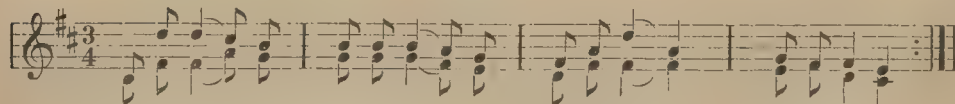
Złoto Pana, a kapłana
 Kadzidło oznaczało,
 Mira znakiem męki, smakiem
 W tych darach wyrażało:
 Co Królowie, gdy oddali,
 Pana w żłobie pożegnali,
 Z Matką Jego, Marią.

Więc w krainę, w swą dziedzinę
 Święci spieszą Panowie,
 A w spoczynieniu i w zaśnieniu
 Z nieba stają posłowie:
 Świętym Królom wręcz bez
 trwogi
 Rozkazują w domu progi
 Innym wracać gościńcem.

I tak święci w łaskę wzięci
 Od Pana wcielonego,
 Przy radości, wesołości,
 Dla nas narodzonego.
 Wierni będąc, wyznawali,
 Że Bóg zrodzon, ogłaszali,
 Aby zbawił narody.

I my dary, z serc ofiary
 Dajmy Panu z Królami:
 Miłość w złocie, zapach w enocie,
 Mirę gorzką i z nami:
 Prosząc Pana poznanego,
 Boga w żłobie złożonego,
 By nas niebem darował.

29.



Bóg się ro - dzi	moc truchle - je,	Pan nie-bio-sów	o-bna żo-ny,
O-gień krzepnie	blask cie-mnie-je,	Ma gra-ni - ce	nie-skończony:



Wzgarżo-ny o - kry - ty chwa-łą,
 śmier-tel - ny król nad wie - ka - mi.
 A sło-wo cja - łem się sta - ło

Cóż masz niebo nad ziemiany?

Bóg porzucił szczęście twoje,
 Wszedł między lud ukochany.

Dzieląc z nim trudy i znoje:

Niemąło cierpiał, niemąło,

Żeśmy byli winni sami,

A słowo i t. d.

W nędznej szopie urodzony,

Żłób Mu za kolebkę dano;

Cóż jest, czem był otoczony?

Bydło, pasterze i siano.

Ubodzy! Was to spotkało,

Witać Go przed bogaczami,

A słowo i t. d.

i mie-szka - ło mię-dzy na - mi.

Potem i Króle widziani

Cisną się między prostotą,

Niosąc dary Panu w dani:

Mirę, kadzidło i złoto;

Bóstwo to razem zmieszało

Z wieśniaczymi ofiarami,

A słowo i t. d.

Podnieś rękę Boże Dziecię,

Błogosław Ojczyznę miłą,

W dobrych radach w dobrym bycie,

Wspieraj jej siłę swą siłą;

Dom nasz i majętność całą

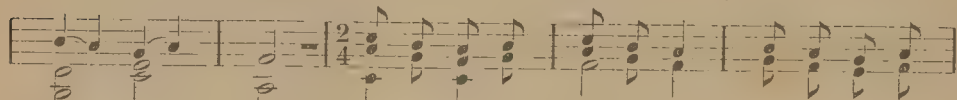
I nasze wioski z miastami,

A słowo i t. d.

30.



Bóg się z Pan-ny na - ro - dził by lu - dzi o -



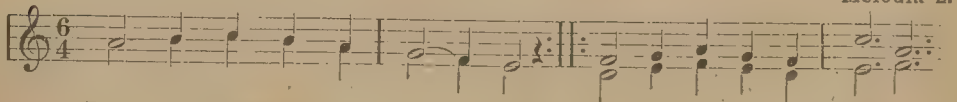
wo - bo - dził z te - go dnia we - so - ła - go na - ro - dze - nia



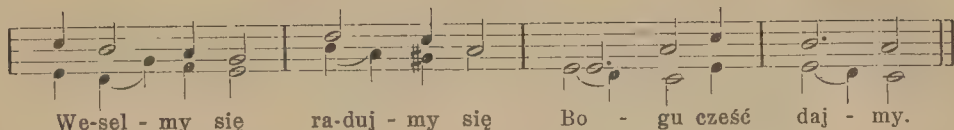
Bo - że - go we - sel - my się ra - duj - my się Bo - gu cześć daj - my.

31.

Melodia 2.



Bóg się z Pan-ny na - ro - dził te go dnia we-so - ła-go,
By lu - dzi o - swo - bo - dził na - ro - dze - nia Bo - że go,



Rozkwitła się lilija,
Nieskażona Maryja.
Tego dnia i t. d.

Porodziła nam Syna,
O wesoła nowina!
Tego dnia i t. d.

Aniołowie śpiewają,
Bogu chwałę oddają:
Tego dnia i t. d.

Patrzcie, jak w nocnej dobie

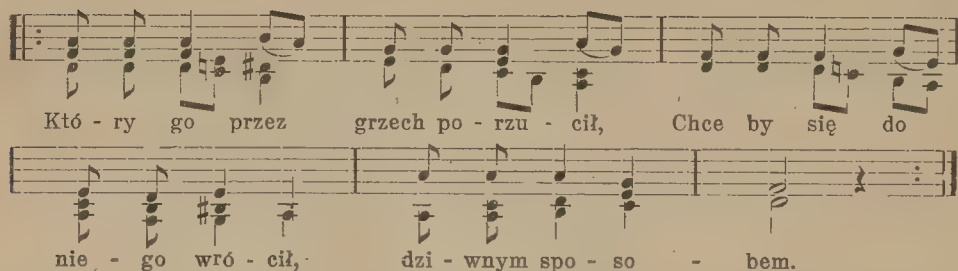
Witają Go we żłobie.
Tego dnia i t. d.
Wół i osioł kłękają,
Stwórcą Go swym uznają.
Tego dnia i t. d.

Trzej Królowie z darami
Spieszą i z pokłonami.
Tego dnia i t. d.

O ludu chrześcijański!
Śpiewaj chwałę w dzień Pański.
Tego dnia i t. d.

32.





Bóg Ojciec Syna z łona swojego,
Zsyła na okup człowieka grzesznego:
Tak Bóg Syn, Jezus najmiłszy,
Idzie na świat, nie kto inny,
Zbawić człowieka
Zstępuje poseł z nieba górnego,
Jako pociecha ludu swojego:
Bóg Ojciec swą wszechmocnością,
I Duch święty swą mądrością
Wszystko to sprawił.
Panna poczęła i porodziła,
Gdy przez miesiące dziewięć nosiła:
Złożyła Go na sianeczku,
Dała pokłon Dzieciąteczku
Z wielkim weselem.

Pasterze, którzy straż trzody mieli,
Światłość na niebie wielką ujrzeli:
Anioł im się okazuje,
Do Betleem rozkazuje
Powitać Pana.
Gdy przybieżeli, Dziecię we żłobie
Ubogo leży w ludzkiej osobie:
Padli przed Nim na kolana,
Powitali swego Pana
Narodzonego.
Panna się cieszy, Dziecię całuje,
Niewczasu Jego sercem żałuje.
Mówiąc: Synu mój kochany,
Z dawna na świat pożądany,
Bądź pochwalony.

Królowie dary oddają swoje,
Przyjmijże Dziecię, wszystko to

Drugi kadzidło stawia przed Pana,
Znaj Stwórcę twego, duszo kochana:

twoje: Trzeci mię ofiarował,

Pierwszy Mu oddaje złoto,

Kazdy co miał, to darował

Mówiąc, że już nie dbam o to,

Panu swojemu.

Bo Cię miłuję.

A my grzesznicy w grzechach ospali,
Trzeba, żebyśmy pokłon oddali:

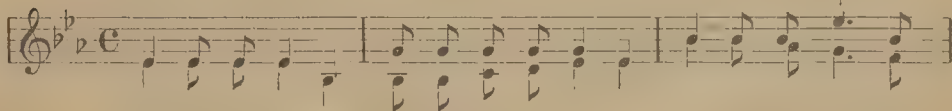
Boć On nam odpuści grzechy,

Da z sobą zażyć pociechy

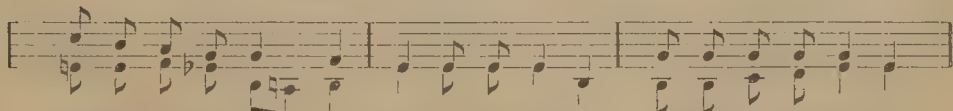
Na wieki wieczne .

33.

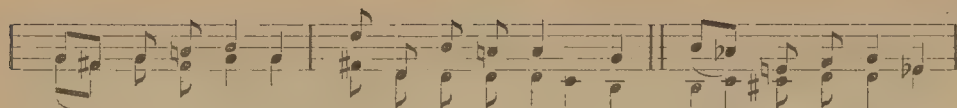
Melodia 1.



Bo - scy po-sło - wie! ó świę - ci A - nie - li od was nam przyszła



z nie - ba ta no - wi - na: Że w sta - je - ne - czce na bie - dnej po - ście - li



Pan - na po - wi - ła nam Bo - że - go Sy - na. My się dziś bie-dni



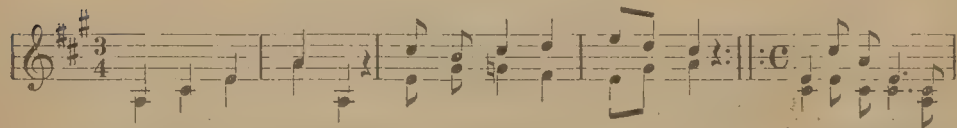
ra - du - je - my z wami, Że się zmi - ło - wał Bóg nad grzesznikami.



My się dziś biedni ra-du-je-my z wami, Że się zmi-ło - wał Bóg na grzesznikami.

34.

Melodia 2.

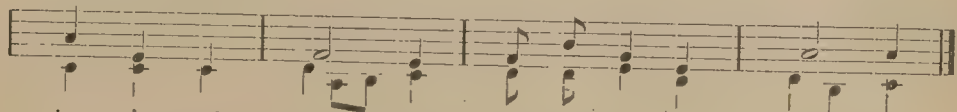


Bo-scy po - sło - wie, o świę-ci A - nie - li, Że wstajeneczce
Od was nam przy-szła z nie-ba ta no - wi - na, Panna po-wi-ła



na bie - dnej po - ście - li,
nam Bo - skie - go Sy - na,

My się dziś bie - dni ra - du - je - my z wa - mi



ze się zmi - ło - wał

Bóg nad grze - szni - ka - mi

Biedni pastuszki! pobożni prostacy!

Wyście Aniołom pierwsi uwierzyli.

Chociaż byliście najwięksi biedacy,

Pierwsi z darami do szopki przybyli.

Jak wy Jezusa witali ze łzami,

Tak my biedacy, witamy Go z wami.

Od wschodu mędrce, Królowie bogaci,

Wyście Jezusem biednym nie wzgardzili,

Wyście w pastuszkach poznali swych braci

I razem z nimi Bogu się skłonili.

Jak wy Jezusa czcili z pastuszkami,

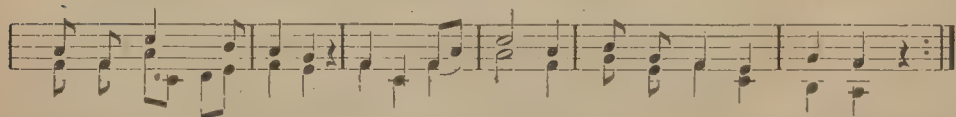
Tak my Go czcimy dzisiaj wszyscy z wami.

Wy dobrej woli ludzie na tej ziemi,
 Co macie w sercu Jezusa małego,
 Co uznajecie słowami waszymi
 Każdego człowieka za bliźniego swego,
 Śpiewajmy razem Panu nad Panami
 Tyś naszym Ojcem, my Twymi działkami.
 Cieszymy się wszyscy na tej naszej ziemi,
 Jezus nam rączką swą pobłogosławi,
 Oddali smutek, wesprze łaski swymi,
 Zaszczepi miłość i wiecznie nas zbawi.
 Tobie więc Jezu! chwała nad chwałami,
 Niechaj brzmi dzisiaj tysięcy ustami.

35.



Bo - że i Kró - lu ja - kież Twoje tro - ny! Szo - pka i złó - bek
 Ja - kież o - zdo - by, ja - kie masz ko - ro - ny!

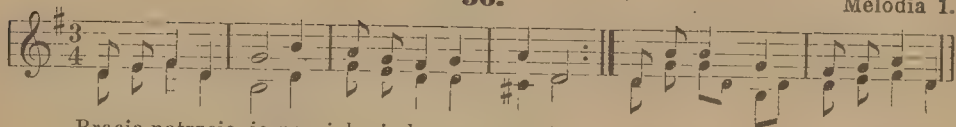


i nik - czem - ne sia - no, Wszystkie do - sta - tki, któ - re Ci tu da - no.

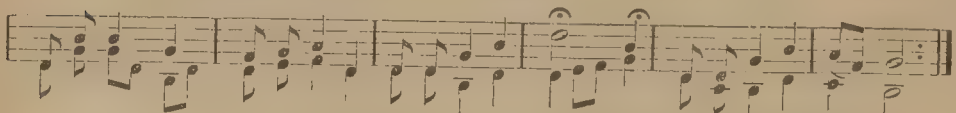
Gdzież się zostały szaty purpurowe,
 Gdzież są szkarłaty, gdzie tkaniny perłowe?
 Mizerne siano! o jak ostrą trawą!
 Czemu się miększą pościółką nie stawa.
 Schowaj pod ziemię skarby swoje, świecie,
 Schowaj włodarzu rozkoszne twe kwiecie:
 Milszy jest Bogu żłóbek siankiem słany,
 Niżli szpalerów złota pełne ściany.
 Wyjdźcie książęta z ozdobnych pokoi,
 Patrzcie, czy Bogu tak leżeć przystoi:
 Żadnych się bogactw od was nie doprasza,
 Niech! Go okryje siankiem ręka wasza.
 Wynijdzie wszyscy, co wygod pragniecie,
 Patrzcie, jak w nędzy leży Boskie Dziecię,
 Jako pogardza świata dostatkami,
 Jako naucza gardzić rozkoszami.
 Boże! coś zstąpił z niebios wysokości,
 Nie pragniem bogactw, trzymaj nas w mierności:
 Wolimy cnoty nad bogate mienie,
 Przy którym trudno otrzymać zbawienie.
 Twoja to łaska i upodobanie
 Za skarb na świecie największy nam stanie:
 O nią prosimy i jej to pragniemy,
 Bo z nią szczęśliwość wieczną osiągniemy.

36.

Melodia 1.



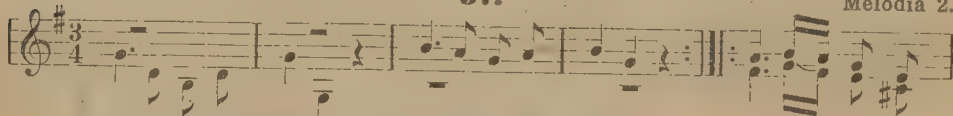
Bracia patrzcie je-no jak nie-bogo - re-je;
Znać że coś dziwnego w Betle-em się dzie-je; Rzućmy bu - dy, warty stada.



Nie-chaj nie-mi Pan Bóg włada, a my do Be - tle - em, a my do Be - tle - em.

37.

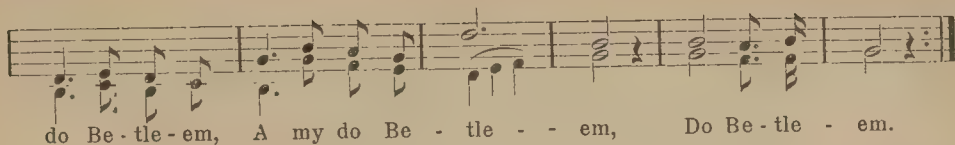
Melodia 2.



Bracia patrzcie je-no, jak niebo go - re-je,
Znać że coś w Be - tle - em cu-dne-go się dzieje, Rzuć-my bu - dy,

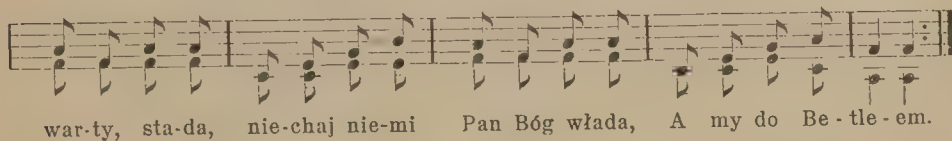
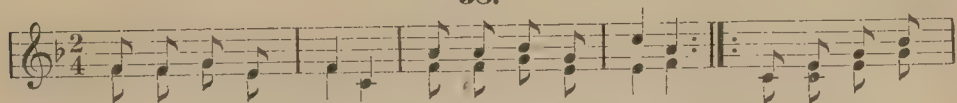


war-ty, sta-da, nie-chaj nie-mi Pan Bóg włada, A my



38.

Melodia 3.



Patrzcie, jak tam gwiazda światłem swoim miga,
Pewnie dla uczczenia Pana swego ściga.
Krokiem śmiałym i wesołym
Spieszmy i uderzmy czołem
Przed Panem w Betleem.

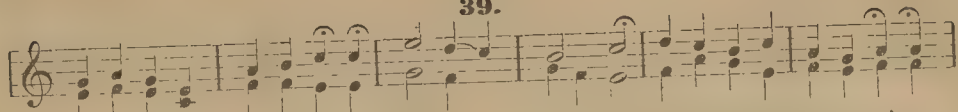
Wszakże powiedziałem, że cuda ujrzymy,
Dziecię, Boga świata, w żłobie zobaczymy.
Patrzcie, jak biednie okryte,
W żłóbku panię znakomite
W szopie przy Betleem.

Jak prorok powiedział: Panna zrodzi syna,
Dla ludu całego szczęśliwa nowina;
Nam zaś radość w tej tu chwili,
Gdyśmy Pana zobaczyli
W szopie przy Betleem.

Betleem, miasteczko w Juda, sławnym będzie,
Pamiętnym się stanie w tym kraju i wszędzie.
Ucieszmy się więc ziomkowie,
Pana tego już uczniowie,
W szopie przy Betleem.

Obchodząc pamiętkę odwiedzin pasterzy,
Każdy czciciel Boga, co w Chrystusa wierzy,
Niech się cieszy i raduje,
Że Zbawcę swego znajduje
W szopie przy Betleem.

39.



Bra ma Bo-ża się o-twiera. Dzień we - so - ły! W której łaska się o-twiera,



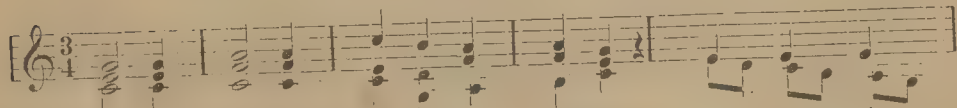
Dzień to jest we - so - ły! Niechaj dnia te - go we-se-le Zabrzmi w powszechnym kościele.

Światłość światu niewidziana — Dzień wesoły! — Z ży-
wota Panny wydana -- Dzień to jest i t. d.

Matce-Pannie cześć i chwała, — Dzień wesoły! — Wier-
nym nadzieja powstała, — Dzień to jest i t. d.

Tobie, Panie, dajem pienie, — Dzień wesoły! — Na Two-
święte narodzenie, — Dzień to jest i t. d.

40.



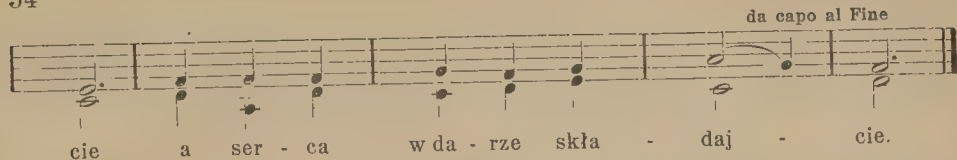
Chri-stus, Chri-stus, na-tus est no bis, Ve - ni - te,

Fine

ve - ni - te, a - do - re - mus, Ve - ni - te a - do - re - mus. da c. al Fine

41.

Chry-stus Chry-stus nam się na - ro - dził, po-spieszmy po-spiesz-my po - wi - tać Go, przed nim na twa-rze pa - daj -



42.

M. Świerzyński

Chry-stus Pan się na - ro - dził, świat się ca - ły od - mło - dził,
Et men - tes, et men - tes, et men - tes.

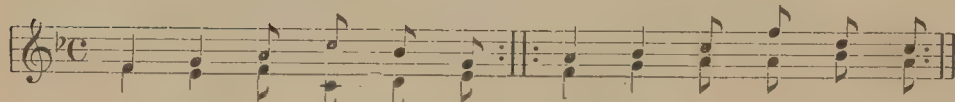
Chrystus Pan się narodził i z grzechów oswobodził,
Animas, animas, animas.

Chrystus Pan się narodził, złość w miłości złagodził,
In cordis, in cordis, in cordis.

Chrystus Pan się narodził, żywot ludziom osłodził,

In terra, in terra, in terra.
 Chrystus Pan się narodził, Boga z ludźmi pogodził,
 In semper, in semper, in semper.

43.

Mel. Sierosławski

Chry - stus się na - ro - dził
 Przy - jął czo - wie - czeń - stwo

By nas o - swo - bo - dził,
 zni - sze - czył od - szcze - pień - stwo,



Chrze - ści - ja - nie w ko - ło
 Śpie - waj - my we - so - ło

Chwa - ła To - bie o Bo - że.

Na Twe narodzenie
 Cóż Ci, Jezu, damy?
 Samo udręczenie
 I niewolę mamy.
 Drogie nam ofiary
 Pochłonał rok stary. Chwała...

Wszystko, Jezu, minie;
 Tyś Bóg nieodmienny.
 Twoja miłość nie ginie;
 Nic mi grób kamienny.
 Pęknięte kraty lane,
 Więzy krwią zbryzgane...

Zmudno nam w niewoli,
Lecz gdy każesz, Boże,
Któż przeciw Twojej woli
Czoło podnieść może?
Gdy Ty rzeczesz słowo,
Odżyjem na nowo! Chwała...

Zlitujże się, Boże,
Ożyw wiarą działki.
Niech nas wróg nie zmoże
Na łonie tej matki
Świątego Kościoła,
Niech każde z nas woła:

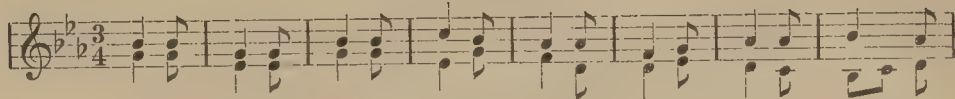
Nadto tu żebrzemy
Wszechmocny nasz Królu:
Niechaj nie giniemy
Ni z nędzy, ni z bólu,
Niechże na swej ziemi
Śpiewamy wolnymi:
Chwała Tobie, o Boże!

44.

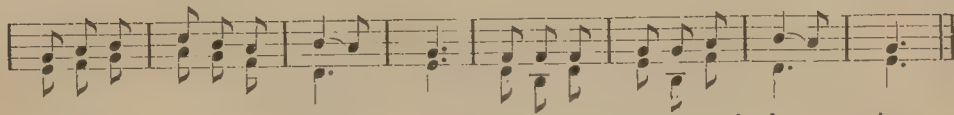
Chry - stus Syn Bo - ży dziś się tak po - ko - rzy,

Z ży - wo - ta pa - nień - skie - go ro - dzi - li się dla czło - wie - ka grze - szne - go.

Świętych proroków i żądanie ojców
 Pan Bóg wypełnił wiernie
 Przez Syna Swego na świat zesłanie.
 Dlatego wszystkie narody chrześcijańskie
 Za ten dar dzięki czynicie,
 Imię Boże chwalić nie przestańcie.
 Bo najdroższy w ten to czas darmo zesłan
 Z dobroci Boga Pana,
 Przez Niego moc diabelska związana.
 Raduj się temu każdy wierny, komu
 Bóg łaskawy pomógł
 Doczekać przy zdrowiu tych świętych gód.
 Błogosławione są te oczy,
 Które godne były uwidzieć
 To Dziecię a na Nie zawsze patrzeć.
 Możni królowie, święci prorokowie,
 Jego z dawna żądali,
 Biedni pastuszkowie się doczekali.
 Anieli święci, mieszkańcy niebiescy,
 Bogu w niebie cześć dają,
 A na ziemi pokój nam zostawiają.
 I my śpiewając, Bogu się weseląc,
 Cześć, chwałę Mu dawajmy
 Potem skąd przyszedł, tam pójdziemy.



Chwa-ła Bo-gu wy-so - ko-ści, Chwała na ziemskiej ni - skoś - ci,



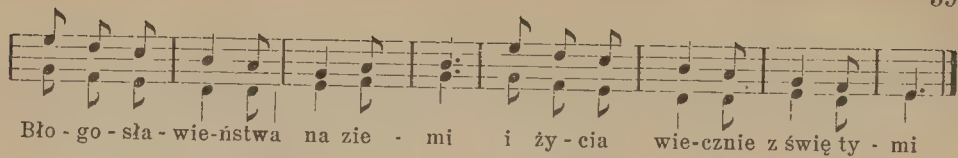
tak A-nio - ło-wie śpie - wa - ją, o przyjściu Pana znać da - ją,



Chwa-ła Pa - nu na-sze - mu, no - wo na - ro - dzo-ne - mu,

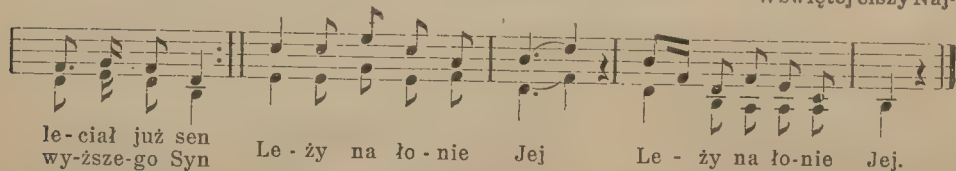
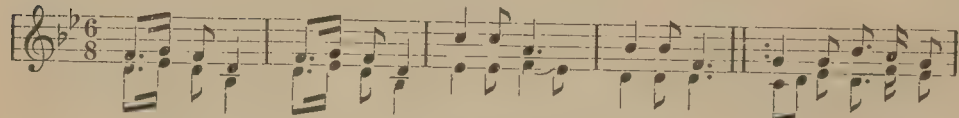


A wam po-kój na tej zie-mi ży - cia zdro - wia ży - czy - my,



Niech wam Nowonarodzony hojnie swoich łask udzieli,
 Abyście najdłużej żyli, Bogu naszemu służyli.
 To da wam Bóg wcielony, Jezus z Panny narodzony,
 Abyśmy tu na tej ziemi chwalili Go z Świętymi!
 Chwała Panu naszemu, Nowonarodzonemu.

46.



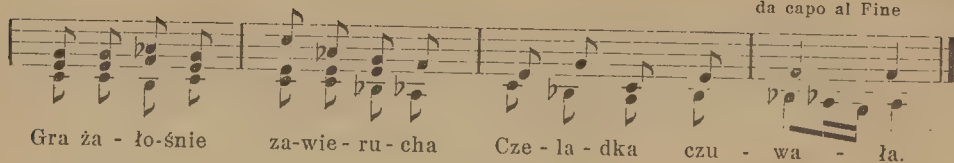
Cicha noc, dobrą wieść
 Anioł sam spieszy nieść
 Wiernym pasterzom, strzegącym
 stad,
 Że Zbawiciel już przeszedł na świat.
 Który jest Chrystus Pan.

Cicha noc, święta noc
 Chryste, Twej łaski moc
 Grzechu rozpędza, rozprasza cień,
 Błysnął zbawienia radosny dzień
 Nam w narodzeniu Twym.

47.

Ci-cho wszę-dzie, śpi świat ca-ły, Twardym snem u - ie - ty;
 Fine
 A na nie-bie gwia-zdy gra-ły Hymn dla Bo - ga świę - ty.
 Tyl - ko w po - lu o-gień bu-cha, Przy nim trzodka drża - ła:

da capo al Fine



Gra za - ło-śnie

za-wie-ru-cha

Cze-la-dka

czu-wa-ła.

Wtem wśród nieba błysnie łuna, — cudny blask się toczy,
I anielska dzwoni struna, — Strach pastuszków mroczy.

Hej, Szymonie, bracie Janie, — I wy, Pawle stary,

Czy słyszycie to śpiewanie? — Czy to sen, czy mary?

A tam niebo wciąż się pali, — Już łuna na ziemi;

Wtem Anieli, całkiem biali, — staną między nimi:

Ej, nie bójcie się kochani! — Złego nie zrobimy;

My od Boga wam posłani, — Błogą wieść głosimy:

Oto tam, w lichej stajence, — Bóg się dla was rodzi:

Starzec stoi przy panience, — I Jej dołę słodzi.

Znikły z nieba czarne chmury, — Znoj wam zniknie z czoła;

Tak śpiewają święte chóry, Czeladko wesola.

I nuż chwycić skroune dary — Dla świętej Dzieciny;

Aż się przeląkł Józef stary — W ścianach chałupiny.

A Jezusek śmiał się błogo, — Rączką błogosławi:

Już was więcej piekło trwoga — Pastuszki nie zdławi.

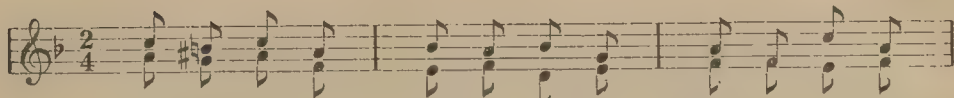
Z pastuszkami i my łączmy — Naszych serc ofiary:

Wiara, miłość i nadzieja — To są nasze dary.

Przyjm je, przyjm je, Jezu Drogi, — Twoje proszą dzieci,

Niech na ziemi zginą wrogi, — Błogi dzień zaświeci!

48.



Cie szmy się i
Bo we - so - ła

pod nie - bio - sy,
dziś no - wi - na,

wzno-śmy ra - zem
czy - sta Pan - na



mi ła gło - sy,
ro - dzi Sy - na,

Bij - cie w ko - ły w trą - by graj - cie,

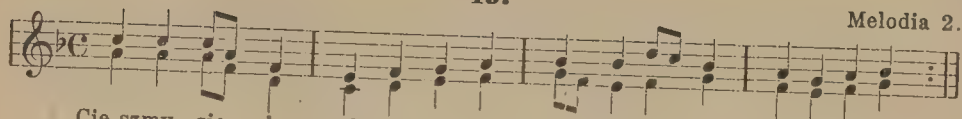


a Je - zu - sa

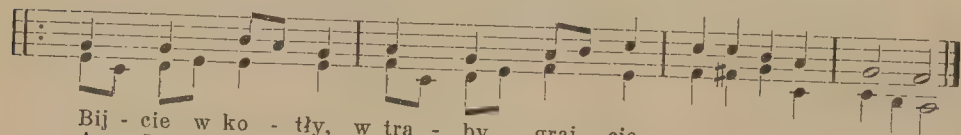
przy-wi-taj - cie

No - wo - na - ro - dzo-ne - go.

Melodia 2.



Cie-szmy się i pod nie-bio-sy wznosmy ra-zem mi-łe gło-sy,
Bo we-so-ła dzis no-wi-na. czy-sta Pan-na ro-dzi Sy-na,



Bij - cie w ko - tły, w tra - by graj - cie
A Je - zu - sa przy - wi - taj - cie no-wo-na-ro-dzo-nym.

Złożyła Go na sianeczku, między bydlęty w żłóbeczku,
Aniołowie Go witają, chwałę z wysoka śpiewają.

Bijcie w kotły i t. d.

Pastuszkowie na znak dany, znalazłszy Pana nad Pany,
Z pociechą serea witają, Bogiem Go swoim wyznają.

Bijcie w kotły i t. d.

Trzej Królowie ode wschodu z darami swego narodu
Do Betleem pospieszają, pokłon i dary Mu dają.

Bijcie w kotły i t. d.

I my Go też przywitajmy i wesoło zaśpiewajmy:
Witaj śliczne niewiniątko, zesłane z nieba Dzieciątko.

Bijcie w kotły i t. d.

Tyś jest Synem Najwyższego, Tyś Panem świata całego:
Przez Twoe święte narodzenie, odpuść grzechy, daj zbawienie.

Bijcie w kotły i t. d.

50.

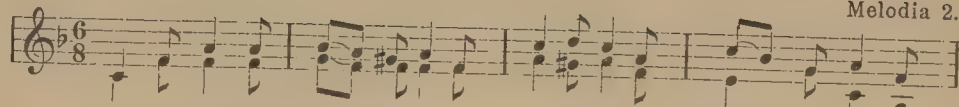
Melodia 1.

Cóż to pro-szę za no - wi - na? Nie-sły-cha-nać
Na - ro - dził się Bóg dzie - ci - na.

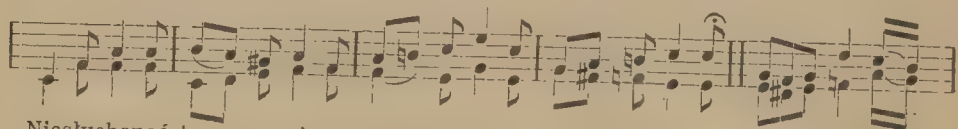
to no - wi - na, nie - wi - do - my Bóg dzie - ci - na.

51.

Melodia 2.



Cóż to pro - szę za no-wi-na? na-ro-dził się Bóg Dzie - ci - na.



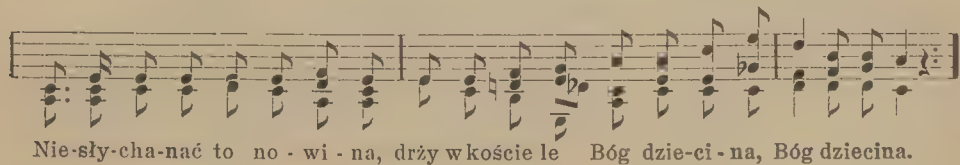
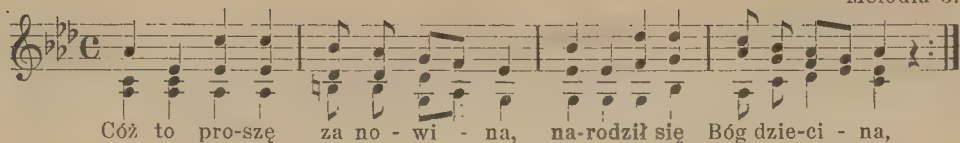
Niesłychanać to no-wi na, nie - wi do-my Bog dzie-ci-na. Przed wie-ki



był o - bie - ca - ny, da-wno świa-tu po - ża-da-ny, nie - sły-cha-nać



to no - wi - na, przy - był świa-tu Bóg dzie - ci - na.



Będąc Panem wiecznej chwały, rodzi się w stajence małej,
Niesłychanać to nowina, porodziła Panna Syna,

W niebie Mu śpiewają święty, a On drży między bydłąty.

Niesłychanać to nowina, na ziemi drży Bóg Dziecina.

Stworzył niebo i z gwiazdami, słońce, księżyc z obłokami,
Niesłychanać to nowina, Pan ubogi, Bóg Dziecina.

Opuścił niebieskie trony, a zstąpił w te ziemskie strony,

Niesłychanać to nowina, Król jest nagi, Bóg Dziecina.

Cóż to za dworzanie Twój? wół z osłem przy Tobie stoi,
Niesłychanać to nowina, między bydłem Bóg Dziecina.

Okrył ptaszki skrzydełkami, Sam związany pieluszkami,
Niesłychanać to nowina, skrępowany Bóg Dziecina.

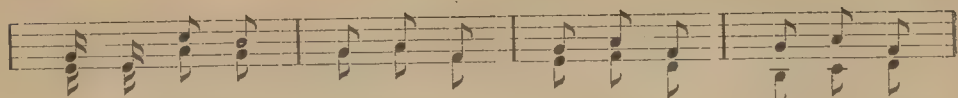
Leży w stajence ubogi, cierpi zimno w czas tak srogi,
Niesłychanać to nowina, zły ma wywczas Bóg Dziecina.

Tulisz Go, Matko, piersiami i obwijasz pieluszkami,
Niesłychanać to nowina płacze ciężko Bóg Dziecina.
Leż, o leż, mój miły Panie, w stajni, w żłobie me kochanie.
Nam zaś przez Twe uniżenie, odpuść wszelkie przewinienie.

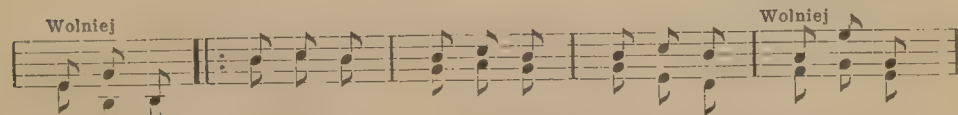
54.

Cóż to za no - we dzi - wy, wi - dok ja - sny pra - wdziwy?

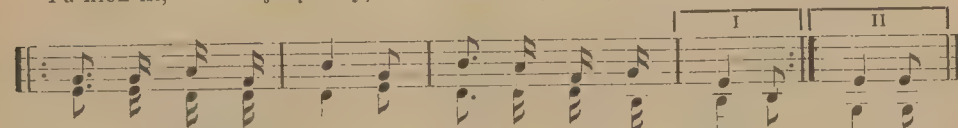
Bóg to, któ - ry rzą - dzi wie - kiem, po - ka - zał się



nam czo - wie - kiem; Naj - wyż - szy, ma - leń - ki, Syn bie - dnej



Pa-nien-ki, Naj-wyż szy, ma - leń - ki, Syn bie-dnej Pa-nien - ki



Przy-szedł w lu-dzkim cie - le, Stąd na - sze we - se - le, se - le.

A gdzie Jego mieszkanie? Jakie Jego ubranie?
 W Betleemskiej stajeneczce, na sianeczku przy Mateczce;
 Pieluszką odziany, bydłąt parą grzany;
 Takie ma wygody Pan całej przyrody.

Na cóż znosi te trudy? By grzechowe zmył brudy!
 On poniesie krzyż cierpienia dla wszystkich ludzi zbawienia,
 By z piekła ich zbawić; jakże Go nie sławić?
 Niech Twa, Wieczny Panie, chwała nie ustanie!

Słyszą śpiew pastuszkowie, idą za gwiazdą królowie;
 Widzą światłość nad stajenką, w szopce Dziecinę maleńką:
 Przynieśli ofiary, złożyli swe dary:
 Witaj Zbawicielu i Odkupicielu!

Pastuszkowie coś z bydła, króle złota, kadzidła
 Naznosili także miry i oddają Mu hołd szczery,
 Najwyższemu Panu, według swego stanu,
 Temu, co światami rządzi i królami.

Więćże teraz niech będzie głośno na ziemi wszędzie!
 Wiwat, wiwat Jezu, Tobie dzisiaj w maleńkiej osobie!
 Daj, byśmy po zgonie, na górnym Syonie
 Oglądali Ciebie, żyjąc wiecznie w niebie.

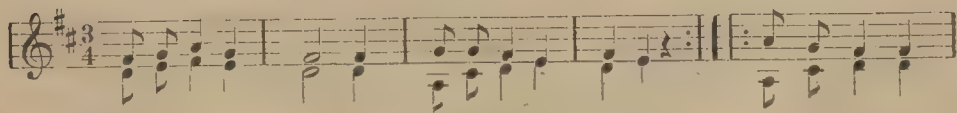
Aniołowie się radują i tak śpiewają:
 Bogu chwała, dobrzy ludzie niech pokój mają.

Gwiazda dziwna nad stajenką w obłokach płonie.
Ale większa miłość ku nam, w Dziewicy łonie.

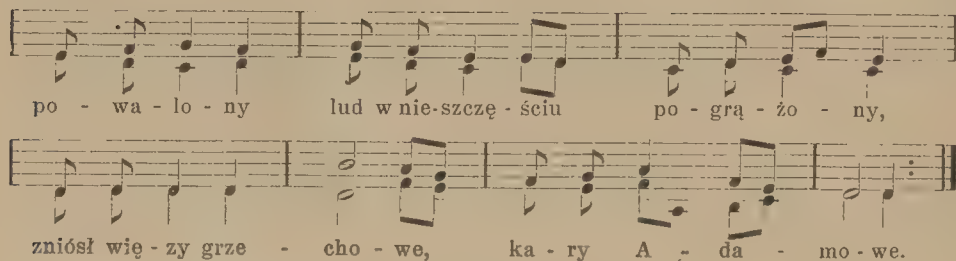
Chociaż wieki upłynęły, jednak te chwile,
Tak radośnie w sercach ludzkich zawsze brzmią mile.
Wszak Zbawiciel dla nas zstąpił na ziemskie niwy,
Z tronu Swego niebieskiego, choć Bóg prawdziwy.

Więc z ufnością, z wiarą wielką śpiewajmy Jemu:
Chwała Tobie, w wysokości! Ludowi Twemu.
Pozwól użyć tego szczęścia, byśmy na ziemi,
Mogli Tobie śpiewać „Chwała“, będąc wolnymi.

55.



Cud dziś niesły - cha - ny pod słońcem się sta - je, By po-dźwi-gnął
Bóg Sy-na Swo - je - go na grzeszny świat da - je,

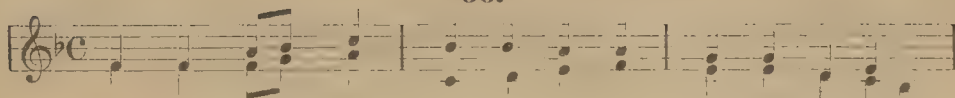


Uboga Panienka, lecz w cnoty obfita,
 Króla niebieskiego w Betleemie wita,
 Bez przepychu Go powija, cała czysta, cna Maryja,
 W żłobie Tego składa, co królami włada.

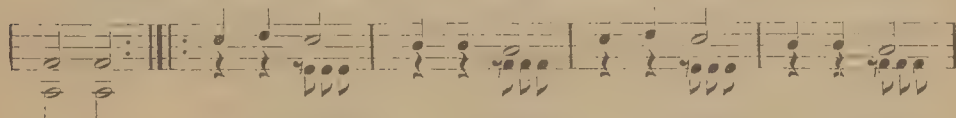
Nie możesz się zdobyć na królewskie dary,
 Lecz w dowód wdzięczności przyjmij serce ofiary,
 Które z pokorą składamy, wyśpiewując z Aniołami:
 Chwała z wysokości Bogu na niskości.

Ukryłeś się, Panie, w Twym śmiertelnym ciele;
 Milcząc w niemowlęctwie, czynisz dla nas wiele;
 Kruszysz berła, spychasz z tronu nieprzyjaciół tego plonu,
 By Twe ramię słaawił, światłość z nieba zjawił.

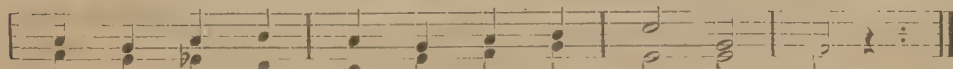
56.



Czas ra - do - ści, we - so - ło - ści świa - tu na - stał
Bo Bóg wie - czny, nie - skon - czo - ny na - ro - dził się



z Panienki Betleem jasełkach na sianie
te - raz Z Pa-nien-ki w Be-tle - em w ja-seł-kach na sia - nie
dla nas



Le - ży ma - łą pa - cho - łą - tko na zi - mnie.

Nie znalazłszy miejsca w chacie, do stajni się schylił:
Między wołem i osiołkiem miejsce sobie obrał.

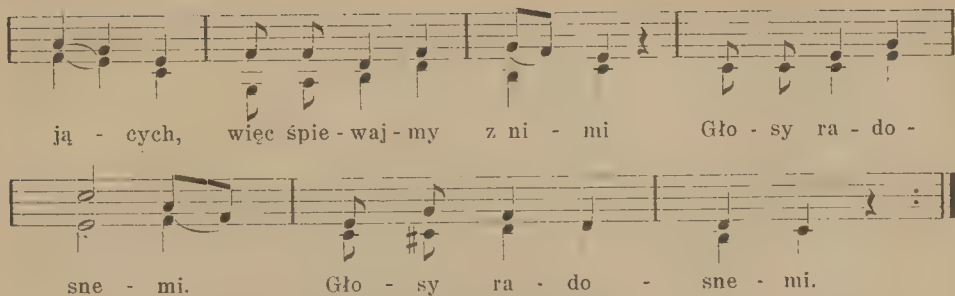
Tak się Bóg poniżył, do stajni się zniżył.
Aby w niebie nas grzeszących wywyższył.

Czegośmy tu grzeszni ludzie w tęsknocie czekali,
 To anieli nam wesoło dzisiaj zwiastowali.
 Dlatego dokoła wszyscy się radujmy,
 Pacholátku, niemowlátku, śpiewajmy.
 Zbawicielu, kwiecie miły, Jezu Chryste, Panie,
 Z Panny czystej narodzony, Tyś nasze kochanie,
 Jezu nasz, Panie nasz, ku nam przyjdź, jako król.
 Choć Ty w stajni urodzony pośród pól.
 Bądź nam Jezu Zbawicielem, bądź nam Mesjaszem.
 Dozwól przyjść nam do żłóbeczka ze sercem otwartym.
 Wybaw nas z nieszczęścia, grzechów wszech szaleństwa.
 Potem przyjmij do Swojego Królestwa.

57.

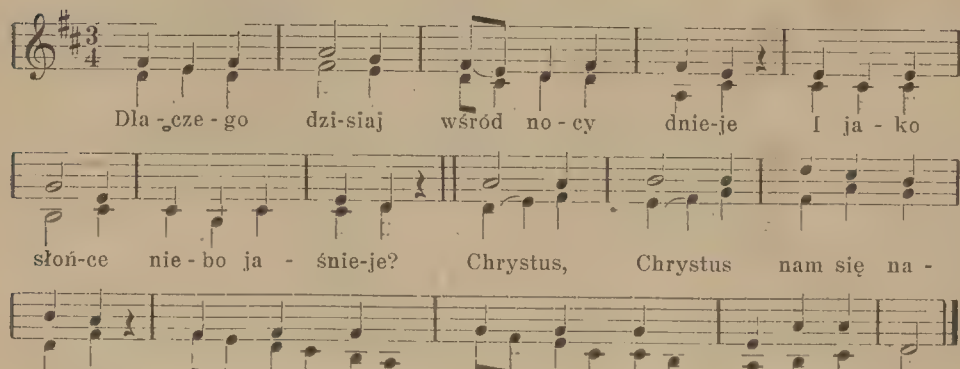
Cze - muż się dzi - siaj we - se - lić nie ma - my,
 Gdy śpie - wa - ją - cych A - nio - łów słu - cha - my,

Chwa - łą na nie - bie a po - kój na zie - mi, O - gła - sza -



Już się narodził świata Pocieszyciel,
 Zbawcy narodów, wszystkiego Stworzyciel.
 Bóg oraz człowiek, w dziełach niepojęty.
 W stajni złożony, pomiędzy bydłą,
 Choć od wieków święty,
 Lecz cóż w takiej postaci złożony,
 Na sianku leży Chrystus ukorzony?
 Wszak Go zna przecież za Pana stworzenie,
 I z Aniołami nuci święte pień.
 Czcząc to Narodzenie.
 Niosą Mu króle hołd z swoimi dary,
 Niosą pasterze wdzięczności ofiary,
 Bo łaska Boska, ludziom hojnie dana,
 Przy narodzeniu Zbawiciela Pana
 Jest nieporównana.

58.



Dla - cze - go dzi - siaj wśród no - cy dnie - je I ja - ko
 słoń - ce nie - bo ja - śnie - je? Chrystus, Chrystus nam się na -
 ro - dził, A - by nas od pie - kła o - swo - bo - dził.

Dlaczego dzisiaj, Boży Aniele,
 Ogłaszasz ludziom wielkie wesele?

Chrystus, Chrystus i t. d.

Czemuż pasterze do szopy spieszą
 I podarunki ze sobą niosą?

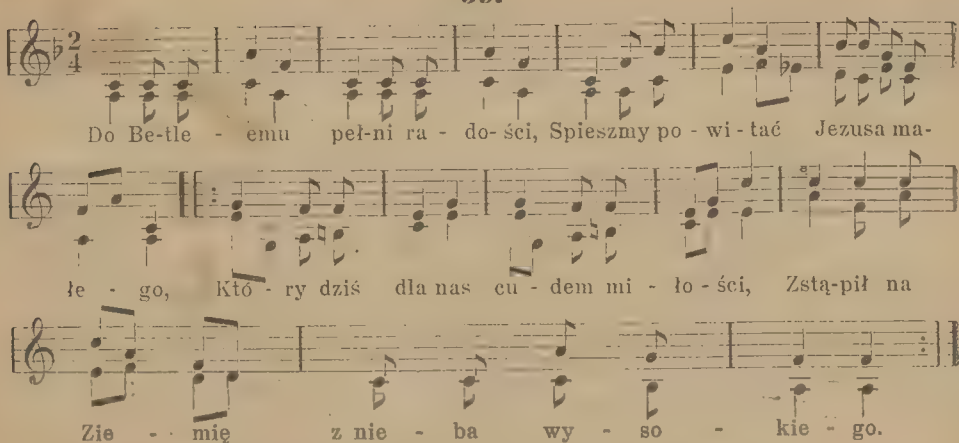
Chrystus, Chrystus i t. d.

Czemuż wół, osioł społem kłękają,
 Małej Dziecinie pokłon oddają?

Chrystus, Chrystus i t. d.

Dlaczego gwiazda nad podziw świeci
 I przed Królami tak szybko leci?

Chrystus, Chrystus i t. d.



Do Be-tle - emu peł-ni ra - do-ści, Spieszmy po - wi - tać Jezusa ma-
 łą - go, Któr-y dziś dla nas cu - dem mi - ło - ści, Zsta-pił na
 Zie - mię z nie - ba wy - so - kie - go.

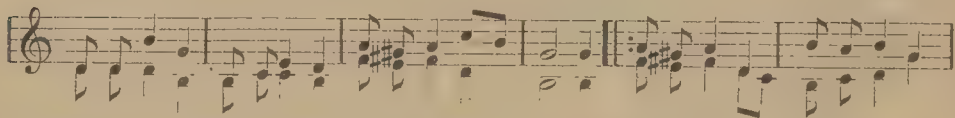
Spieszmy się, spieszmy, On na nas woła,
 On na to przyszedł, żeby nas zbawił,
 Otoczmy żłóbek Jego dokoła,
 Aby nas rączką swą pobłogosławił.
 Czysta Paniénka Pana zrodziła,
 W stajni powiwszy, w pieluszki okryła;
 O witaj Jezu, Panie nasz kochany,
 Dla winy naszej z nieba nam zesłany.

Witaj nam, witaj, Panie nasz drogi,
 My Tobie dzisiaj kładziem hołd pod nogi.
 Daj nam, abyśmy Twej łaski doznali,
 Z Tobą na wieki razem królowali.

60.



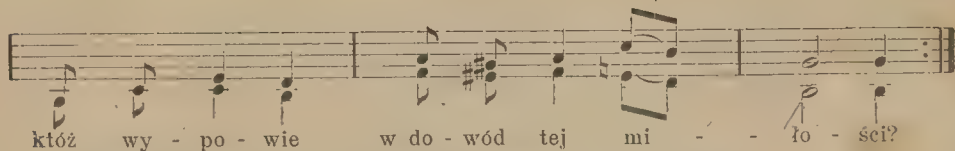
Do złó - be - czka Twe - go, Je - zu, Dzi - siaj bie - ży spo - łem



Wierna Tobie Polska dziatwa, Bijąc kornie czołem. Leczsześliwi pastuszkowie,



O, świat im za - - - zdro - ści, Cóż my da - my,



Wiesz Ty, Boża Dziecineczko, jak my Cię kochamy,

Więc u Twoich nóżek świętych serca swe składamy.

Pragniem Tobie służyć szczerze i Matuchnie drogiej,

Więc w prastarej ojców wierze spieszym pod Twe nogi.

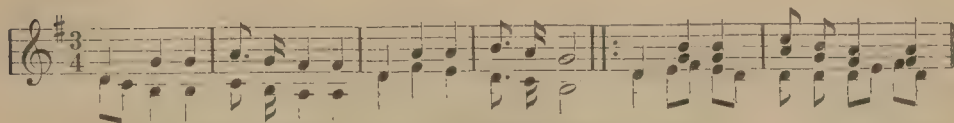
Prośbę łzawą wyrażamy u żłóbeczka Twego:

Miejże litość nad niedolą ludu cierpiącego.

Wróć nam wszystkie nasze ziemie, jasne i słoneczne - -

Niech odzyska je to plemię wierne Tobie wiecznie.

61.



Do szo-py hej pasterze do szopy wszyscy wraz, śpie-waj-cie a - nio - ło - wie
Syn Bo-ży w żłobie le-ży więc spieszmy póki czas,



Do szopki już pasterze, do szopki, bo tam cud —
Syn Boży w żłobie leży, by zbawić ludzki ród.

Śpiewajcie i t. d.

Padnijmy na kolana, bo Dziecię to nasz Bóg,
Witajmy swego Pana, wdzięczności złożmy dług.

Śpiewajcie i t. d.

Ten Bóg przedwiecznej chwały jest godzien wielkiej czei,
Patrz w szopie tej bydlęcej, jak słodko On tam spi.

Śpiewajcie i t. d.

O Boże niepojęty, kto pojmie miłość Twą —
Na sianie wśród bydlęty masz tron i służbę swą.

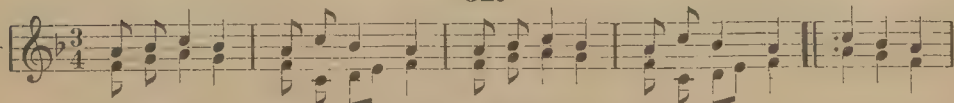
Śpiewajcie i t. d.

On Ojcu równy w Bóstwie, opuszcza niebo swe --
A rodzi się w ubóstwie i cierpi wszystko złe.

Śpiewajcie i t. d.

Jezuniu mój najśłodszy, Tobie oddaję się,
O skarbie mój najdroższy, racz wziąć na własność mię.
Śpiewajcie i t. d.

62.



Dzie-ciąt-ko się na-ro-dzi-ło, Wszystek świat u-we-se-li-ło, Hej nam pa-



ste-rze, grajcie Panu szczerze, Na-ro-dzo - ne - mu Dzie-cią-te-czku.

Wzięło na się człowieczeństwo,
Słowo Ojca, wieczne Bóstwo.

Hej nam, pasterze i t. d.
Poznał wół i osioł niemy,
Iż Pan z nieba był na ziemi.

Hej nam, pasterze i t. d.

Trzej Królowie przyjechali,
Dary Mu ofiarowali.

Hej nam, pasterze i t. d.
Wchodząc do domu prostego,
Witali Króla nowego.

Hej nam, pasterze i t. d.

Ten, co leży w tym tu żłobie,
Co króluje w każdej dobie.

Hej nam, pasterze i t. d.

Na to Boże Narodzenie,
Chwal Boga wszystkie stworzenie.

Hej nam, pasterze i t. d.

Świątą Trójkę wysławiajmy,

Bogu dzięki oddawajmy.

Hej nam, pasterze i t. d.

63.

Mężczyźni

Kobiety po każdej zwrotce (Chór)



Dzie - cią - tko się na - ro - dzi - ło,
Wszys - tek świat u - we - se - li - ło,

We - so - - ła



no - wi - na, Po - wi - ła nam Sy - na Ma - ry - - a.

Wzięło na się człowieczeństwo,
Co pokryło Jego Bóstwo.

Wesoła nowina i t. d.

Poznałci to wół i osiek,
Iż to był niebieski Poseł.

Wesoła nowina i t. d.

Trzej Królowie przyjechali,
Troje Mu dary dawali.

Wesoła nowina i t. d.

Wchodząc do szopy, klękali,
Bogu cześć i chwałę oddali.

Wesoła nowina i t. d.

Przynieśli Mu dary oto:
Mirę, kadzidło i złoto.

Wesoła nowina i t. d.

Na to Boże Narodzenie,
Wesel się wszystko stworzenie.

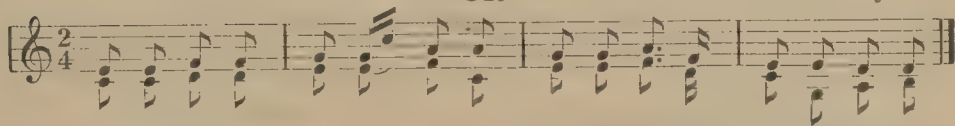
Wesoła nowina i t. d.

Świątą Trójkę wyznawajmy,
Bogu cześć i chwałę dajmy.

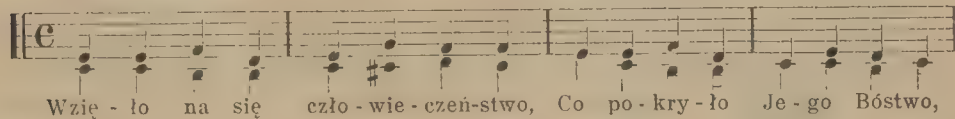
Wesoła nowina i t. d.

64.

mel. J. Kaszycki



Dzie-cią-tko się na-ro-dzi-ło, wszystek świat roz - we-se-li - ło.



Wzię - ło na się czło-wie-czeń-stwo, Co po-kry-ło Je-go Bóstwo,



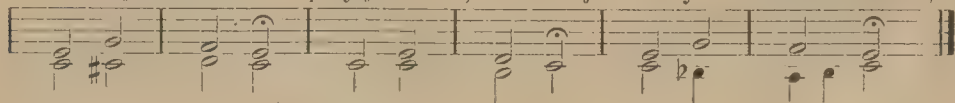
Je - go Bó - stwo, Je - go Bó - stwo, Je - go Bó - stwo.



Po - znał ci to wół i o - sieł, iż to był nie - bie - ski po-seł,



Trzej kró-lo-wie przy-je-cha-li, Tro-je da-ry Mu da - wa - li,



Mu da - - wa - li, Mu da - wa - li, Mu da - wa - li.

Wehódząc do szopy, klękali,
Bogu cześć i chwałę dali,

Przynieśli Mu dary oto:
Mirę, kadzidło i złoto;

Dali mirę i kadzidło, a i złoto.
Na to Boże Narodzenie
Wesel się wszystko stworzenie!

Świątą Trójęcę wyznawajmy,
Bogu cześć i chwałę dajmy,
Cześć oddajmy, chwałę dajmy,
chwałę dajmy.

65.

Dzie-cią-tko się na - ro - dzi - ło z czy - stej Dzie-wi-cy,
Któ-re-go A - nie - li chwa - łą jak po-wier-ni-cy,
przed któ-rym wół i o - sieł na ko - la-na kłę - ka -
li, Al - bo-wiem swo - im Stwór - - cą być go po - zna - li.

Trzej Królowie przyjechali z wielkimi dary.

Mirę, kadzidło i złoto Jemu dawali.

I niy także chwałę dajmy Dzieciąteczku temu,
Jako Panu i Zbawicielowi naszemu.

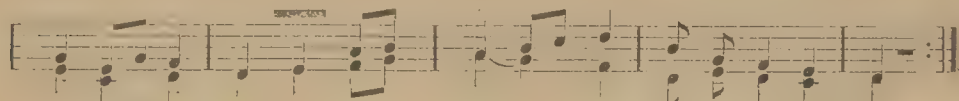
66.



Dzie - ci - na ma - ła Bóg Stwór - ca nie - ba!
A kę - dyż nam Go szu - kać po - trze - ba!



W sta - jen - ce w Be - tle - em po - wi - ła



z we - se - lem Ma - ry - a Sy - na, pię - kna no - wi - na.

Opiekun Józef był ukochanym,

Ojcem Jezusa był domniemanym:

Garść siana suchego położył pod Niego,

W zimnym żłóbeczku, a nie w łożeczku.

Małe pachołek! mój Jezu drogi!

Jakże wytrzymasz ten to mróz srogi:

Wół z osłem chuchają, parą zagrzewają,
 By Dziecię spało, a nie płakało.
 Anioł pasterzów, co trzody strzegli,
 Wzywa, ażeby do szopy biegli:
 Pasterze biegajcie, Pana powitajcie,
 Leży w żłobie, w małej Osobie.
 Gdy pastuszkowie głos słyszą taki,
 Iwan porywa z kobiłą płaki;
 Wojciech wziął dwa skopy, pobiegli do szopy
 Przywitać Pana, paść na kolana.
 Upadłszy wszyscy pod nogi Boga,
 Kuba dobywa swojego roga;
 A drudzy śpiewali, na multankach grali:
 Razem tańczyli, Dziecię cieszyli.
 Potem swe dary ofiarowali,
 Co który przyniósł, Panu oddali;
 Józef i Maria za dary dziękują,
 Jezus łaskawy im błogosławi.
 A trzech Królowie ochotnie spieszą,
 W Betleem w szopce Jezusa cieszą:
 Składają korony, oddają ukłony.
 Króla witają, dary oddają.

Pójdźmy też i my przywitać Tego
Króla nad królmi, Pana naszego.

Biegnijmy z ochotą, weźmy czystość z cnotą;

Oddajmy Temu narodzonemu.

Bądźże pochwalon nasz Wieczny Panie,

Któryś złożony na gołym sianie;

Wszyscy Cię witamy, dać Ci co nie mamy;

Tyś Panem nieba, masz coś potrzeba.

67-



Dzie-ci-na ma - ła Bóg Stwórca nie-ba, A kę-dyż nam Go szu-kać potrzeba

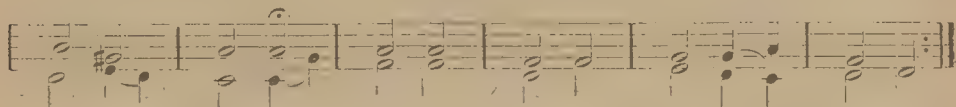


w sta-jen-ce w Betleem po-wi - ła we-se-lem Ma-ry-ja Sy-na, pię-kna nowina.

68.



Dzień ten nam sam Pan Bóg spra - wił, Nie-chaj się więc
Na nim świa - tu się o - - bja - wił;

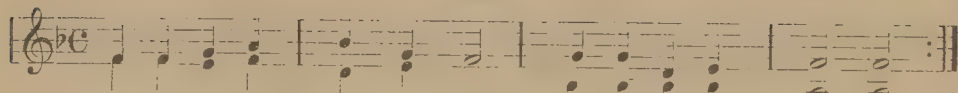


dziś we - - se - li, Bo z nim ra-dość nie - bo dzie - li.

Za nim narody tęskniły,
Ach, jakże się pocieszyły,
Gdy już nadszedł pożądaný
I pocieszył lud stroskany.
Kiedy ten cud pojąć żądam,
Pełen zdumienia spoglądam

Na niego i z czecią wyznając,
Że on się pojąć nie daje.
Panie, człkiem narodzony!
Książę pokoju mieniony!
Chcesz jak brat nasz mieszkać
z nami.
Czynić nas Boga dziećmi.

69.



Dzień to jest dziś we - se - la kró - lewskiej ro - dzi - ny,
 Król nam bowiem wy - cho - dzi z ży - wo - ta bez wi - ny;



Dzie - cię dzi - wnej cu - dno - ści, wdzię - czne, peł - ne sło - dko - ści,



W czło - wieczej i - - stno - ści, któ - re nie - o - ce - nio - ne,



a - ni nie wy - sło - wio - ne W Bo - skiej Wszech - mo - cno - ści.

Anioł pasterzom, którzy trzody strzegli,
 O tym królu powiadał, by do stajni biegli,
 W stajni, mówi, to Dziecię, we żłobie tam znajdziecie,
 Powite w pieluszki:

Ten Aniołom panuje, wszystkich ludzi celuje,
 Śliczny, choć maluśki.

Chryste, któryś nas stworzył Boskimi sprawami
 I dla nas się narodzić chciał i mieszkać z nami,
 Spraw w nas serce nabożne, odpuść złości nieczbożne,

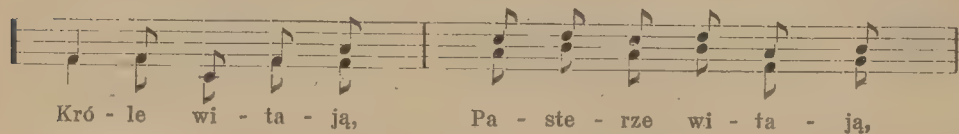
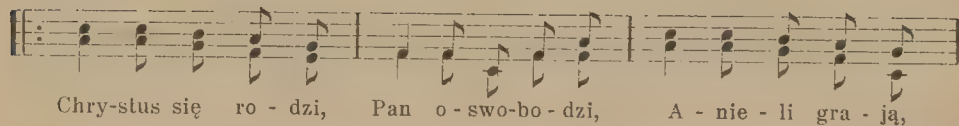
Nie chciej zatracenia.

Odkupiony z miłości, prowadź do swych radości
 I domieść zbawienia.

70.



Dzi-siaj w Be - tle - em, Dzi-siaj w Betle-em we - so - ła no - wi-na,
 Że Pan-na czy - sta, że Pan-na czy-sta po - ro - dzi - ła Sy-na,



Maria Panna Dzieciątko piastuje

I Józef stary ono pielęgnuje,

Chrystus się rodzi i t. d.

Chociaż w stajence Panna Syna rodzi,

Przecież On wkrótce ludzi oswobodzi.

Chrystus się rodzi i t. d.

I trzech Królowie od wschodu przybyli
 I dary Panu kosztowne złożyli.
 Chrystus się rodzi i t. d.

Pójdźmy też i my przywitać Jezusa.
 Króla nad królmi, uwielbić Chrystusa.
 Chrystus się rodzi i t. d.

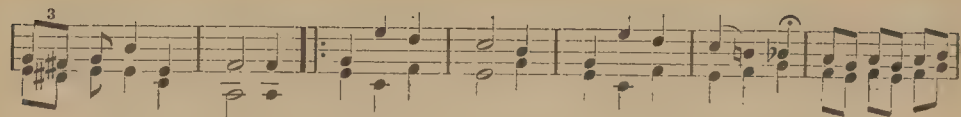
Bądźże pochwalon dziś nasz wieczny Panie,
 Któryś złożony na zielonym sianie.
 Chrystus się rodzi i t. d.

Bądź pozdrowiony, Boże nieskończony.
 Sławimy Ciebie, Jezu niezmierzony.
 Chrystus się rodzi i t. d.

71.



Dzi-siaj w Be - tle-em we - so ła no - wi - na, że Pan-na czy-sta



po - ro-dzi-ła Sy-na Chrystus się ro-dzi Pan o-swo - bo - dzi, A - nie - li



gra - ja, kró - le wi - ta - ja, pa-ste-rze śpie-wa - ja, by - dle - ta

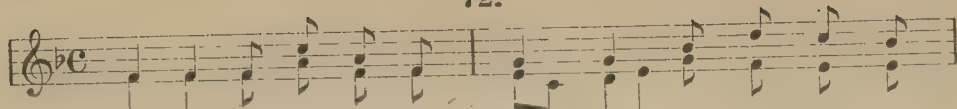


klę - ka - ja, cu - da cu - da o - gła - sza -



ja, cu - da cu - da ■ - gła - sza - ja.

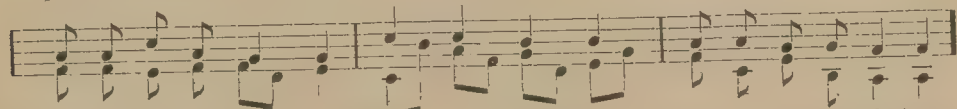
72.



Dzi - siaj we - sel - my się dzi - siaj ra - duj - my się
W Be - tle - em zro - dzo - ny w żło - bie po - ło - zo - ny

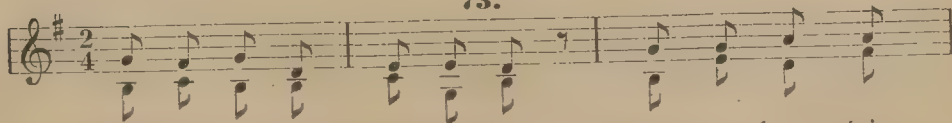


że się Chry - stus na - ro - - dził,
w pie - lu - - szki u - wi - nio - - ny, Wię wraz wszy - scy

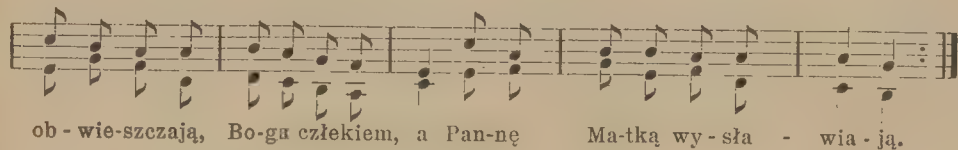


we - so - ło śpie - waj - my Chwa - łąc, wiel - biąc Bo - ga wy - chwa - la - jmy,

73.

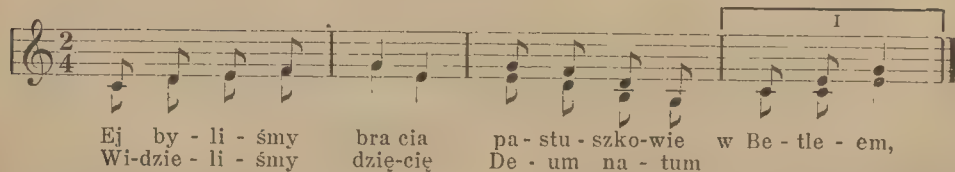


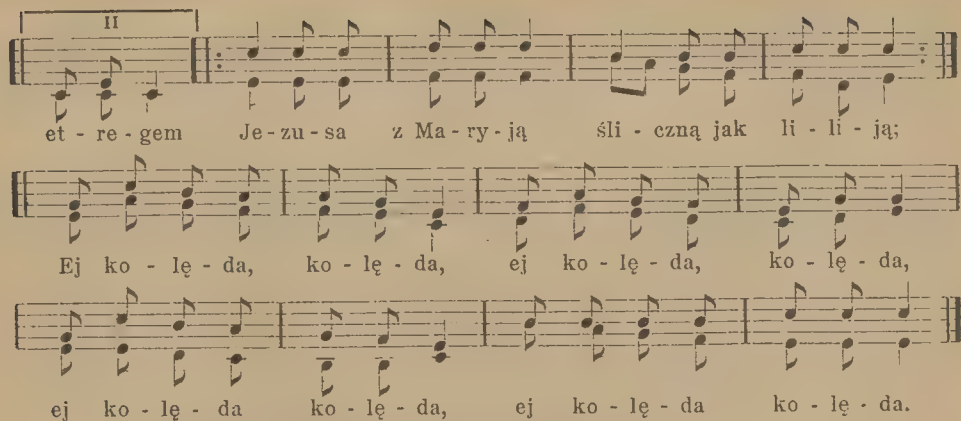
Dzi - wne rze - czy A - nie - li z we - se - lem śpie -
Pa - na na - ro - dzo - ne - go z Pan - ny o - gła -



I my dzisiaj z wdzięcznością wesoło śpiewajmy,
Pana narodzonego z Panny wznawajmy,
Na wysokości niechaj chwała będzie,
Sława Panny i Matki niechaj słynie wszędzie.

74.





et - re - gem Je - zu - sa z Ma - ry - ją śli - czną jak li - li - ją;

Ej ko - lę - da, ko - lę - da, ej ko - lę - da, ko - lę - da,

ej ko - lę - da ko - lę - da, ej ko - lę - da ko - lę - da.

Gdy Panna Maria Jezusa porodziła,
 Zaraz Go powiwszy, w żłóbku położyła;
 Służy Mu tam społem, osiołek też z wołem.

Ej kolęda, kolęda.

Jezu w małym ciele, Boże Prawy, Żywy,
 Przyjmij od nas to pienie i afekt prawdziwy
 Z miłości ku Tobie, żeś złożon dla nas w żłobie.

Ej kolęda, kolęda.

Witajże Paniczu! narodzony nasz Boże;
Przyszedłeś na ten świat, któż to pojąć może?
Stałeś się ubogim, choć jesteś tak droгим.

Ej kolęda, kolęda.

Aleć to tam szopka bardzo lichy pokryta,
A po większej części wcale nie poszyta;
Wiatry ostre wieją, ogrzać się nie dają.

Ej kolęda, kolęda.

Pójdźże ty Bartoszu, poszukaj w domu słomy;
A jeżeli nie znajdziesz, pożyczymy u Tomy;
Snopków narobimy, szopkę poszyjemy, .

Ej kolęda, kolęda.

Drudzy bracia wozy, jakie mają, niech włożą,
Mierzwy, gnoje, śmiecie, prochy niech wywożą;
Choć to tam ubogo, ale chędogo.

Ej kolęda, kolęda.

Witaj Paniczu, narodzony nasz Boże!
Pójdziemy koleją w dzień i w nocy na stróżę;
Szczypek narąbimy, wody przyniesiemy.

Ej kolęda, kolęda.

Masła, sera Tobie gospodynie przyniosą,
Bo od Ciebie mają Panie tę Bo kę roś; .
Twoimi darami, pożywe się z nami.

Ej kolęda, kolęda.

Dziewczęta wianuszki Tobie Jezu uwiją.
 Pocieszę ich, pociesz. z Twoją Matką Maryją;
 Staną z nami w koło, zaśpiewają wesoło.

Ej kolęda, kolęda.

Kłękaliśmy przed Nim, tak rzecz wymagała,
 Bo to jest Bóg wielki, choć Dziecina mała;
 Daryśmy oddali, cośmy z sobą pobrali.

Ej kolęda, kolęda.

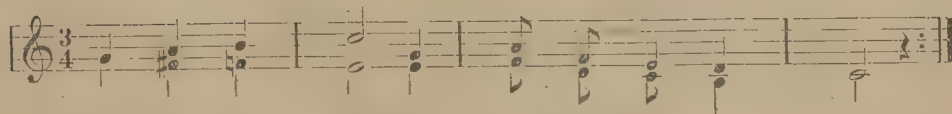
Potem my Mu ślicznie i wesoło zagrali;
 Józef też z Maryją tem się kontentowali;
 Dziecina się śmiała, a nas radość brała.

Ej kolęda, kolęda.

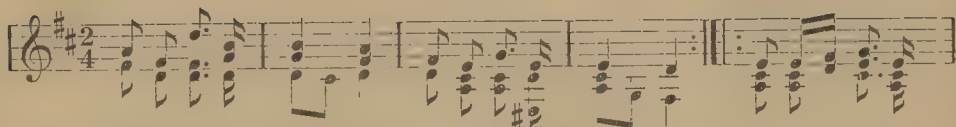
Wszystko to na chwałę Tobie, Jezu Chryste,
 Daj nam tu żyć dobrze, byśmy wiekuiste
 Życie otrzymali, w niebie Ci śpiewali.

Ej kolęda, kolęda.

75.



Fi - gu - ro	-	wa - na	ró - żdżka	zie - lo	-	na.	
Któ - ra	wy	-	ni - kła	z la - ski	A - ro	-	na.



Gdy się Chrystus ro - dzi i na świat przy - cho - dzi, A - nio - ło - wie
Ciemna noc w ja - sno - ściach promienistych bro - dzi,



się ra - du - ją, pod nie - bio - sy wy - śpie - wu - ją: Glo - ri - a, Glo - ri a,



Glo - ri - a, in ex - cel - sis De - o.

Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli,
Aby do Betleem czemprędzej pobiegli;
Bo się narodził Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel,
Gloria, gloria, gloria, in excelsis Deo.

O niebieskie duchy i posłowie z nieba,
 Powiedzcież wyraźniej, co nam czynić trzeba:
 Bo my nic nie pojmujemy, ledwo od strachu żyjemy.

Gloria, gloria, gloria, in excelsis Deo.

Idźcie do Betleem, gdzie Dziecię zrodzone,
 W pieluszki powite, w żłobie położone:
 Oddajcie Mu pokłon Boski, On osłodzi wasze troski.

Gloria, gloria, gloria, in excelsis Deo.

A gdy pastuszkowie wszystko zrozumieli,
 Zaraz do Betleem skoczno pobieżeli:
 I tak zupełnie zastali, jak im Anieli zeznali.

Gloria, gloria, gloria, in excelsis Deo.

Stanąwszy na miejscu, pełni zadumienia,
 Iż się Bóg tak zniżył do swego stworzenia:
 Padli przed Nim na kolana i uczcili swego Pana.

Gloria, gloria, gloria, in excelsis Deo.

Nareszcie gdy pokłon Panu już oddali,
 Z wielką wesołością do swych trzód wracali,
 Że się stali być godnymi, Boga widzieć na tej ziemi.

Gloria, gloria, gloria, in excelsis Deo.

77.



Gdy śli-czna Pan-na Sy-na ko-ły-sa-ła, Li-li li-li laj,
Z wiel-kiem we-se-lem tak Je-mu śpie-wa-ła;



mo-je dzie-cią-te-czko, li-li li-li laj, śli-cz-ne pa-nią-te-czko.

Wszystko stworzenie śpiewaj Panu swemu,

Pomóż radości wielkiej sreu memu:

Li li li li laj, wielki królewiczu,

Li li li li laj, niebieski Dziedzicu.

Sypcie się z nieba liczni aniołowie:

Śpiewajcie Panu niebiescy duchowie:

Li li li li laj, mój wonny kwiateczku,

Li li li li laj, w ubogim żółbeczku.

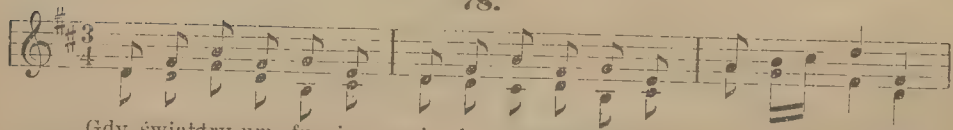
Cicho wietrzyku, cicho południowy,

Cicho powiewaj, niech śpi Panicz nowy:

Li li li li laj, mój wdzięczny Synaczku,

Li li li li laj, miłuchny Robaczku.
 Cicho bydłatka parą swą chuchajcie,
 ślicznej Dziecinie snu nie przerywajcie:
 Li li li li laj, mój jedyne Panie.
 Li li li li laj, jedyne Kochanie.
 O jako serce jako się rozpływa!
 Jakiej radości śpiewając zażywa
 Li li li li laj, mój drogi Kanaczku,
 Li li li laj, najmiłszy Synaczku.
 Nie mi nie mówisz, o Kochanie moje!
 Przecież pojmuję w sercu słowa Twoje!
 Li li li li laj, o Boże Wielony!
 Li li li li laj, nigdy niezmierzony.
 Śpijże już sobie, moja Perło droga,
 Niech Ci snu nie rwie żadna przykra trwoga.
 Li li li li laj, mój śliczny Rubinie,
 Li li li li laj, póki sen nie minie.

78.



Gdy światły-um-fu-je mi-le ap-plau-du-je, A tak wszy-stko

stwo-rze-nie; Przyszdeł z nie-ba a-by zba-wić Pan chwa-ły, świat ca-ły, Stąd dziś we-se-le
 że w lu-dzkim cie-le Bóg świa-tu gło-si,
 po-kój przy-no-si, Przy Swo-jem na-ro-dze-niu.

Gdzie stanął gospodą, by było z wygodą
 Dla narodu ludzkiego.

Ma w swym Słońcu mieszkanie,
 Przyszdeł na to wygnanie
 W ziemskie niskości, Pan z wysokości,
 Dręczy w stajence, ciało Panience
 W przykrej tej zimnej chwili.

Drży od zimna Dziecię, bo w podłe powiecie

Jezus jest uwiniony.

O Jezulu małeńki, proś przynajmniej Mateńki,

Aby Cię wzięła i uwinęła,

W ciepłe piernaty, miękkie bławaty,

Do piersi przytuliła.

Czemuż Aniołowie i Serafinowie

Bezustannie śpiewają.

Czemu nieme bydłęta, oborne zwierzęta,

Jakby Pana chwały, czuciem poznawały,

Na kolana padają.

Jezulu rad będę dać Ci na kolędę

Serc naszych upały,

By Cię zagrzewały, i to wyjednały

W ostatnim skonie, przy Twojej obronie

Nie wypadły z opieki.

Niech Twe będzie Panie, w sercu mym mieszkanie

O mój Jezu Drogi, strzeżże duszy mojej,

Aby z łaski Twojej

Teraz i w mym skonie, przy Twojej obronie

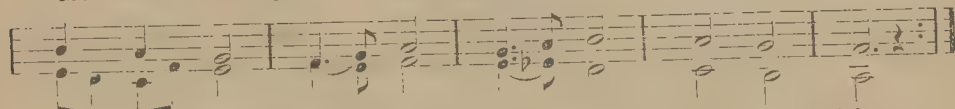
Nie wypadł z opieki.



Glo - ri - a, glo - ri - a wy - krzy - kuj - cie,
 Glo - ri - a, glo - ri - a wy - śpie - wuj - cie,



Gło - ri - a na wy - so - ko - ści, a po - kój lu - dziom



w niz - ko - ści, po - kój lu - dziom w niz - ko - ści.

Gloria, gloria pastuszkowie, śpiewają Mu Aniołowie,
 Gloria Bogu na niebie, bo On nas stworzył dla Siebie.
 Do Betleem się pospieszcie, dary Panu prędko nieście.
 Tam znajdziecie Dzieciątko, Panięskie niewiniątko.
 Gloria, gloria wykrzykujcie, a stajenki nie mijajcie,
 Tam się zjawił Bóg z nieba. Gloria śpiewać Mu potrzeba.

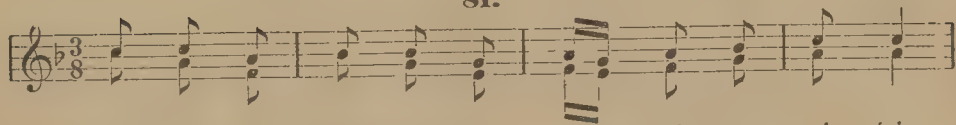
80.

Gó - ry Sy - on-skie, do-mie wie-cznej chwa-ły, Chó-ry A - nio-łów
czy-li-ście wi - dzia-ły, Jak no - wa gwiazda bie - gła, gdzie ba - ra-nek,
Z któ - re - go słoń - ce bie - rze swój za - ra - nek.

Wymknął się z tronu z Panienką do szopki,
Gdzie Mu świat cały ściele się pod stopki,
Cóż Cię uniosło miłości upałem,
Żeś Swoją majestat okrył ludzkim ciałem.
Czemuś się stęsknił niebianów kochanie,
Ze dziś z bydlęty obierasz mieszkanie,
W krainie świata pasterz nędznej trzody,
Chcesz mieć za braci niewdzięczne narody.

Trony zastępów w gwiazdolitym kole,
 Cóż dziś widziecie na ziemskim padole,
 Że wprzód pasłuszków, a trzech królów potem,
 Z miarą, kadzidłem, ciągną tu ze złotem.
 Archaniołowie i Anielskie duchy,
 Co się cieszyecie z ludzi grzesznych skruchy,
 Zapalcie miłość w sercach tego ludu,
 Niech dozna grzesznik miłosierdzia cudu.

81.



Gru - chnę - ła, gru - chnę - ła no - wi - na w mie - ście,



Co ży - wo, co ży - wo przed mia - sto bie - żcie.

Idzie gość, idzie gość, Józef z Marią,
 Z Synaczkciem, z Synaczkciem, w rękę z lilią.
 Józefie, Józefie, powiedz dla Boga,
 Ktoście Wy, ktoście Wy, bo w mieście trwoga.

Nie bój się, nie bój się, miasto Betleem.
Idziemy, idziemy do was z weselem.

To Dziecię, to Dziecię jest obiecane,
Mesjasz, Mesjasz, z nieba zesłane.

Z Marii, z lilii czystej zrodzone,
W opiekę, w opiekę mnie powierzone.

Witajcież, witajcież gościa takiego,
Gotujcie, gotujcie pałac dla Niego.

Józefie, Józefie, nie chodźcie dalej,
Bo tu jest, bo tu jest naród zuchwały.

Nie dadzą, nie dadzą ani gospody,
Połają, sfukają miasto wygody.

Prosimy, prosimy, do domku swego,
Do serca, do serca Wam otwartego.

Mieszkajcie, mieszkajcie zawsze jak w Waszym
Bądźcie nam, bądźcie nam Wy państwem naszym.

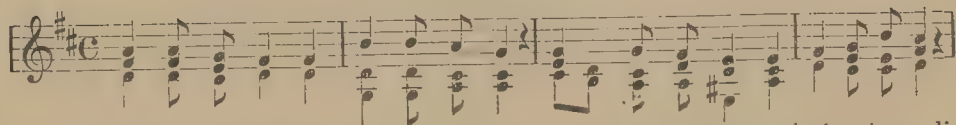
My służy, my służy Wasi będziemy,
Na wieki, na wieki, nie odstąpimy.

Będziemy, będziemy wiernie służyli,
Na łaskę, na łaskę Waszą robili.

Już u nas, już u nas, Ojczeńku Drogi,
Z Jezusem, z Marią spoczywaj z drogi.

Osiólek, osiólek z nami pospołu,
Będzie jadł, będzie jadł z jednego stołu.
Będzie tu, będzie tu na dobrym wczasie,
Że nosił, że nosił zbawienie nasze.

82.



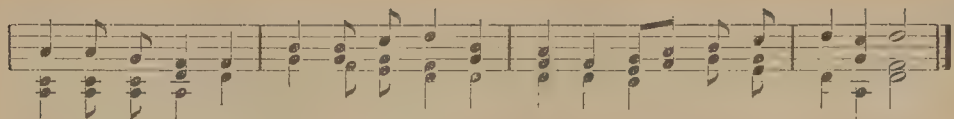
Gwiazdka na wschodzie tak ja-sno lśni i mru-ga na nas byśmy tam szli



Tam gdzie jak zo-rza dzie-ci - na Bo - ża w staj - ni na sian-ku w żłóbku śpi.



Więc o - cho-czo po-spie-szaj-my Bo - gu chwa-łę cze-ść od-daj my



tam gdzie jak zo-rza dzie - ci-na Bo-ża wstaj-ni na sian-ku w żół-bku spi.

Biegną pasterce do swoich trzód,
Niosą w ofierze pracę i trud —
Pewni, że Dziecię w swym majestacie
Pobłogosławi biedny lud.

Na kolana poklękali,
Stwórcy pokłon, cześć oddali,
A Boskie Dziecię w swym maje-
stacie

Błogosławi wierny lud.

Wyciąga rączki do grzesznych sług
W małym ciele potężny Bóg.
Berło i pany, nędza, łachmany
Otaczają Jego żłób.

Możny Pan złoto śle,
Nędzarz daje trud i łzę,
A dziecię waży te łyzy nędzarza
I osładza jego trud.

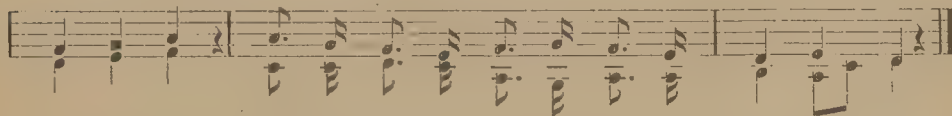
Refren:

Łączmy głosy w wspólny ton
I serce naszych nieśmy plon,
Bo jako zorza! Dziecina Boża
Na świat cały rzuca blask.

83.



Gwiazda zabłysła nowa na wschodzie, Prę-dko, prędko, prędko, prędko,
Wstawaj zapadły w cieniach narodzie;



two - je - go, Szu - kaj świa - tła to - bie świ - ta - ją - ce - go.

Wszyscy snem twardym leżą uśpieni.
Sami królowie trzech ocuceni:

Rano, rano, rano, rano powstają,
Złote blaski złotej zorzy witają.


Rusza po niebie świecąca gwiazda,
Idzie za wodzem gromadna jazda:

Bieży, bieży, bieży, bieży, a w tropy

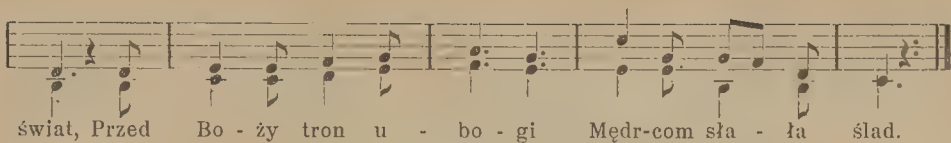
Za nią Króle biegną do ciemnej szopy:
Tamże szukane dobro znajdują,
Tam przed Nim padłszy, dań ofiarują:

Czołem, czołem, czołem biją Jasnemu,
 W cieniu ciała Słońcu Ułajonemu.
 Słońce Przedwieczne, przez Twe zjawienie,
 Które się żarzysz nam na zbawienie;
 Zapal, zapal, zapal, zapal zmrożone
 W cieniu zimnej nocy serca gaszone.

84.



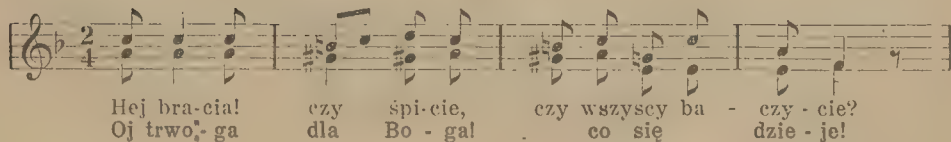
Gwia - zde - czko, coś świe - ci - ła nad sta - jen - ką,
 tam, Po - wiedz że gwia - zdko mi - ła, po - wiedz gwia-zdko
 nam, Ktoć mle - czne wska-zał dro - gi, Żeś prze - by - ła




Wszecchnoćny Stwórca ziemi życie we mnie wlał,
 Drogami błękitnymi do Betleem słał,
 Jak Anioł wiódł pasterzy, w Betleemski próg,
 Przeze mnie wieść się szerzy, gdzie zrodzony Bóg.
 O Boska gwiazdo złota, błysnij pośród nas,
 Gdzie brak wiary, niecnota, serca mieni w głąz,
 Świeć, prowadź do kościoła, wśród ciernistych dróg,
 Tam czeka, tam nas woła, Ojciec nasz i Bóg.
 Tak ciemno, smutno w duszy, że płaczemy w głos,
 Bo w strasznych mąk katuszy, Bóg zgotował los,
 Więc gwiazdo zaświeć jasno, ową szopkę wskaż,
 Nim oczy nam zagasną, upadniem na twarz.

85.

Melodia 1.




Fine



dzi-wy nie-sły - cha - ne! dzi-wy nie-sły - cha - ne!
ja-ność w nocy, choć nie dnie-je, jasność w nocy choć nie dnieje I my też ba -




czy-my, a - le się bo - i - my, Pa-trząc na te dzi - wy. Trwo -



ga! trwo - ga! dla Bo - ga! co się dzie-je? Od stra - chu

da capo al Fine



ser - ce tru - chle - je, ser - ce tru - chle - je, tru chle - je.

86.

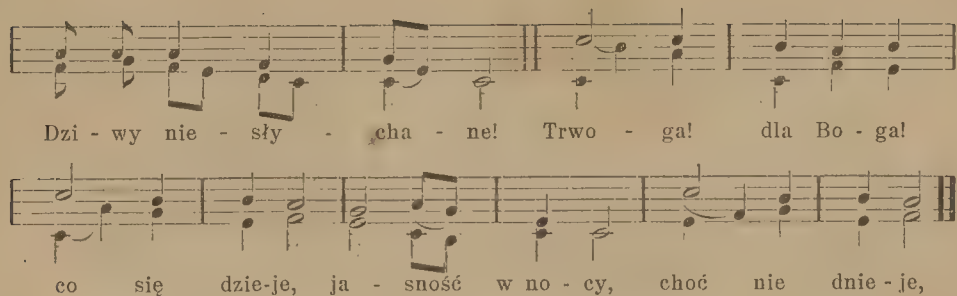
Melodia 2.

Hej bra-cia! czy śpi - cie, czy wszyscy ba-czy-cie? Dzi-wy nie-sły-
 cha - ne! Trwo - ga! dla Bo - ga! co się
 dzie - je! Ja - sność w no - cy choć nie dnie - je.

87.

Melodia 3.

Hej bra-cia, czy spi - cie, czy wszy-scy ba - czy - cie?



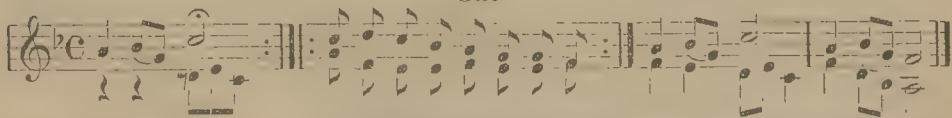
Hej bracia, czy śpicie, czy wszyscy baczyćcie,
 Dziwy niesłychane, dziwy niesłychane.
 Oj, trwoga, dla Boga, co się to dzieje,
 Jasność w nocy choć nie dnieje, jasność w nocy, choć nie dnieje.
 I my też baczymy, ale się boimy, patrząc na te dziwy.
 Trwoga dla Boga, co się dzieje,
 Od strachu serce truchleje, serce truchleje, truchleje.
 Oj, niebo otworzone, wojska niezliczone,
 Anielskie widzimy, Anielskie widzimy.
 Hej, pasterze mili, dzisiaj od tej chwili,
 Chrystus się narodził, Chrystus się narodził.
 Oj, do Betleem biecście, tam Dziecię znajdziecie,
 Tam Dziecię znajdziecie, tam Dziecię znajdziecie.

II.

Hej, bracia, czy śpicie, czy wszyscy baczycie,
 Dziwy niesłychane. Trwoga dla Boga, co się dzieje.
 Jasność w nocy, choć nie dnieje.
 I my też baczymy, ale się boimy, patrząc na te dziwy.
 Trwoga dla Boga, co się dzieje, jasność w nocy, choć nie dnieje.
 Niebo otworzone, wojska niezliczone Anielskie widzimy.
 Hej, bracia, słuchajcie, nie się nie strachajcie, coś to wesołego.
 Niechaj ominie nas ta trwoga, posłowie to są od Boga.
 Anieli śpiewają, nam opowiadają pokój pożądaný.
 Więc się już wcale nie lękajmy. Bogu z nimi chwałę dajmy.
 Hej, pasterze mili, dzisiaj o tej chwili Chrystus się narodził.
 Pójdźcież, oglądajcie, Trójcy pokłon dajcie w ciele tym ma-
 luchnym.

Cuda i dziwy niesłychane, Bóstwo na ziemi widziane;
 Witajże Dzieciątko, małe Pacholátko, z dawna pożądane.
 Witajże nam nasz Zbawicielu, dusz naszych Odkupicielu,
 Bardzośmy pragnęli i sobie życzyli narodzenia Twego.

88.



Hej nam hej!

Królowie jadą przez pole,
 Gwiazdę widzą w świetnem kole; Hej nam hej! Hej nam hej!

- Hej nam, hej! Która im drogę wskazuje
I do Betleem kieruje.
Hej nam itd.
- Hej nam, hej! Synaczka Panny szukają,
Bo Go Bogiem swym być znają.
Hej nam itd.
- Hej nam, hej! Ty nam Jezu narodzony,
Pokaż pałac, gdzieś złożony.
Hej nam itd.
- Hej nam, hej! Nie w pałacu się narodził;
Swej zacności nie dogodził.
Hej nam itd.
- Hej nam, hej! W szopie leży narodzony
I we żłobie położony.
Hej nam itd.
- Hej nam, hej! Pójdźmy z ochotą do Niego,
Pohwalmy Narodzonego.
Hej nam itd.
- Hej nam, hej! Za złoto miłość oddajmy,
Kadzidłem Boga wyznajmy.
Hej nam itd.

Hej nam, hej! Mira, choć śmierć znamionuje,
Żywot nam jednak gotuje.

Hej nam itd.

Hej nam, hej! Jezu z Panny narodzony,
Bądźże od nas pochwalony.

Hej nam itd.

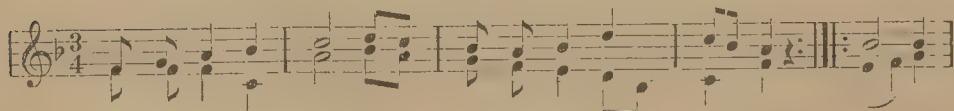
89.



Ku stajence idę bliżej, tu spostrzegam, że sobie,
W bardzo lichym, bo bydlęcym Bóg założył byt w żłobie.
Józef z Marią ubolewa, patrząc na nowe dziwy,
Że z bydlęty współ leży Pan i Stwórca prawdziwy.

Cóż Cię Panie sprowadziło tu do lichej tej doli.
 Miłość Twoja, byśmy wyszli z czarta wiecznej niewoli.
 Niech Cię za to, żeś się zniżył, wielbią wszystkie stworzenia,
 Niech Cię wielbi ziemia, morze, boś zszedł dla odkupienia.

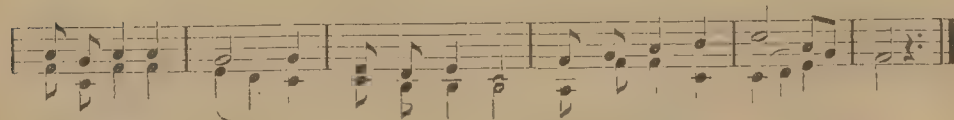
90.



Hej w dzień na-ro - dze - nia
 Oj - ca przedwie-czne-go,

Sy-na Je - dy - ne - go,
 Bo - ga praw-dzi - we - go:

We-so -



ło śpiewajmy, Chwa-łę Bo - gu daj-my, Hej ko - lę - da, ko - lę - da.

Panna porodziła niebieskie Dzieciątko,
 W żłobie położyła małe pacholátko,
 Pasterze śpiewają, na multankach grają.
 Hej kolęda! kolęda!

Skoro pastuszkowie o tym usłyszeli,
Zaraz do Betleem czempredcej bieżeli,
Witając Dzieciątko, małe Pacholátko.

Hej kolęda! kolęda!

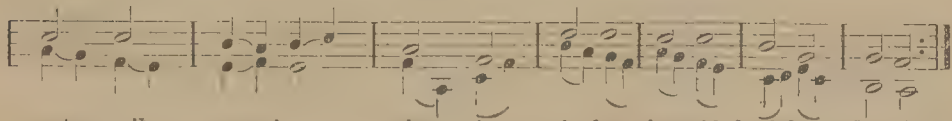
I tak wszyscy społem wokoło stanęli,
Panu małeńkiemu wesoło krzyknęli:
Funda, funda, funda, toła risibunda.

Hej kolęda! kolęda!

91.



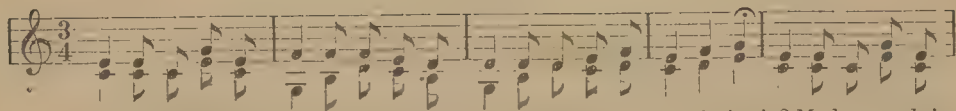
i - da, i - da Mo-nar-chowie, I ze wschodu trzej królowie, Któ - ry
By powitać tam w żłóbeczku Boga z nieba na sianeczku,



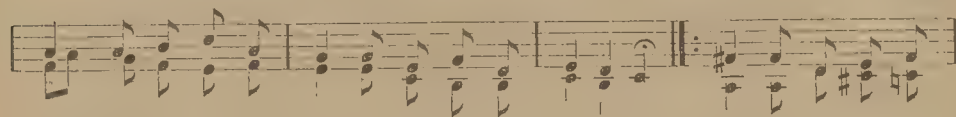
zstą - pił na tę zie - mię, A - by zba - wić lu - dzkie ple - mię.

Idą, idą Monarchowie
 I ze wschodu trzej Królowie,
 By powitać tam w żółbeczku
 Boga z nieba na sianeczku,
 Który zstąpił na tę ziemię,
 Aby zbawić ludzkie plemię.
 Niosą dary Monarchowie |
 I ze wschodu trzej królowie,
 Niosą dary cenne, drogie,
 Zwyciężają trudy mnogie,
 A z darami pokłon dają,
 Boga kornie wychwalają.
 Nas na dary nie stać, Boże!
 Złota, miry, któż dać może?
 Lecz my spieszmy z łzą błagania,
 Zebrząc Twego zlitowania:
 Boże Wielki, Sprawiedliwy—
 Daj dla Polski dzień szczęśliwy!

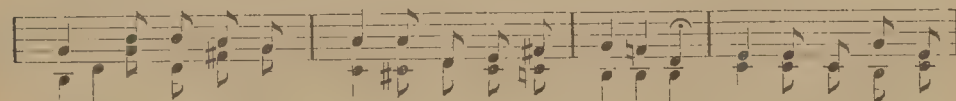
Polska dała już w ofierze
 Łez, krwi morze. Silna w wierze,
 Niezłamana, nieugięta,
 Jak na krzyżu dziś rozpięta;
 Gdy wróg depce ją ze złością,
 Patrzy w niebo wciąż z ufnością.
 Ona dzisiaj wraz z Królami
 Spieszy do Cię z swymi łzami,
 Ona błaga, wznosząc dłonie,
 Pokazując na ból w łonie:
 Boże Dziecię! świt wolności
 Niech rozbłyśnie nam w jasności!
 Boże Dziecię! jako dary
 Przyjm rozliczne te ofiary,
 Które Polska przynosiła,
 Gdy Kościoła wciąż broniła.
 I błogosław tej krainie,
 Która łzami sto lat płynie.



Jakaż to gwiazda błyszczyc na wschodzie, Gwiazda nowego imienia? Mędrcy wołają:



Ciesz się na-ro-dzie, To gwia-zda twe-go zba-wie-nia. Bieg-ną kró-lo-wie



za ich pro-mie-niem, A za kró-la-mi tłum lu-du, Bo im ta gwia-zda

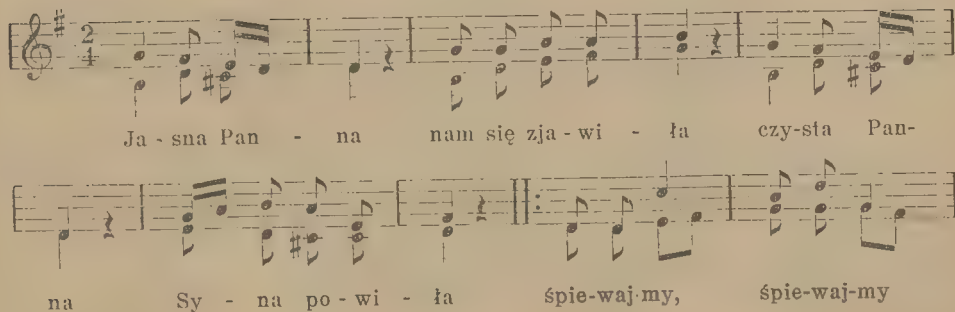


świe-ci zba-wie-niem, Bo im zwia-stu-je cud cu-dów.

Ten, co nam później miał być przykładem
W miłości i poświęceniu,
Dziś w niezgłębionych wyroków śladem
Zrodzon w nędzy, poniżeniu.
W garstce barłogu, skrył świętą głowę,
Palmę światłości męczeństwa,
Co światu życie miała dać nowe,
Nad błędem odnieść zwycięstwa.
Zadrżała zbrodnia, błędą tyrany,
Gdyś Boże zstąpił na ziemię,
Sam plamą grzechów nic nie zmazany,
Ludzkie wybawić z nich plemię.
I do człowieka zniżon postaci,
Wśród ziemskich cierpień i znoju,
Ucząc, jak w bliźnich kochać współbraci,
Rzucasz nam gałąź pokoju.
Jak czcić winniśmy nie urodzenie,
Lecz osobistą zasługę,
W nędzarzu widzieć Twoje stworzenie,
Śłodzić mu przykrą żeglugę.
Jak mamy Ciebie, o Wielki Boże,
Nad wszystko wielbić, miłować,

W ciernistym życiu zrywając różę,
 Stałość męczeńską zachować.
 Panie ja gwiazda, co mędrców wiodła
 Do Chrystusowej kołyski,
 Niech nas do Twego prowadzi źródła,
 Światowe zaćmi połyski.
 Do ostatniego życia promyku
 Boskiego światła udziela,
 Byśmy też zaszli po jej promyku
 Do świętych stóp Zbawiciela.

93.



Ja - sna Pan - na nam się zja - wi - ła czy - sta Pan-
 na Sy - na po - wi - ła śpie-waj-my, śpie-waj-my



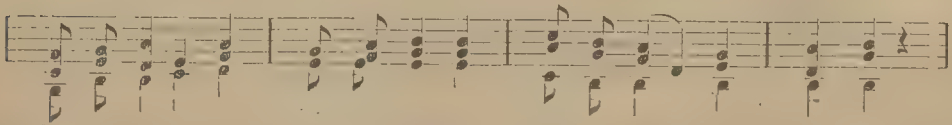
Sy - no - wi Bo - że - mu Po - kłon od - daj - my.

Porodziła Panna Dzieciątko,
W żłobie łożyła pacholątko.
Śpiewajmy i t. d.

94.



Je - zu ma - lu - sień - ki le - ży wśród sta - jen - ki,



pła - cze z zim - na nie - da - ła Mu ma - tu - la su - kie - nki,



Bo ubogą była, rąbek z głowy zdjęła,
 W który Dziecię uwinąwszy, siankiem Go okryła.
 Nie ma kolebeczki, ani poduszcзки,
 We żłobie Mu położyła siana pod główeczki.
 Dziecina się kwili, Matusieńka lili,
 W nóżki zimno, żłóbek twardy, stajenka się chyli.
 Matusia truchleje, serdeczne łzy leje,
 O mój Synu! wola Twoja, nie moja się dzieje.
 Przestań płakać proszę, bo żalu nie zniosę,
 Dostyc go mam z męki Twojej, którą w sercu noszę.
 Pokłon oddawajmy, Bogiem Go wyznajmy,
 To Dzieciątko ubożuchne ludziom ogłaszajmy.
 Niech Go wszyscy znają, serdecznie kochają,
 Za tak wielkie poniżenie chwałę Mu oddają.
 O Najwyższy Panie! Waleczny Hetmanie!
 Zwyciężonyś, mając rączki miłością związane.

Leżysz na tym sianie, Królu nieba, ziemie,
 Jak Baranek na zabicie za moje zbawienie.
 Pójdź do serca mego, Tobie otwartego.
 Przysposób je do mieszkania i wczasu Swojego.
 Albo mi daj Swoje, wyrzuciwszy moje,
 Tak będziesz miał piękny pałac na mieszkanie Twoje.

95.

Melodia 1.

Je - zu - sa na - ro - dzo - ne - go wszy - scy wi - taj - my;
 Je - mu po ko - lę - dzie da - ry wza - jem od - daj - my,
 Od - daj - my we - so - ło, skła - niaj - my swe czo - ło
 skła - niaj - my swe czo - ło Pa - nu na - sze - mu.

96.

Melodia 2.



Je - zu - sa na - ro - dzo - ne - go wszy - scy wi - taj - my;
 Je - mu po - ko - lę - dzie da - ry wza - jem od - daj - my,



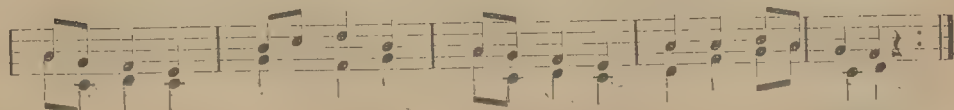
Od - daj - my we - so - ło skła - niaj - my swe czo - ło, Pa - nu na - sze - mu.

97.

Melodia 3.



Je - zu - sa na - ro - dzo - ne - go wszy - scy wi - taj - my od - daj - my
 Je - mu po - ko - lę - dzie da - ry wza - jem od - daj - my



we - so - ło, skła - niaj - my swe czo - ło Pa - nu na - sze - mu

Oddajmy za złoto wiarę, czyniąc wyznanie,
 Że to Bóg i Człowiek prawy leży na sianie;

Oddajmy wesoło...

Oddajmy też za kadzidło Panu nadzieję,
 Że Go będziemy widzieć w niebie, mówiąc to śmieie:

Oddajmy wesoło...

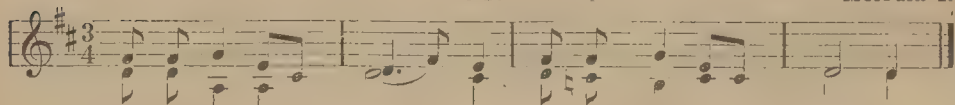
Oddajmy za miłą miłość, iż Go serdecznie,
 Nad wszystko kochamy, kochać będziemy wiecznie.

Oddajmy wesoło...

Przyjmij Jezu po kolędzie te nasze dary,
 Odbierz Sobie serce, duszę za Swe ofiary,
 Byśmy Cię samego kochali, jak swego Stwórcę na wieki.

98.

Melodia 1.



Je - zu śli - czny kwie - cie, zja - wio - ny na świe - cie;



A cze - muż się w zi - mie ro - dzisz, Ciężki mróz na Się przy - wo - dzisz,





A cze - muż się w zi - mie ro - dzisz, w ciężki mróz na świat przy - cho dzisz



nie na cie - płym le - cie nie na cie - płym le - cie.

Jezu niepojęty, czemu nie z panięty,

Nie w pałacus jest złożony, w lichej szopie narodzony

I między bydłąty.

Niewinny Baranku, drżysz na gołym sianku:

Czemu nie w złotej kolebeczce, nie na miękkiej poduszeczce,

Niewinny Baranku.

Osiółeczek z wołem stoją przed Nim społem,

Zagrzewają swego Pana, upadają na kolana,

Nisko biją czołem.

Anioł z nieba budzi, naprzód prostych ludzi:

Pastuszkowie prędeż wstajcie, w szopie Pana przywitajcie,

Co się dla was trudzi.

Pastuszkowie mali, prędko się zebrali,
To z muzyką, to z pieśniami, to z różnymi ofiarami,
Panu cześć dawali.

Gwiazda asystuje i w drodze przoduje,
Dokąd wschodu Monarchowie, jechać mają trzej Królowie,
Szopę pokazuje.

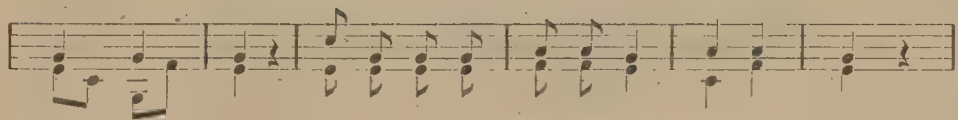
O dobroci morze, niepojęty Boże!
Któż Ci godnie za te dary, co sypiesz na nas bez miary,
Wdziękować może.

O Jezu kochany, nam z nieba zesłany,
Przez Twe święte narodzenie, daj szczęśliwe powodzenie,
Żywoł pożądany.

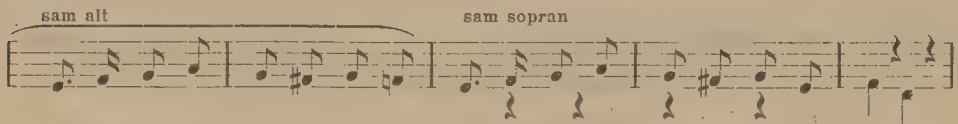
101.



Ju-dzką kra - i - nę noc o - kry - ła, Jej ni - wy, Jej ni - wy,
I w snu ma - rze-niach za - nu-rzy - ła,



Jej ni - wy. Po - kój za - jął szczę - śli - wy, szczę - śli - wy.



Gość w Be - tle em mie - ście mno - gi, I pa - ste rze, lud u - bo - gi, Cno - tli -



wy, Cno - tli - wy. I w po - lu przy swej trzo - dzie, i w po - lu



przy swej trzo - dzie po - snę - li w swo - bo - dzie, po - snę - li w swo - bo - dzie.

W tem wskrós obłoki zajaśniały
 I w nadzwyczajne przyodziały, Promienie, (3 razy).
 Całe niebios sklepienie, sklepienie,
 A w powietrzu się unosi
 Anioł i radośnie głosi: Zbawienie, zbawienie.
 Że Bóg się w polu rodzi (2 razy).
 Na ziemię przychodzi (2 razy).
 Pasterze ze snu tymi głosy
 Zbudzeni trwogą pod niebiosy — Spojrzeli (3 razy)
 Widząc cuda, zadrżeli, zadrżeli,
 Lecz im Anioł rzekł: by byli
 Bez wszej trwogi i spieszyli, Weseli, weseli.
 By Zbawiciela swego, (2 razy)
 Witąć zesłanego. (2 razy).
 Gdy Mu swe dary już oddali.
 Stańli w koło i śpiewali, O Panie (3 razy)
 Tu leżący na sianie, na sianie,
 Tyś w dobroci niepojęty,
 Żeś obrał sobie z bydłęty, Mieszkanie (2 razy)
 Abyśmy przez tow n iebie (2 razy)
 Mieszkali u Ciebie (2 razy).

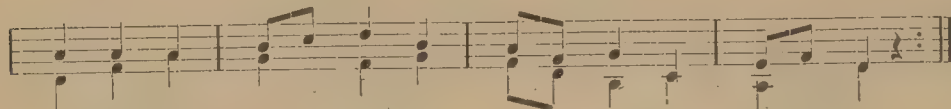
102.



Już mi - ła we - so - łość dniem na - szym żą - dzi,
 Bó stwo z na - mi mie - szka, świat z nim nie zbłą - dzi.



O, sło - wo przed - wiecz - ne, w tej niz - kiej stro - nie



od - po cznij wsło - dko - ści na ma - tki ło - nie.

Odpocznij najczystszy nieba Aniołku,
 Najdroższe me Dziecię świata, fiołku.

O słowo...

Zaśnijże Wszechmocny w ciele mój Boże,
 Ja Ci mą duszę pod główkę położę.

O słowo...

Utulże się serce mojego Pana,
Skarbnico łask hojnych niewyczerpana.

O słowo...

Zasypiaj wśród trzody Pasterzu wierny,
Na błędne owieczki bądź miłosierny.

O słowo...

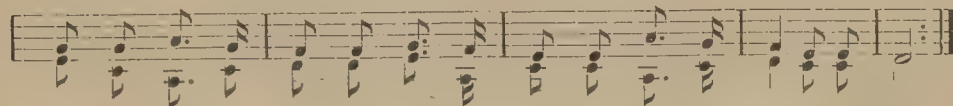
Ach, już Cię żegnamy, nasz Jezu łuby,
Błogosław w tym życiu, broń dusz od zguby.

O słowo...

103.



Jnż po - chwał - my Kró - la te - go, I Ma - ry - ę
W Be - tle - em na - ro - dzo - ne - go,



ma - tkę Je - go, Pa - nią dwo - ru nie - bie - skie - go, nie-bie-skie-go

Jemu służy słońce, miesiąc, we dnie, w nocy nie przestając,
Apostoli, Męczennicy, chwałą Boga społem wszyscy.

I my także chwalmy Jego, tego Króla Niebieskiego,
W Betleem narodzonego, a i świata głoszonego.

104.



Ka - zał A - niół do Be - tle - em Ju - da, Zja - wi - ły się
Pa - ste rzom w skok, kę - dy no - we cu - da,



lu-dzioł na zba - wie - nie, I - zra - e - lo - wi na od - ku - pie - nie.

Tam co tchu pasterze pobieżeli,
Skoro światłość niebieską ujrzeli,
Nad oborą, kędy osioł z wołem
I z Józefem uderzali czołem.

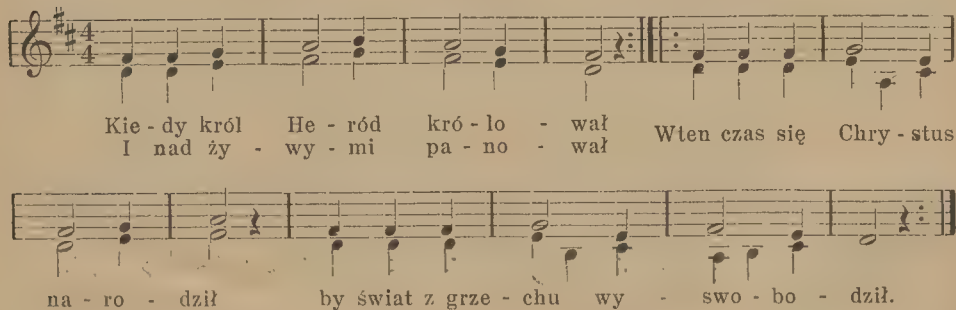
Panna w ręku Dzieciątko trzymała,
A gromada Aniołów śpiewała,
W koło żłobu pasterze lękliwi,
Obaczyli niesłychane dziwy.

Każdy wespół z serca ochotnego,
 Że obaczył Boga prawdziwego:
 Na kolana przed Nimże klękali,
 Na multankach nowe pieśni grali.
 Chwała Bogu na górnym Syonie

I Synowi na Panieńskim łonie:
 Który dzisiaj przyszedł w imię Pań-
 skie
 I poburzył bałwany pogańskie.
 Bądź wesoła teraz duszo moja,

Tu nadzieja i pociecha twoja,
 I ochłoda na mizernym świecie,
 Gdyż dla ciebie wziął ciało człowiecze.

105.



Kie - dy król He - ród kró - lo - wał Wten czas się Chry - stus
 I nad ży - wy - mi pa - no - wał

na - ro - dził by świat z grze - chu wy - swo - bo - dził.

Tego trzech Mędrcy szukali,
 Pilnie się dowiadywali,
 Do Jeruzalem przybyli,
 Że Go tam znajdą sądzili.
 Rzekli: gdzie jest narodzony,
 Żydowski Król nam zjawiony;
 Widzieliśmy gwiazdę Jego,
 Ta nas prowadzi do Niego.
 Przyszliśmy Mu pokłon oddać,
 Imię Jego światu podać,
 Wielki to Pan i nie lichy,
 Coś jako Baranek cichy.
 Gdy to Heród wyrozumiał,
 Przelękłszy się tak się zdumiał.
 Że z nim wszystko Jeruzalem,
 Zażywało strachu z żalem.
 Tedy zebrawszy biskupy;
 Mędrcę i starce do kupy,
 Pyta wszystkich, chcąc dochodzić.
 Gdzie się Chrystus miał narodzić.

Wszyscy na to się zgadzają,
 O Betleem powiadają:
 Że tam Pańskie narodzenie
 Ma proroków upewnienie.
 Wziąwszy król mędrcę osobnie,
 Pyta ich znowu nadobnie,
 I żeby mu powiedzieli,
 Co o gwiazdzie rozumieli.
 Co skoro Heród obaczył,
 Do Betleem iść naznaczył,
 Aby Dzieciątka szukali,
 I jemu znać o nim dali.
 Idźcież spieszno wdy Królowie,
 Wysokich rzeczy mędrcomie,
 A ja tu was nazad czekam
 I rad będę, gdy doczekam.
 Mędrcę króla pożegnali,
 Za gwiazdą się swą udali,
 Która szła, jako poczęła,
 Aż nad Betleem stanęła.

Kędy, gdy do stajni wleźli,
 Czego szukali znaleźli;
 Jezusa, Syna Bożego
 I Marię, Matkę Jego.
 Tam na kolana padając,
 Swych podarków dobywając —
 Twórcy świata dali oto:
 Mirę, kadzidło i złoto.
 Bóg Mędrców przyjął uczenie,
 Dał im we śnie objawienie,
 Aby Heroda mijali,
 Inędy się w dom swój brali.

Heród o tym obwieszczony,
 Gniewając się, jak szalony,
 Do Betleem wyprawował,
 Aby dziatki pomordował.
 Tam wielki mord małych dzieci
 Uczynił płacz wielki matek,
 Płaczą, krzycząc bez pociechy,
 Zbywszy dzieć, swej uciechy.
 Jezu Chryste, proszę Ciebie,
 Okaż jasność Swą na niebie:
 Oświeć nas z tymi Mędrkami,
 Daj się szukać i z darami.

Byśmy prawą wiarę mając,
 Z miłością w Tobie ufając,
 Przyciągnieni tam do Ciebie,
 Królowali z Tobą w niebie.

106.

Melodia 1.



Kie-dy sły - sze na o - bło-kach A-niel skie śpie - wa - nie,
 Zdu-mie-wam się i py - tam się, co to jest mój Pa - nie?



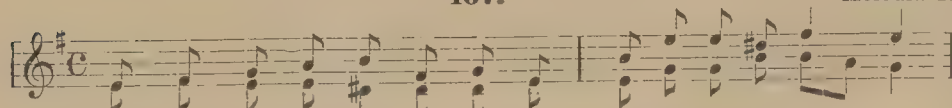
Aż mi mi-łość o po-wia-da Twa zby-te-czna Bo-że,



i-że Syn Twój Bóg we-lo-ny w sta-j-ni ma swe ło-że

107.

Melodia 2.



Kie-dy sły-szę na o-bło-kach A-niel-skie śpie-wa-nie



zdu-mie-wam się i py-tam się co to jest mój Pa-nie

108.

Melodia 3.



Kie - dy sły - szę na o - bło - kach A - niel - skie śpie - wa - nie,
Zdu - mie - wam się, i py - tam się, co to jest mój Pa - nie?



Aż mi mi - łość o - pe - wia - da Twa zby - te - czna Bo - że,

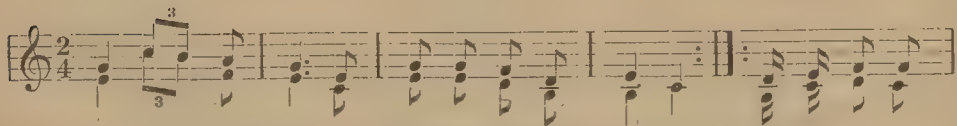


I że Syn Twój Bóg wcie - lo - ny w staj - ni ma Swe ło - że.

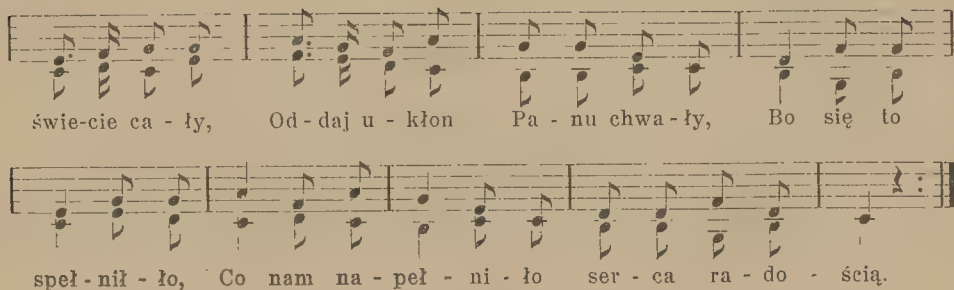
Kędy członki święte sianem ostrym przyodziewa,
A mróz i wiatr bardzo przykry zewsząd Go przewiewa,
Idę bliżej ku stajence, widzę iżę Sobie,
Dosyć w lichym, bo w bydlęcym, tron założył żłobie.

Wół i osioł parą swoją, coś Go niby grzeją,
 A z Dzieciny łez strumienie obfite się leją:
 Józef z Matką ubolewa, widząc nowe dziwy,
 Że z bydłą współ leży, Pan i Bóg prawdziwy.
 Nigdy jeszcze niesłychana ludziom ta nowina,
 Że Niezmierny stał się dla nich teraz Bóg Dziecina.
 Cóż Cię Panie sprowadziło do tak lichej doli?
 Twoja miłość, byśmy wyszli z czartowskiej niewoli.
 Inaczej to być nie mogło, tylko przez pokorę
 Twą prawdziwą, bo nad nami pycha wzięła górę:
 Za co niech Cię wsze stworzenia wielbią, o mój Panie,
 Co ma niebo, ziemia, morze, dopóki ich stanie.

109.



Król wie - cznej chwa ły dziś się nam na - ro-dził, Brzmij we - so-ło
 Z kaj-dan nie - wo - li lud swój wy-swo - bo-dził;



Nowinę z nieba tę nam anioł głosi:

I do Betleem na ten widok prosi:

Chwałę Bogu wyśpiewują,

Pokój ziemi obiecują.

Każą witać Pana, padać na kolana, Przed tym Dzieciątkiem.

Wojsko niebieskie już w paradzie stoi,

Michał, wódz pierwszy bierze się do zbroi;

Z armat biją Cherubini,

Nabijają Serafini,

Mocarstwa i trony stoją dla obrony Stwórcy swojemu.

Pasterze także, gdy słyszą te głosy
 Co się wzbijają pod same niebiosy,
 Do Betleem spieszą sporo,
 Wziąwszy z sobą jagniąt czworo:
 Te Panu oddają, nisko się kłaniają, w nóżki całują.

Mędrcy królowie od kraju wschodniego
 Do Króla królów jadą Najwyższego:
 I troiste dary dają,
 Z serc ofiary wykładają;
 Gwiazda im świeciła, Boga im zjawiała tak weielonego.

Nieme bydłęta: już osioł z wołem
 Oddają ukłon, oraz biją czołem;
 Parą zagrzewają Pana
 Na ubogiej wiązce siana:
 Chu, chu, chu, dla ciepła i ducha, Stwórcy swojemu.

Matka Jezusa ze wszech miar Królowa,
 Te wszystkie sprawy w sercu swoim chowa;
 Wraz z Jezusem radość czuje,
 Jezusa mile piastuje
 I kołysze, lu, lu, lu, lu, najmilejszy mój Jezuniu, Moje
 kochanie.

My się więc zbierzmy i pójdźmy do Pana,
Padnijmy przed Nim na swe kolana:

Dając serce po kolędzie,
On i z tego kontent będzie.

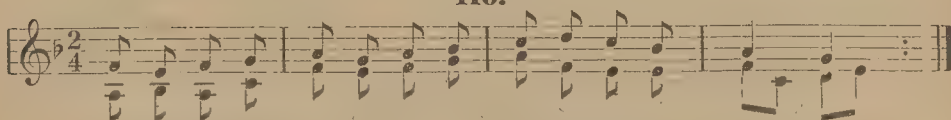
Nie srebro, nie złoto, lecz afekt z ochotą, Rad On przyjmuje.

A gdy nasz ukłon Paniencie oddamy
I wam mieszkańcy powinszować mamy:

Żyćcie sobie długie lata,
Niech wam Bóg szczęściem przeplata,

A potem wiek skromny w niebieskie korony Bóg wam
uwieńczy.

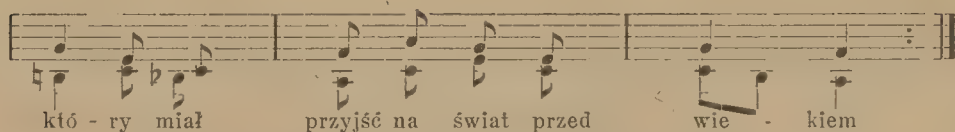
110.



Kto był smu-tny, dziś we-so-ły, nie-chaj każ-dy bę - dzie,
Bo jak w nie-bie, tak na zie-mi po-kój gło-szą wszę - dzie:



A-nie - li we-se - li, Bóg stał się czło - wie kiem: Ten się stał,



Zaraz Anioł z wesołością do pastuszków bieży,
 Powiadając, iż w szopie Bóg i Człowiek leży,
 Biegajcie, witajcie zrodzonego Pana,
 Padajcie, klękajcie przed Nim na kolana.
 Pobieżeli do Betleem czemprowadź pasterze,
 Wygrywając z wesołością po drodze na lirze.
 Krzykali, śpiewali: dana, dana, dana,
 Padali, klękali, przed Nim na kolana.
 Przygrywali bardzo pięknie, aż ono Dzieciątko,
 Wzniósło rączkę błogosławić małe Pacholátko,
 Nas wszystkich grzeszników i po całe wieki,
 Z pogańskiej, szatańskiej wyrwało paszczęki.

111.



wi - li, Niech o - dej - dzie od was trwo - ga, bo o -
bro - na jest u Bo - ga.

Trzej Królowie przysli potem, z mirą, kadzidłem i złotem
Mirą człeka, złotem Pana, a kadzidłem czezą kapłana.
Wesłmy się stąd z Marią i niebieską hierarchią,
Wdzięczne dzięki oddawając, słodkie pieśni wyśpiewując.
Chryśtusowi wcielönemu, z Marii narodzonemu,
Moc, zbawienie, cześć, zwycięstwo i wieczne błogosławieństwo.

112.

Melodia 1.

Kłóż o tej do - bie pła - cie we zło - bie! A gdzie gdzie?



W sta-jni u - bo - giej, lu - bo mróz sro - gi, Nie-bie-skie pa - cho - lę.

113.

Melodia 2.



Któż o tej do - bie pła-cze we źło - bie! A gdzie? gdzie?



w staj - ni u - bo - giej, lu - bo mróz sro - gi, Niebieskie pacholę.

Ubogi leży, w podłej odzieży,
Pan wszego świata, którego lata,
Cud niesłychany, gość niewidziany,
Bóg utajony, dziś narodzony,
Przed Nim padają, cześć oddawają,
Dwoje zwierzęta, nieme bydlęta,

A kto, kto?
Ogarnąć nie mogą.
A kto, kto?
Ludziom się pokazał.
A kto, kto?
Wół z osłem kłękają.

Królowie jadą, korony kładą,
 Od wschodu słońca, szukają końca,
 Skarb otwierają, dary dawają,
 Wiele panowie, możni królowie,
 Bóg się dziś rodzi, na świat przychodzi,
 Przyszedł na ziemię, by ludzkie plemię,
 Boć nas miłuje i nam daruje,
 Czego pragniemy i znaleźć chcemy,

A skąd, skąd?
 Zbawienia swojego.
 A komu?
 Dzieciatku małemu.
 A poco?
 Od piekła wybawił.
 A co, co?
 Po śmierci zbawienia.

114.

Le - ży, le - ży Je - zus ma - lu - sień - ki
 le - ży ma - lu

W szo-pce zi - mno, w szo - pce zi - mno, a On na - gu - sień - ki.

O Józefie! 2. jak biedne Twe mienie,
 Nie zebrałeś 2. Panu na odzienie.

Przyszła Panna 2. siankiem Go okryła,
Taka pościel 2. Jezusowa była.

Złób kamienny 2. nad nim pajęczyna,
A w nim leży 2. prześliczna Dziecina.

115.

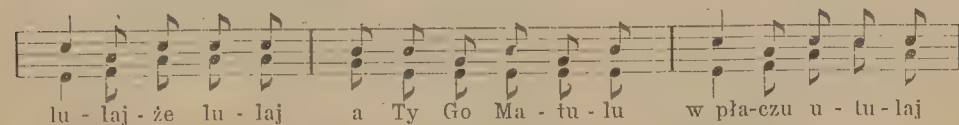
Melodia 1.





116.

Melodia 2.



Lulajże piękniuchny mój Aniołeczku,
Lulajże wdzięczniuchny świata kwiateczku.

Lulajże i t. d.

Lulajże różyczko najozdobniejsza,
Lulajże lilijko najprzyjemniejsza.

Lulajże i t. d.

Lulajże przyjemna oczom gwiazdeczko,
Lulaj najśliczniejsze świata słońeczko.

Lulajże i t. d.

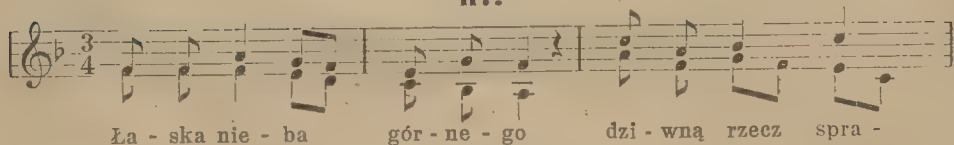
Dam ja małąkiemu piękne jabłuszko,
Małąki kochanej dam Mu serduszko.

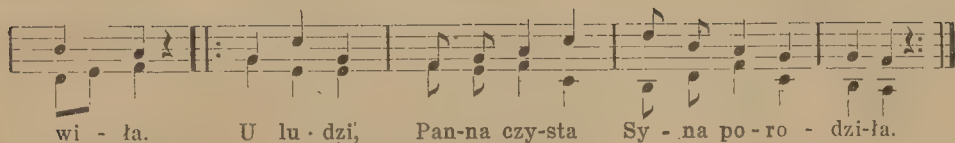
Lulajże i t. d.

Niech zaśnie spokojnie małe Dzieciątko,
Patrzcie, jak ono śpi to niemowlątko.

Lulajże i t. d.

117.





Którego żaden rozum ogarnąć nie może,
Bo któż tę tajemnicę Wcielenia rozwiąże.

Zstępuje na ten padoł, Bóg wiecznej światłości.
Żywot sobie obrawszy w Panińskiej czystości.

Gdy bze zmazy się rodzi Syn Ojca jedyny,
Do obory zstępuje, o jakie nowiny?

Ludzką odmianę czyni ten Pan czei bogaty,

Królewicz, patrz przychodzi na ten świat bez szaty.

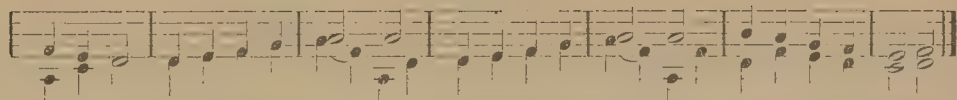
Członki Jego pieszczone, w żłobie położone,

Zinnem przy niedostatku przykrym uziębione.

118.

Melodia 1

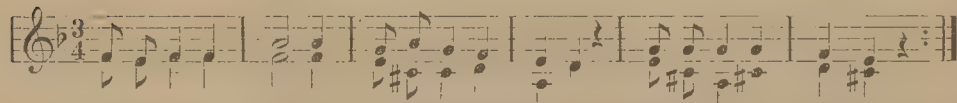




sze - go: Słowo niestwo - rzo - ne, z Panny na-ro - dzo - ne, Z ży-wo-ta czystego.

119.

Melodia 2.



Mamy przyja - cie - la, Chrysta Zbawi-cie-la, Wieku dzisiaj - sze - go
Sło-wo niestwo - rzo - ne, z Panny naro - dzo ne Z ży-wo-ta czy - ste-go.

Przyjaciół to drogi! On niebieskie progi,

Opuścił z daleka.

Aby z grzechu tego, na poły żywego.

Uzdrowił człowieka.

Przeto człowiek każdy, niech pamięta zawsze,

Jak się starać o to,

By Tego Wiecznego, Przyjaciela swego,

Szanował nad złoto.

Już grzech poniechajmy, z Jerycha biegajmy.

Prosto do Betleem.

Betleem, dom Chleba, który przyszedł z nieba,
Ten jedząc, nie mdlejem.

Tam Przyjacielowi, Odkupicielowi,
Z Królmi ofiarujemy,

Serca swe z czystością, a potem z pilnością,
Grzechów się warujemy.

120.

Melodia 1



Me - sy - asz przyszedł na świat pra-wdzi - wy,
I pro-rok za - cny z wiel-kie-mi dzi - wy,

Któ - ry przez



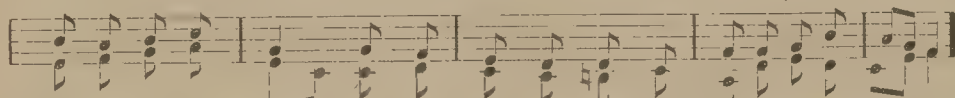
swo-je zna - ki, Dał wo-dzie win-ne sma - ki, w ka-nie Ga - li - lej-skiej.

121.

Melodia 2



Me - sy - asz przyszedł na świat prawdziwy, któ - ry przez
I pro - rok za - cny z wiel - ki - mi dzi - wy,



swo - je zna - ki dał wo dzie win - ne sma - ki w kanie Galilej - skiej.

Wesele bardzo zacne sprawiono,
Pana Jezusa na nie proszono,
I zwoleńników Jego,
By strzegli Pana swego.

W Kanie i t. d.

Z wielkim dostatkiem potrawy
noszą,

Pana Jezusa, aby jadł, proszą:
Wszystkiego dosyć mają,
Tylko wina czekają,

W Kanie i t. d.

Matka zaś Jego, gdy to ujrzała,
Oblubieńcowi dogodzić chciała,
Prosiła Swego Syna,
By uczynił z wody wina,

W Kanie i t. d.

Pan Jezus chcąc tym uszlachetnić
gody,

Kazał nanosić dostatkiem wody,
Hej gody, gody, gody!
Wnet będzie wino z wody,

W Kanie i t. d.

Wnet prawdziwego Boga poznali,
 Gdy zamiast wody wino czerpali,
 Hej wino, wino, wino!
 Lepsze niż pierwej było,
 W Kanie i t. d.

Przez narodzenie Twojego Syna,
 Każ nam nalewać Panienko wina!
 Hej wina, wina, wina!
 U tak dobrego Syna,
 W Królestwie niebieskim.

122.



Mędr-cy świa - ta Mo - nar - cho - wie, Gdzie spie - sznie dą -

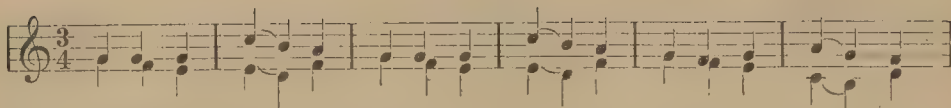


ży - cie? Po-wiedz-cież nam trzech Kró - lo - wie Chcecie widzieć

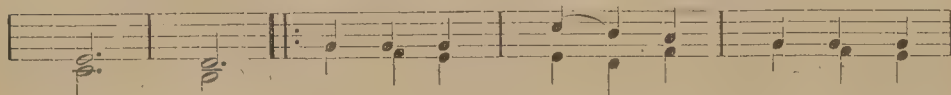
Dzie - cię O - no w zło - bie nie - ma tro - nu, I ber - ła nie
dzie - rzy, A pro - ro - ctwo Je - go zgo - nu Już się w świe - cie sze - rzy.

Mędrcy świata! złość okrutna Dziecię prześladowe!
 Wieść okropna, wieść to smutna, Heród spisek knuje.
 Nic Monarchów nie odstrasza, ku Betleem spieszą,
 Gwiazda zbawcę im ogłasza, nadzieją się cieszą.
 Przed Maryją stoją społem, niosą Dziecku dary,
 Przed Jezusem biją czołem, składają ofiary.
 Trzykroć szczęśliwi Królowie! Któż wam nie zazdrości?
 Cóż my damy, kto nam powie, pałając z miłości?
 Oto jak każą kapłani, damy dar troisty,
 Modły, pracę niosąc w dani i żar serca czysty.
 To kadzidło, mirę, złoto, niesiem Jezu szczerze,
 Dajem to z serca ochotą, przyjm od nas w ofierze.

123.



Mi-zer-na, ci-cha sta-jen-ka li-cha, peł-na nie-bie-skiej



chwa - ły O - to le - żą - cy, przed na - mi śpią -



śnią - cy, w pro-mie-niach Je - zus ma - ły.

124.



Mi-zer-na ci-cha,
Sta-jen-ka li-cha,

peł-na nie-bie-skiej

chwa - - ły,



O - to le - żą - cy przed na-mi śpiący w promieniach Jezus ma - ły ma - ły.

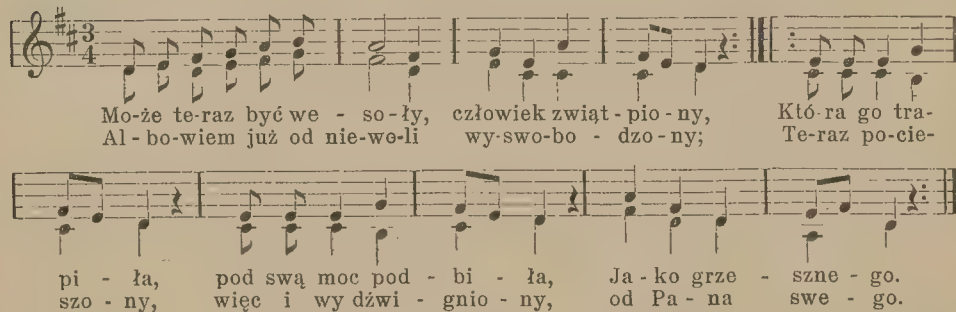
Nad Nim Anieli w locie stanęli i pochyleni klęczą,
Z włosy złotymi, z skrzydły białymi, pod malowaną tęczą.
Wielkie zdziwienie, wszelkie stworzenie, cały świat orzeźwiony,
Mądrość mądrości, Światłość światłości, Bóg człowiek tu
wcielony.

I oto młodzi ludzie ubodzy, radzi oglądać Pana.
Pełni natchnienia, pewni zbawienia, upadli na kolana.
Długo czekali, długo wzdychali, aż niebo rozgorzało,
Piekło zawarte, niebo otwarte, Słowo Ciałem się stało.

Radość na ziemi, bo nad wszystkimi rozłącza blask rumiany.
Przepaść rozwarła, upadek czarta, zstępuje Pana nad Pany.
Spi jeszcze senne, Dziecię promienne, w ciszy ubogiej strzechy,
Na licach białych, na ustach małych, migają się uśmiechy.

Oto Maryja, czysta lilia, przy Niej staruszek drżący,
 Stoją przed nami, przed pastuszkami, tacy uśmiechający.
 Hej ludzie prości, Bóg z nami gości, skończony czas niedoli,
 On daje siębie, chwala na niebie, pokój ludziom dobrej woli.

125.



Mo-że te-raz być we - so-ły, człowiek zwiąt - pio - ny, Któ - ra go tra -
 Al - bo - wiem już od nie - we - li wy - swo - bo - dzo - ny; Te - raz po - cie -

pi - ła, pod swą moc pod - bi - ła, Ja - ko grze - szne - go.
 szo - ny, więc i wy dźwi - gnio - ny, od Pa - na swe - go.

Już proroctwa wypełnione, już i pociechy
 Nastąpiły obiecane, szwankują grzechy;
 Panna to sprawiła, która porodziła Odkupiciela,
 Stworzyciela swego, a co największego, i Rodziciela.

Dziwne to są tajemnice i niepojęte,
 A rozumem przyrodzonym nieogarnięte:
 Panna czysta rodzi, przecie w wieńcu chodzi Nienaruszona,
 Powiła nam wieków Pana, bowiem też jest Ta wybrana,
 z wieków przejrzana.

Pójdźmy teraz prawym sercem, a nie mieszkajmy.
 Syna tego wraz z Panienką dziś przywitajmy,
 A prośmy ich o to, żeby sprośne błoto grzechu brzydkiego
 Zgładzili bez strachu, przywiedli do gmachu nas niebieskiego.

126.



Na Bo - że na - ro - dze - nie A - nio - łów u - cie - szenie, Gdy z weselem



śpie - wa - ją, Bo - gu cześć chwa - łę da - ją; Pan - na Sy - na



po - wi - ła, Chry - stu - sa po - ro - dzi - ła, Pan - ną bę - dąc jak by - ła.

Pasterzom to wesele przyniósł Anioł, że w ciele
Bóg się ludziom narodził, z grzechu ich oswobodził,
Panna Syna i t. d.

Trzej królowie przybyli, darami Go uczcili,
Jako Pana swojego, Zbawcę rodu ludzkiego.
Panna Syna i t. d.

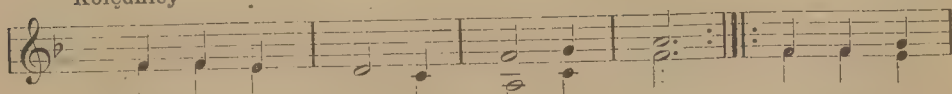
Gwiazda się pojawiła, co Królów prowadziła,
Prowadząc, im świeciła, gdzie Panna z Synem była.
Panna Syna i t. d.

Z Bożego narodzenia, wznawiajmy dziękczynienia,
Nieustannie śpiewając, Bogu cześć, chwałę dając.
Panna Syna i t. d.

Kołodnicy

127.

Melodia 1.



Na - ro - dze - nia dzień Bo - że - go,
Jest ko - lę - da świa - ta te - go,

Te - dy się



ra - duj-my, Wszysey wy - śpie-wuj-my: Ko - lę - da, Ko - lę - da.

128.

Melodia 2. J. K.



Na-ro-dze-nia dzień Bo-że-go Jest ko-lę-da świa-ta te-go;

Prędzej



Te-dy się ra - duj-my, Wszysey wy - śpie - wuj my: Ko-lę-da, ko - lę - da.

Oto dziś w niebie Anieli, po kolędzie są weseli.

Tedy i t. d.

Dziś kolędę i pasterze Panu dają, a Pan bierze.

Tedy i t. d.

Trzej królowie z dobrej wiary, po kolędzie dają.
Tedy i t. d.

Sam Bóg dziś kolędę z nieba, światu daje, jakiej trzeba.
Tedy i t. d.

Sreem, słowem i darami, tę kolędę uczyć mamy.
Tedy i t. d.

Wszystkim Chryste! czczącym Ciebie, daj kolędę tu i w niebie.
Tedy i t. d.

129.

Na - ro-dze-nie Chry-stu-so-we do-peł-ni-lo za-da-nia
Pa-try-ar-chów, któ-rych o-wę by-ły czę-ste wo-ła-nia;

Spuść-cie nie-ba Zba-wi-cie-la dla próśb czę-stych I - zra-e-la,



Ze - ślij - cie spra - wie - dli - we - go, U - rodź zie - mio



Zbaw - cę swe - go, U - rodź zie - mio Zbaw - cę swe - go.

Przyszedł poczęty w żywocie Panny Niepokalanej,
W ubogiej ciała prostocie, od świata nieuznanej.
I od swoich nie przyjęty, chociaż Bóg nad świętych Święty;
Któż się nie dziwi ze łzami, widząc Boga z bydlętami.

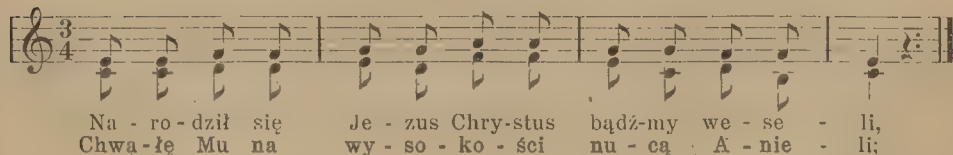
Królewski ród zubożały pałacu nie znajduje,
W stajni kąt i żłóbek mały za pokoje szanuje:
Znać Bóg dumą świata gardzi, kiedy podłość obrał bardziej,
W której służą pastuszkowie, nucą Panu Aniołowie.

Chwała bądź na wysokości Bogu, ludziom na ziemi,
 Pokój żyjącym w skromności, których czyni świętymi.
 Chrystusowe narodzenie, przynoszące im zbawienie,
 Podług żądania proroków, gdy Bóg spuszczonej z obłoków.

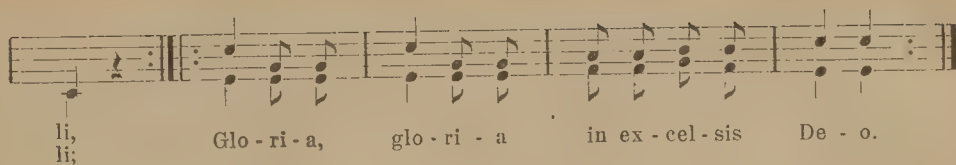
Niebieskie muzyki brzmiecie Bogu wraz Człowiekowi,
 Wszyscy Go mile przyjmiecie, dajcie pokłon Królowi:
 Anielskie chóry śpiewajcie, pastuszkowie się zbiegajcie,
 Uznajcie majestat w Bóstwie, chociaż dziecina w ubóstwie.

Na wiek wieków niechaj będzie chwała Bogu naszemu,
 Teraz niechaj słynie wszędzie Nowonarodzonemu.
 Który się nam w ciele zjawił, ażeby nas wszystkich zbawił,
 Niech Mu oraz będą dzięki, przez radosne głosów dźwięki.

130.

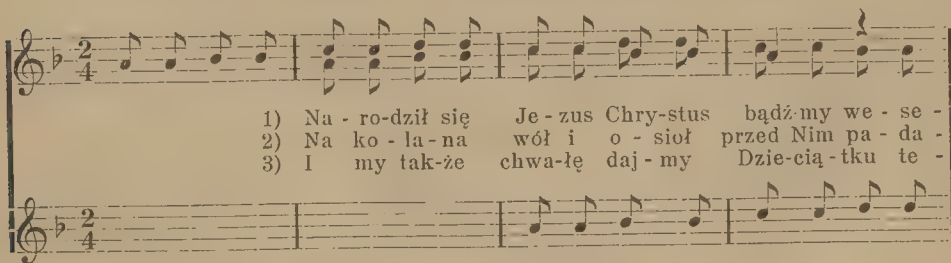


Na - ro - dził się Je - zus Chry - stus bądź - my we - se - li,
 Chwa - łę Mu na wy - so - ko - ści nu - cą A - nie - li;



131.

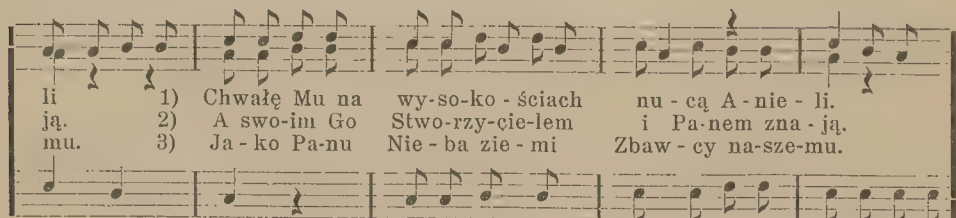
- 1) Na - ro - dził się Je - zus Chry - stus bądź - my we - se - li
- 2) Na ko - la - na wół i o - siół przed Nim pa - da - ją
- 3) I my tak - że chwa - łę daj - my Dzie - cią - tku te - mu



- 1) Na - ro - dził się Je - zus bądź - my
- 2) Na ko - la - na wół i o - siół
- 3) I my tak - że chwa - łę daj - my

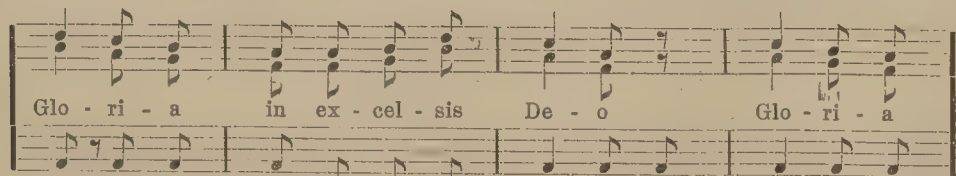
- 1) Chwałę Mu na wy-so-ko-ściach nu-cą A - nie - li
 2) A swo-im Go Stwo-rzy-cie-lem i Pa - nem zna - ją
 3) Ja - ko Pa-nu Nie-ba zie-mi Zbaw-cy na - sze - mu

Glo - ri - a



li 1) Chwałę Mu na wy-so-ko-ściach nu-cą A - nie - li.
 ją. 2) A swo-im Go Stwo-rzy-cie-lem i Pa-nem zna - ją.
 mu. 3) Ja - ko Pa-nu Nie-ba zie-mi Zbaw-cy na-sze-mu.

we - se - li 1) Chwa-łę Mu na wy - so-ko-ściach nu-cą A-nie-
 pa - da - ją 2) A swo - im Go Stwo-rzy-cie-lem i Panem zna-
 Dzie - cią - tku 3) Ja - ko Pa - nu Nie - ba zie-mi Zbawcy nasze-



Glo - ri - a in ex - cel - sis De - o Glo - ri - a

li. Glo - ri - a Glo - ri - a Glo - ri - a
 ją.
 mu.



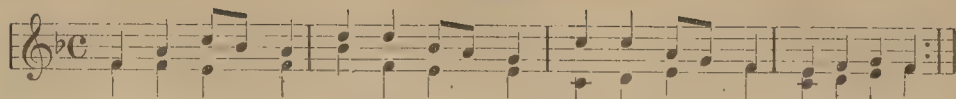
Na kolana wół i osioł przed Nim klękają,
A swoim Go stworzycielem i Panem znają.
Gloria i t. d.

Pastuszkowie przybiegają na znak im dany,
Cześć oddają i witają Pana nad Pany.
Gloria i t. d.

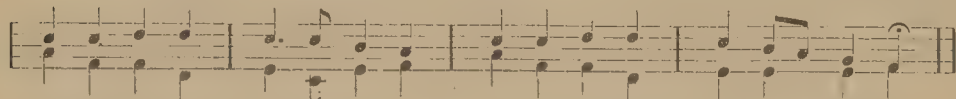
Trzej królowie z podarunki gdy przyjechali,
Mirę, kadzidło i złoto Jemu dawali.
Gloria i t. d.

I my także chwałę dajmy Dzieciątku temu,
Jako Panu nieba, ziemi, Zbawcy naszemu.
Gloria i t. d.

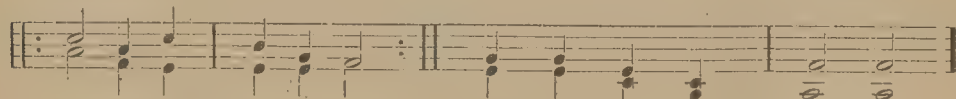
132.



Na-ro - dził się nam Zba-wi-ciel wsze-go świa - ta Od-ku-pi-ciel
W Be-tle-jem ży - dowskim mie-ście z czystej Pan - ny na-ro-dził się



Dzi-siaj Chry-stus się na-ro-dził i Kró-le-stwo nam o - two-rzył




we-sel-cie się dzie-tki z ma - ła - go dzie - cią - tka
z ma - ła - go dzie - cią - tka

Maria, czysta dziewica, porodziła Królewicza,
W pieluszki Go owinęła i we żłobie położyła.
Dzisiaj Chrystus etc.


Gdy pasterze w nocy paśli, stanął przy nich Anioł jasny,
 Którzy widząc jasność wielką, bali się bojaźnią wszelką.
 Dzisiaj Chrystus etc.

133.

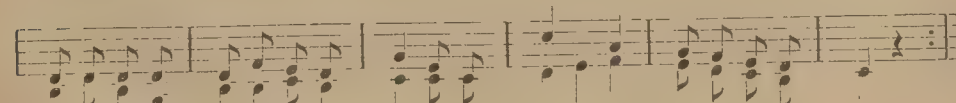


Na-ro-dził się w staj ni Je-zus u-bo-gi, U-ni-żył ma-

Wolniej

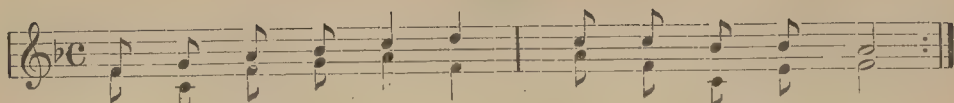


je-stat, cho-ciaż Pan sro-gi. Bę-dąc Sy-nem Naj-wyż-sze-go,

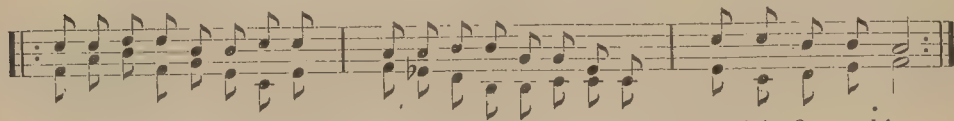


Nie miał miejsca godniejszego Swojej O-so-bie, Swojej O-so-bie.

134.



Na - ro - dził się w sta - ni Je - zus u - bo - gi,
U - ni - żył ma - je - stat, cho - ciał Pan sro - gi,



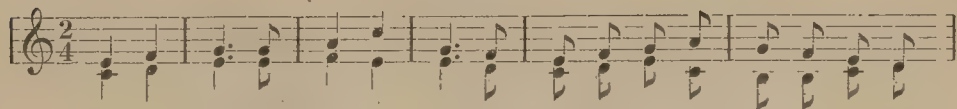
Będąc Synem Najwyższego, Nie miał miejsca godniejszego Swojej O - so - bie.

W stajni z bydłętami gospodą staje
Ubogim pastuszkom w pole znać daje
Wszyscy się ze snu porwali,
Skoro światłość oglądali
Ponad Betleem.

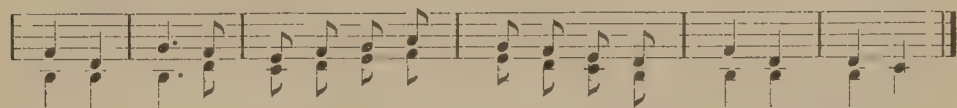
A gdy usłyszeli Anielskie pienie,
Że się narodziło ludzkie zbawienie,
Krzyknął jeden na drugiego,
Pójdźmy oglądać nowego
Gościa na ziemi.

A gdy pastuszkowie pokłon oddali,
Wcielonemu Bogu powinszowali,
Potem kładli swoje dary,
Przyjmij od nas te ofiary
Jezu nasz drogi.

135.



Na - ro - dził się po - żą - da - ny Przez pro-ro-ków wszystkim ludziom



o - bie - ca - ny, Przez pro-ro-ków wszyst-kim lu dziom o - bie - ca - ny.

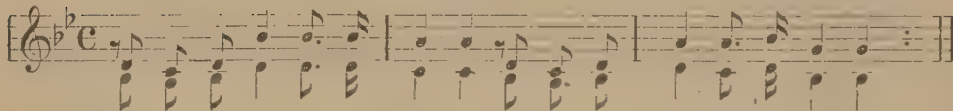
Dla zbawienia ludu swego,
 Opuściwszy łono Ojca Przedwiecznego.
 I niebieskie, górne kraje,
 Razem Bogiem i człowiekiem na świat staje.
 Z czystej Panny naródzony,
 I Jezusem przez Anioła przyrzeczony.
 W stajni pustej w sianku leży,
 Dwoje bydląt nierozumnych k'Niemu bieży.
 Osiół z wołem ukłękają,
 Stwórcę swego w ludzkim ciele wyznają.

I Anieli z nieba spieszą,
 Chwałę Bogu wyśpiewując, ludzi cieszą.
 Gdy to pasterze słyszeli,
 Trzody swoje, które paśli, odbieźli.
 A przyszedłszy do stajenki,
 Kędy Jezus odpoczywał, Pan maleńki.
 Oddali Mu cześć i dary,
 Przytem serca złożyli Mu na ofiary.
 A złożywszy proste dary,
 Przyjmij Jezu te maleńkie hołdy wiary.
 Płaczącemu w przykre chwile,
 Przygrywali na multankach bardzo mile.
 Otoczywszy żłóbek w koło,
 Zaśpiewali Dzieciąteczku pieśń wesołą.
 Witaj Jezu, wieczny Boże,
 Jakże Ciebie ten żłóbeczek objąć może.
 Witaj Jezu, Królu świata,
 Mesjaszu, pożądany długie lata.
 Witaj Jezu litościwy,
 Ty masz zbawić rodzaj ludzki nieszczęśliwy.
 Opuściłeś skarby drogie,
 Zszedłeś, abyś za nas cierpiał męk srogie.

Błogosław nam Jezu drogi,
 Byśmy kiedyś nie zblądzili z Twojej drogi.
 Wspomnij na nas, gdy nie w chacie,
 Ujrzymy Cię, ale w górnym majestacie.
 Niech Ci, Jezu, tu i wszędzie,
 Józefowi i Marii chwała będzie.
 Niech Ci wieczna chwała Panie,
 Jako w niebie, tak na ziemi nie ustanie.

136.

Słowa X. Mateusza Jeża



Nie by - ło miej-sca dla Cie - bie w Betle-em w za-dnej go-spo-dzie
 I na-ro-dzi - łeś się Je - zu w stajni w u - bó-stwie i chło - dzie



Nie by - ło miej-sca choć sze-dłeś ja-ko Zba - wi-ciel na zie-mię



By wyr-wać z czar-ta nie - wo - li Nie-szczę-sne A - da - ma ple - mię.

Nie było miejsca, choć chciałeś
Ludzkość przytulić do łona
I podać z krzyża grzesznikom
Zbawcze, skrwawione ramiona!

Nie było miejsca, choć siedłeś
Ogień niebieski zapalić
I przez Swą mękę najdroższą
Świat od zagłady ocalić!

Nie było miejsca, choć chciałeś
Być dla nas żywota chlebem
I wszystkich hojnie obdarzyć
Wieczną radością i niebem!

Nie było miejsca, choć siedłeś
Na trud i na ból bezmierny,
Jako Baranek ofiarny,
Cichy, słodki, miłosierny!

Nie było miejsca, choć chciałeś
Wszystkim otworzyć Swe Serce,
I kres położyć miłośnie
Ludzkiej nędzy, poniewierce!

Nie było miejsca dla Ciebie
O Jezu! pomiędzy swymi,
Na świecie przez Cię stworzonym,
W własnym kraju, na Swej ziemi!

Gdy liszki mają swe jamy
I ptaki swoje gniazdeczka,
Dla Ciebie brakło gospody,
Tyś musiał szukać żłóbeczka!

A dzisiaj czemu wśród ludzi
Tyle łez, jęków, katuszy?
Bo niema miejsca dla Ciebie
W niejednej człowieczej duszy!

137.



Nie-chaj bę - dzie gło - śno wszę-dzie Z na - ro - dze - nia
Niech stwo - rze - nie wy - da pie - nie Wi - ta - jąc He -



Pa - na. Wi - taj Je - zu Zba - wi - cie - lu,
tma - na.



wi-taj nasz Od - ku-pi - cie - lu, wi - taj, wi-taj wi-taj nasz

Niech brzmiały głosy
Pod niebiosy,
Niech muzyka woła
Z Aniołami,
Mieszkańcami

Niebieskiego koła:
Wiwat z Panny narodzony,
Wiwat w żłobie położony,
Wiwat, wiwat Bóg-Człowiek.

Zna świat cały,
 Jak Król chwały
 Poniżył się wiele,
 Gdy z Boskiego
 Tronu swego
 Ułaił się w cieie,
 Aby, gdy Bóg upodlony,
 Człowiek został ugodniony,
 Przebóg, przebóg, co za cud!

Kto więc zdoła,
 Niech wesola
 Brzmi z ust jego chwala
 Jezusowi,
 Chrystusowi,
 A niech będzie stała;
 I Marii wsze stworzenie
 Niechaj wyda łaski pienie;
 Wiwat, wiwat Maria!

138.

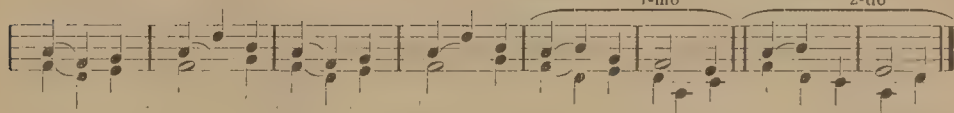


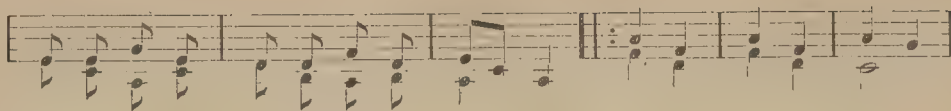
Nie-chaj bę-dzie po-chwa-lo-ny, Bóg w Betle-em na-ro-dzo-ny,
 Któ-ry z nie-ba zszedł na zie-mię, By od-ku-pił lu-dzkie ple-mię.



Dzie - cię Je - zus ze - szło z nie - ba, By cier - pią - cym
 By ła - kną - cym po - dać chle - ba,

Powtórzyć: Dziecię Jezus, potem zakończyć:
1-mo 2-do





ma - te - ra - ce słu - żą Twej O - so - bie. Nie leż z by - dłem w sian -



ku, nie - bie - ski Ba - ran - ku; Ser - ce mo - je za po - ko - je



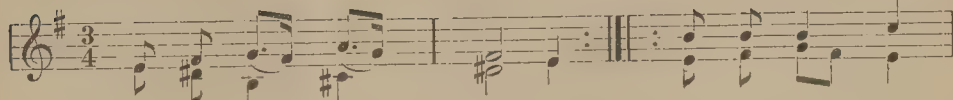
przyj - mij że ko - chan - ku, Ser - ce mo - je



za po - ko - je przyj - mij - że ko - chan - ku.

140.

Melodia 2.



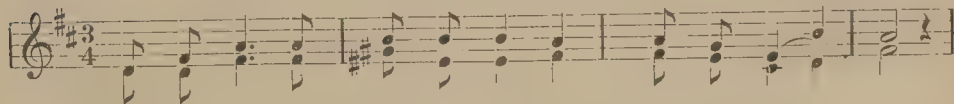
Nie na - le - ży To - bie Lecz pa - ła - ce
Je - zu le - żeć w źło - bie,



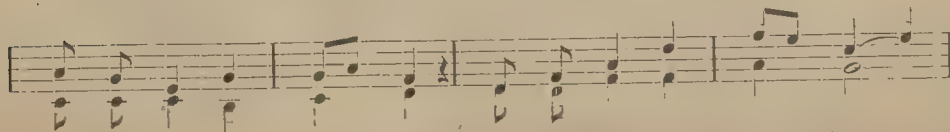
ma - te - ra - ce słu - żą Twej O - so - bie.

141.

Melodia 3.



Nie na - le - ży Je - zu To - bie le - żeć w źło - bie
Lecz pa - ła - ce ma - te - ra - ce



słu - żą Twej o - so - bie, Nie leż w żłób - ku na sian -

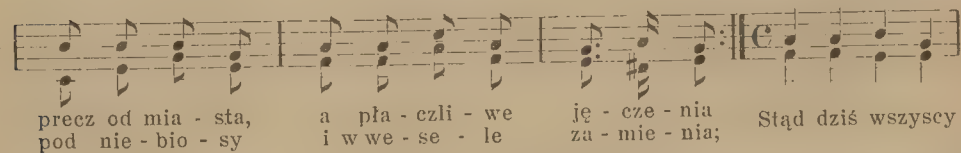
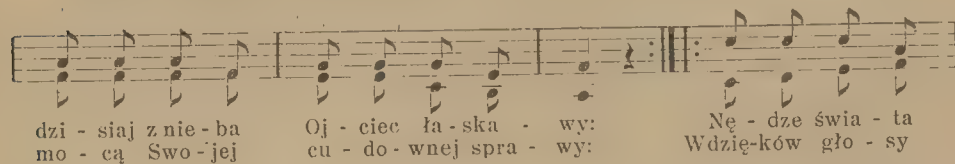
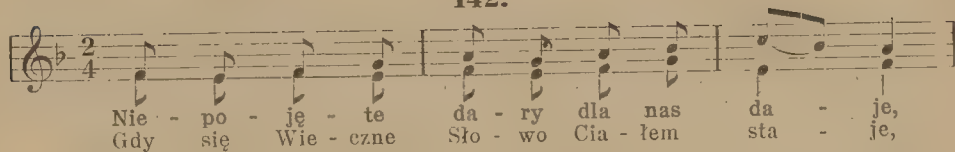


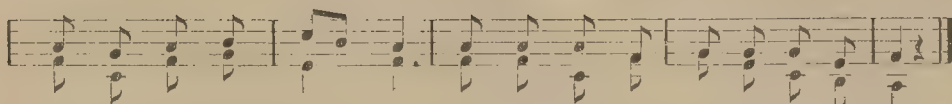
Gdy będę mieć Ciebie, już będę jak w niebie;
 Twojej pomocy w mej niemocy doznając w potrzebie.
 Pastuszkowie mali, Twojej łaski doznali,
 Gdy zbawienie, odkupienie przez Cię odebrali.

Przynieśli barana, ofiarę dla Pana,
 Przygrywali i witali wielkiego Hetmana.

A my Ci co damy? swego nie nie mamy;
 Sercem całym, z duszą, z ciałem Tobie się oddamy.
 Patriarchów świętych upragnione

142.





Bo - gu bę - dzie w nie - bie, A na zie - mi po - kój lu - do - wi.

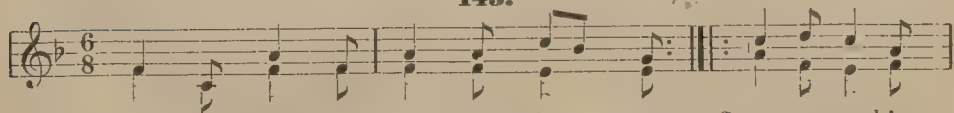
Patriarchów świętych upragnione,
 Spełniło się oczekiwanie,
 Kiedy Słowo z Panny narodzone,
 Dopełniło wszystkich żądanie.
 Gwiazda nowa, Jakubowa, wypuściła promienie,
 Ciemne błędy gasząc wszędy, światła czyni zjawienie,
 Skąd dziś każdy z Anioły, wyśpiewuje wesoły —
 Niechaj chwała i t. d.

Już prorockich przepowiedzeń skutki,
 Odmieniły cały świat mile,
 Oddalając się uprzykszone smutki,
 Przywróciły wesołe chwile.
 Wszędy echo brzmi z pociechą, że z daru Zbawiciela.
 Upewnienie o zbawienie dopełniło wesela,
 Więc z niebieskimi szyki, wydajmy dziś okrzyki —
 Niechaj chwała i t. d.

Niebo dzisiaj z ziemią połączone,
 Wyśpiewujcie wdzięczności pienie,
 Dzięki Bogu czyni nieskończone
 Za zjawione ludziom zbawienie.
 Radość nasza z Mesjasza i wszystkiemu stworzeniu,
 Że Pan chwały, śmierci strząsły skruszył w Swym narodzeniu,
 Brzmijże świecie wesoło, wydaj odgłos wokoło —
 Niechaj chwała i t. d.

Uczynione z Twojej miłości związki,
 Bóstwa z Twego z naszym rodzajem,
 Sprawżyły nam ściśle obowiązki,
 Byś miłowan od nas był wzajem.
 Dajże Panie me kochanie, by ogniste pożary,
 W sercach trwały na wiek cały, byś był kochan bez miary;
 Więc i teraz z miłości, wyśpiewujmy z radości
 Niechaj chwała i t. d.

143.



Noc na - de - szła po - żą - da - na, Sen spo - czyn - kiem
 W ty - siąc gwiazd ja - snych przy - bra - na; Wtem się Je - zus



tro - ski sło - dził, Wtem się Je - zus - nam na - ro - dził,
nam na - ro - dził,

Coraz wolniej i ciszej



Wtem się Je - zus , nam na - ro - dził.

I Aniołów grono całe, śpiewa w górze Panu chwałę,
Ludziom radość oznajmuje i ziemi pokój zwiastuje.

W złocisty obłok odziane, jaką w nocy czyni zmianę,
A gdy światłość wokół toczy, w tem je straż pasterzy zoczy.

A skoro straż ta spostrzeżga, żwawo do stajni nadbiega
Widzieć Dziecię narodzone, ubogo w żłóbku złożone.

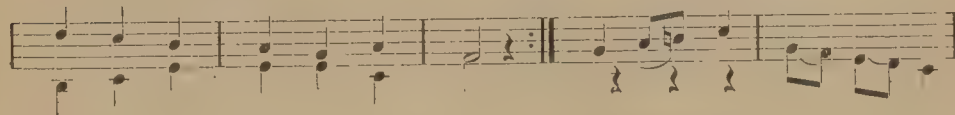
Choć w pieluszki uwinione, za Pana jednak uczczone,
Bo każdy w Nim poznać może, ulubione Dziecię Boże.

Dawszy nam Bóg Syna Swego, da też co jest zbawiennego,
Jego miłość nieskończona, niechaj będzie uwielbiona.

144.



No - cnej chwi - li w po - lu - śmy by - li, trzód swo - ich
Prę - dko z nie - ba s pie - szą do szo - py, z we - so - łą



pa - trza - jąc aż A - nie - li Gdzie gwia - zda sta - nę - ła,
mu - zy - ką tam bie - że - li.



nad szo - pą świe - ci - ła, My nie śmie - li,



Strach nie - sły - cha - ny, cud nie - wi - dzia - ny w żło - bie,
Coś to no - we - go, a nie po - dłe - go, w szo - pie;



We-so-ła no - wi - na, gdy Panna zro - dzi - ła nam Je-zu - sa.

Gdyśmy w szopie Panu nad Pany,
 Zagrali wesoło na przemiany,
 W kotły, trąby, skrzypce, klarnety,
 W puzony; obój i fagoty.
 Dzieciatku małemu, nam narodzonemu w lichym żłobie,
 Jedni klękali, drudzy śpiewali pięknie,
 Panienkę czcili, Dziecię cieszyli wdzięcznie.

Wesoła nowina i t. d.

Wschodni Mędrcy, Królowie ziemscy,
 Kraj swój opuszczają w obcej ziemi.
 Na kolana upadłszy, Pana witają pokłony niżuchnymi,
 Dary Mu oddają, korony składają wszyscy razem,
 Złote korony, przed którym trony gasną,
 I przed Marią, śliczną lilią jasną,
 Tą Jego Matuchną, chociaż ubożuchną, biją czołem.

145.

Melodia 1.



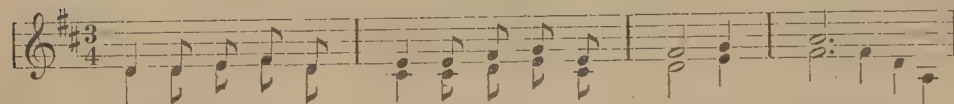
No - wy Rok bie - ży, w ja - seł - kach le - ży, A kto?



kto Dzie - cią tko ma - łą, daj - cie Mu chwa - łą Na zie - mi.

146.

Melodia 2



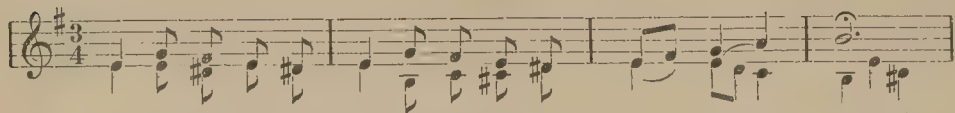
No - wy Rok bie - ży, w ja - seł - kach le - ży, A kto, kto? kto? kto?



Dzie - cią - tko ma - łą, daj - cie Mu chwa - łą na zie - mi

147.

Melodia 3.



No-wy Rok bie-ży w ja-sełkach le-ży, A kto, kto?



Dzie-cią-tko ma-łe, Duj-cie Mu chwa-łę na zie-mi.

148.

Melodia 4.



No-wy Rok bie-ży w ja-sełkach le-ży, a kto, kto?



Dzie-cią-tko ma-łe daj-cież Mu chwa-łę na zie-mi.

Leży Dzieciątko jako jagniątko, a gdzie, gdzie?
W Betleem mieście, tam się pospieszcie — znajdziecie.

Jak Go poznamy, gdy Go nie znamy, Jezusa?
Podło uwity, nie w aksamity, ubogo.

Wół, osioł ziewa, parą zagrzewa, a jakoż?
Kłęcząc, padając, chwałę oddając przy żłobie.

Anieli grają, wdzięcznie śpiewają, a co, co?
Niech chwała będzie zawsze i wszędzie Dzieciątku.

Królowie jadą z wielką gromadą, a skąd, skąd?
Od wschodu słońca, szukają końca zbawienia.

Skarb otwierają, dary dawają, a komu?
Wielcy królowie, możni panowie Dzieciątku.

Pójdźcie kapłani, do tej to stajni, a proście:
Niech w rękach waszych, a ustach naszych Bóg roście.

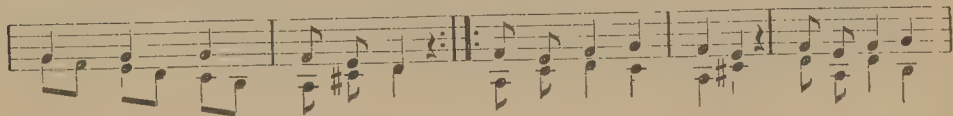
Pójdź, miła młodzi, Jezus się rodzi w stajence.
Daryc przynosi, rączki podnosi Dziecięce.

Pójdźcie, panienki, do tej stajenki, klękniście,
Wasz oblubieniec, da rajski wieniec, dziękujcie.

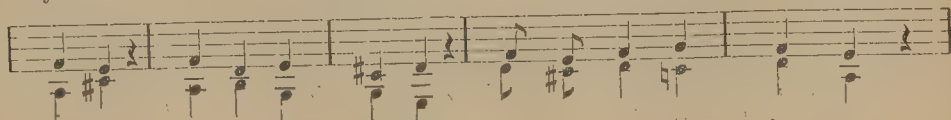
149.



Nu-żeń-my Chrześci - ja - nie, ser-de-cznie się ra - duj - my
 Że się ra-czył na - ro - dzie z czy - sto - ści Pa - nień-skiej



dnia dzi - siej - sze - go, A - by sza - tań - ską moc I je-go wszy -
 Syn Bo - ga ży-we-go:



stką złość wie-cznie za - gu - bił, A nas Chrze ści - ja - ny



Za swe wła - sne sy - ny so - bie po - ślu - bił.

O tymci oni, święci, Ojcowie i Prorocy, opowiadali: — Że niebieskie obłoki. Zbawcę na świat szeroki wypuścić miały. — Arona różdżka zakwitnąć miała; — Co Córka Syońska już doczekała.

Anieli, którzy w niebie, Bogu w ludzkiej osobie, chwałę dawali;
Na powietrzu będący, społem się radujący, głosem wołali: —
Ludzkiemu plemieniu, na tym uniżeniu, pokój serdeczny; —
Na wysokim niebie bądź cześć, chwała Tobie, Boże Wszechmocny.

Królowie z Saby, a Tarsu, tego to prawie czasu, wnet przyjechali; —
Znakiem gwiazdy niebieskiej, na miejsce sprawy Pańskiej, drogę wiedzieli; —
Dary Jemu dali i przed Nim klękali, z radością wielką; —
Z Jego narodzenia, pełni podziwienia, z pociechą wszelką.

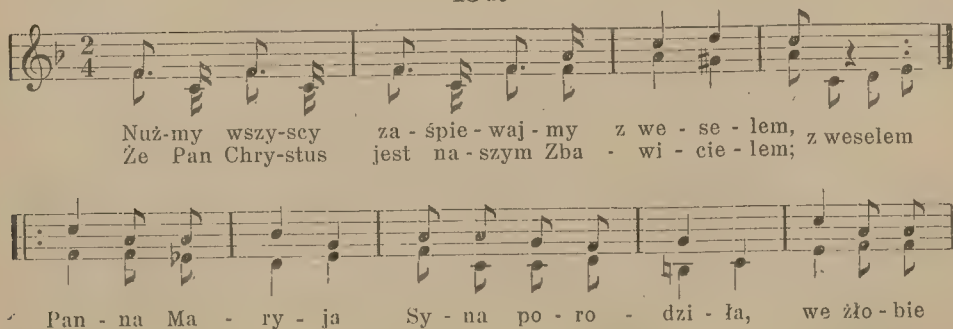
Narodził się w Betleem, miasteczku Dawidowym, w ubogim domie; —
W pieluszki uwiniony, w jasełeczkach położony, leży na słomie: —
Wół i osioł niemy, z posługami swymi, wdzięczni Mu byli; —
Znając Pana swego, nam narodzonego, przed Nim klękali.

Pasterze krajów onych, pilnie strzegąc trzód swoich, weseli byli; —
I że narodzonego, od wojska Anielskiego, być usły-

szeli: — Do Betleem wszyscy, Panu swemu ku czei, wnet się udali; — Tam w jasełkach nagiego i rodzice Jego przy Nim znaleźli.

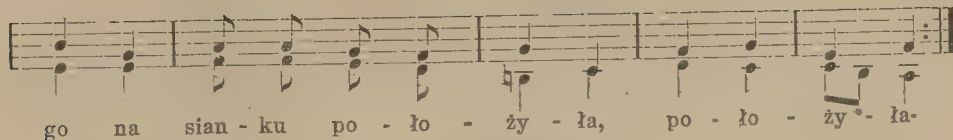
Z tego się my radujmy i wdzięcznie przywitajmy Pana naszego; — Że się raczył narodzić, chciejmy Jemu wdzięczni być z serca prawego; — Jemu dziś śpiewajmy, Jemu chwałę dajmy, mówiąc bez miary: — Tobie chwała Panie, Tobie dziękczynienie, za Twoje dary.

150.



Nuż-my wszy-scy za - śpie - waj - my z we - se - lem, z weselem
 Że Pan Chry-stus jest na - szym Zba - wi - cie - lem;

Pan - na Ma - ry - ja Sy - na po - ro - dzi - ła, we źło - bie

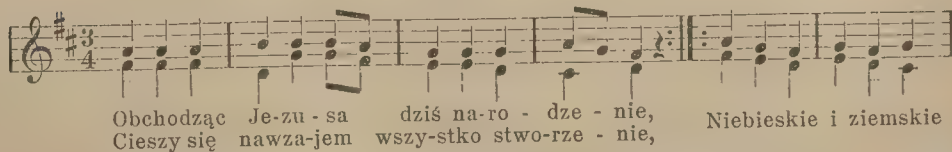


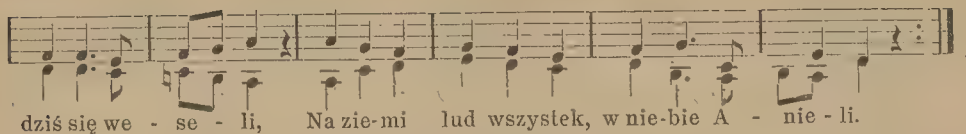
Porodziwszy, wdzięcznie Go pozdrowiła,
 Jako Bogu pokłon Mu uczyniła,
 Z nabożeństwem Go na ręce swe wzięła,
 Z uciechą do serca przytuliła.

A we wszystkim jak najwierniej służyła,
 I Nim samym swe ubóstwo cieszyła,
 A oczu swych od Niego nie skłoniła,
 W którym i serce swoje utopiła.

Przez te, Panno, niewymowne radości,
 Daj nam zażyć tu duchownej słodkości,
 Niech się tu z Tobą cieszym z Syna Twego,
 Po śmierci dojdziem szczęścia niebieskiego.

151.





Chociaż Go nie widzimy jako pasterze,
 W Betleem przy żłobie, grając na lirze,
 Jednak Go wyznajemy wiarą skuteczną,
 Że On jest pociechą naszą serdeczną.

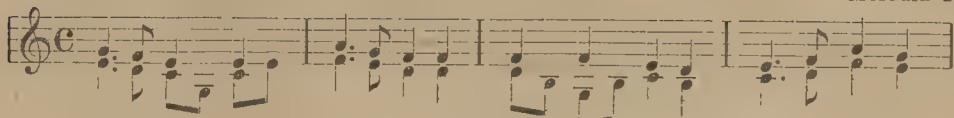
Oddajmyż Mu serca nasze za dary,
 Bo On tej jedynie pragnie ofiary,
 W nich On chce odpocząć, jako we żłobie,
 I w nich chce zamieszkać w Swojej osobie.

Przyjdźże już nasz Jezu, oto gotowe
 Masz serce zupełne, a nie połowę,
 Które Ci oddajemy z wielką ochotą,
 Bo Ciebie ważymy nad wszelkie złoto.

O Jezu! najmilsze nasze kochanie,
 Tobie się niech dusza nasza dostanie,
 Życzymy, prosimy serdecznie Ciebie,
 Byś z nami był w życiu, my z Tobą w niebie.

152.

Melodia 1



O bło-go - sła - wio-ny żłobie! Jak wiel - ki skarb mieścisz w sobie:



Rozum ludzki i świat cały, by go po-jął jest za ma-ły. Glo - ri - a,



glo - ri - a in ex - cel - sis Dum - o.



Glo - ri - a, glo - ri - a, in ex - cel - sis De - o.



O bło - go - śła - wio - ny żło - bie!
 Jak wiel - ki skarb mie - ścis z w so - bie; Ro - zum lu - dzki



i świat ca - ły, by go po - jał jest za ma - ły!

Co jest najdroższego w niebie, posiadasz to w pośród siebie.
 Więcej nad to, bo cud wielki, przechodzący rozum wszelki.
 Gloria i t. d.

Dwie natury nieskończenie różne w bycie, różne w cenie,
 W jednejłączone Osobie, dziś są umieszczone w Tobie.
 Gloria i t. d.

Ten, co w nędznym złocie leży, bez posłania, bez odzieży,
 On nad wszystkim pieczę miewa, On świat cały przyodziewa.
 Gloria i t. d.

O jak dziwne, niepojęte! O jak wielkie, o jak święte!
Dzieła Twoje, mocny Boże, któż je godnie pojąć może.

Gloria i t. d.

Zstąpcie do nas Aniołowie i wszyscy niebios duchowie,
Pospieszcie na powitanie, Boga waszego w tym stanie.

Gloria i t. d.

Połączcie przymierzem stałem, bo się słowo stało Ciałem.
Połączcie się z ziemianami, bo tu Bóg jest między nami.

Gloria i t. d.

Jezu drogi! Boże z nami! witamy Cię z Aniołami,
Który w maleńkim Dzieciątku, Bogiem jesteś bez początku.

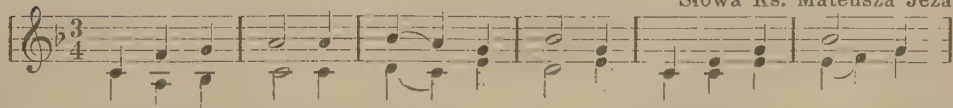
Gloria i t. d.

Niech Ci za to będzie chwała, w nieskończone wieki trwała,
Który przez Swe narodzenie, przynosisz wszystkim zbawienie.

Gloria i t. d.

154.

Słowa Ks. Mateusza Jeża



O dniu ra - do - ści i we - se - la w któ - rym z mi - ło - ści

Bóg się wcie-la Na pa-dół, ziem-ski z nie-ba scho-dzi
i tak u-bo-go nam się ro-dzi, Chwal-my, Chwal-my
Sy-na Bo-ze-go i Ma-rię i Ma-rię Ma-tkę Je-go.

O dniu radości i wesela,
W którym człowieka Bóg ośmiela,
Bo się maluczkiem dla nas staje
I chętnie biednym się oddaje!
Chwalmy i t. d.

O dniu radości i wesela,
W którym się ludziom Bóg udziela
I ze wszystkimi mile brata,
By spełnić dzieło Zbawcy świata!
Chwalmy i t. d.

Więc „chwała Bogu na niebiosach“
 Niech w ludzkich i anielskich głosach
 Rozbrzmiewa wiecznie po wszechświecie,
 Niech wszystko wielbi Boga-Dziecię!
 Chwalmy i t. d.

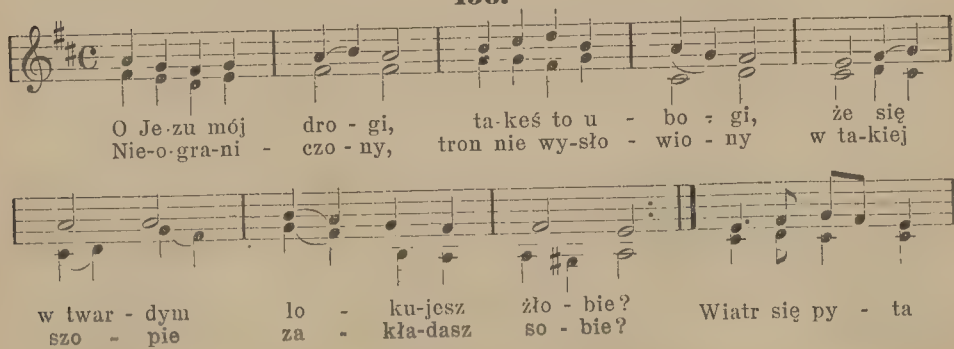
155.

O gwia - zdo Be - tle - em - ska, Za - świec nam na nie -
 bie, Pro - wadz mię do sta - jen - ki, gdzie Chrystus zło - żo -
 bie: ny, Bóg ezło-wiek z Pa-n-ny świę - tej dla nas na - ro - dzo - ny.

O Gwiazdo Betleemska, świeć jasno wśród nocy,
 Abym też i ja nędzarz, przy Twojej pomocy,
 Przy Twoim świetle znalazł, gdzie Bóg-Dziecię kwili,
 I oczkiem prawi: Bądźcie Bogu duszą mili.

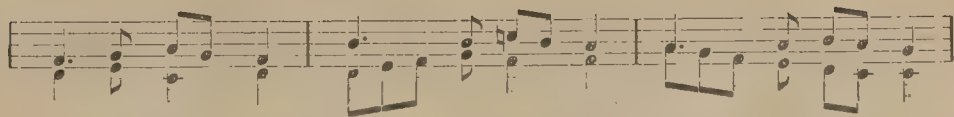
O Gwiazdo Betleemska, oświeć jasno drogi,
 Bym nad przepaścią grzechu nie postawił nogi,
 Lecz doszedł z wiarą w sercu do żłóbka Bożego,
 I rzekł: Boże, nie odrzuć w grzechu ludu swego.

156.



O Je-zu mój dro - gi, ta-keś to u - bo - gi, że się
 Nie-o-gra-ni - czo - ny, tron nie wy-sło - wio - ny w ta-kiej

w twar - dym lo - ku-jesz zło - bie?
 szo - pie za - kła-dasz so - bie? Wiatr się py - ta



każ - dą szpa - rą, co to za gość z by - dła pa - rą

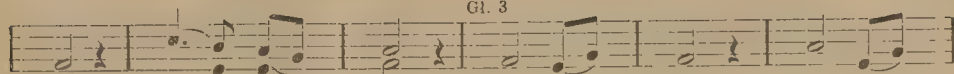


sto - i tu na noc w ta - kiej bie - dnej szo - pie.

O mój miły Panie, czy Cię to nie stanie,
 Być służyła pyszna, bogata
 Grota, nie te progi i liche barłogi,
 Nie ta podłā, bydlęca chata,
 Ktoś asystent ukląkł społem,
 Parą grzeje osioł z wołem,
 Szezera tu nędza wraz z Tobą się brata.

Przyjmę ja Cię Panie, masz u mnie mieszkanie,
 Uścielę Ci w sercu mym łoże,
 Lecz próżno go raję, mam w nim złości zgraję,
 Jakże się pomieścisz? Miły Boże,

Gl. 3



że, Po - wiedz - że! W Be - tle - em, W Be - tle -



em! Chwa - ła To - bie Je - zu Chry - ste, Za Twe na - ro -



dze - nie czy - ste, W Be - tle - em, W Be - tle - em.

O Józefie! — Czego chcecie?

Powiedźcie nam, kto Jezusa powijał?

Maria, Maria.

Chwała Tobie itd.

O Józefie! — czego chcecie?

Powiedźcie nam, kto Jezusowi śpiewał?

Anieli, Anieli.

Chwała Tobie itd.

O Józefie! — Czego chcecie?
 Powiedzże nam, kto Mu pokłon oddawał?
 Pasterze, Pasterze.

Chwała Tobie itd.

O Józefie! — czego chcecie?
 Powiedzże nam, kto Jezusa odwiedził?
 Królowie, Królowie.

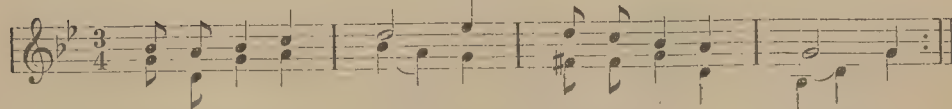
Chwała Tobie itd.

O Józefie! — Czego chcecie?
 O to Ciebie z nabożeństwem prosimy;
 A o co, a o co?

Aby wraz z osobą Twoją,
 Był nam Jezus z Matką Swoją,

Przy śmierci.

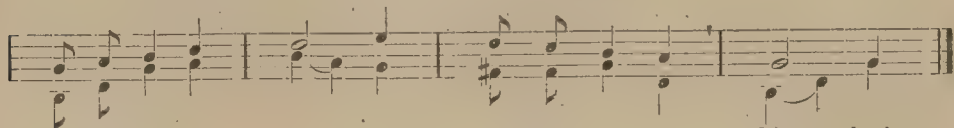
158.



O mi - li kró - lo - wie skąd-żeś-cie tu przy - szli,
 o z da - le-kich kra - in za gwiazdą my wy - szli,



By zo - ba - czyć ma - leń - kie - go Je - zu - sa na - ro - dzo - ne - go



w sta - jen - ce tu bie - dnej, w sta - jen - ce tu bie - dnej.

Dary niesiem Jemu, by Mu ofiarować,
Kadzidło i złoto — wesoło zaśpiewać,
By Dziecina się cieszyła i nas pobłogosławiła,
W stajence tu biednej, w stajence tu biednej.

159.



O prze - sli - czny mój ma - lu - tki, Nie - zró - wna - ne Dzie - cię!



Szezę-sny, kto mógł To - bie w żłóbku Od-dać czo - ło - bi - cie,



Nóz-ki, rą-czki u - ca - ło-wać, Z łez - o-trzeć o - czę - ła,



Pie-ścić Cie-bie, pie-lę-gno-wać, O Dzie-ci - no świę - ła!

O! i czemuż mi nie dano bawić Go, rozśnieszać?
 Gdy zakwili, z Jego łzami moje łzy pomieszać?
 Lub zagrzewać zziębłe rączki czułymi uściskami?
 Czuwać we dnie, czuwać w nocy u Jego kołyski?
 Szezęsny taki, co by wtedy wraz z Najświętszą Panną
 Pełnił koło Dzieciąteczka służbę nieustanną;

I od Matki pozwolenie dostał, choć nie godzien,
 Rączki Syna Najświętszego ucałować codziennie.
 Ochoczo bym wodę nosił na barkach studzianą,
 Małutkiemu na kapiołkę co wieczór i rano.
 I Najświętszą wyręczając Pannę w Jej kłopotcie,
 Prałbym święte pieluszczyki i wieszal na płocie.

160.

Melodia 1.

O tej do - bie le-ży w żło-bie syn wieku - i-stej Panny przeczystej czystej

mruru mru mru mru mru mru

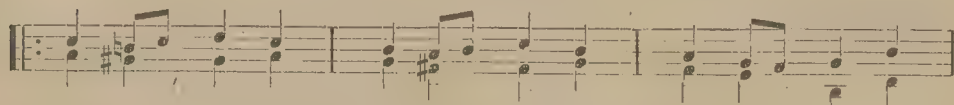
161.

Melodia 2.

O tej do-bie le-żał w żłobie Syn wieku-i-sty z Panny prze - czy - stej.



O tej do - bie le-żał w źło - bie Syn wieku - i - sty z Panny przeczystej.



Ta dzie - wi - ca kró - le - wi - cza nam po - ro - dzi -



ła, grzech Nim zgła - dzi - ła.

Osiół z wołem pod okółem,
Nisko padają, pasterze grają.
Trzej Królowie swoje zdrowie,
Z upominkami niosą go sami.

I Anieli się zdumieli,
Widząc swojego, Pana naszego.
Święty, Święty, niepojęty,
Jemu śpiewają, cześć, chwałę dają.

Także i my z wesołymi
Pójdźmy z pieśniami, a nie z waśniami,
Przywitawszy, pokłon dawszy,
Z serca szczerzego, szanujmy Jego.

163.

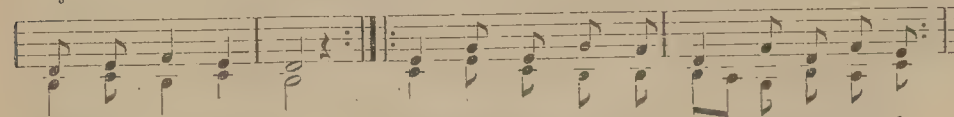
mel. J. Kaszycki



Pa - nie przed To - bą klę - kam zdu - mia - ły: Gdzie Twa nie -
Cze - mu z wy - so - ka na tym pa - do - le zja - wiasz się



zmier - ność, gdzie tron Twojej chwa - ły? Wiel - bi Cię wszech - świat
ja - ko niz - kie pa - cho - lę? A ty sła - ka - ne



słu - żą Ci wie - ki, I słu ziem - skie - go na twar - dym sian - ku
tu - lisz po - wie - ki: Pra - gniesz, o sli - czny nie - bios ko - chan - ku,



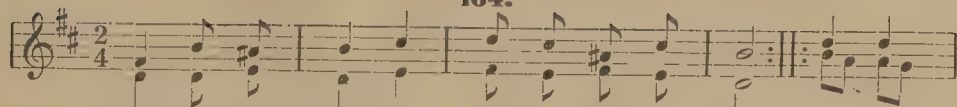
Pra - gniesz, o sli - czny nie - bios ko - chan - ku.

Chórom Anielskim tęskno za Tobą,
 Raj się okrywa smutną żałobą:
 Tyś berło złożył na Ojca łonie,
 W nasze wygnańcze spiesząc ustronie
 I Siebie Czystej dałeś Panience
 I oto w zimnej leżysz stajence.
 W lichym wzgardzonych bydlatek żłobie,
 A ja tu kornie klęczę przy Tobie!

A oko patrząc, ciche łzy roni
 I serce rzewnie w piersi mi dzwoni.
 Więc niemowlęcia przyjąłeś postać,
 By naszym bratem i Zbawcą zostać?
 O Panie, jakiej żądasz ofiary
 Za niepojęte, Boskie Twe dary?
 Pozwól, niechaj się zbliżę ze drżeniem,
 Wiedzion gorącym duszy pragnieniem.

I ucałuję Twe stopy małe
 I niech Ci oddam me życie całe!
 Rajska Dziecino, ach, już bez Ciebie
 Nie chcę żyć, choćby w szczęściu i w niebie!
 Jeden najmilszy, jeden mi drogi:
 Jezus pokorny! Jezus ubogi!

164.



Pan - na po - cze - ła i po - ro - dzi - ła Wi - taj
Dzie-więć mie - się - cy któ - re no - si - ła



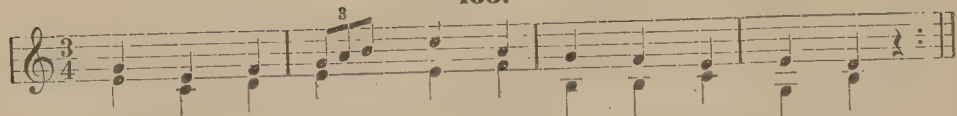
Sy - nu mój ko - cha - ny daw - noś



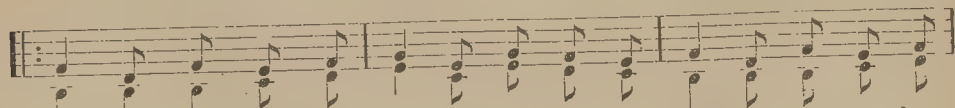
na świat po - żą - da - ny bądź po - chwa - lo - ny.

Panna się chyli, dziecko całuje,
Jego niewczasu sercem żałuje —
Witaj Synu mój kochany,
Dawnoś na świat pożądany,
Bądź pochwalony.

165.



Pan z nie - ba i z ło - na Oj - ca przy - cho - dzi,
O - to się z Ma - ry - i dziś Je - zus ro - dzi;



Ła - ski przy - no - si, kto o nie pro - si, Od - pu - szcza grze - chy,



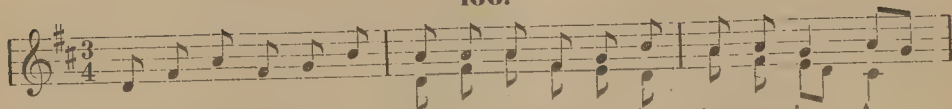
da - je po - cie - chy; O Pa - nie nasz świę - ty, cud nie - po - je - ty.

Przystąpmy do Tego z swymi prośbami,
Którego oczęta spłynęły łzami;
Niech łaska Boże, Twoja dopomoże;

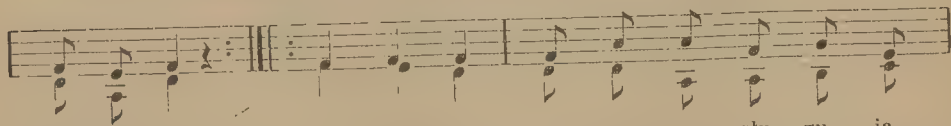
Zlituj się Panie, oddal karanie
Od nas grzesznych, gdy trąba zbudzi.
Pamiętaj na dobroć, co się to stało,
Żeś przyjął z Marii nikezemne ciało;
Panna nosiła, Panna powiła,
Grzały piechuszki, czcili pastuszki,
Monarchy witali, gdy Cię poznali.
A siano i żłóbek i bydłał dwoje,
Bawiły pieszczone ciążeczko Twoje;
Powieczki łzami, jakby perłami,
Przy piersiach snęły, mile spoczęły,
Sam robaczek w głodzie, a świat w wygodzie.
O! Panie, Tyś z Ojca, Tyś światło z Boga,
Ubogić i Twoja Matka uboga;
Te czynią kroki Boskie wyroki,
Aby stworzony, Człowiek korony
Dostąpił przez Ciebie i mieszkał w niebie.
Wejrzyj na nas nędznych! dawco zbawienia,
O Boże dobry, bo Tobie pienia
Oddają zorze, ziemia i morze,
Co tylko czuje, kołem się snuje,
Jak jeszcze w żywocie znał Cię w istocie.

Te same czynimy Tobie i Twemu
 Ojcu i Duchowi w Bóstwie równemu,
 Brzmiące okrzyki, przez swe języki,
 Głębokie dzięki, święty na wieki,
 Troisty, Jedyny, odpuść nam winy.

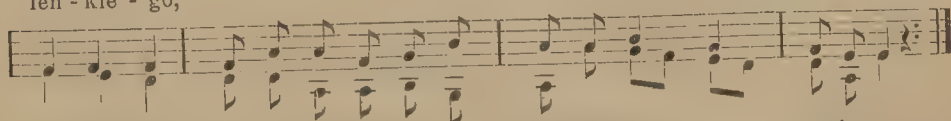
166.



Pa - ste - rze bie - że - li, gdy głos u - sły - sze - li śpie - wa - nia A -
 Zna - le - żli w zło - be - czku, w Be - tle - em mia - ste - czku, Je - zu - sa ma -



niel - skie - go, O - sió! Mu z wo - łem u - słu - gu - ją,
 leń - kie - go,



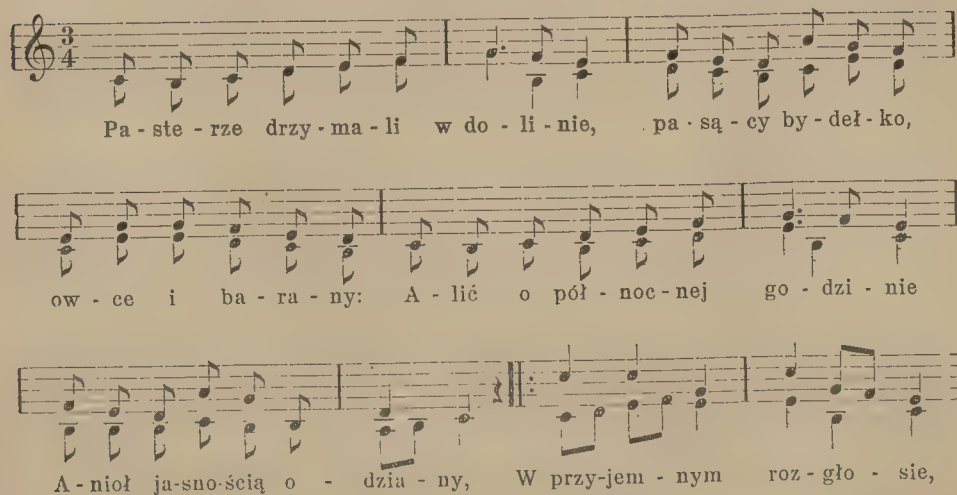
Kłę - ka - ją, zna - jąc, a - do - ru - ją, Stwo - rzy - cie - la swo - je - go.

Widząc to pasterze,
 Iż bydłęta szczerze
 Nieme ukłon oddają;
 Padli na kolana,
 Tak wielkiego Pana
 Zaśpiewawszy, witają:
 Zawitaj Boże utajony,
 Z Panienki czystej narodzony;
 Na twarze upadają.
 Gdy się pokłonili,
 Do trzody spieszyli
 Weseli pastuszkowie;
 Bo gwiazdę ujrzeli,
 Że dzień rozumieli,
 Alić to trzech królowie:
 Od wschodu z darami jechali,
 By pokłon Panu królów dali,
 Poddani Monarchowie.
 Będąc blisko szopy,
 Że poszyta w snopy,
 Bardzo się zadziwili;

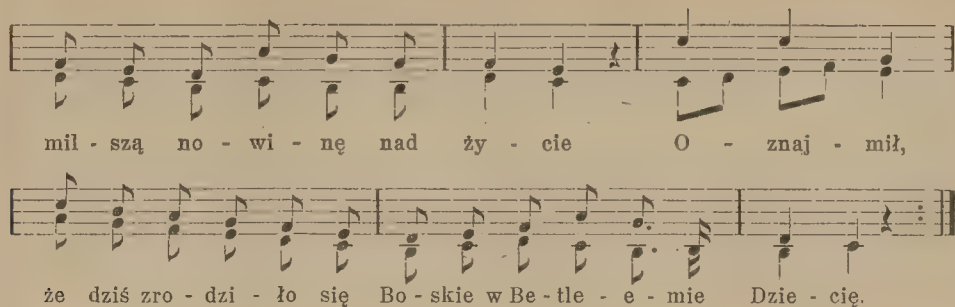
Idą na pokoje,
 Widząc bydłąt dwoje,
 Myślą, że pobłądzili:
 Majestat, gdzie jest upatrują,
 Złóbek im z Panną pokazują,
 Dopiero się cieszyli.
 Z najgłębszym ukłonem,
 Przed takowym tronem
 Na oblicze padali;
 Z serdecznej ofiary,
 Swe trojakie dary
 Jezusowi oddali:
 Te mile Zbawiciel przyjmuje,
 Lecz bardziej serca ich szanuje,
 Że Go Bogiem uznali.
 Wszechmogący Boże!
 Któż wymówić może,
 Co czynisz dla stworzenia;
 Kiedy swoje Bóstwo
 Zsyłasz na ubóstwo,
 I na srogie męczenia:

Niechże Ci w Trójcy jedynemu,
Cześć, chwała Bogu przedwiecznemu,
Będzie bez zakończenia.

167.



Pa - ste - rze drzy - ma - li w do - li - nie, pa - są - cy by - deł - ko,
ow - ce i ba - ra - ny: A - lić o pół - noc - nej go - dzi - nie
A - niół ja - sno - ścią o - dzia - ny, W przy - jem - nym roz - gło - sie,



Pasterze się ze snu porwali, chcąc iść razem w drogę,
 A bydełko jakże zostawić, myślą, co tu czynić dalej: by się nic nie bawić,
 A wtem jasność sroga, każdego uderzy w oczy;
 A to co! krzykną, ach dla Boga! że tak widno o północy.

A więc wszyscy razem co żywo, pasterze lękliwi do szopy bieżeli,
 Aby zobaczyli to dziwo, które głosili Anieli.

Przychodzą. W oborze: Panna, staruszek i Dziecię;
 Takież to, krzykną, wielki Boże! ubogie Twoje powicie.

Lecz nie zraziły ich bydłęta, wół i osioł, liche pieluszczyki w żłobie:
 Swoje oddawali prezenta pokłękawszy, Boże Tobie!
 I my dziś klękamy przed Twym Bożym majestatem,
 Kornymi naszymi modłami, wielbimy Cię z całym światem.

168.

Melodia 1.

Pa - ste - rze mi - li! Co - ście wi - dzie - li?

Wi dzie - li - śmy ma - leń - kie - go Je - zu - sa na - ro-dzo-ne-go,

Sy - na Bo - że - go, Sy - na Bo - że - go.

169.

Melodia 2.

I mo p. p. - II do z crescendo

Adagio

p ad libitum Pa-ste-rze mi-li coś-cie wi -

Pa-ste-rze mi-li coś-cie wi-dzie-li

*Allegro**rit....*

dzie - li widzieliśmy małeńkie - go Je-zu sa na - ro dzo-ne go

Wi-dzie-li-śmy ma-leń-kie - go Je-zu-sa na - ro-dzo-ne-go

Tempo I.

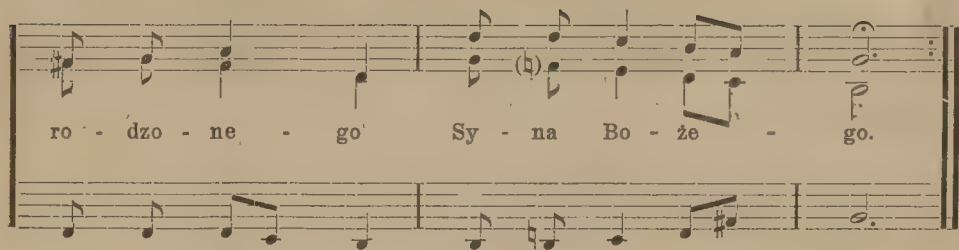
Sy - na Bo - że - go Sy - na Bo - że - go

170.

Melodia 3.

Pa - ste - rze mi - li coś - cie wi - dzie - li.

Wi - dzie - liś - my ma - leń - kie - go Je - zu - sa na -



Co za pałac miał, gdzie gospodą stał?
Szopa bydłu przyzwoita i to jeszcze źle pokryta,
Pałacem była.

Jakie łóżeczko miał Paniąteczko?
Marmur twardy, żłób kamienny, na tym depozyt zbawienny,
Spoczywał łożu.

Co za obicie, miało to Dziecię?
Wisząc z pod strzech pajęczyna, Boga oraz Matki Syna,
Obiciem była.

W jakiej odzieży Pan nieba leży?
 Za purpurę, perły drogie, ustroiła Go w ubogie
 Pieluszki nędza.

Czyli w wygodach, czy spał w swobodach?
 Na barłogu, ostrym sianie, delikatne spało Panię,
 A nie w łabędziach.

Co za bankiety, co miał za wety?
 Piersi niewinnej Matchki nad kanar słodszy maleńki
 Kosztował Panię.

Kto asystował, kto Go pilnował?
 Wół i osioł przyklękali, parą Go swą ogrzewali,
 Dworzanie Jého.

Kto więcej spieszył, Dziecię ucieszył?
 Józef stary z Panienczką, melodyjną swą piosneczką
 Dziecię cieszyli.

Jakieście dary, dali ofiary?
 Sercaśmy własne oddali, a odchodząc poklękali,
 Czołem Mu bili.

171.



Pasterze pa-śli trzody na przy - ło - gu, A-lić A - nie - li



wy-spie-wu - ją Bo - gu: Chwa-ła Ci, Bo - że, na wy - so-kiem



nie - bie, Po - kój na zie - mi tym, co chwa-łą Cie - bie.

Oznajmiamy wam niezmierne wesele,
 Że się narodził Bóg w człowieczym ciele.
 Idźcież czemprędzej do Betleem miasta,
 Znajdziecie Dziecię położone w jasłkach.

Tak też znaleźli, jak im Anioł wskazał,
 Iż osioł z wołem klęcząc nad Nim chuchał,
 A Józef stary kołysał Dzieciątko,
 Lulajże, lulaj małe Pacholątko.


172.

Pa - ste - rze po - spie - sza - ją bo im po - sło - wie mi - li


u - pra - gnio - ną no - wi - nę dziś o - znaj - mi - li,




że Zba - wi - ciel Od - ku - pi - ciel od Proroków daw - no gło - szo - ny
przyszedł z nieba bo po - trze - ba a - by przezeń świat był zba - wio - ny



że Zba - wi - ciel Od - ku - pi - ciel od Pro - ro - ków gło - szo - ny
przy szedł z nie - ba bo po - trze - ba a - by prze - zeń świat zba - wio - ny



Chwa - ła na wy - so - ko - ści bądź Ci o Bo - że.



Pastuszkowie też biegną, bo gwiazdka leci
 Nad szopkę w Betleem i promieniem świeci,
 Gdzie Zbawiciel, Odkupiciel w żłóbku leży, gdzie Matus' Boska,
 Synka tuli, nucąc luli,
 Śpij, bo się o Cię Matus' troska.

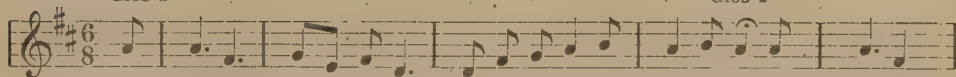
I ze wschodu Królowie wraz z pastuszkami,
 Biegną za tą gwiazdeczką, żeby słowami,
 Nasz Zbawiciel, Odkupiciel, Król i Pan niebios, Król Pan ziemi
 Przybył z nieba, więc Mu trzeba,
 Radość śpiewać usty wdzięcznymi.

Dzieciątko słucha, rączką wraz błogosławi
 Królów i pasterzów, a oczkami prawi:
 Jam Zbawiciel, Odkupiciel, wyście wszyscy dla mnie drodzy
 Bo książęta i panięta,
 Tak mymi dziećmi, jak ubodzy.

173.

Głos 1

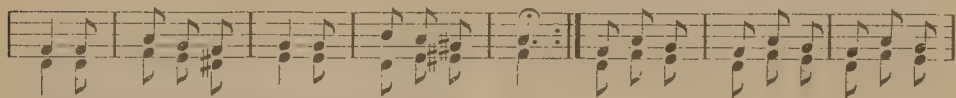
Głos 2



Pa - ste-rzu, pa - ste-rzu, czy widzisz tam, o tam, o tam?, To szopka,



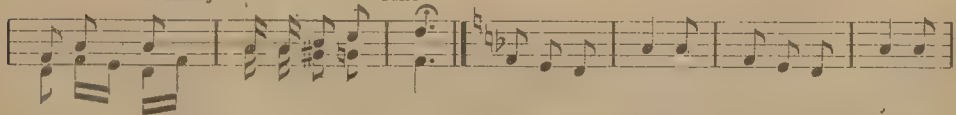
to żłó-bek, nie-bo je o - gło - si-ło nam. O spieszmy uczcić dziecie czem-
Sam chciał się w naszej urodzić



prędzej, Wszak to nasz Zbawca Bóg nasz i Pan O spieszmy więc uczcić czempędzej
nędzy, I przyjąć biedny biedny nasz stan

Wolniej

Fine



to dzie - cię, to Bóg nasz i Pan. Gł. 1 Słyszałeś dzisiaj, jak nam niebiosy
Gł. 2 Cudneż to by-ły A-nio-łów gło-sy,

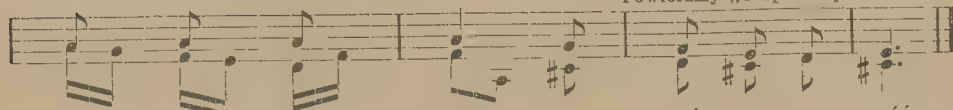


gło - si - ły da - ry wiel - kich swych łask, Po - kój każ - de - mu, kto dobrej
cud nasz ich twa - rzy pięk - ność i blask. Bog się ku na - szej skłonił nie -



wo - li bło - gą nam z nie - ba przy - nie - śli wieść,
do - li, Bóg mię - dzy na - mi myśmy Mu cześć,

Powtórzmy „O spieszmy“ do Fine.



O Bo - skie dzie - cię przyjm na - szą cześć.

174.



Pastuszkowie bracia mili, gdzieście pod ten czas chodzili, Po podlesiu



na do-li - nie sta-nę-li w gę - stej krzewinie paść owie - czki, paść owie - czki.

A gdy północ nastąpiła, jasność z nieba uderzyła,
Pastuszkowie zaś drzymali, ze snu się na gwałt porwali,

Co się dzieje, co się dzieje?

Anioł na nas woła z nieba, do Betleem iść wam trzeba,
A gdy na miejsce przyjdziecie, tam ujrzycie Boskie Dziecię,
Narodzone, narodzone.

A cóżeście tam przynieśli, kiedyście do szopy weszli,
Daryśmy ofiarowali i wesoło zaśpiewali,

Chwała Bogu, chwała Bogu.

Pójdźmyż teraz w Imię Pańskie, otworzą nam wrota rajskie,
Przez narodzenie Jezusa, będzie w niebie nasza dusza
Królowała, królowała.

175.



Pa-stu - szko - wie	wszy-scy	spo-łem	bierz-cie	co	tchu
Gdzie Dzie-cią-tko	w żło-bie	le - ży	hołd od - dać		Mu



O - to się sta - ła wie - lka no - wi - na A - lle - lu - ja.
 Bóg zsy - ła świa - tu wła - sne - go Sy - na

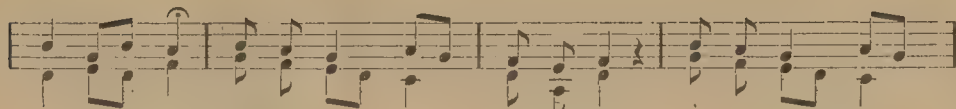
Do Betleem z końca świata podąża lud,
 By na własne ujrzeć oczy spełniony cud —
 I wszystkich ono dziwi nie mało,
 Jako się Słowo dziś Ciałem stało. Alleluja.

Jak Anieli powiedzieli, prawdą jest to,
 Ten, co światu się narodził, zwyciężył zło.
 Odtąd się pokój zacznie na ziemi,
 Bóg będzie mieszkał z dziećmi swoimi. Alleluja!

176.



Pa-stu-szko-wie ze snu po - wsta - li, A - by swe-go Stwórcę



po-zna - li. Sły-sząc A - niel - skie pie-nie, że Bóg przy-szedł



na ziemię, Trzody opuszczali do szopy biegali, zło - żo - ne - mu we zło-bie.
Małemu dzieciątku nowe pieśni grali,

Leżysz w żółbeczku, mój Panie, w pieluszkach powity na sianie,
Opuściłeś tron święty, a łączysz się z bydlętą,
Przed którym Anieli, na twarze padali,
Święty, Święty, Święty, po trzykroć śpiewali,
Chwała na wysokości

Panna czysta Dziecię piastuje, karmi je piersiami, całuje,
O Dobro nieskończone, Bóstwo z ciałem złączone,
Syn jednorodzony, z Boga przedwiecznego,
W żywocie poczęty z Ducha Najświętszego,
Z Panny Niepokalanej.

177.



Pie-nia A - nio - łów brzmia pod nie - bio - sy, Śpiewajmy z nimi



wspólnymi gło-sy: Chwała Bo-gu w wy-so-ko-ści, a lu - dziom na

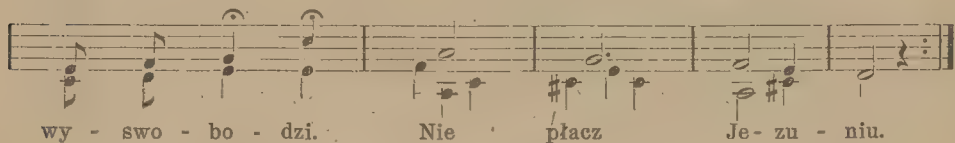


tej niz-ko - ści niech po - kój bę-dzie, niech po - kój bę-dzie.
 Druga zwrotka jest dalszym ciągiem kolędy „Wśród nocnej ciszy“ (na Gloria)

178.



Pła-cze Je - zus ma - ły, pła-cze, go-rzko kwi - li,



Więc cóż z Tą Dzieciną zesłaną tu z nieba
Czynić nam wypadnie, jak Ją tulić trzeba?

Naprzód pokłon, cześć oddajmy!

Potem wdzięcznie zaśpiewajmy: Nie płacz Jezuniu!

My Ci przyrzekamy, że się poprawimy,

Że do Ciebie sercem, duszą powrócimy;

Złego ducha się zrzekamy,

Tylko Ciebie ukochamy; Nie płacz Jezuniu!

180.

Po - słu chaj-my z we-se-lem co się dnia te - go
 cza - su daw - ne - go w Be - tle - jem za - pe-wne sta -
 ło a już po - da - ło lu-dziom wszem.

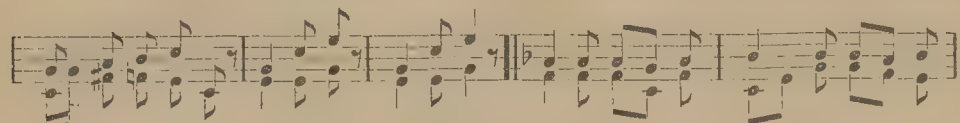
Niebem nieogarniony, w bydlęcym żłobie, — W lichej osobie
 złożony, masz byt na ziemi, — Z syny ludzkimi wzgar-
 dzony.

Bądźmyż my wdzięczni tego, iż Zbawiciela, — Odkupiciela,
 pewnego Jezusa mamy, — Znamy ufność w samego.

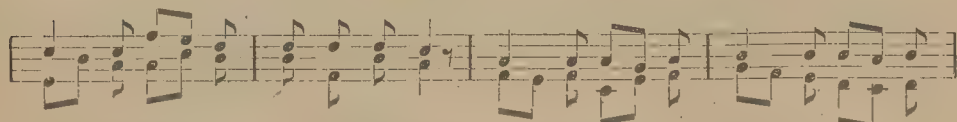
Chryste nam narodzony, a od Aniołów, — Niebieskich pos-
 łów zjawiony, Tyś pieśni wdzięcznych, — Czei i chwał wiecz-
 nych dostojny.



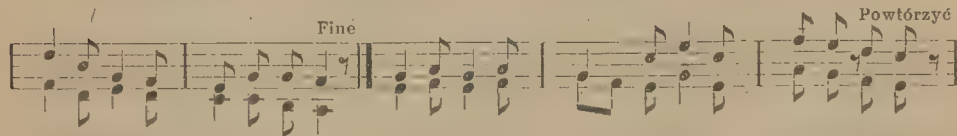
Pospieszcie pastuszki z piosneczki, Pospieszcie pastuszki, Pospieszcie pastuszki



do stajeneczki,, pospieszcie pastuszki? Za-śpie-waj-cie dzie-cią-tko - wi,



Za-śpie-waj-cie Je-zu-so-wi, Za-śpie-waj-cie dzie-cią-tko - wi,



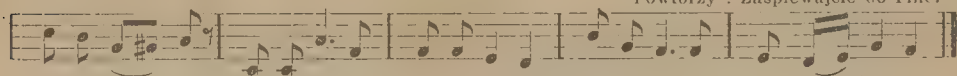
Zaśpiewajcie Je-zu-so-wi, Zjawionemu na niz-ko-ści; Chwała, chwała

Zaśpiewajmy do Fine.



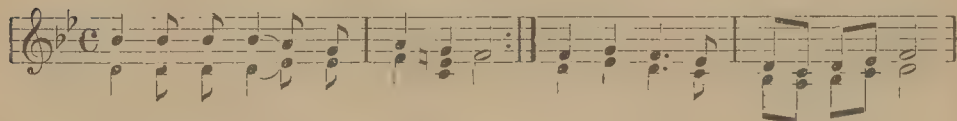
na wy-so-ko-sci, A w samym Twem po-ni-że - - - niu Bo-że, Bo-że

Powtórz : Zaśpiewajcie do Fine.



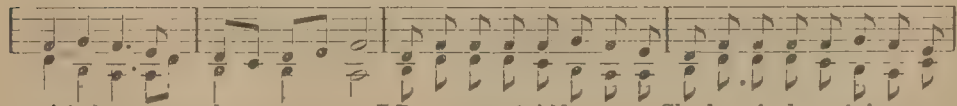
nieskończony, w tem pasterskim prostem pienu, Bądź na wieki po - chwalony.

182.

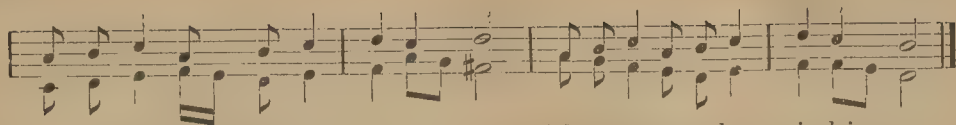


Po-wiedz-cie pa - ste - rze mi-li,
Gdzieście pod ten czas cho-dzi li?

Do Be-tle-em sła - wne - go



wi-tać na-ro - dzo - ne - go, Z Panny czystej Mesyasza, Skąd pociecha rośnie nasza,



I bie-dnych pa-słu-szków na zie - mi, Gdy Boga na o - ko wi - dzi - my.

I mybyśmy tam bieżeli, gdybyśmy drogę wiedzieli.
Idźcie, pokażemy wam, tylko chciejcie wierzyć nam.
Do Betleem prosto bieżcie, ale czyste serca nieście,
Bo ten Pan czysty stan szanuje,
Takowych sług nowych przyjmuje.

A po czymże Go poznamy, gdy żadnych znaków nie mamy,
W szopie leży powity, wół z osłem pracowity,
Parą swoją nań chuchają, Dzieciąteczko zagrzewają,
Jezusa Chrystusa małego,
Poznali byli Stwórcę swego.

Cóż wtedy podarujemy Panięciu, gdy Je znajdziemy?
Ja barana białego, a ty weźmiesz czarnego,
Z chęcią Jemu darujemy, o łaskę prosić będziemy,
Nędznicy, grzesznicy na ziemi,
My, którzy zbawienia pragniemy.

I nam też Jego potrzeba, gdyż przyszedł dla wszystkich z nieba,
 Pójdźcież o niebożęta, klęczą przed Nim bydlęta,
 Panu społem chwałę dajcie, Imię Jego wyznawajcie,
 Ze trzema królami na ziemi,
 Zebyście mogli być zbawieni.

183.

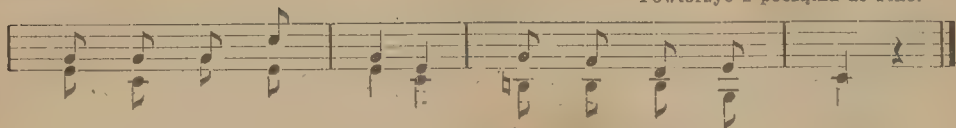
Po-wi-taj-my Me-sy-a-sza na-ro-dzo-ne-go, Od A-nio-lów
 U-ni-żył się z wy-so-ko-ści Pan nie-ba chwa-ły, Dla nas grzeszni-

z we-so-ło-ścią o-gło-szo-ne-go Je-zu-sa Chrystusa na świat zesła-
 ków na ziemi stał się tak ma-ły. O Bo-że, któż mo-że Two ją mi-łość

Fine.

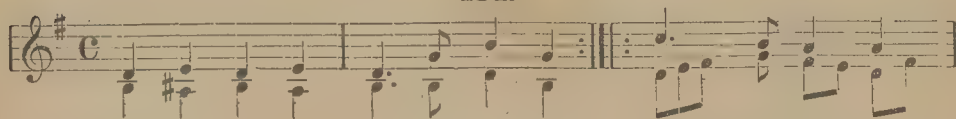
ne-go, Sy-na Bo-że - go. W Be-tle-em miasteczku dziś na-ro-dzo - ny,
 ku nam go-dnie wysło-wić?

Powtórzyć z początku do Fine. '



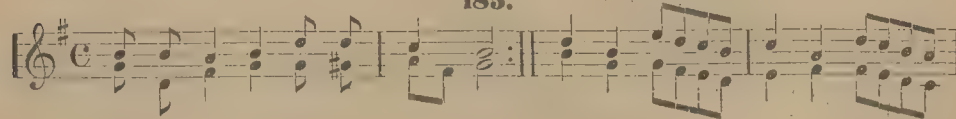
Zba - wi - cie - lu świa - ta, bądź po - chwa - lo - ny!

184.

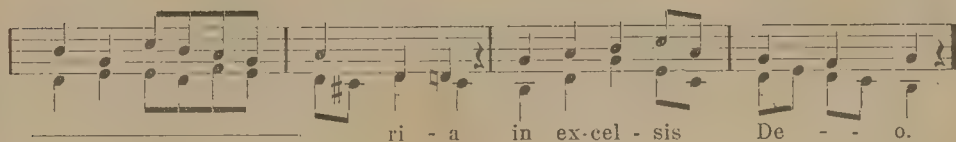
Pój - dźmy wszy - scy do sta - jen - ki, Po - wi - taj - my
Do Je - zu - sa i Pa - nien - ki:

Ma - leń - kie - go i Ma - ry - ę, Ma - tkę Je - go, Matkę Jego.

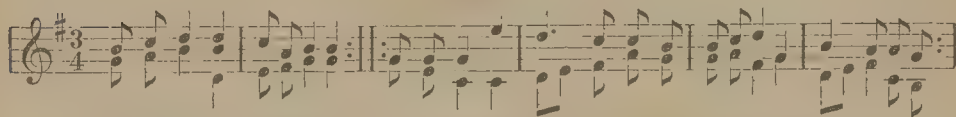
185.

Pójdźmy wszyscy do sta - jen - ki
Do Je - zu - sa i Pa - nien - ki

Glo



186.



Pójdźmy wszyscy do stajenki Po-wi-taj-my ma-leń-kie-go i Ma-ry-ę Matkę Jego.
Do Jezusa i Panienki

Witaj Jezu nam zjawiony, witaj dwakroć narodzony,
Raz z Ojca przed wieków wiekiem, a teraz z matki człowiekiem.

Któż to słyszał takie dziwy, Tyś człowiek i Bóg prawdziwy.
Ty łączysz w Boskiej osobie, dwie natury różne sobie.

Tyś świat stworzył a świat Ciebie nie poznał mając wśród siebie,
Idziesz dla jego zbawienia, a on Ci odmawia schronienia.

Za to u świata ubogich, ale w oczach Twoich drogich,
Pastuszków, którzy czuwali, wzywasz, by Cię przywitali.

O szczęśliwi pastuszkowie! któż radość waszą wypowie,
Czego Ojcowie żądali, wyście pierwsi oglądali.

Obietnica w raju dana, dziś została wykonana,
Boże, jakżeś miłosierny! w darach hojny, w słowach wierny.

Takeś świat ten umiłował, iżeś Syna nie żałował,
Zesłałeś Go na cierpienia, od samego narodzenia.

O Jezu, nasze kochanie, czemu nad niebios mieszkanie,
Przekładasz nędzę, ubóstwo i wyniszczasz swoje Bóstwo?

Miłości to Twojej dzieło, z miłości początek wzięło,
Byś nas zrównał z Aniołami, poniżasz się między nami.

Witaj Jezu ukochany, od Patriarchów czekany,
Od Proroków ogłoszony, od narodów upragniony.

Witaj Dziecineczko w żłobie, wyznajemy Boga w Tobie,
Coś się narodził tej nocy, byś nas wyrwał z czarta mocy.

Spraw to Jezu, Boskie Dziecię, niech Cię kochamy nad życie,
Niech miłością odwiedzamy, miłość, której doznawamy.

Święta Panno, Twa przyczyna, niech nam wyjedna u Syna,
By to Jego narodzenie, zapewniło nam zbawienie.

187.

Przy-bie - że - li do Be-tle-em Pa - ste - rze, Chwa-ła na
Gra-jąc sko-czno Dzie-cią - te-czku na li - rze,

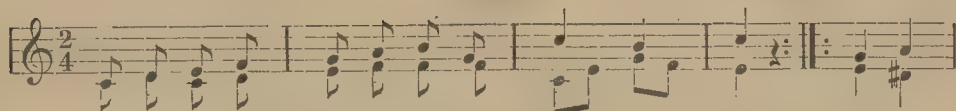
wy-so - ko - ści, Chwa-ła na wy-so - ko - ści, A po - kój na zie - mi.

Oddawali swe ukłony w pokorze
Tobie z serca ochotnego, o Boże!
Chwała na wysokości i t. d.

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy,
Których oni nie słyszeli jak żywi,
Chwała na wysokości i t. d.

Dziwili się na powietrzu muzyce,
I myśleli, co to będzie za Dziecię,
Chwała na wysokości i t. d.

Któremu się wół i osioł kłaniają,
Trzej królowie podarunki oddają,
Chwała na wysokości i t. d.
I Anieli gromadami pilnują,
Panna czysta i z Józefem piastują,
Chwała na wysokości i t. d.
Poznali Go Mesjaszem być prawym,
Narodzonym dzisiaj Panem łaska-
wym,
Chwała na wysokości i t. d.



Przy-bie-że - li do Be - tle - em pa - ste - rze, Hej, hej,
Gra - jąc skoczno Dzie - cią - te - czku na li - rze.



pa - ste - rze gra - ją na li - rze, pa - ste - rze, pa - ste - rze.

Oddawali swe ukłony w pokorze
Tobie z serca ochotnego, o Boże!
Hej, hej pasterze, serca w pokorze,
Oddają w pokorze.

Któremu się wół i osioł kłaniają,
Trzej królowie podarunki oddają,
Hej, hej, królowie dary oddają,
Swe dary dają.

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy,
Których oni nie słyszeli jak żywi,
Hej, hej, pasterzom głosił te dziwy,
Pasterzom, pasterzom.

I Anieli gromadami pilnują,
Panna czysta i z Józefem piastują,
Hej, hej, Anieli Dziecię pilnują,
Jezusa piastują.

189.

Przyjmij od nas Je - zu dzie - ki za Twe na - ro -
 dzie - nie, Któ - ryś ra - czył z nie - ba zstą - pić dla nas na zba - wie - nie.

I Marii, Matce Twojej niech będzie cześć, chwała,
 Która Cię z czystych wnętrzności na ten świat wydała.
 Józefa także świętego współ uwielbiamy,
 Bo go ojcem Twym mniemanym i stróżem być znamy.

190.

Przy - le - cie - li A - niół - ko - wie, jak pta - szę - ta z nie - ba,
 I śpie - wa - li dzie - cią - te - czku we - so - ło, jak trze - ba:

Hej-że, hej - że, Pa-nie Je - zu, hej - że, hej - że, hoc, hoc,

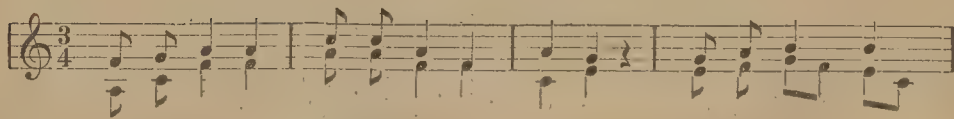
Śpie-wa - liś - my, bu - dzi - liś - my pa - stusz-ków ca - łą noc.

Powiadają niesłychaną na świecie nowinę,
 Panna w żłobie na sianeczku zrodziła Dziecinę,
 Syna Boga Przedwiecznego, pasterze wstawajcie,
 Do Betleem nie zwlekając, witać Go biegajcie.
 Śpiewaliśmy wraz gloria, głosząc przyjście Twoje,
 Pokój ludziom, kiedy okrył Bóg naturę swoją,
 A dla zbawienia ludzkiego, w ciele narodzony,
 Stwórca świata, dawca skarbów, w żłobie położony.
 Biegnijcież prędko do szopki, pokłon Mu oddajcie,
 I wesoło hejże, hejże, przed Nim wykrzykujcie,

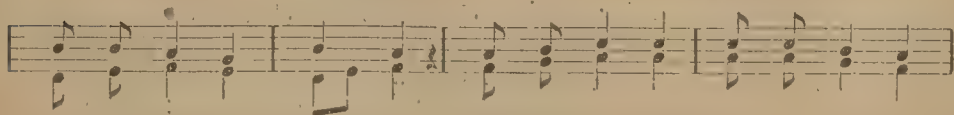
Hejże, hejże, Panie Jezu, hejże, hejże, hoc, hoc,
Niech Ci będzie wieczna chwała za tę szczęśliwą noc.

Wychwalając to Dzieciątko, hejże, hejże, hoc, hoc,
Wykrzykujmy, wysławiamy przed Nim tę całą noc,
Cała noc niech nasza będzie chwały nieskończonej,
Dajcie nam ją wszystkim Boże w Ciele utajony.

191.



Przy-le-cie-li tak śli-czni A - nie-li wszyscy w bie-li



zło-te piór-ka mie-li, Przy-nie-śli nam we-so-łą no-



wi - nę Pan - na czy - sę zro - dzi - ła Dzie - ci - nę.

A zrodziwszy, w pieluszki powiła,
A powiwszy, na sianku złożyła:
Leży, leży Jezus malusieńki,
Leży, leży Jezus nagusieńki.

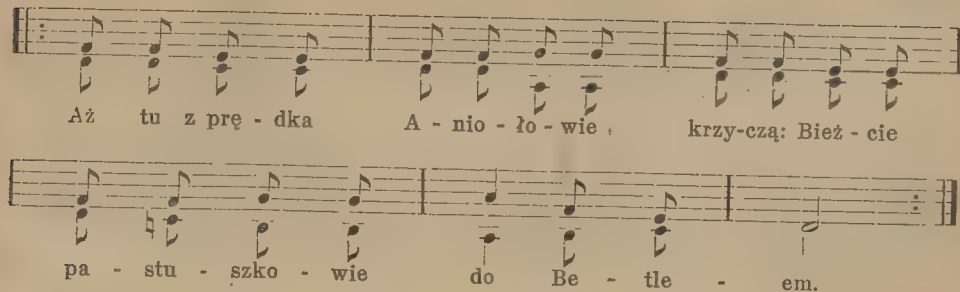
Zdjęła Panna swój rąbeczek z głowy,
Ściele w żłóbku Panu Jezusowi.
A nynajże, drogie serce moje,
Bo Cię kocham, tak jak życie swoje.

Pastuszkowie, grajcie Stwórcy swemu,
W tej stajence dla was zrodzonemu:
Proście Pana, by wam błogosławił,
Tu na ziemi, a w niebie postawił.

192.



Przy o - nej do - li - nie w Judz - kiej kra - i - nie,
Gdyś - my pa - śli ow - ce w gę - stej krze - wi - nie,



Witać dziś zrodzonego,
 Na zimnie w stajence położonego,
 Służy Mu tam osioł z wołem,
 Zagrzewając Pana społem,
 Zrodzonego.

Przyszliśmy do szopki, aż Panienczka
 Piastuje Dziecinę, jak Aniołeczka,
 My Mu dali swe ofiary,
 Co kto może, przyjmij Boże,
 Utajony.

Dziecina, przyjmując, mruga oczkami,
 Wskazuje na dutki paluszczkami:

Zagrać Panu chętnie trzeba,
On nam da zapłatę z nieba,
Nieprzeżyta.

193.

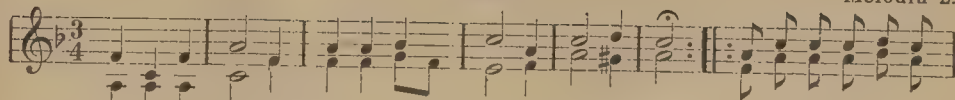
Przy o - nej gó - rze świe - cą się zo - rze,

Pa - ste - rze się u - wi - ja - ja,
I na mul - ta - ne - czkach gra - ja,

nie wiem dla - cze - go, nie wiem dla - cze - go.

194.

Melodia 2.



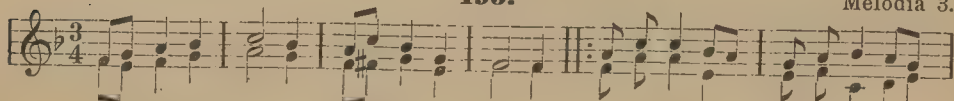
Przy o-nej gó-rze świe-cą się zo-rze, świe-cą się Pasterze się uwi-



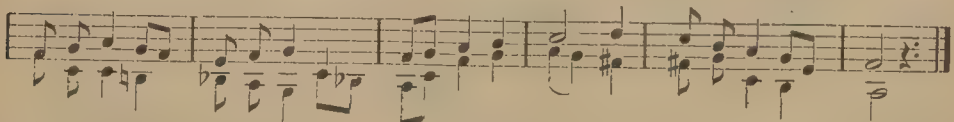
ja - ją i na mul-ta-ne-czkach gra - ją, Nie wiem dla-cze - go?

195.

Melodia 3.



Przy o-nej gó-rze świe-cą się zo-rze, Pa-sterze się u-wi-ja - ją



i na mul ta - neczkach gra-ją, nie wiem dla-cze - go, "nie wiem dla-cze - go?

Przybądźmy do nich, poznajmy po nich, 1)
 Czyli nie wiedzą, o Panie,
 A gdzie jest święte mieszkanie,
 Narodzonego.

Pójdźmyż do Niego, malusieńkiego, 2)
 Wiem, że uprzejmie nas przyjmie,
 I wesoło nas obejmie,
 Serce me czuje.

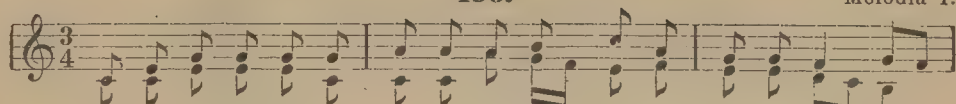
Zwyczaj jest stary, przynosić dary, 3)
 Przywitać Gościa nowego,
 W otchłaniach pożądanego
 I w tej cichości.

Weźmie je wdzięcznie, pójdźmyż bezpiecznie, 4)
 Niechaj odbiera królewskie,
 Jako to plemię niebieskie,
 Naszej miłości.

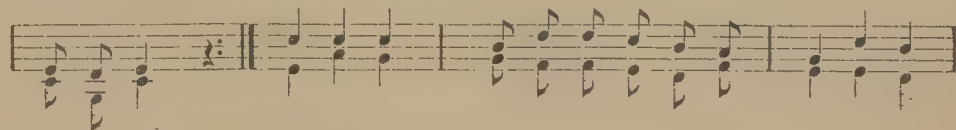
Śpiewając na melodię 2 należy dodać: 1) poznajmy, 2) Dzieciątka, 3) przywitać,
 4) bezpiecznie.

196.

Melodia 1.



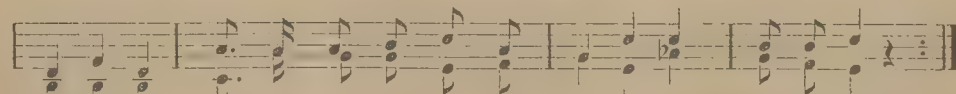
Przy-stap-my do szo-py, u - ści-skaj-my sto-py Je-zu - sa ma-
Któr-ry Swo-je Bó-stwo wy-dał na u - bó-stwo dla zba-wie-nia



leń-kie-go, Za - wi - taj, Bo - że na - ro-dzo - ny Przeczystej
na-sze-go;



Pa - nien - ki! Gdzie ber - ło, gdzie Two - je ko - ro - ny,



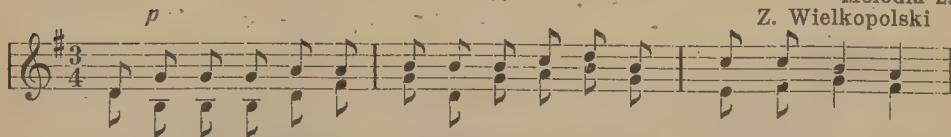
gdzie ber ło, gdzie Two - je ko - ro - ny, Je - zu ma - lu-sień - ki?

Ten, co wszechświat dzierży, w żłobie dzisiaj leży,
 Ludzkiej pomocy czeka,
 Bóg, Słowo wcielone, dzisiaj wyniszczone,
 Dla zbawienia człowieka,
 O Boże, bądźże pochwalony, za Twe narodzenie,
 Racz zbawić ludzki ród zgubiony.
 Racz zbawić ludzki ród zgubiony, daj duszy zbawienie.

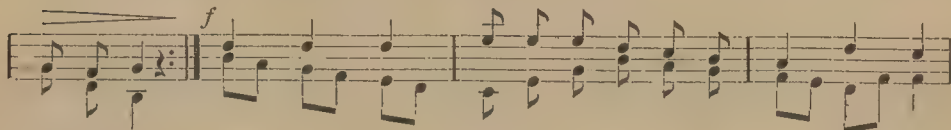
197.

Melodia 2.

Z. Wielkopolski



Przy-stap-my do szo-py, u - ści-skaj-my sto-py Je - zu - sa ma-
 któ - ry Swo - je Bó-stwo przy-o-dział w ubóstwo dla zba - wie - nia



leń-kie-go, Za - wi - taj Zbaw-co na - ro-dzo - ny z prze - czy - stej
 na-sze go,



Pa-nien-ki! Gdzie ber - ło, gdzie Two-je ko-ro-ny, gdzie ber-ło,

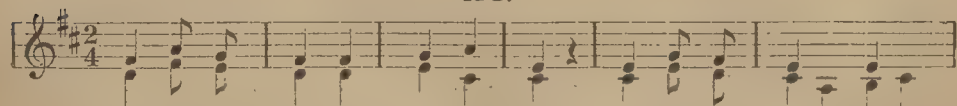


gdzie Two-je ko-ro-ny, Kró - lu wśród sta - jen - ki?

W stajni słaby leży,
W rozkaz Jego bieży
Do celu wszechświat cały;
On Słowo wcielone
Na sianie złożone

A przecie jest Pan chwały!
O Boże, bądźże pozdrowiony
Nasze pocieszenie.
Ach ocal ludzki ród zgubiony
I przychyl zbawienie.

198.



Ra - do-śnie dzi - siaj śpie - waj - my, hołd naj-wyż - sze - mu



skła - daj - my bo się nam Zbaw-ca już na - ro-dził by ży - cie

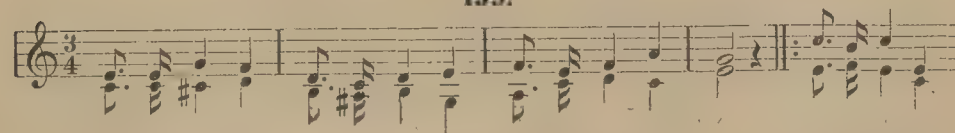


nam o - sło - dził, we - so - ło śpie - waj - my



Dzieciątku ma - ła-mu swe da - ry skła - dajmy Sy-no-wi Bo - że - mu.

199.



Ra - duj-cie się, bra-cia mi - li, gdyż dziw nad dzi - wy, Swe-go Sy-na



ze - słał na świat Bóg do - bro - tli - wy;



W staj - ni li - chej, w żłób - ku ma - łym na sian - ku le - ży,



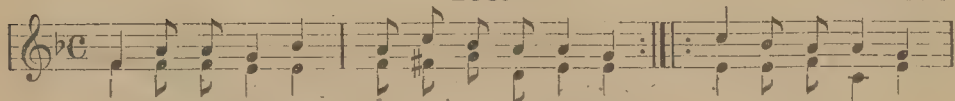
Choć nasz Zba - wca, po - śród by - dłał bie-dnych pa-ste - rzy.

Nie na puchach, ani w złocie, ani w purpurze,
 Zimno cierpi Pan Bóg dla nas w ludzkiej naturze.
 Przyszedł na świat, by wybawić nas, ludzkie pleię,
 Z mocy grzechu, przez to zesłał radość na ziemię.

Spełniły się obietnice od Boga dane,
 Gdy to Dziecię dla nas nędznych, z nieba zesłane.
 Przy Dziecinie Matka Jego, Panna Maria,
 I opiekun, starzec święty, Józef, lilia.

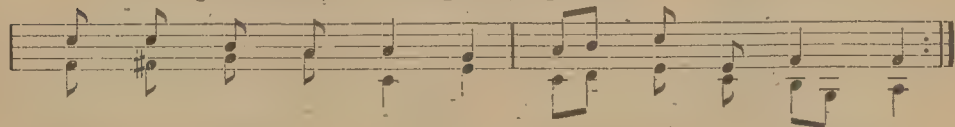
200.

Melodia 1.



Ra-duj się zie-mio! Gość z nie-ba przychodzi,
 Co Bo - ga z lu-dem, lud z Bo-giem po-go-dzi:

Sy-nów A - da - ma



z czar - tow - skiej nie - wo - li wyr - wie, wy - zwo - li.

201.

Melodia 2.



Ra - duj się zie - mio . z nie-ba gość przy - cho - dzi
 Co Bo - ga z lu - dem lud z Bo-giem po - go - dzi

Sy - nów A -



da - ma z czar-tow-skiej nie - wo - li wy-rwie wy - zwo - li.

Raduj się ziemio! Śpiewaj z aniołami,
 Wychwalaj Boga, ciesz się z niebianami:
 Już nie podnóżkiem jesteś Najwyższego,
 Lecz tronem Jego.

Raduj się Ziemio! Masz pokój żądany!
 Bóg ci przebaczył, dotąd zagniewany:
 Połącz się z niebem, boś już dzisiaj święta,
 Niegdyś przekłeta.

Raduj się ziemio! Oto światło wschodzi,
 Które każdego, co na świat przychodzi,
 Blaskiem oświeca, a wnet znikną wszędy
 Ciemność i błędy.

Raduj się ziemio! Prorok wielki idzie,
Co będzie gromił żyjących w bezwstydzie:
On wskaże drogę pewną do zbawienia.
Zniszczy zgorszenia.

Raduj się ziemio! Idzie prawodawca
Nowego prawa i zakonu dawca.
Dawne ustawy chwilowe poznosi,
Wieczne ogłosi.

Raduj się ziemio z Wielkiego Kapłana!
Na odpuszczenie grzechów moc Mu dana:
Ten skoro nową ofiarę odprawi,
Cały świat zbawi.

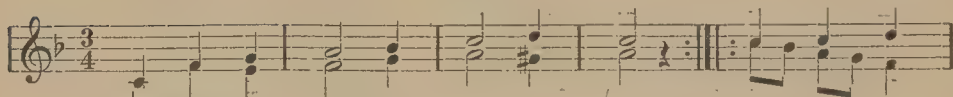
Raduj się ziemio! Masz Króla u siebie!
Pana, co włada na ziemi i niebie:
Królestwo Jego końca mieć nie będzie,
Gdy tron posiędzie.

Raduj się ziemio, bo to Bóg tym Panem!
 Bóg Prawodawcą, Prorokiem, Kapłanem:
 On to w naturze człowieka się rodzi,
 Na świat przychodzi.

Raduj się ziemio! Witaj Tego Pana!
 I ludy wszystkie zegnijcie kolana:
 On wam przynosi przez Swe narodzenie
 Wieczne zbawienie.

202.

Melodia 1.



Roz - kwi - tne - ła się li - li - a,
 A ta jest Pan - na Ma - ry - a; Zro - dzi - ła



nam Sy - na, we - so - ła dla wszyst - kich no - wi - na.

Porodziła Go w radości, z panieństwa Swego w całości:
Wydała kwiat z Siebie, którego początek jest w niebie.

Troskliwie z nieba pełnymi, karmiła piersiami swymi:
Od zimna chroniła, w pieluszki Dziecię powiła.

Złożyła Go na sianeczku, w lichej stajenki żłóbeczkę:
Pokłon Mu oddała, jak Boga Swojego witała.

O święta Bogarodzico! O Przenajczystsza Dziewico!

Tyś różdżką Jessego, dałaś kwiat zapachu wdzięcznego.
Nie zmazanaś grzechu plamą, stałaś się niebieską Bramą,
Przez którą Bóg wchodzi, gdy się nam na ten świat rodzi.

Krzak Mojżeszów wśród płomienia, wolnym będąc od spalenia,

Tego był obrazem Panieństwa z macierzyństwem razem.

Ciebie Bóg obrał świątynią, przymierza nowego skrzynią:
Gdy żywot Twój czysty zamieszkał Pan z nieba Wieczysty.

Pozwól, o Panno, prosimy, niech prośby nasze złożymy:

Bo Twoja przyczyna jest mocy przeważnej u Syna.

Spraw to, niech Syn Twój jedyny, odpuściwszy nasze winy,
Gdy na świat przychodzi, przez łaskę w sercach się narodzi.

Niechaj wzbudzi w nas ochotę, abyśmy szli z cnoty w cnotę:

Niech wolę zapali, byśmy Go statecznie kochali.

Niech i w doczesnym pobyć opatruje nasze życie;

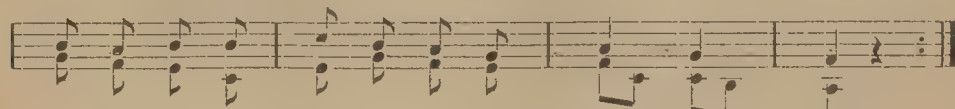
Strzeże od przygody, uprząta w służbie swej przeszkody.

203.

Melodia 2.



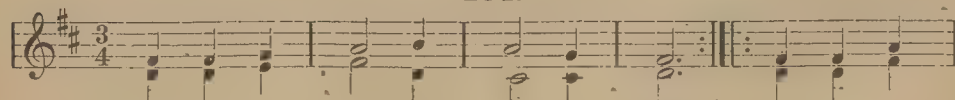
Roz - kwi - tne - ła się li - li - ja Zro - dzi - ła nam
A to jest Pan - na Ma - ry - ja



Sy - na we - so - ła no - wi - na no - wi - na.

204.

Melodia 3.



Roz - kwi - tne - ła się li - li - ja, Zro - dzi - ła
A ta jest Pan - na Ma - ry - ja;



nam Sy - na, we - so - ła dla wszy - stkich no - wi - na.

Anieli w niebie śpiewają, Boga nam opowiadają.
Panno nad pannami, módl się dziś do Niego za nami.

Apostoli się radują, Męczennicy wykrzykują,
Śpiewa chór panieński, że się Król narodził niebieski.

Gwiazdy się z nieba spuszczaają, wielkie wesele stąd mają.
Więc z swej powinności wychwalają Pana światłości.

Wdzięczne niebieskie obroty, Świat się weseli z ochoty,
Z Jezusa małego, nam wielce Kochanka wdzięcznego.

Pasterze trzody puszczaają, weselący się ścigają,
W Betleem szukają, Jezusa z darami witają.

Wół i osioł cześć oddają, klękając Pana wyznają,
Parą zagrzewają, Dziecinę Boga wychwalają.

Ze wschodu słońca Królowie, wielkiego kraju panowie,
Dary Mu gotują, witając Go z serca, szanują.

Wszystkie te rzeczy od wieka dzieją się dziś dla człowieka,
Więc Mu dziś Królowie winszujcie, śpiewajcie panowie.

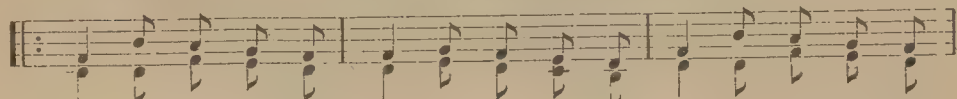
I wszystkich gmin chrześcijański, sercem, myślą na dzień Pański,
Niech Jezusa Tego wychwala na wieki, małego.

Wesela się Aniołowie, ziemscy, niebiescy posłowie:
Weselmy się ninie, żaden z nas na wieki nie zginie.

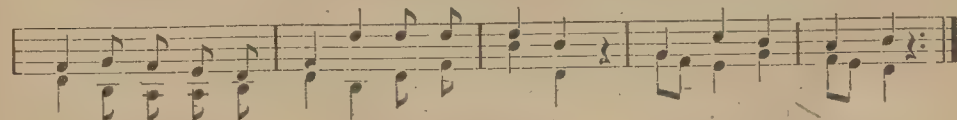
205.



Sło - wo by - ło cu - dem wzgłę - dem zba - wie - nia,
W Be - tle - ęm speł - nio - ne od na - ro - dze - nia;



Z nie - ba przy - cho - dzi, na świat się ro - dzi W sta - jen - ce ma - łą,



gdzie by - dła sta - ły, O Bo - że Tyś cu - dem nad Two - im lu - dem.

Cały świat do lichej stajenki biegał,
Gdzie Stwórca, Zbawiciel, w żłóbeczku leżał,
Z nieba Anieli, gdzie Dziecię mieli,
Przed Nim padali, z ludźmi witali.

O Boże! Tyś wielki, czei Cię duch wszelki.
 Tobie Monarchowie dary składają,
 W tej biednej stajence na twarz padają.
 Cud niewidziany, że Pan nad pany
 Między bydlęty, a taki święty.

O Boże! Tyś drogi, leżysz ubogi.
 Przed Tobą cały świat i piekło pada,
 Bo któż jest tak mocny? kto wszystkiem włada?
 Tyś światem całym, ludem niemałym,
 W świątyni, w niebie, gdzie chwałą Ciebie,

O Boże! Tyś rządca, nie masz Ci końca.
 Ty byłeś przed wieki, na wieki będziesz,
 Twój lud przyjdiesz sądzić, na tron zasiądziesz.
 Przez narodzenie daj odpuszczenie,
 Przyjm nas do siebie, daj nam być w niebie.

O Boże, racz sprawić, nas wiecznie zbawić.

206.



Sły-sze - liś-my wdzię-czne
 Pod-czas no-cy cie-mnej

hy-mny
 zi-mnej;

Lecz my lu - dzi



nie wi - dzie - li, Tyl - koś - my gło - sy sły - sze - li: O naj-



mil - si pa - stu - szko - wie, Niech nam kto o Bo - gu po-wie.

Naszą wolę taką mamy, ód was porady żądamy:

Czy możemy pójść do Niego, jako do Pana swojego?

Idźcie śmiało bez obawy, ten Pan na wszystkich łaskawy.

Jakież Mu dary weźmiemy, co ofiarować będziemy?

Czyli przyjmie dary nasze, tak jak przyjął przedtem wasze?

Wszystko przyjmie, co Mu dacie, jeśli serca czyste macie.

Jeszcze jednego żądamy, nim się do Niego udamy:

Gdzie jest stajnia, my nie wiemy, powiedzcie nam, was prosimy!

Już więc idźmy, skoczno grając, oraz wesoło śpiewając:

Boże z nieba wysokiego, co dla człowieka nędznego

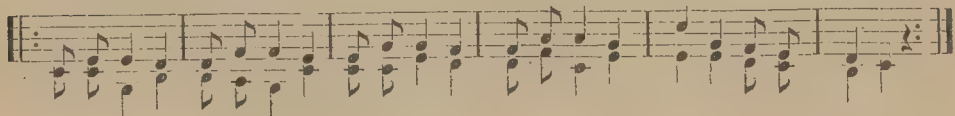
Zrodziłeś się w ten mróz srogi, żyj nam Zbawicielu drogi!

207.

Melodia 1.



Sły - szę z nie - ba mu - zy - kę i a - niel - skie pie - śni,
 Sła - wią Bo - ga, że się nam do sta - jen - ki mie - ści;



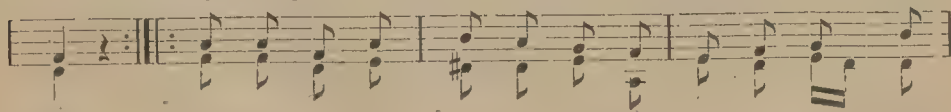
Nie chce rozum pojąć tego, Chyba okiem dojrzy czego, Czy się mu to nie śni.

208.

Melodia 2.



Sły - szę z nie - ba mu - zy - kę i A - niel - skie pie -
 Sła - wią Bo - ga, że się nam do sta - jen - ki mie -



śni,
 ści.

Nie chce ro - zum po - jąć te - go, Chy - ba o - kiem

Przecież moje bydlęta kłękają w tej dobie,
 Cóż się dziwić, Bóg stanął w dziecięcej osobie:
 O piękności w ludzkim ciele!

O ciążeczko, jako wiele magnesu jest w Tobie!

Rączki ściąga, różowe usteczka cukrowe,
 Serce gasi, twarz i oczka, piersi liliowe,
 A kiedy się do mnie śmieje,

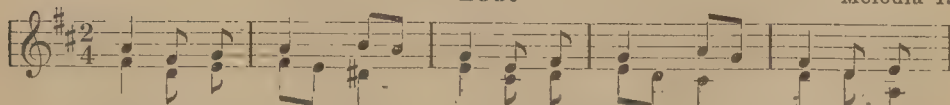
Miłością mi serce tleje, przestać nie gotowe.
 Pozwólże mi Mateńko szczęśliwa i święta,
 Wziąć na ręce Synaczka, aby te rączka
 Duszę moją zachęciły

I z więzienia uwolniły, zdjawszy z onej pęta.
 Cości coś do mnie Dziecię ślicznie przemówiło
 I z oczu Swych pochodnie do serca rzuciło,
 Nikt nie zgadnie, jak mnie kradnie,

Duch nie władnie, węglem padnie, a zgorzeć mu miło.

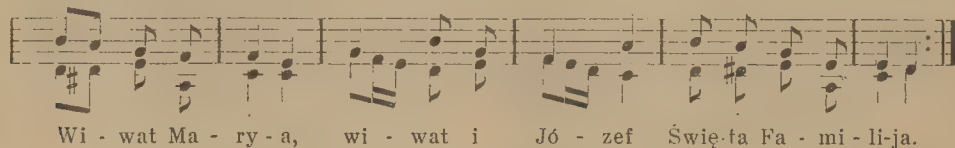
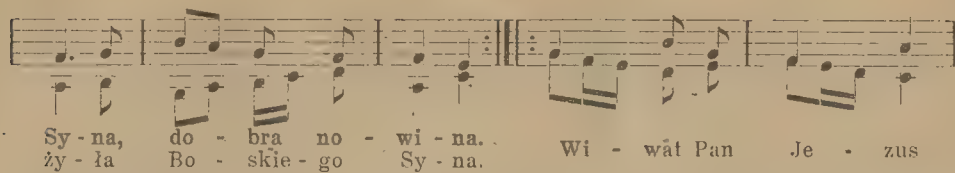
209.

Melodia 1.



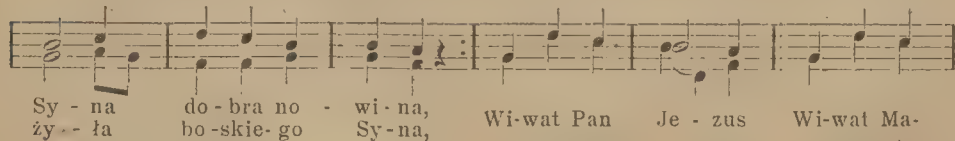
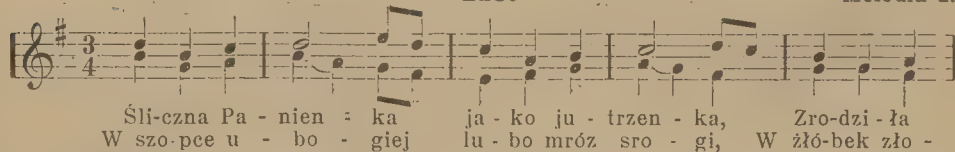
Śli-ezna Pa - nien - ka,
 W szop-ce u - bo - giej

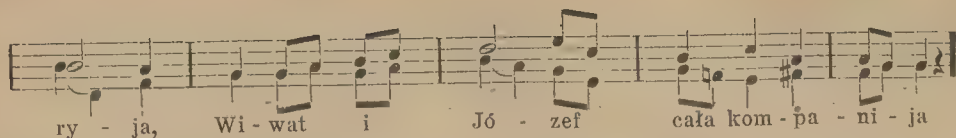
ja - ko ju - trzen - ka, zro - dzi - ła
 lu - bo mróz sro - gi w żło - bek zło -



210.

Melodia 2.





Wtem Aniołowie, z nieba posłowie,
 Bieżąc do szopy, tak zaśpiewali:
 Chwała bądź Bogu na wysokości,
 A ludziom pokój bądź w dobrej woli.
 Wiwat i t. d.

Pasterze wstają, zbyt się lękają,
 Co to jest za głos, dalej czekają,
 Święci Anieli, wszyscy weseli,
 To Dzieciąteczko im ogłaszają.
 Wiwat i t. d.

Wnet niebożęta, biedne chłopięta,
 Spędzili z pola swoje bydłęta,
 Wraz się zmawiają, co też wziąć mają
 Wielkiemu Panu te pastuszęta.
 Wiwat i t. d.

Gdy się zmówili i zgromadzili,
 Wzięli dудeczki, przez drogę grali,
 Wchodząc do szopy jak proste chłopcy,
 Co który przyniósł, Panu dawali.
 Wiwat i t. d.

Jedni pasterze grają na lirze,
 Na fujareczkach, drudzy śpiewali,
 Inni wesoło tańczyli w koło,
 Z wielkiej radości razem krzykali.
 Wiwat i t. d.

A gdy się byli już ucieszyli,
 Panu małemu dzięki składali,
 Że się narodził, by oswobodził,
 Lud od niewoli, wraz zawołali.
 Wiwat i t. d.

My Bogiem Ciebie znamy na niebie,
 Marię Pannę za matkę mamy,
 Teraz padamy oraz błagamy,
 Nie opuszczaj nas, już Cię żegnamy.

Wiwat i t. d.

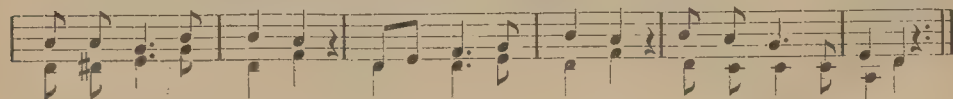
211.

Melodia 1.



Śliczna Pa - nienka Je - zu - sa zro - dzi - ła,
 W stajni po - wiw - szy, siankiem Go o - kry - ła.

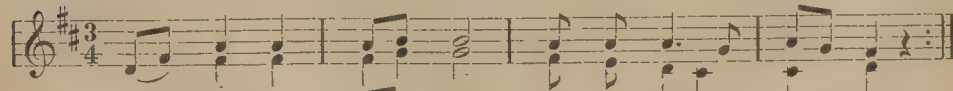
O sia - no, sia - no,



sia - no jak li - li - ja, Na któ - rym kła - dzie Je - zu - sa Ma - ry - ja.

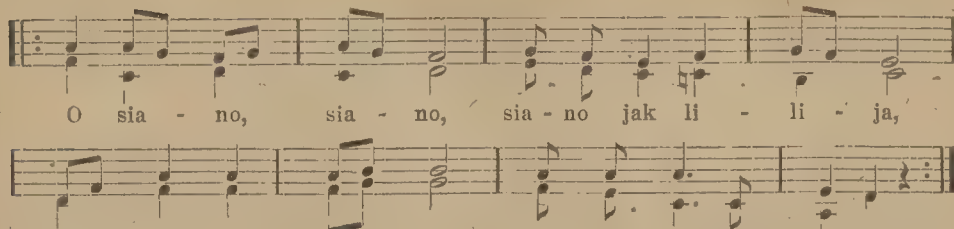
212.

Melodia 2.



Śli - czna Pa - nien - ka
 W staj - ni po - wiw - szy,

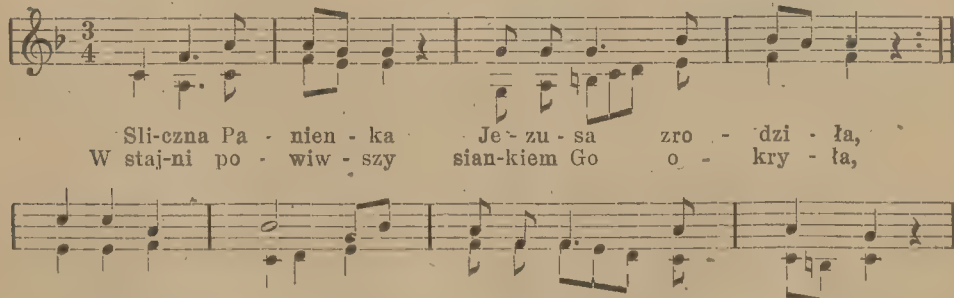
Je - zu - sa zro - dzi - ła,
 sian - kiem Go o - kry - ła.



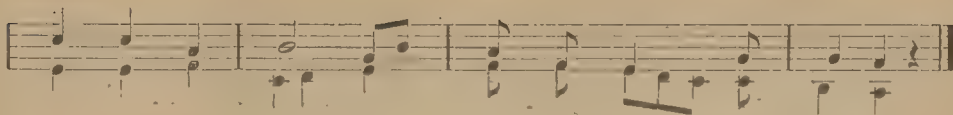
O sia - no, sia - no, sia - no jak li - li - ja,
Na któ - rym kła - dzie Je - zu - sa Ma - ry - ja.

213.

Melodia 3.



Sli-czna Pa - nien - ka Je - zu - sa zro - dzi - ła,
W staj-ni po - wiw - szy sian-kiem Go o - kry - ła,
O sia - no; sia - no, sia - no jak li - li - ja,



Na któ - rym kła - dzie Je - zu - sa Ma - ry - ja.

Czemuż litości nie masz. Panno droga.

Ześ w siano liche uwinęła Boga.

O siano, siano, siano kwiecie drogi.

Gdy się na tobie kładzie Bóg ubogi.

Dziwna na świecie stała się odmiana,

Ze Nazarejski Kwiat wrzucon do siana,

O siano, siano, co ci się zdarzyło,

Ze będąc sianem, w kwiecieś się zmieniło.

Lecz to dziwniejsza, że Pan ogniem bywszy,

W siano się ukrył, siana nie spaliwszy,

O siano, siano, czemu nie gorejesz,

Czemu przynajmniej Pana nie zagrzejesz.

Już to nie w cieniu ten kwiat liliowy,

Lecz z siana wyrósł przez grzech Adamowy:

O siano, siano, o błogostawione:

Na którym Jezus Dziecię jest złożone.

Wynijdź królestwo światowe do Pana,
 Patrz, jak twój leży Król na wiązce siana,
 O siano, siano, królewskie bławaty,
 Przechodzisz w cenie, świata majestaty.

Nie tylko starzy kwapcie się do Pana,
 Ale i młodzi pospieszcie do siana,
 O siano, siano! tak sobie śpiewajcie,
 Pana Jezusa siankiem nakrywajcie.

W ostatku i my pójdźmy też do Pana,
 A po kolędzie nieśmy wiązke siana,
 O siano, siano, przyjmij od nas Panie,
 A nam za siano daj w niebie mieszkanie.

214.

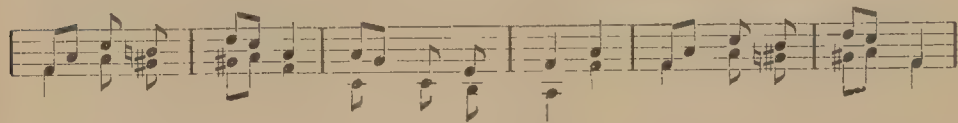
p. X. Dąbrowskiego



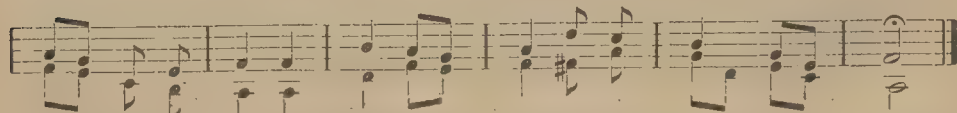
Spa - ło dzie - ciąt - ko, kry - ło się sian-kiem, Dwo - je by -



dlą - tek sta - nę - ło wian-kiem, Zzięb-nię-te o-grze-ją, o-grze-ją ko-ści,



Mat-ka Naj - święt - sza pa - trzy w dzie - ci - nę, Du - chem nie - biań - ską



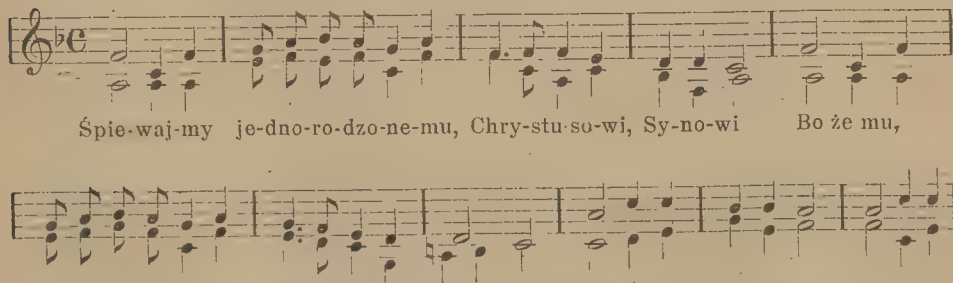
zwie - dza kra - i - nę Szcze - sna a peł - na za - ło - ści.

Słowa Gabriela cieszą nadzieją;
Czasem obawę w sercu zatleją.
To Anny słowa prorocze...

Przeto i radość na wpół zmieszana
Raczej obawa w koło rozlana
Święte oblicze zamroczy.

Ale staruszek spojrzysz łagodnie Święty Józefie, czy opiekunie,
 W lice Marii a smutku cienie Ciebie my biedni łzami błagamy,
 Z twarzy co rychło ulecą. Wstaw się za nami do Boga!
 Wszakże, co życie wiodą pogodnie, Zjednaj, niech zgodę raz odzyskamy.
 Którym wszech grzechów obce Z duszy zbolełej ustąpi trwoga,
 brzemienie, Nim w gruzy życie nam runie.
 Ciemne godziny rozświecą.

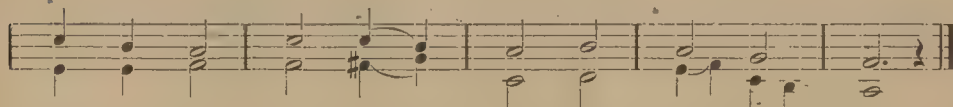
215.



Od ku-pi-cie-lo-wi, w żłobie le-żą - ce-mu; We - so ło śpie-waj-cie, Bo - gu chwa-

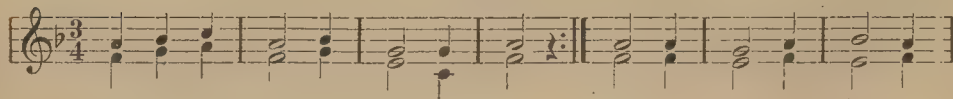


łę daj - cie, Do Be - tle - em bie - gaj - cie, Dzie cią tko po -



wi - taj - cie, Dzie - cią - tko po - wi - taj - cie.

216.



Śpie-waj-my Pa-nu z we - se - lem, Dziś na zie - mię przy-cho-
Je - zus na - szym przy - ja - cie - lem,



dzi, Dziś na zie-mię przy-cho - dzi, Z Pan - ny - czy-stej się ro-dzi.

Złożmy Mu ukłon głęboki, szanujmy Jego wyroki,
 Bóg nieograniczony, człowiekiem dziś zrodzony,
 Człowiekiem dziś zrodzony.

217.



Szczę-śli-wa ko-leb-ko, szczę-śli-wy żło-bie, Nie-bem nie -
 Ten Bóg co świat stworzył po ło-żon w żło-bie,



o - gar - nio - ny w To - bie wszys - tek zam - knio - ny



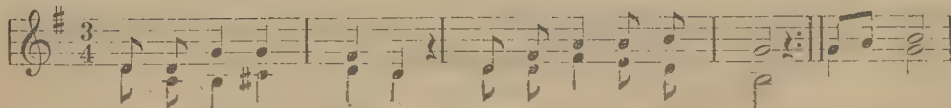
szczę-śli - wa ko - leb - ko, szczę-śli - wy żło - bie.

Kolebko niebieska, żłóbku ubogi,
 W tobie jest zawarty ten klejnot drogi,
 Z nieba świata spuszczoney, złotem nieoceniony,
 Kolebko niebieska, żłóbku ubogi.

Gdy twoją uważam piękną ozdobę,
 Ceniąc, która leży w żłobie osobę,
 Nikną wszelkie urody, miękkie świata wygody,
 Gdy twoją uważam piękną ozdobę.
 Za nic białogłowy, za nic szkarłaty,
 Kiedy patrzę na te ubogie szaty,
 Którymi Cię związała, Matka innych nie miała,
 Za nic złotogłowy, za nic szkarłaty.

Zasypiaj szczęśliwie w tej kolebeczce,
 Przyspiewuj Matuniu tej Dziecineczce,
 Niechaj zasypia wdzięcznie, Jezus mój i bezpiecznie,
 Zasypiaj szczęśliwie w tej kolebeczce.

218.



Szczę-śli-wi w Be - tle - em
 Gdzie się nam speł - ni - ło

mia-sto Da - wi - do - we
 sło - wo A - da-mo - we

Je - zus

się na - ro - dził by nas o - swo - bo - dził

od nie - wo - li czartowskiej od nie - wo - li czar-tow-skiej

219.

Wi-taj Pa-nie wi-taj wi-taj Pan-ie

Syn Boży nam się na ro - dził By nas z grzechów wyswobodził Wi - taj wi - taj wi wi-taj.

Anieli nam dali radę, abyśmy Mu dali chwałę.
Witaj Panie i t. d.

Dlatego się już radujmy, z Aniołami wyśpiewujmy.

Witaj Panie i t. d.

Maria, Panna Przczysta, zrodziła Jezusa Chrysta.

Witaj Panie i t. d.

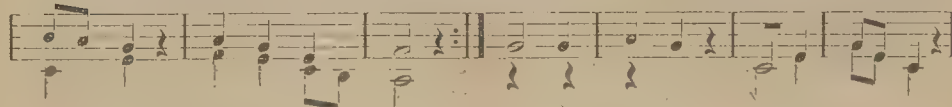
Chryście przez Twe narodzenie, daj nam grzechów odpuszczenie.

Witaj Panie i t. d.

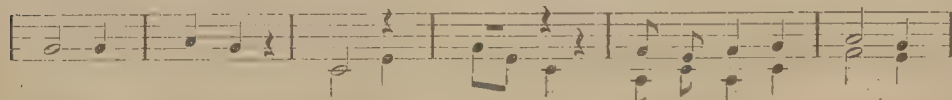
ESO.



Trzej kró - lo - wie ja - dą z kró - lew - ską pa - ra - dą Z da - le - kiej kra -
Wio - zą mi - rę z Sa - by, Ka - dzi - dło z A - ra - by, Zło - to od Mo - go - ła,



i - ny Do Dzie - ci - ny, Wa - ra chło - py, od tej szo - py,
go - ła, dań dla Kró - ła.



Bieź - cie wprzó - dy do swej trzo - dy, Bóg kró - lo - wie da - ry

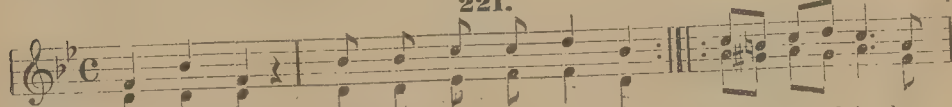


wio-żą na o - - fia - ry Nie-mo-włę - ciu Bo - gu, już są w pro-gu.

Gdy przyszedli do Pana, padli na kolana. Józef powie, dość królowie,
Na tym złocie przy ochocie.
Złożyli korony na ukłony, Dziecię uściskali, Matce uklon dali,
I oddali dary, aż się Józef stary, Gdy się zmówili i zgromadzili,
Zadziwił bez miery z tej ofiary.

221.

Melodia 1.



Try - um - fy Kró - la Nie - bie - skie - go Po - bu - dzi - ły
Zsta - pi - ły z nie - ba wy - so - kie - go: Do - by - tku swe-



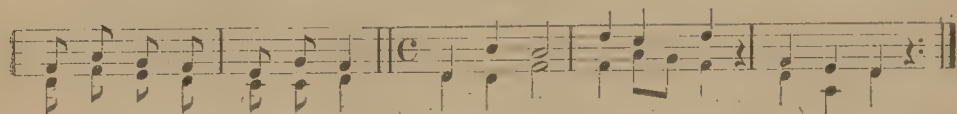
pa - ste - rzów, Śpie - wa - niem, Śpie - wa - niem, Śpie - wa - niem.
go stró - zów,

222.

Melodia 2.



Try - um - fy Kró - la Nie - bie - skie - go Po - bu - dzi - ły pa - ste - rzów,
Zstą - pi - ły z nie - ba wy - so - kie - go



Do - by - tku swe - go stró - żów Śpie - wa - niem, Śpie - wa - niem, Śpie - wa - niem.

Chwała bądź Bogu w wysokości, a ludziom pokój na niskości;
Narodził się Zbawiciel, dusz ludzkich Odkupiciel,

Na ziemi, na ziemi, na ziemi.

Zrodziła Maria Dziewica Wiecznego Boga bez rodzica.

By nas piekła pozbawił, a w niebieskich postawił

Pałacach, pałacach, pałacach.

Pasterze w podziwieniu stają, tryumfu przyczynę badają;

Co się nowe dzieje, że tak światłość jaśnieje.

Nie wiedząc, nie wiedząc, nie wiedząc.

Ze to Bóg, gdy się dowiedzieli, swej trzody w polu odbieżeli.
Spiesząc na powitanie, do Betleemskiej stajnie,

Dzieciątka, Dzieciątka, Dzieciątka.

Niebieskim światłem oświeceni, pokornie przed Nim uniżeni.
Bogiem Go być prawdziwym, sercem i afektem żywym

Wyznają, wyznają, wyznają.

I które mieli z sobą dary, Dzieciątku dają za ofiary;

Przyjmij, o Narodzony, nas i dar przyniesiony

Z ochotą, z ochotą, z ochotą.

A potem Marii cześć dają, za Matkę Boską Ją uznają,

I z ojcem domniemanym, Józefem mianowanym,

Serdecznie, serdecznie, serdecznie.

223.

X. M. J. Masny

p

Tu - li Pa - nien - ka Dzie - cią - tko na łó - nie.
W Nie - się wpa - tru - jąc ca - ła w mi - łość to - nie.

mf A Dzie-cię do Niej głów-kę to przy - ło - ży. *f* to pa-trzy *p*

na świat tu w o - ko - ło Je - zus przed - wie - czny Syn Bo-ży,

I po cóż przyszedł tu na ziemię naszą,
 Gdzie ludzie we łzach cierpienia swe gaszą,
 Gdzie każde dziecko od kolebki kwili
 I starzec nie ma tu wesoło
 Tu, gdzie ból w każdej jest chwili?

Miłość Go do nas z nieba sprowadziła,
 Teraz Go Matka w pieluszki uwiła,
 A ludzie grzeszni na krzyż Go przybiją,
 I spojrzy na świat naokoło,
 Serce Mu jeszcze przeszyją.

Jezu nasz drogi, my Ciebie kochamy,
 Tobie z miłości życie swe oddamy;
 Ty nas wciąż kochaj, nie wypuszczaj z opieki,
 I choć nie będzie tu wesoło,
 Szczęście nam zgotuj na wieki.

224.



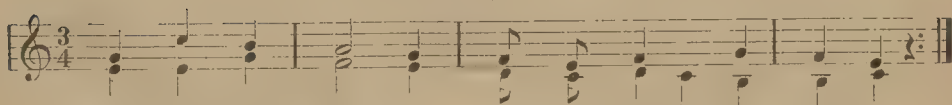
U - sną-łeś Je - zu na Ma - ry - i ło - nie Two - jej się wszys - cy
 I my Cię tak - że już po - że - gna my

od - da - jem o - bro - nie do pra - cy na - szej

we - so - ło wra - ca - my, we - so - ło wra - ca - my.

Ciebie żegnamy, o Niepokalana
 Panno, coś świata Jezusa wydała,
 Tyś odląd, Matko nam ukochana,
 Tyś Opiekunką naszą została.
 Żegnamy Ciebie, Starcze, co przy żłobie
 Strzeżesz Marii, Jezusa małego,
 Święty Józefie, w każdej życia dobie
 Chciejże być stróżem i serca naszego.
 Sercem dziecinnyim Ciebie wychwalamy.
 Bośmy się z Tobą dzisiaj dziećmi stali;
 Choć się od żłóbka Twego oddalamy,
 Daj, byśmy sercem przy Tobie zostali.
 Wszakże Twoimi my towarzyszami,
 Życ i umierać chcemy dla Twojej chwały;
 Jeżeli tylko Ty zostaniesz z nami,
 Nic nie pomoże przeciw nam świat cały.

225.



W Be - tle - em mie - scie Je - zus się na - ro - dził.
 Tę - skli - we ser - ca z za - lu o - swo - bo - dził,



We - so - ło te - dy, je - że - li kie - dy dziś być po-trze-ba,
 We-so-ło - te - dy, je - że - li kie - dy dziś być po-trze-ba

Pasterze Jemu wesoło śpiewali, Wół z osłem parą w zimie
 zagrzewali: My z wesołością, z szczerą miłością Czo-
 łem Mu bijmy.

Królowie wschodni za gwiazdy powodem, Zjechali z dary
 poddaństwa dowodem: My Mu za złoto z wielką ochotą
 Sereą oddajmy.

Maria karimi, a Józef piastuje, Małej Dziecinie pilnie usłu-
 guje: Więc za Ich przykładem, wierności śladem,
 Służmy Dziecinie.

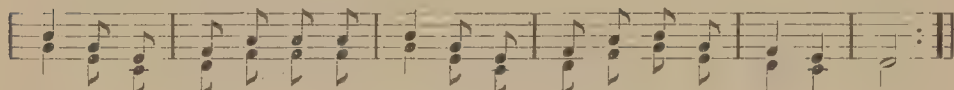
Spraw to Dziecino, Jezu nasz kochany, Niech w Twojej
 łasce nie znamy odmiany: Niech w doczesności, potem
 w wieczności — Zawsze Ci służym.

226.

Melodia 1.



W Be - tle - em przy dro - dze jest szo - pa zła sro - dze: A tam się roz -



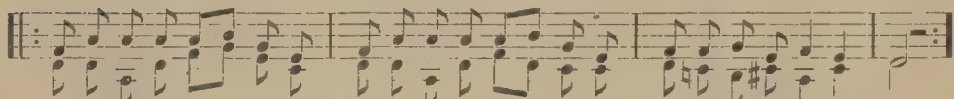
go - ści - ła Ma - tka Je - zu - sa mi - ła, Ma - tka Je - zu - sa mi - ła.

227.

Melodia 2.



W Be - tle - em przy dro - dze jest szo - pa zła sro - dze:



A tam się ro - zgo - ści - ła Ma - tka Je - zu - sa mi - ła, Ma - tka Je - zu - sa mi - ła.

Z Boskiego zrządzenia, przyszedł dla zbawienia
Bóg, Syn jednorodzony, by człowiek był zbawiony.

Wnet Anioł to sprawił, pasterzom objawił,
Pasterze! co się stało? Bóg przyjął ludzkie ciało.

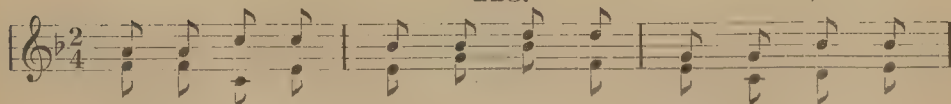
Spiesznie pobieźcie, w Betleem ujrzyć,
Dzieciątka pod jasełkami, uwite pieluszkami.

A tam osioł z wołem, pod nieba okółem,
Parą Nań swą chuchają. Dzieciątka zagrzewają.

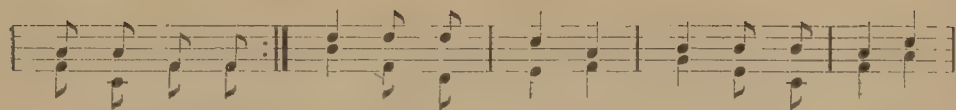
I my też mialemu, Dzieciątku dobremu,
Z radością usługujmy, serca swe ofiarujmy.

Miej nas w swej obronie, przeciwko złej stronie,
Paniąteczko nad Pany, dla nas z nieba zesłany.

228.



W Be - tle - em się na - ro - dzi - ło Dzie - cię, co świat
Co nam przy - nio - sło zba - wie - nie, Z mo - cy czar - ta



u - cie - szy - ło, Zda - wna żą - da - ne, pro - ro - ko - wa - ne,



te - raz nam od czy - stej Pan - ny na świat wy - da - ne.

O prawdziwie dniu szczęśliwy, którego Bóg dobrotliwy.
Spowinowacił się ze światem, wziął ciało, stał się nam bratem.
A to dlatego, aby każdego

Oswobodził z kary grzechu Adamowego.

Bóg się nam na świat narodził, by nas z piekła wyswobodził,
Dobrej myśli być się godzi, gdy dziś Zbawiciel przychodzi.
Więc Mu śpiewajmy i wychwalajmy,

Bogu dziś narodzonemu cześć oddawajmy.

Wszakże i bydlęta same, chociaż z rozumu obrane,
Wół z osłem Bogiem Go znają, jak mogą, tak Go witają.
Nisko klękają i upadają,

Na kolanach Dzieciąteczku pokłon oddają.

Pastuszkowie też przybyli, w czym mogli, Panu służyli,
 Biegnać do szopy w zawody, porzuciwszy swoje trzody,
 Jedni śpiewali, drudzy zaś grali,
 A inni dary dawali, które pobrali.

I my też z serca ofiary, łącząc z pastuszymi dary,
 Oddajemy Wcielonemu, Bogu dziś narodzonemu,
 Nasze śpiewania i wychwalania,
 Prosząc, aby nas uchronił w piekle karania.

Wspieraj nas Wieczny Dziedzicu, w świętych cnotach, w do-
 brym życiu,
 Błogosław każdego mile; poszczęść wszystkie życia chwile,
 Miasta z wioskami i z dobytami,
 Pobłogosław nam na zawsze Twymi rączkami.

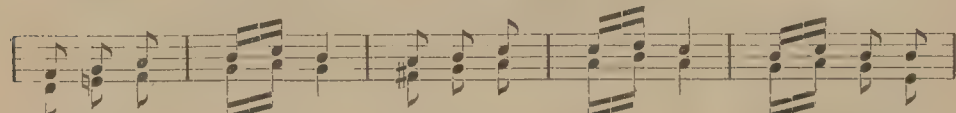
229.

mel. prof. M. Świerzyńskiego

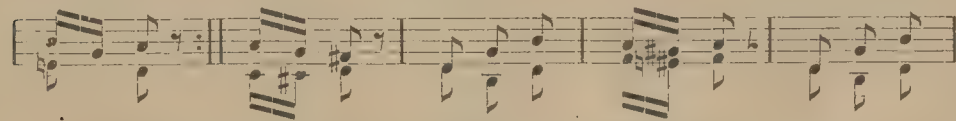
W bie-dnej sta - jen - ce zło - zo - ne Dzie - cię , jak li - lji
 Zło - zo - ne dzie - cię czy - stej Dzie - wi - cy Bo - ski ma -



Kwie - cie w bia - łą su - kien - ce z raj-ską no - wi - ną
je - stat w Je - go żre - ni - cy Ja - dą do Cie - bie



pta-szki się mno - żą nu-cąc nad Bo - żą w żłób - ku Dzie-
z wscho-du Kró - lo - wie od - da - jąc da - ry cni Mo-nar-

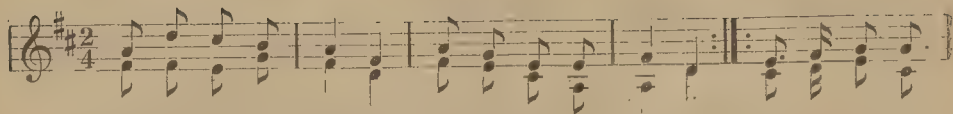


ci - ną - cho - wie i chłó-pek z pa - nem zgo - dy je-

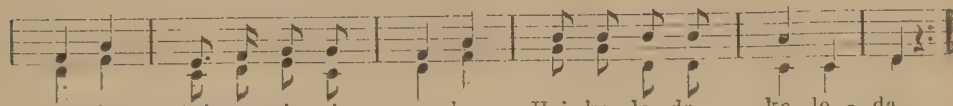


dno - ści Bo - ga mi - ło - ści niech da - rzy wia - nem.

230.



W Bo - że Na - ro - dze - nie wszys - tko się we - se - li. Chwa - ła Pa - nu,
Ra - du - ją się lu - dzie, ra - du - ją A - nie - li;



chwa - ła, śpie - wa zie - mia ca - ła, Hej ko - le - da, ko - le - da.

Śnieg łany pokrywa, bo przecie potrzeba
W nowej szacie przyjąć Pana ziemi, nieba,
Który świat wybawił, w nędzy nie zostawił.
Hej kolęda, kolęda.

Garną się narody i wołają: Panie!
Czemu Ty w stajence i czemu na sianie?
Gardź bogactwy człecz, Chrystus im odrzecz,
Hej kolęda, kolęda.

Polacy przybyli i pytają Pana:
Czy się też odrodzi Ojczyzna kochana?
Dzieciątko się śmieje, więc miejmy nadzieję.
Hej kolęda, kolęda.

Potem mówi do nich: grzechy was strąciły,
Cierpieć jeszcze będziesz, pokutniku miły;
Bądź narodzie cały, jak ten śnieżek biały.
Hej kolęda, kolęda.

Matko pilnuj domu, dziecię idź do szkoły,
Ojce, znoś cierpliwie prace i mokoły!
Czeka was nagroda, nastąpi swoboda.
Hej kolęda, kolęda.

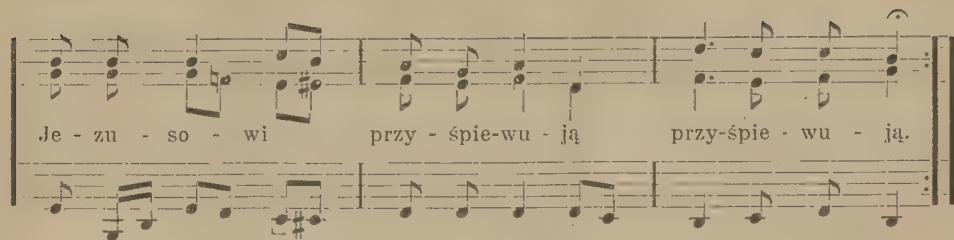
Bądźmy wszyscy dobrzy i starsi i dzieci,
A słońce wolności niedługo zaświeci.
Kochajmy się wzajem, a świat będzie rajem,
Hej kolęda, kolęda.

231.

Melodia 1.

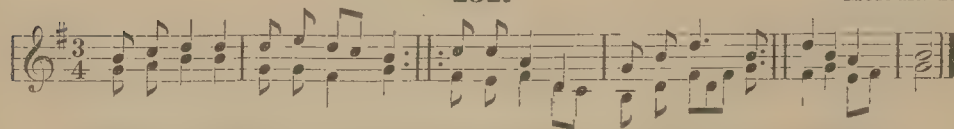
W dzień Bo - że - go na - ro - dze - nia, Ra - dość wszystkie-

go stwo - rze - nia, Pta - szki w gó - rę pod - la - tu - ją



232.

Melodia 2.



W dzień Bo-że-go na-rodze - nia Ptaszki w gó-rę pod-la-tu - ją wy-ście-wu - ją.
Radość wszystkiego stworzenia Je-zu-so - wi wy-ście-wu - ją wy-ście-wu - ją.

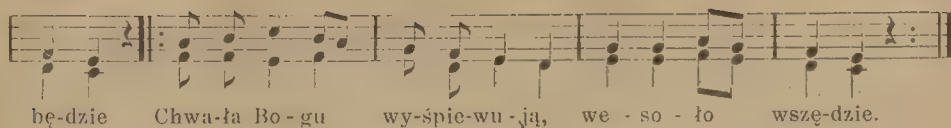
Słownik zaczyna dyszkantem, szczygieł mu dobiera alttem,
Szpak tenorem krzyknie czasem, a gołąbek gruchnie basem
Niesłychanać to nowina, Panienka zrodziła Syna,
Boga Ojca Niebieskiego, Boga Syna Przedwiecznego.

Porodziwszy Go, pówiła i w żłóbeczku położyła,
 Wół z osłem Mu się kłaniają, a Dzieciątko ogrzewają.
 Anieli to oznajmują, do Betleem pokazują,
 Gdzie się narodził Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel.
 Pasterze się naradzili, co my z tym będziemy czynili?
 Pójdźmy prędko, nie mieszkajmy, to Dzieciątko oglądajmy.
 W skok do szopy przybieżeli i bardzo się zadyszeli,
 Padli zaraz na kolana, powitali Boga Pana.
 Sami potem nie wiedzieli, co z radości czynić mieli,
 Podarunki oddawają, a Dzieciątku się kłaniają.
 Poustawiali się w szyki i wzięli się do muzyki,
 Nowe pieśni wygrywali i wesoło wykrzykali.
 Chwała Bogu niechaj będzie, w niebie, na ziemi i wszędzie,
 Chwała Synowi Bożemu, nam ubogo zrodzonemu.

233.



W dzień Bo-że-go Na-ro-dze-nia we-se-li lu-dzie, bło-go im



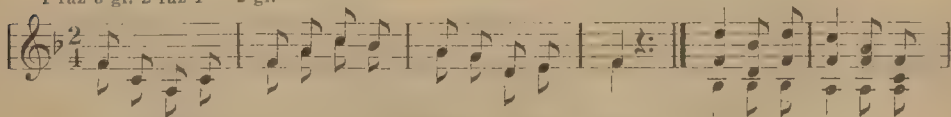
Anioł pasterzom zwiastował, że się narodził nas uweselił,
Król Heród się zafrasował, dziatki pobić dał.

O! Herodzie, okrutniku, wielka to nowina, że tego Syna
W Betleemie nie zabito, co za przyczyna?

Chciałeś trafić na Chrystusa, Syna Bożego, ale Go z tego
Nie wykorzenisz królestwa, boć niebo Jego.

234.

1 raz 8 gł. 2 raz 1 -- 2 gł.



Weselże się ludzkie plemię, dziś pamiątek czas!
Dziś Bóg zstąpił na tę ziemię, aby zbawić nas; Hej ludzie, w pokerze



Jak ongiś w szopie lichej rozbił namiot On,
 Tak i oto ołtarz cichy mieści Jego tron;
 Hej! ludzie skruszeni, niech modłów i pieni,
 Niech modłów i pieni płynie w niebo ton.
 Och! witajże upragnienie, tylu dawnych lat,
 Ty bądź nasze uwielbienie, choć szaleje świat.
 W Twym Sereu niech Panie, wciąż mamy mieszkanie,
 Wciąż mamy mieszkanie, a ujdziemy strat.
 Litość Twoja, niech uśmierza burzę krwawych dni,
 Miej w opiece Swej Papieża, bo Go trapią zli,
 Pożal się kapłanów, a pogrom tyranów,
 A pogrom tyranów, niech zwyciężą cni.
 A teraz Boskie Dziecię, Ciebie pragniemy czcić,
 Także skoro śmierć nas zgniecie, Twą nam łaską świeć.
 O Jezu, niech Ciebie, chwalim kiedyś w niebie,
 Chwalim kiedyś w niebie; słodko w Tobie żyć.

235.

We - so - ła no - wi - na, po - ro - dzi - ła Sy - na,

Ma - tka Bo - ża prze - czy - sta i Pan - na wie - ku - i - sta.

Anieli śpiewają, Boga wychwalają,
 Że się w swojej miłości, spuścił na te niskości.
 Lecz i pastuszkowie, kiedy ci duchowie
 Ze snu ich pobudzili, z nimi się weselili;
 I zaraz powstawszy, z miejsca się porwawszy,
 Do Betleem pobiegli, Dziecię w żłobie znaleźli.
 Dzieciątko miluchne, nader nadobniuchne,
 W pieluszki uwinione, na sianku położone.
 Widzą Pannę godną, Aniołom podobną,
 Z radości Jej winszują, co mają ofiarują.

Także Józefowi, cnemu staruszkowi,
 Z ochotą pomagają, stajenkę uprzętają.
 Coraz do Dzieciątka, jako do Paniątka
 Ochotni powracają i na twarz upadają.
 Potem Mu śpiewają, Boga wychwalają,
 Że się człowiekiem zrodził, nas z piekła wyswobodził.
 My też z pastuszkami, oraz z bydłatkami
 Przywitajmy Dzieciątko, nadobne Pacholątko.
 Jemu podziękujmy i z Nim się radujmy,
 Iż się tak upokorzył, co nas z niczego stworzył.
 Bądźże pochwalony o Boże Wielony!
 Daj, byśmy Ci służyli, Twoją wolę pełnili.

236.



We-so-łą no-wi-nę bracia słu-chaj-cie, Jak mi - ła ta no-wi - na!
 Niebieską dzie-ci-nę ze mną wi - taj-cie,



Mów, gdzie jest ta dzieci - na, Byśmy tam po - bie - że - li i uj - rze - li.

Bogu chwałę wznoszą na wysokości,
Pokój ludziom głoszą duchy świa-
tłości,

Jak miła ta nowina itd.

Panna nam powiła Boskie Dzieciątko,
Pokłonem uczciła to Niemowlątko.

Jak miła ta nowina itd.

Którego zrodziła, Bogiem uznała,
I Panną jak była, Panną zostało,
Jak miła ta nowina itd.

Królowie na wschodzie już to poznali,
I w Judzkim narodzie szukać jechali,
Jak miła ta nowina itd.

Gwiazda najśliczniejsza ich oświeciła,
Nad wszystko piękniejsza dłoń pro-
wadziła,

Jak miła ta nowina itd.

W Jeruzalem mieście naprzód szukali
Ale błąd nareszcie sami poznali,

Jak miła ta nowina itd.

W Betleem miasteczku tak prorokuje
Micheasz, weselem tam Go zwiastuje,
Jak miła ta nowina itd.

Chcecie znaleźć Dziecię i Matkę Jego,
Tam idźcie, znajdziecie Syna Bożego,
Jak miła ta nowina itd.

Już wiemy dokładnie, gdzie jest Dziecina,
 Gdzie tron Przedwiecznego, Boskiego Syna,
 Jak miła ta nowina itd.

237.



We-so-ła no-wi-nę dziś o-gła-sza-my z-ra-do-ścią
 Bo sło-wo przed-wie-czne z nie-ba ze-sła-ne w Be-tle-en!

serc naszych któ-rą ma-my A-niel-skie o-krzy-ki róż-ny-mi
 w pie-lu-szki skre-po-wa-ne

je-zy-ki wo-ła-ja: dalej dalej dalej dalej do szo-py.
 da-lej, da-lej do szo-py.

Złękli się pasterze tego hałasu,
Zbiegać się poczęli wszyscy z lasu,
Radząc się, coby to takiego było,
Że się tak jak we dnie rozwidniło.
Jedni się złąknawszy, drudzy poklękawszy,
Krzyczeli: Gwałtu, gwałtu, świat gore!

Ale wnet powstałi, gdy się spostrzegli;
Do szopy czym prędzej wszyscy biegli –
Witając Jezusa narodzonego,
Na sianku we żłobie złożonego;
Dali Mu ofiary, a drudzy bez miary
Płásali hoc, hoc, hoc, hoc, mazurka.

A z tej się ochoty Dziecina śmiała,
Na dudki paluszką wskazywała;
Wtem Maciek porwawszy dudki wielkośne,
Dzieciątku piosneczki grał rozkoszne;
Jedni tańcowali, w podkówki krzesali,
A drudzy: Hola! hola! śpiewali.

A gdy się tak wszyscy rozochočili,
 Caluchną szopeczkę zakurzyli;
 Dzieciątku się też już hulać zachciało.
 Oczęta maluchne zamrużało
 Józef do batoga skoczył, my, dla Boga!
 Czym prędzej w nogi, w nogi, w nogi z Betleem.

Chwała, cześć niech będzie Bogu naszemu,
 Z Marii Dziewicy zrodzonemu!
 Za to, że nawiedził stworzenie Swoje,
 Opuściwszy niebieskie pokoje,
 Aby nas pozyskał, których grzech uciskał.
 Śpiewajmy: Święty! Święty! na wieki.

238.



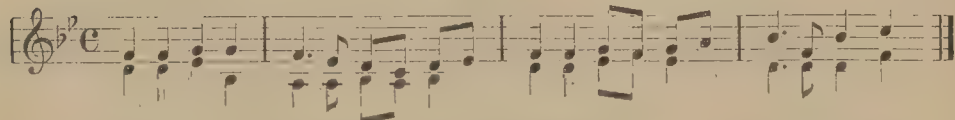


I po zie - mi roz - le - ga się ca - łą. O - to Je - zus
 ma - leń - ki, Wśród ścian li - chej sta - jen - ki,
 Zsta - pił do nas z nie - bie - skiej Swej chwa - ły!

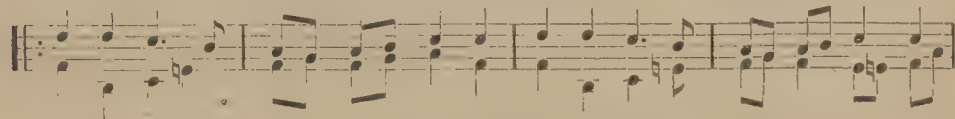
Radość bije w przestrzenie, czuje każde stwórczenie,
 Jaka dana mu z niebios pociecha;
 Wie, że Boskie to Dziecię, do każdego na świecie
 Z łona Matki się równie uśmiecha.
 Lecz spójrz, Boska Dziecino, oto z ocz nam łzy płyną
 I przez te łzy się modlim do Ciebie;
 Niech ta gwiazda, co płonie, w chwały Twojej koronie
 I nam także zabłyśnie na niebie!

Niech jej promyk, co świeci, wśród burzliwej zamięci
 I nam ulgę przyniesie w niedoli;
 Niechaj w polskiej krainie raz pieśń taka popłynie:
 „Pokój ludziom, co dobrej są woli!”

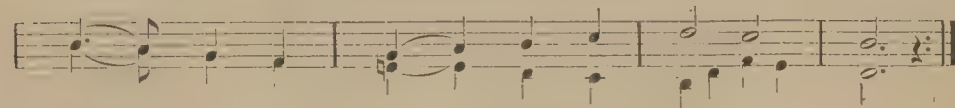
239.



Wiel-kie Bo-że na-ro-dze-nie, Bóg przy-no-si nam zba-wie-nie;



We sel-my się, ra-duj-my się, Bóg zba-wie-nie świa-tu nie-sie,



w ko-lę-dzie, w ko-lę-dzie, w ko-lę-dzie.

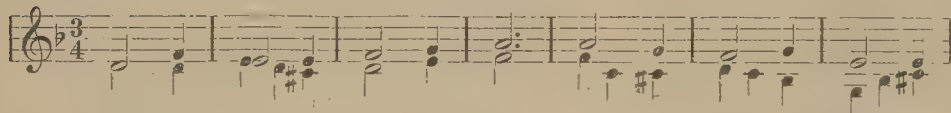
Weselecie się wszyscy ludzie, Bóg się rodzi w lichej budzie,
W szopie między bydłętami, gdzie mędry dąży z darami,
W kołędzie i t. d.

Maria Panna Najświętsza, z Synaczkim swym najmilejsza,
Dziś wesoło świat traktuje, gdy zbawienie prezentuje,
W kołędzie i t. d.

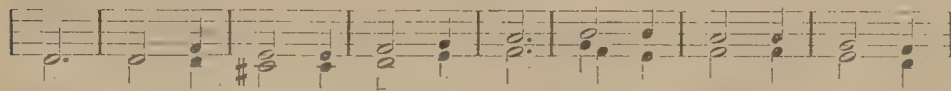
Witaj Jezu malusieńki, składamy Ci hołd i dzięki,
W trąby, kotły, bijecie hucznie, witaj Jezu z Matką wiecznie.
W kołędzie i t. d.

240.

Melodia 1.

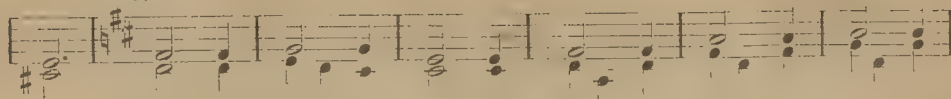


Wi - taj Je - zu Dzie - cią - tko, O Chry - ste nie - wi - nią -



tko. Te - go dnia we - so - ła - go z na - ro - dze - nia Bo - że -

Prędzaj



go, we - sel - my się, ra - duj - my się, we - sel - my się,

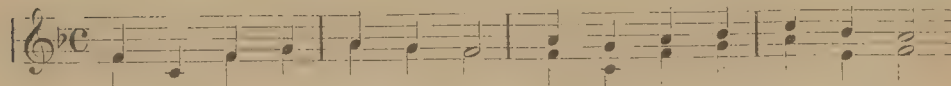
Wolniej



ra - duj - my się, Bo - gu Chwa - łą - daj - my, śpie - waj - my.

241.

Melodia 2.



Wi - taj Je - zu Dzie - cią - tko, O Chry - ste nie - wi - nią - tko,



Te - go dnia we - so - łą - go, z na - ro - dze - nia Bo - że - go,



we - sel - my się, ra - duj - my się, Chwa - łę Bo - gu daj - my.

Bóg z Panny narodzony, by człowiek był zbawiony.

Tego dnia wesołego i t. d.

Aniołowie śpiewają, do wesela wzywają.

Tego dnia wesołego i t. d.

My, stojący wokoło, zaśpiewajmy wesoło.

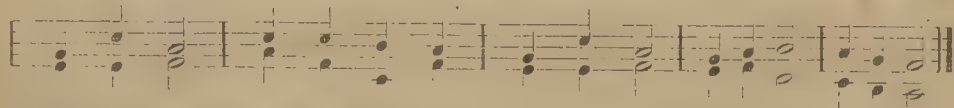
Tego dnia wesołego i t. d.

242.

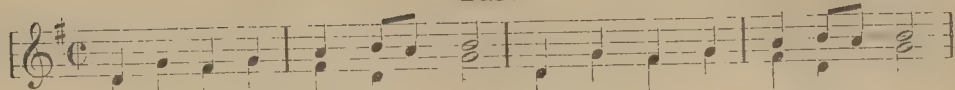
Melodia 1.



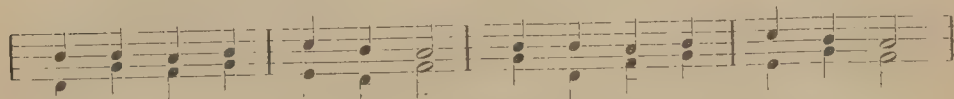
Wi-taj Je-zu ko-cha-ny, Wi-taj Pa-nie nad Pa-ny, Tyś nam dziś na-



ro - dzo - ny, w staj - ni w zło - bie zło - zo - ny. nam w zło-bie zło zo-ny.



Wi - taj Je - zu ko - cha - ny, wi - taj Pa - nie nad Pa - ny,



Tyś nam dziś na - ro - dzo - ny, w staj - ni w żło - bie zło - zo - ny,



nam w żło - bie zło - zo - - - ny.

Witaj wdzięczny nasz Panie, witaj wielki Hetmanie,
Witaj Jezu kochany, nam dziś z nieba zesłany.

Nam z nieba zesłany.

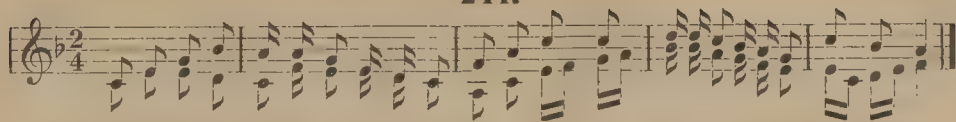
Witaj, miła pociecho, witaj wesela echo.
Wszyscy Cię tu witamy i do stóp Twych padamy.

Do stóp Twych padamy.

Odpuść winę grzechową, nie karz karą surową.
Najśłodsze Jezu Dziecię, błogosław nasze życie,

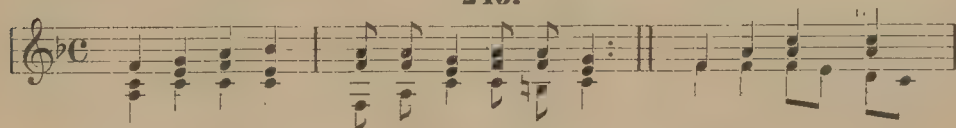
Błogosław to życie.

244.



Witaj Jezu kochany kochany, Witaj Panie nad Pany nad Pany nad Pany.

245.

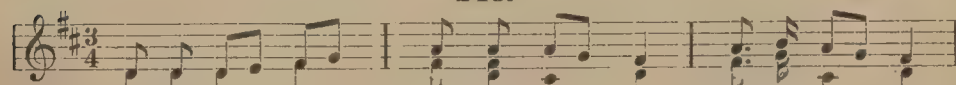


Wi-taj Je-zu ko-cha-ny ko-cha-ny Tyś jest na - sza
Wi-taj Pa-nie nad Pa-ny nad Pa-ny

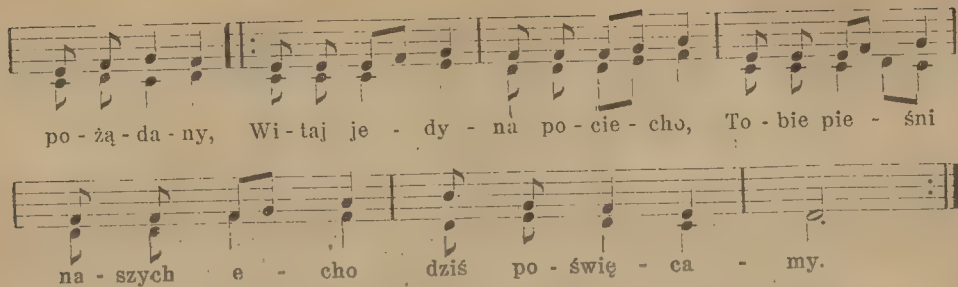


pociecha pociecha, Ty nas zba - wisz od grzecha cha cha cha od grze-cha.

246.



Wi-taj Je - zu nasz ko - mi - ły, Zba-wi - cie - lu



Będąc Panem, będąc Bogiem, ziemskim nie gardzisz barłogiem,
Na bogactwa nie nie godzisz, w podłej stajence się rodzisz,

Jezu kochany.

Królem będąc nad wiekami, tu otoczony bydłętami,
Złożony na sianku zostajesz, śmierci dla nas się poddajesz,

Boże prawdziwy.

Radością się cieszymy słałą, albowiem nas to spotkało,
Przywitać Go przed panami, radość Jego jest być z nami,

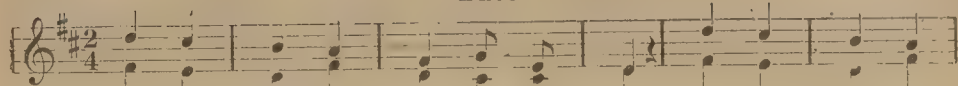
Tu ubogimi.

Z łona Ojca nam zesłany, Zbawiciel nasz, Pan nad Pany,
Porzuca dziedzictwo swoje, dzieli pracę, trudy, znoje,

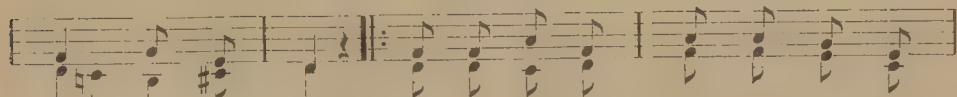
Nam dla zbawienia.

247.

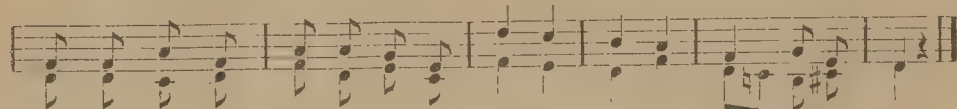
Melodia 1.



Wi - taj Je - zu u - ko - cha - ny, Na zba - wie - nie



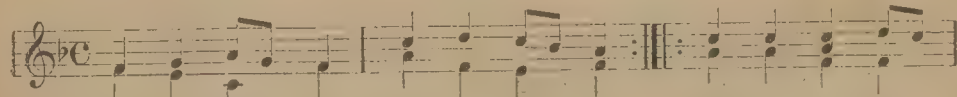
na - sze da - ny. Wi - taj ma - ły dzie - cią - te - czko,



Wi - taj śli - czne pa - nią - te - czko, Wi - taj Je - zu, Wi - taj Je - zu.

248.

Melodia 2.

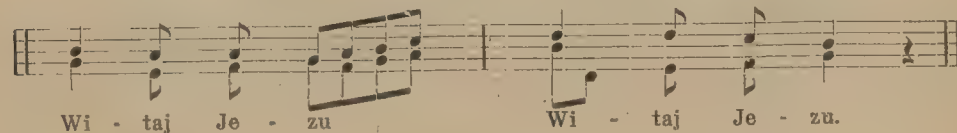
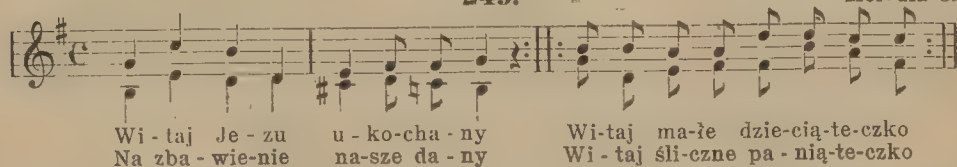


Wi - taj Je - zu u - ko - cha - ny, Wi - taj mi - ły
Na zba - wie - nie lu - dziom da - ny;



249.

Melodia 3.



Witaj z dawna pożądany,
od Proroków obiecany,
Już się to wszystko spełniło,
Co pod tajemnicą było,
Wypełniło.

Witaj drogi Zbawicielu,
Witaj nasz Odkupicielu,
Wielka to pociecha nasza,
Gdy widzimy Mesjasza,
Prawdziwego.

Witaj różdżko Aronowa,
 Witaj lasko Mojżeszowa,
 Izraela przewodniku,
 A grzesznika pośredniku,
 Witaj Jezu.

Witaj tarczo Gedeona,
 Witaj skarbie Salomona,
 Ty jesteś moc Samsonowa
 I korona Dawidowa,
 Już od dawna.

Witaj nasz rajski kwiateczku,
 Cnego Pan świata wianeczku,
 Witaj prześliczna lilia,
 I pachnąca konwalia,
 Witaj Jezu.

Witaj ogrodniku duszy,
 Ach, jako Cię kochać muszę,
 Kiedy widzę tak silnego,
 W pracach koło mnie pilnego
 Robotnika.

Witajże Baranku cichy,
 Który gładzisz świata grzechy,
 Witaj Jezu, śliczne grono,
 Które dziś w żłobie złożono.
 Witaj Jezu.

Witaj świata Królewiczu,
 Witaj niebieski Dziedzicu,
 Witaj nasz łaskawy Panie,
 Witaj niebieskie kochanie,
 Witaj Jezu.

Witaj sławny Architekcie,
 Którego świat przyjąć nie chce,
 Niebo, ziemię zbudowałeś,
 Na ziemi miejsca nie miałeś,
 Głowy skłonić.

Witaj pielgrzymie na świecie,
 Czemuż w zimie, a nie w lecie,
 Drogę swoją odprawujesz,
 W dalekie strony wędrujesz,
 Do Egiptu.

Witaj nasz drogi Dawidzie,
 Dokąd Twa cierpliwość idzie,
 Cóż Jezus zawinił komu,
 Że Go wyganiają z domu,
 W cudze kraje.

Witaj wdzięczny gościu z nieba,
 Którego wielka potrzeba
 Wypędziła z łona Ojca,
 Na co pozwoliła Trójca
 Przenajświętsza.

Witaj Dziecino maleńka,
 Którego się piekło lęka,
 Niebo i ziemię piastujesz,
 A małym się pokazujesz
 Niewiniątkiem.

Witaj o klejnocie drogi,
 Czemuś tak bardzo ubogi,
 Leżysz w stajni położony
 I w pieluszki uwiniony,
 Między bydłem.

Witaj uboga sieroto,
 Z którego rąk idzie złoto,
 Perły i drogie kamienie,
 Napęniłeś wszystką ziemię,
 Witaj Jezu.

Ach, dobroci niesłychane,
 Ach, miłości niewidziane,
 Cóż ja widzę, ach mój Boże,
 Żłób majestat, żłób Twe łożo,
 Witaj Jezu.

O jakie to sprawy dziwne,
 Że to Dzieciątko niewinne,
 Pieluszkami uwinione,
 Płacze w stajni położone,
 Bo Mu zimno.

Płacze mój Jezus maleńki,
 Płacze pokarm Matuleńki,
 Matka Mu płakać pomaga,
 W Józefie się żalność wzmağa,
 Że Go widzi.

Przestańże już płakać, Jezu,
 Bo wnet do Ciebie przybieżą.
 Trzej Królowie z dary swymi.
 Ucieszysz się prędzej z nimi,
 Nie płaczże już.

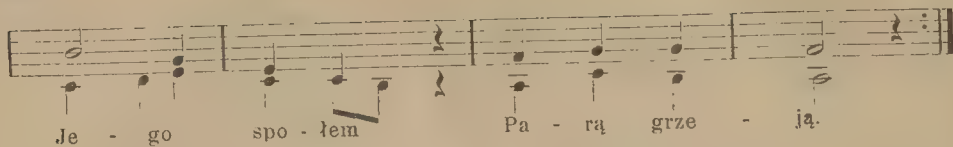
Oto tu są i pasterze,
 Zagrają skoczno na lirze.
 Na multankach wygrywają,
 I wesoło zaśpiewają.
 Co kto umie.

My też milczeć nie będziemy,
 Gdy do szopy Twojej przyjdziemy.
 Wszyscy miło zaśpiewamy,
 Zwykły pokłon nasz oddamy,
 Jako Bogu.

250.

Wi - taj - my Je - zu - sa nam na - ro - dzo - ne - go,
 W u - bo - giej sta - jen - ce w zło - bie zło - zo - ne - go,

Któ - ry le - ży, bez o - dzie - ży, O - siół z wo - łem



Któż Ci jest przyczyną, mój Jezu kochany?
 Od kogoś na ten świat, w tę nędzy przystany?
 Tyś Pan nieba, czegoż trzeba
 Tu na ziemi, między tymi bydlętami?

Za co Twój majestat tak jest poniżony
 Przed którym najwyższe zwykły padać trony
 Na kolana, wielbiąc Pana,
 Stwórcę swego i wiecznego szczęścia Dawcę?

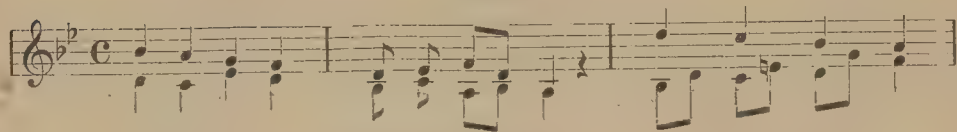
O Ojciec Przedwieczny! Cóż to za przyczyna.
 Iż nam z górnych niebios zsyłasz Swego Syna
 Tu na ziemię, aby plemię
 Śmiercią srogą i krwią drogą ludzkie plemię zbawił?

Niewinny Baranku, Boże, Stwórcu świata,
 Idziesz z nieba do nas, boć nasza zapłata:
 Witaj Panie i Kochanie!
 Ludu Twego mizernego Zbawicielu.

Boże, bądź pochwalon od wszego stworzenia,
 Ześ nam dał pociechę z Syna narodzenia:
 On świat zbawi i to sprawi,
 Ze straszego i wiecznego -- ujdziem piekła.

Pobłogosław, Jezu, nas, lud Twój ubogi!
 Ciesz, wspomagaj, ratuj, oddal gniew Twój srogi:
 I my Ciebie tu i w niebie
 Niech wielbimy i chwalimy na wieki wieków.

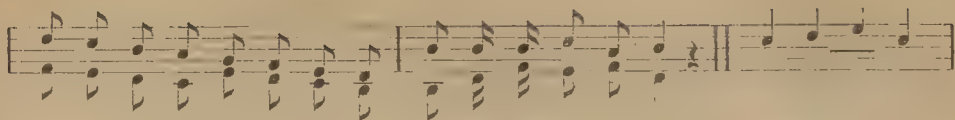
251.



Wi - taj nie - bo Stwo - rzy - cie - la wi - taj nie - bo



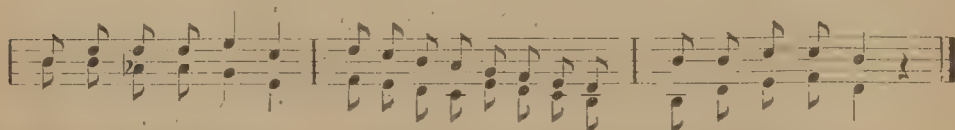
Zba - wi - cie - la, Dziś nam w no - cnej do - bie po - to - zo - ny w żło - bie



na po - cie - chę, na po-cie-chę w czło-wie-czej o - so - bie Po wstań czło-wie-



cze z nie-wo-li po-zby - waj wszel-kiej nie - do - li Spiesz do swe-go Pa - na



gdzie na wią-zce sia - na, le-ży le-ży le-ży le-ży w żło - bie Dzie-ci - na.

Gwiazda żłóbek ukazała i nad szopą zajaśniała,
Przyszli pastuszkowie i też trzej Królowie.
Jakby byli, jakby byli na jednej zmowie.
Twa to miłość, Twe żądanie, przyszły dzisiaj w to mieszkanie,

Niechaj nasze głosy chwałą pod niebiosy
W tej kołodzie ludziom wszędzie to narodzenie.

Jezus Chrystus dziś się rodzi. Zbawcę nam witać się godzi.
Droge utorował, niebo nagotował
Dla nas wiernych, dla nas wiernych, Bóg Ten niezmierzny.
Przedwiecznemu. Jedynemu, z Marii Panny zrodzonemu
Śpiewać te pragnienia, Bóg Ten bez zmierzzenia
Święty, Święty, Święty, od nas przyjęty.

Już na wysokości chwała z narodzenia Chrystusa się stała,
Niechże tu i wszędzie, pokój ludziom będzie
Dobrej woli, dobrej woli, wybaw z niewoli,
Świeć, o Panie, Słowem Twoim, któreś dał w kościele Twoim
I tak napisanym i nam tu podanym
Od zborów, od zborów świętych uznanym.

Wierzimy coś nam objawił, niebo ziemię z czegoś sprawił,
Jeszcze nam Swojego Syna Jedynego
Dla zbawienia, dla zbawienia, zesłał naszego,
Nikt z nas też wątpić nie może, boś nieomylnie spełnił Boże,
Już to i cudami, zaraz i łaskami

W Sakramencie, w Sakramencie, w tym tu zostawił.
Ten, co w stajence zrodzony, Ten w pieluszki uwiniony,
O Boże Wielony, od nas uwielbiony.

Od swych wiernych, od swych wiernych, Boże niezmienny,
 Serca nasze otwierajmy, dla Pana przysposabiajmy,
 Abyśmy sobie, tak jak ongiś w żłobie,
 Spoczywali, spoczywali, po śmierci w grobie.

252.

Melodia 1.



Wi - taj Sy - nu naj - śli - czniej - szy, Li li nu - ci
 Wi - taj Je - zu naj - wdzię - czniej - szy.



ma - ła - mu Dzie - cią - tku zro - dzo - ne - mu, li li nuć - cie



ma - ła - mu Dzie - cią - tku zro - dzo - ne - mu.

253.

Melodia 2.

Wi - taj Sy - nu naj - sli - czniej - szy, Li li
 Wi - taj Je - zu naj - wdzię - czniej - szy.

nuć - cie ma - ła - mu Dzie - cią - tku zro - dzo - ne - mu.

Tys Bóg chwały niesłuchanej,
 Terazés Syn mój ukochany,
 Li, li, nućcie Małemu itd.

O Anieli przybywajcie,
 Snu Dzieciątku przyczyniajcie,
 Li, li, nućcie Małemu itd.

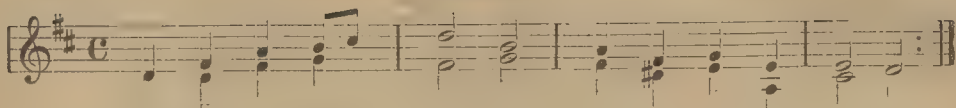
Śpiewajcie pieśni wdzięcznemu
 Jezusowi małeńkiemu,
 Li, li, nućcie Małemu itd.

Jezu! krynico światłości,
 Źródło przedziwnej słodkości,
 Li, li, nućcie Małemu itd.

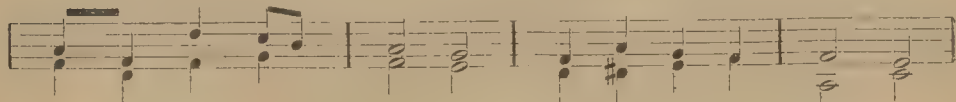
Ludzie wszyscy przybywajcie,
 Wszyscy Dzieciątku śpiewajcie,
 Li, li, nućcie Małemu itd.

Li, li, li, Jezusowi,
 Dzieciątku Zbawicielowi.
 Li, li, nućcie Małemu itd.

254.



Wi - taj - że Dzie - cią - tko z Pan - ny na - ro - dzo - ne,
W ja - seł - kach na mro - zie na - go po - ło - żo - ne.



Wi - taj Kró - lu nie - ba, Kró - lu nie - skoń - czo - ny,



Wi - taj i mo - nar - cho nie - prze - zwy - cię - żo - ny.

Chwalcie Go dziś wszyscy niebiescy duchowie,
Sławcie pod niebiosa cni Serafinowie,
Bo Jezus małeńki, Jezus ukochany,
Z nieba na świat ludziom zstąpił pożądanym.

Ten, który wysoko siedział na Swym tronie
 I który na Boga Ojca bawił łonie,
 Któremu się wszyscy Anieli kłaniali,
 Któremu cześć, chwałę w każdy czas dawali:

Teraz, o! jak w podłym Jezus leży żłobie,
 W stajni między bydłem w tak lichiej osobie:
 Pójdźże tedy duszo do ukochanego,
 Jak stworzenie Jego do Stwórcy swojego.

Powiedźże kłokółwiek wiesz o moim Bogu?
 O! leży w stajni na trosze barłogu.
 Ach mój Jezu wdzięczny, serdeczne kochanie!
 Ochłodo niebieska, duszy mej wzdychanie!

A cóż Ci po tym Jezu najśliczniejszy,
 Że tak wiele cierpisz, Jezu najwdzięczniejszy?
 Dla mnie to wiem pewnie, dla mej grzesznej duszy,
 A przecie me serce na to się nie wzruszy.

Pójdę tedy prędko, pójdę bez odwłoki,
 Do Ciebie, mój Jezu, uczyni z tej opoki
 Serce moje miękkie, niech się w oceanie,
 Łez Twoich zanurzy, najłaskawszy Panie.

255.



Wi - taj - że wi - taj dziś na - ro - dzo - ny Wi - taj ko -
 Wi - taj w pie - lu - szki nam u - wi - nio - ny



cha - ny z nie - ba ze - śła - ny o Je - zu.

Witajże, witaj, wdzięczny nasz Panie,
 W małym ciele Wielki Hetmanie.
 Witaj pociecho, wesela echo,
 O Jezu!

Wszyscy Cię Panie mile witamy,
 Pod nóżki Twoje serca składamy,
 Niechaj doznamy, czego żądamy,
 O Jezu!

Odpuść nam Jezu, winę grzechową,
 Nie chciej nas karać karą surową,
 Bo wszędzie wojna jest niespokojna,
 O Jezu!

Jeszcze do tego śmierć z kosą goni,
 Od której się z nas nikt nie obroni,
 Więc Panie drogi, oddal te drogi,
 O Jezu!

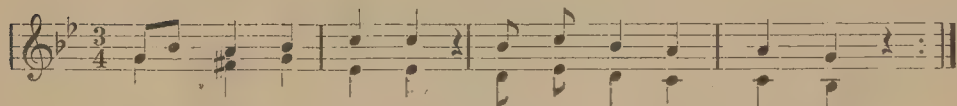
Niech ten żółb, w którym leżałeś
 Panie,
 Nieprzełamanym murem się stanie,
 Niech nas zasłoni, wszystkich obroni.

O Jezu!

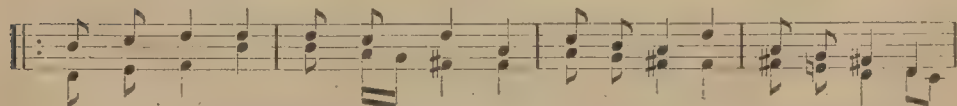
Matko Najświętsza proś swego Syna,
 Niechaj nie będzie w kraju ruina,
 Oddal karanie, niech złe ustanie,
 O Jezu!

Józefie święty, ojcze mniemany,
 Za opiekuna Marii dany,
 Błagaj małego, narodzonego
 Jezusa.

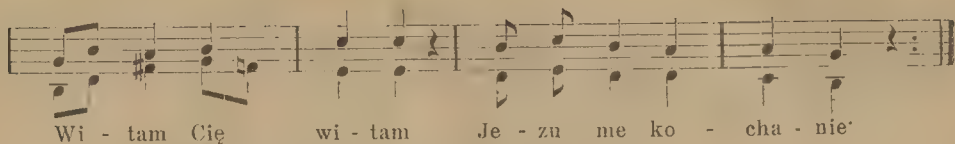
256.



Wi - tam Cię wi - tam Je - zu me ko - cha - nie,
 Któ - ry się dzi - siaj ro - dzisz w nę-dznym sta - nie.



Dla zba - wie - nia nie-wdzię - czne - go czło-wie - ka i słu - gi swe - go



Witam Cię, witam, o Boże Weielony,
 Z Panny Przczystej cudownie zrodzony,
 Który mieszkasz z Aniołami,
 A tu między bydłętami,
 Witam Cię, witam, o Boże Weielony.

Witam Cię, witam, o Panie nad Pany,
 Królu nad królmi, z nieba dziś zesłany.
 Tam Ci trony usługują,
 Tu Cię ludzie nie przyjmują,
 Witam Cię, witam, o Panie nad pany.

Witam Cię, witam, o Stwórco Wszechmocny,
 Tyś Pan Zastępów, Tyś jest Hetman mocny,
 Mając zwalczyć czarta złego,
 Przybrałeś postać słabego,
 Witam Cię, witam, o Stwórco wszechmocny,

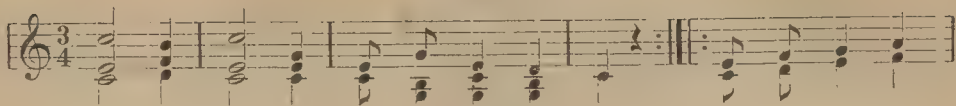
Witam Cię, witam, Panie szczodrobliwy,
Który bogacisz ten świat złota cheiwy.

A sam leżysz tak ubogi,
Na sianeczku, Jezu drogi,
Witam Cię, witam, Panie szczodrobliwy.

Witam Cię, witam, Przedwieczna Mądrości,
Któraś z zbytecznej ku ludziom miłości,
Mądrość swoją zataiła,
I rozum Boski zakryła,
Witam Cię, witam, Przedwieczna Mądrości.

Witam Cię, witam Panie nieba, ziemi,
Któryś się zjawił pomiędzy swoimi,
A swoi Cię nie poznali,
Owszem od siebie wygnali,
Witam Cię, witam, Panie nieba, ziemi.

Błagam o Jezu! Twego przebaczenia
I chcę nagrodzić tak ciężkie zelżenia,
Bogiem Cię swoim uznaję,
I na służbę się oddaję,
Błagam o Jezu! Twego przebaczenia.



Wi - wat dzi - siaj Bo - skiej i - stno - ści.
Gdy zstę - pu - je z nie - bios w niż - ko - ści;

Już się o - no



speł - ni - ło, co pod fi - gu - rą by - ło; We - so - ło na zie-mi,



gdy Bo - ga wi - dzi-my, Krzy-knij świe-cie z wielkiej ra - do - ści!

Już Proroków pismo spełnione, gdy widzimy Słowo Wcielone,
Symeon się weseli, gdy słyszy, że Anieli
Bogu wyśpiewują, pokój oznajmują,
Serce całe radość przenika.

Już Ojcowie to uprosili, czego Święci sobie życzyli,
 Płacząc, jęcząc, wzdychali, rosy z nieba wołali.
 Spuście nam obłoki, wydajcie nam w skoki,
 Żebyśmy tu dłużej nie byli.

Słodki Jezu, jak Ci dziękować, gdyżes zstąpił Ojców ratować,
 Gdy Ojcowie już w niebie, przyjmij dzieci do Siebie,
 Przyjmij ojców syny i matek dziecińy.
 Niechaj Święci i nas ratują.

Wiwat, wiwat! wielka ochota, gdy Bóg nieba otworzył wrota.
 Nieskończone radości, gdy Bóg w Swojej miłości.
 Piekło zawojował i czarta przykował.
 O szczęśliwa dla nas chwila.

Wiwat, wiwat! bądźmy weseli, gdy są w piekle owi anieli,
 Których pycha zepchnęła, człowieka wywyższyła,
 Do rajskiej wieczności, pokój na niskości,
 Wiwat, wiwat! bądźmy weseli.

258.



Wscho-dzi gwia - zdka po-nad sio - ła ja - sno od niej w bo - rze



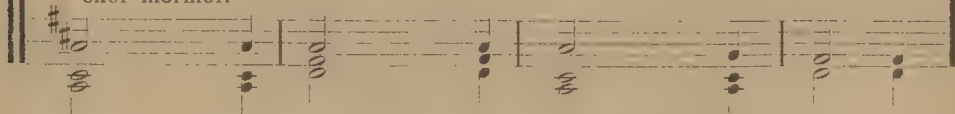
do sta-jen - ki A - niół wo - ła wi - taj Dzie - cie Bo - że

alt solo



Wi - taj Stwór-co nie-bios Pa - nie coś dał za nas ży - cie

chór mormor.



a dziś w żłób - ku masz po - sła - nie i w szo - pie u - kry - cie.

Nasze chaty błogosławi
 Rączka Twoja mała,
 Twe ubóstwo ludy zbawi,
 Tobie cześć i chwała!

Tobie dzisiaj niesiem dary,
 O Boża Dziecino!
 Niech dziecięcych sere ofiary
 Z pieśnią w niebo płyną.

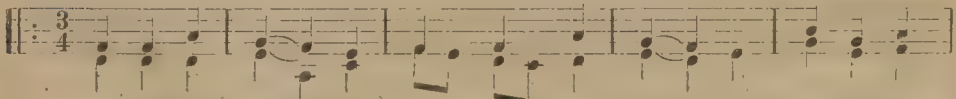
259.



Wspa - nia - ło - ści nie - zmie - rzo - ne i do - bro - ci



nie - skoń - czo - nej zło - b nam wi - do - wi - s ko o - twie - ra.



Tu mi - łość mdle - je, O - gię - zie - bnie - je, Tu Bóg w spo -



cznie - niu, Sło - wo w mil - cze - niu, Tu nie - śmier-



tel - ny, Ro - dzi się śmier - tel - ny.

Którego objać nie może.

Ziemia, niebo, w swym przestworze,

Szczupłe przyodziwa powicie,

wiejski,

Co za pokrycie? śnieg mży na Dziecię,

Mróz srogi ściska, wiatr się ze-

wszad weiska.

Ten, co ziemi okrąg stworzył

I grom nieba założył.

Nie znalazł skłonięcia na świecie.

Nieba mieszkaniec tu jest wygnaniec,

Co rozwesela, pociech udziela,

Zlewa się łzami pod wiatrów burzami

Uporczywych serc i hardych

Wychodźcie już z murów twardych,

Wychodźcie córeczki Syjońskie,

Patrzcie na czyny Króla Dzieciny,

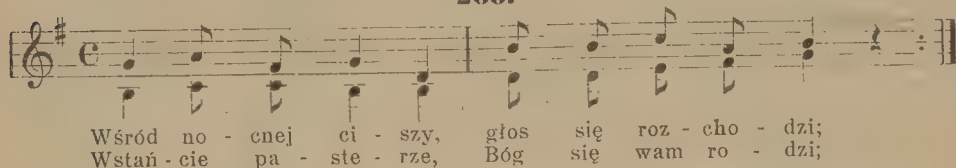
Tron Tego Pana z słomy i siana,

Słudzy osiołek i mizerny wołek.

O Boże! Tyś źródło czyste,
Mej pociechy i wieczyste,
O uweselenie Anielskie,

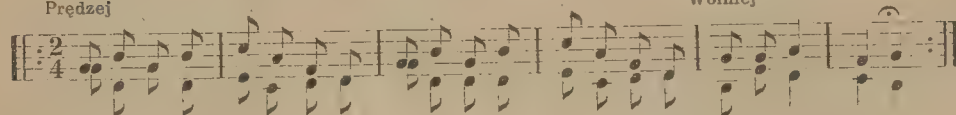
O kochający! O zbawiający!
Tyżeś Dzieciątko, Król niemowlątko,
Tyżeś jest Stwórca, Tyżeś nieba
Rządca.

260.



Prędzej

Wolniej



Czemprędzej się wybierajcie, do Betleem pospieszajcie Przywitać Pana.

Poszli, znaleźli Dzieciątko w żłobie,
Z wszystkimi znaki danymi sobie;
Jako Bogu cześć Mu dali,
A witając zawołali
Z wielkiej radości.

Ach witaj Zbawco z dawna żądany,
Cztery tysiące lat wyglądany;

Na Ciebie króle, prorocy

Czekali, a Tyś tej nocy

Nam się objawił.

I my czekamy na Ciebie, Pana,
A skoro przyjdiesz na głos kapłana;

Padniemy na twarz przed Tobą,

Wierząc, żeś jest pod osobą

Chleba i wina.

Gloria.

Pienia Aniołów brzmia pod niebiosy,

Śpiewajmy z nimi wspólnymi głosy:

Chwała Bogu w wysokości,

A ludziom na tej niskości

Niech pokój będzie!

Ojcie Przedwieczny, Królu na niebie!

Coś nam dał Syna, wielbimy Ciebie:

Chwała Bogu w wysokości,

A ludziom na tej niskości

Niech pokój będzie!

Credo.

Wierzę w jednego Boga na niebie:

Ojca, co ten świat stworzył dla Siebie

I w Jezusa, Syna Jego,

We wszystkim Ojcu równego

Pana naszego.

Który chcąc zbawić nas, ludzkie
plemię,

Z górnych niebiosów zstąpił na
ziemię:

Z Ducha Świętego poczęty,

Rodzi się między bydłętą

Z Marii Panny.

Sanctus.

Śpiewajcie współ głosami swymi

Anieli w niebie, a my na ziemi:

Święty, Święty, zawsze Święty

Bóg Zastępów niepojęty

W Swym majestacie!

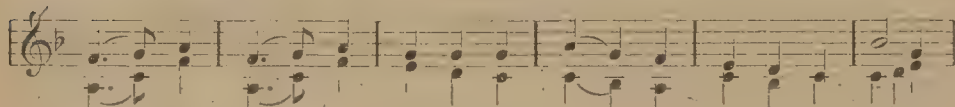
Podniesienie.

Zawitaj Jezu dziś narodzony,
 A w Sakramencie tym utajony!
 Padamy na twarz przed Tobą,
 Wierząc, żeś jest pod osobą
 Chleba i wina.

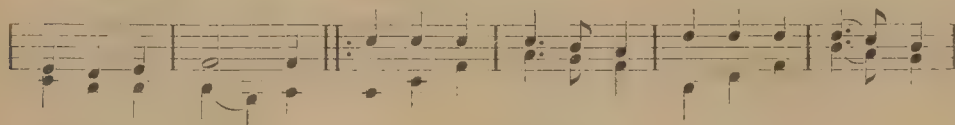
Agnus Dei.

Baranku Boży, co ludzkie winy
 Przyszedłeś zgładzić. Boże Jedyńy
 I zaraz od narodzenia
 Rozpoczynasz Swe cierpienia,
 Przepuść nam Panie!

261.



Wstań - cie, wstań - cie pa - ste - rze mi - li, Bo - że Dzie - cią - tko



w sta - jen - ce kwi - li. Spiesz - cie sie spiesz - cie do tej Dzie - ci - ny:



O - no wam wszys - tkie od - pu ści wi - ny, ży - cie Oj - cu



na krzy-żu zło - ży i śmier-cią swo - ją nie bo o - two - rzy.

Biegną, biegną wierni druhowie,
Drogę wskazują im Aniołowie,
W stajence Bogu pokłon oddali
I dary z serca ofiarowali.
Dziecię Jezus ich błogosławi,
A oni pewni, że wszystkich zbawi

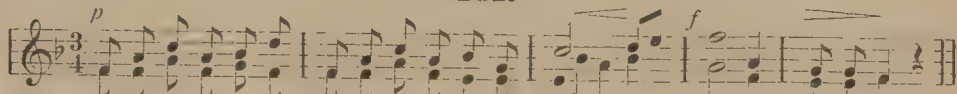
Gwiazda, gwiazda nad stajnią płonie,
Ona świeciła w dalekiej stronie.
Za jej promieniem Królowie biegli,
W końcu Chrystusa tutaj spostrzegli.

Mirę, złoto, kadzidło dali,
W małej Dziecinie Boga uznali.

Spieszmy, spieszmy do tej stajenki,
Gdzie Bóg zrodzony z czystej Pa-
nienki,

Witajmy, prosimy Bożą Dziecinę,
Niech błogosławi naszą krainę.
Niech nas wesprze w każdej potrzebie
Stąd zaś zabierze do chwały w niebie.

262.



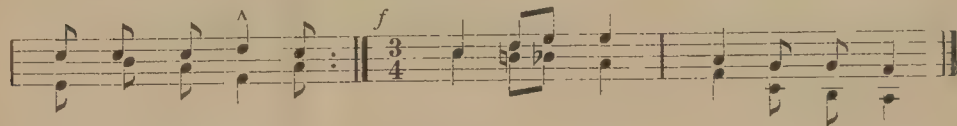
Wszyscy niech się cieszą, do Betlejem spieszą do - wie-dzieć się no-wi-ny!



Przy-szedł z nie - ba
a - by zba - wić

Pan chwa - ły,
świat ca - ły,

Stąd dziś we - se - le.
Bóg po - kój gło - si,



że w ludz-kim cie - le
po - kój przy - no - si

przez Swo - je

na - ro - dzi - ny.

Gdzie stanął gospodą,
By było z wygodą
Na Jego odwiedziny?
Ma On w niebie mieszkanie,
Lecz zszedł na to wygnanie
Ziemskiej niskości
Pan z wysokości

I stanął w szopie,
Na sianka snopie
Złożył główkę Dzieciny.
Drży z zimna to Dziecię,
Bo w biedne powicie

Matka Je otuliła.
O Jezu nasz maleńki,

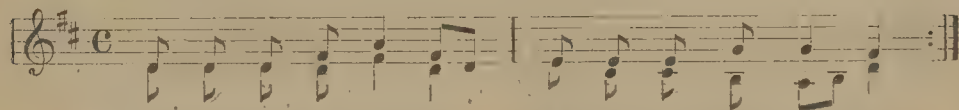
Choć przy piersiach Mateńki
 Doznasz pieśczoły
 Z serca ochoty,
 Lecz opuszczony
 Jakby wzgardzony
 Cierpisz, Dziecino miła!
 Słyszają pastuszkowie,
 Jak zwyż Aniołowie
 Chwałę, pokój śpiewają.
 W stajni nieme bydlęta,
 Nierozumne zwierzęta,
 Gdy Pana chwały
 Czuciem poznały,
 Cześć Mu oddają,
 Tchem zagrzewają,
 Na kolana padają.
 Przybieżeli tłumnie,
 Z pokorą, nie dumnie,
 Z pól pasterze do Pana.

Przynieśli w dani Jemu
 Tak! Bogu wszechmocnemu,
 Dar, jaki mieli,
 Bardzo weseli,
 Że, obiecana,
 Długo czekana,
 Przyszła chwila zbawienia.
 Mędrcy przyjechali
 Z krain, obcych z dali,
 O Króla się pytają.
 I znalazłszy tu Ciebie,
 Boga, tak jako w niebie,
 Hołd wyrażają,
 Dary składają,
 Tacy szczęśliwi,
 Z miłości tkliwi
 W służbę Ci się oddają.
 My się też oddajem,
 Na służbę przystajem,

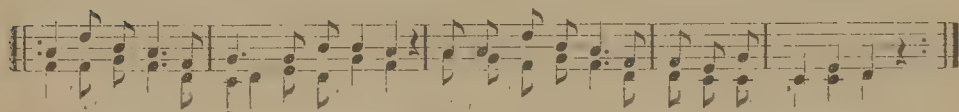
A Ty, Jezu, na wieki
Sfrzeżże nas miłościwie.
I trzymaj litościwie
Teraz i w skonie

W Twojej obronie.
Obdarz darami,
Wzmacniaj łaskami
I nie wypuść z opieki.

263.



Wy - krzy - knij - my Wi - wat Pa - nu zro - dzo - ne - mu,
W Be - tle - em na sian - ku w źło - bie źło - zo - ne - mu,



Hej wiwat, wiwat, wiwat nasz Panie, Niech Ci będzie wdzięczne nasze śpiewanie.

Boś Ty Bóg prawdziwy, Syn Ojca Wiecznego.
Stałeś się człowiekiem dla człowieka grzesznego:

Hej wiwat, wiwat, gdy się tak dzieje,
Ty Ojców w otchłaniach spełniasz nadzieje!

Stałeś się człowiekiem, byśmy nie zginęli,
W czartowskich kajdanach wiecznie nie jęczeli:

Hej wiwat, wiwat, niech Cię to chwali,

Gdyśmy narodzenie Twe oglądali!

Jakże, Wielki Boże, zbytnią miłość Twoja,
Którą dla wiecznego świadczysz nam pokoja!

Grzesznik zaś Tobie, Wszechmocny Boże,

Czemże taką łaskę odwdzińczyć może?

Dosyć miłość Twoją jawnie pokazujesz,

Gdy tyle przykrości dla nas podejmujesz:

Ej jeszcze, jeszcze, jeszcze to mało,

Dla człeka z miłości wszystko dam ciało.

Dziwno mi to jednak, Zbawcielu drogi,

Że ubogo leżysz na taki mroz srogi:

Ej nie dziw, nie dziw, z ubóstwa mego,

Bom wszystko dla człeka wydał grzesznego.

Czemuż tedy płaczesz? czyli Ci żal tego,

I że się narodził dla człeka grzesznego?

Ej płaczę, płaczę, płaczę dlatego,

Że umrę dla grzechu Adamowego.

Ale wielki Panie, wielkie to są dziwy,

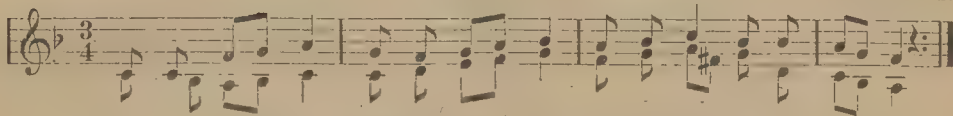
Że Cię człek nie przyjął w kącik osobliwy!

Ej, tak złość ludzka bardzo zawzięta,
 Ledwie Mnie przyjęła między bydłęta.
 Nie maszci dworzanów, aby Ci służyli.
 Przy twardym żłobie, aby Cię cieszyli?
 Ej nie masz, nie masz, tylko Maria
 I Józef, który Go siankiem uwija.
 Na tak ciężkim mrozie drżysz bez pościółeczki,
 Nie masz się czym zagrzać, nie masz kąpielniczki:
 Ej nie masz, nie masz, sam osioł z wołem
 Swą parą chuchając, grzeją Cię społem.
 Czymże Tobie, Jezu, za to odwdzięczymy?
 Czym Ci za tak wielką miłość nagrodzimy?
 Ej nie, nie, nie, nie, nie pragnę więcej,
 Serca i miłości pragnę człowieczej.
 Więc ja Ciebie, Jezu, dla Twojej wygody,
 Przyjmuję do serca mojego gospody;
 Hej wiwat, wiwat, wiwat Anieli,
 Niech się całe niebo dzisiaj weseli!
 Tam Ci czystą duszę będę ofiarował,
 W miłości afektach będę Cię lokował:
 Hej wiwat, wiwat, moje wnętrzości,
 Kiedy sam Zbawiciel w nich się rozgości!

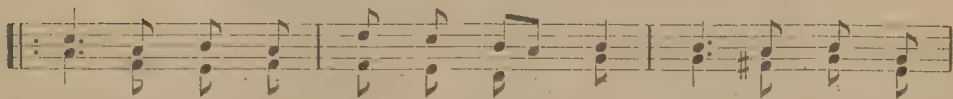
Bądźże za to Jezu wiesznie pochwalony,
 Iżes dla nas grzesznych ludzi narodzony:
 Hej wiwat, wiwat, Panu nowemu,
 Z Przeczystej Dziewicy narodzonemu!

264.

Melodia 1.



W żło - bie le - ży, któż po - bie - ży ko - le - do - wać ma - łą - mu
 Je - zu - so - wi Chry - stu - so - wi, Dziś do nas ze - śła - ne - mu?



Pa - stu - szko - wie przy - by - waj - cie, Je - mu wdzię - cznie



przy - gry - waj - cie, ja - ko Pa - nu na - sze - mu.

265.

Melodia 2.



W ło - bie le - ży, któż po - bie - ży ko - le - do - wać ma - ła - mu,
Je - zu - so - wi Chry - stu - so - wi, Dziś do nas ze - śła - ne - mu?



Pa - stu - szko - wie przy - by - waj - cie, Je - mu wdzięcznie



przy - gry - waj - cie, Ja - ko Pa - nu na - sze - mu.

My zaś sami, z piosneczkami, za wami pospieszymy,
A tak Tego, Małego, niech wszyscy zobaczymy:
Jak ubogo narodzony, płacze w stajni położony,
Więc Go dziś ucieszymy.

Naprzód tedy niechaj wszędy zabrzmi świat w wesołości,
 Ze posłany, nam jest dany, Emanuel z niskości;
 Jego tedy przywitajmy, z Aniołami zaśpiewajmy:
 Chwała na wysokości!

Witaj Panie! Cóż się stanie, że rozkoszy niebieskie
 Opuściłeś, a zstąpiłeś na te niskości ziemskie?
 Miłość moja to sprawiła, by człowieka wywyższyła
 Pod nieba Empirejskie.

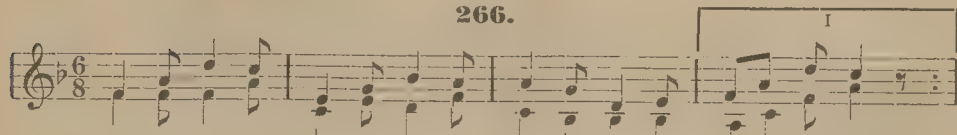
Czemu w żłóbeczku, nie w łóżeczku, na sianku położony?
 Czemu z bydlęty, nie z panięty, w stajni jesteś złożony?
 By człek sianu przyrównany, grzesznik bydlęciem nazwany.
 Przemennie był zbawiony.

Twoje państwo i poddaństwo jest świat cały, o Boże;
 Tyś polny kwiat, czemuż Cię świat przyjąć nie chce, choć może?
 Bo świat doczesne wolności zwykł kochać, Mnie z swej złości
 Krzyżowe ściele łoże.

W Ramie głosy pod niebiosy wzbijają się Racheli,
 Gdy swe syny, bez przyczyny, w krwawej kąpieli;
 Większe niż dla nich kąpanie, w krwawym krwi Twej oceanie,
 Czeka Cię, miły Panie!

Trzej Królowie, monarchowie, wschodni kraj opuszczają,
 Serc ofiary z trzema dary Tobie, Panu, oddają;
 Darami się kontentujesz, bardzo serca ich szanujesz,
 Za co niech niebo mają.

266.



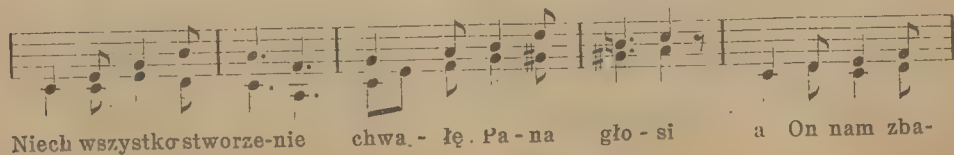
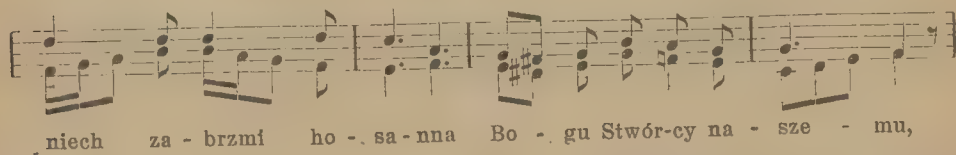
W żło bie le - ży ktoś po - bie - ży ko - lę - do - wać ma - łą - mu
 Je - zu - so - wi Chry - stu - so - wi dziś nam na - ro -

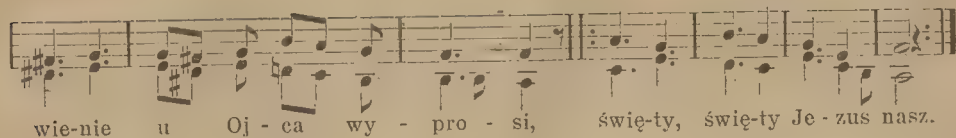


dzo - ne - mu ko - lę - do - wać ma - łą - mu dziś do nas ze - sła -

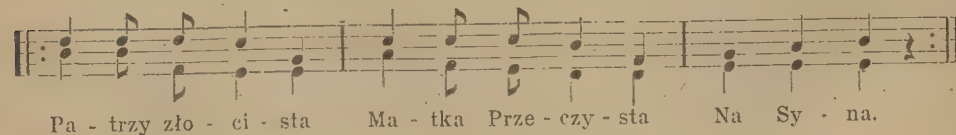
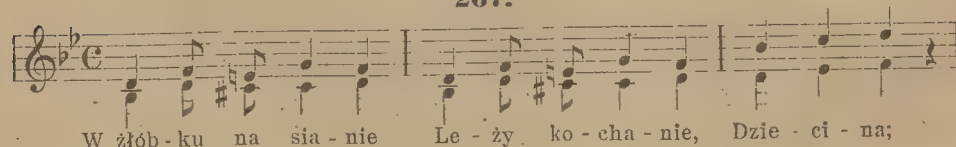


ne - mu Pa - ństw - ko - wie mi - li chwa - łą Pa - nu daj - cie





267.



Strzecha słomiana	Jeszcze niewiada	
Nad żłóbkiem Pana	Lśni zorzą,	O cudzie;
Osiółek z wołem	Pracą zmęczeni,	
Zerkają społem	W twarz Bożą.	Śpią ludzie.

Wždy gwiazda złota
Już wzwyż migota
Niech wie świat cały
O przewspaniałej

Jadą Królowie,
Wielcy panowie
Blask od kamieni,
Szaty z czerwieni

Ogromne słońce,
Kosztowne konie

I płynie:

Nowinie.

Magnaty;

Bogatej.

Straż mnoga,

Dźwigają dary,

Cenne ofiary

Ładowne skrzynie

Kładą Dziecinie

A Ono zorze

Nie ma Niebożę

Mirę i złoto

Sypią z ochotą

A On, choć zima,

Koszulki niema

Do proga.

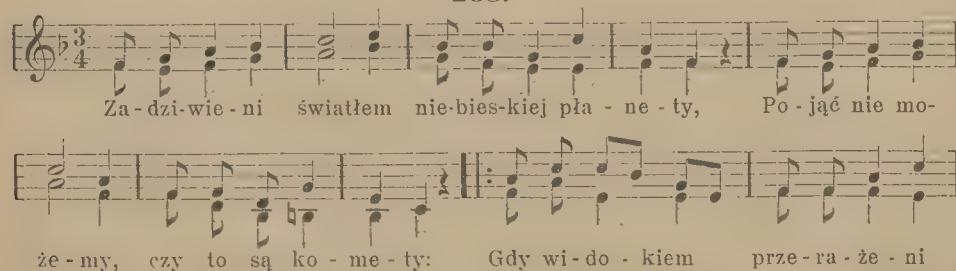
Pod nóżki,

Pieluszki.

W tej dobie.

Na sobie.

268.



Za - dzi - wie - ni światłem nie - bie - skiej pła - ne - ty, Po - jąć nie mo -

że - my, czy to są ko - me - ty: Gdy wi - do - kiem prze - ra - że - ni



I ja - sno - ścia prze-sfra-sze-ni, Nie wie-my, co to zna-czy.

Duch nasz, obok trwogi, jakąś radość czuje,

I mniema, że cuda myśl jego maluje:

Bo to światło jest nieznane,

Ani też kiedy widziane, jak uważać mogliśmy.

A gdy spieszo bieżym, byśmy co widzieli,

Przed blaskiem na niebie, wszyscyśmy struchleli:

Oko patrzy ucieszone,

A serce jest zatopione w dziwotwornej światłości.

Lecz czekamy dalej, co się tu dzieć będzie —

Światłość się powiększa, niebo gore wszędzie:

Czekajmyż już, bracia mili,

Stanie się tu wnet po chwili, z nieba coś cudownego.

Pastuszkowie starzy, cóż się to wam marzy?

Pastuszkowie młodzi, dowiedzieć się godzi,

Czy to z nieba ta nowina,

Że Panienka rodzi Syna w Betleemskiej stajence.

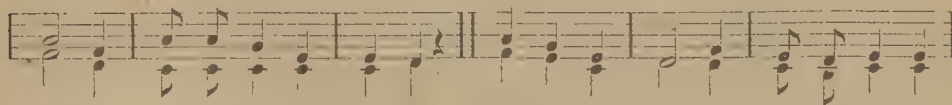
Tak jest, nie inaczej. otóż starzy zgadli,
 Pobiegli tam młodzi, na kolana padli.
 Gdy ujrzeli z nieba Króla,
 Bo ta Jego była wola, by się na świat narodził.

269.

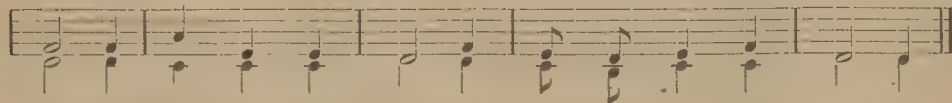
Melodia 1.



Za - wi - taj, Je - zu, z Pan - ny na - ro - dzo - ny! Cze - muś w złó -



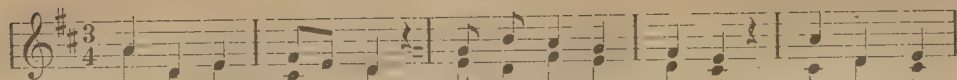
be - czku u - bo - go zło - żo - ny? Cóż za przy - czy - ny u - bó - stwa Two -



je - go? Znać, byś z sie - ro - ty czy - nił bo - ga - te - go.

270.

Melodia 2.



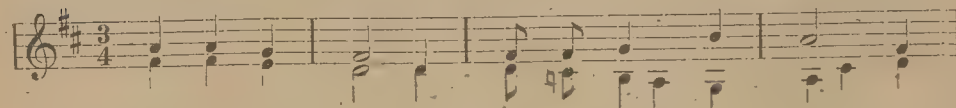
Za - wi - taj Je - zu, z Pan - ny na - ro - dzo - ny! Cze - muś w zło -



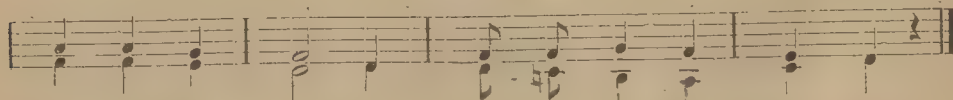
be - czku u - bo - go zło - zo - ny, u - bo - go zło - zo - ny?

271.

Melodia 3.



Za - wi - taj, Je - zu, z Pan - ny na - ro - dzo - ny,



Cze - muś w zło - be - czku u - bo - go zło - zo - ny?



Za-wi-taj Je - zu z Pan - ny na-ro-dzo - ny My Cię szcze-rze
Cze-muś w żło-be - czku u - bo-go zło-żo - ny



u - ko-cha - my i w o - fie - rze ser - ca da - my o Je - zu dro - gi.

Cóż za przyczyna ubóstwa Twojego?

Znać, byś z sieroty czynił bogatego.

Czemuż w tak lichej rodziś się stajence?

Ziębisz w pieluszkach ciało Twe Panięce?

Płaczesz, a na cóż? Znać, byśmy weseli

W górnych pałacach wszyscy Cię widzieli.

Płacz i Rachel dziątek swych, o Boże,

Krwiań sfarbowanych, jako śliczne róże.

A Ty czem z nimi wraz się nie farbujesz?
 Znać, że Swej dla nich więcej krwi gotujesz.
 Jadą do Ciebie trzej wschodni królowie,
 Oddają dary sławni Monarchowie.
 Którymi Ty lubo się kontentujesz,
 Lecz bardziej serca onychże szacujesz.
 Tyś serca pragnął przez Mędrca Twojego,
 Jakobyś nad nie nie miał nic miłszego.
 Więc z uprzejmością serca oddajemy,
 Za co od Ciebie zbawienia pragniemy.

273.

(Na melodię: „Ach witajże“ str. 7)

Zawitajże pożądana perło droga z nieba!
 Gdy cały świat napełniony Anielskiego chleba.
 W ciele ludzkim Bóg jest skryty, dla człowieka jest obfity,
 Ciałem karmi, krwią napoi, by człowieka w chwale swojej
 Między wybranymi połączył.
 Czyliż nie dość, mocny Boże, żeś na świecie z nami?
 Zimno cierpisz dla nas grzesznych między bydłętami.

Małusieńki Jezus w żłobie, co za wielka miłość w Tobie!
 Czyliż nie są wielkie dziwy, w ludzkiej ciele Bóg prawdziwy
 Przyszedł zbawić człowieka grzesznego?

O miłości najwdzięczniejsza, coś tak wielka była,
 Iżeś się tu z niebieskiego tronu sprowadziła,
 Jeszcze do pustej szopiny, o niesłychane nowiny!
 Ach, pokorny Baraneczku, Twój odpoczynek w żłóbeczku,
 Z dalekiej podróży królewskiej.

Cóż to robisz, Stwórco nieba, ziemi i wszystkiego?
 Czyżeś sobie nie mógł wybrać pałacu jakiego,
 Ażeby był podobniejszy, pański pokój wygodniejszy?
 A tu się oblewasz łzami na zimnie, pod obłokami,
 Ubogi, a drogi klejnocie.

Panna czysta, gdy powiła, całuje członeczki,
 Nakarmiła Go piersiami, zawiera powieczki;
 Józef Go siankiem okrywa, kołysze, Maria śpiewa:
 Lulaj hojny Pelikanie, Synu mój, Stwórco i Panie,
 Lulajże pieszczoty serdeczne.

Dla nas to tak ostre życie Zbawiciel zaczyna,
 Złości nasze przewiniły, cóż winna Dziecina?

Uważ teraz, każdy wierny, jak wielce Bóg miłosierny!
 Odżałował Syna Śwego, by krew przelał dla grzesznego
 Człowieka, by nie zginął na wieki.

Niech Ci, Jezu, będą dzięki za Twe narodzenie,
 Bo przez nie zacząłeś nasze sprawować zbawienie!
 Miłość, która to sprawiła, iż Cię do nas sprowadziła,
 Niech swą iskrą nas zapali, abyśmy Cię miłowali —
 Teraz i bez końca w wieczności.

274.

Melodia 1.



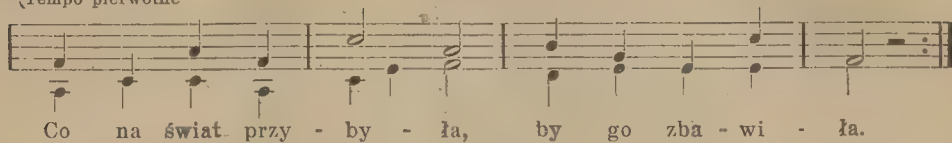
Z da - le - kie - go wscho - du ja - dą kró - lo - wie,
 Ma - drzy A - ra - bo - wie i Mu - rzy - no - wie,

Coraz wolniej



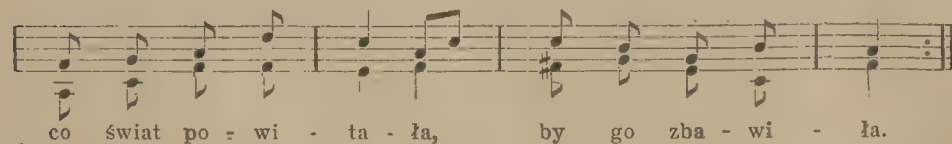
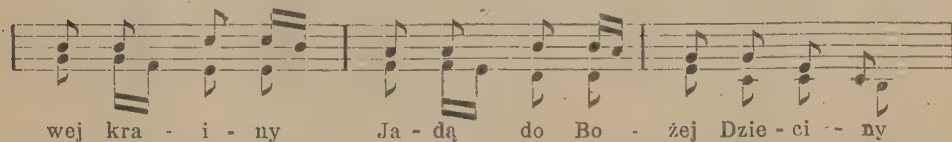
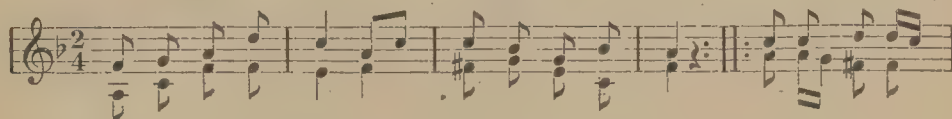
I od Tar - so - wej kra - i - ny Ja - dą do Bo - żej Dzie - ci - ny,

Tempo pierwotne



275.

Melodia 2.



Gwiazda ich do szopy zaprowadziła

I dalekiej drogi trud osłodziła,

Bo na skarbie się poznali, winny Mu pokłon oddali

I złożyli dary, co z sobą wzięli.

A gdy już do domu powracać chcieli,

Do Jezusa w żłóbku wszyscy westchnęli:

O małeńki Jezu, drogi, czemuś dla nas tak ubogi?

Wszak w bogactwach mnogich Twój są kmięcie!

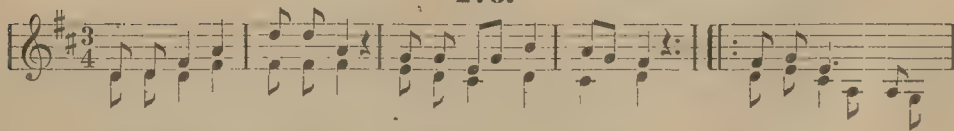
Ofiary królewskie przyjęło Dziecię

I było im Bogiem na całe życie.

My, co skarbów dziś nie mamy, serca na ofiary damy

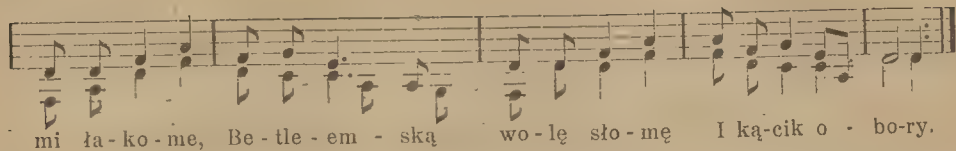
Ratuj nas, o Jezu, drogi klejnocie!

276.



Zginię z oczu bogactwa, za nie zło - te gó - ry,
Serce się was nie chwytu, obłudne po - zo - ry:

Nie je - ste - ście



Tam szczęśliwe ubóstwo, tam nędza bogata
 Niebo z skarbów obdziera i z Bogiem się brata:
 Ile Bóg jest w sobie drogi, tyle mają te barłogi,
 Ta bydlęca chata.

Słyszę miłe śpiewania, Anielskie kapele,
 Komuż niebo wygrywa tak radosne trele?
 Być to musi, że wesoło, przy ubóstwie stawia czoło
 Bóg mój w ludzkim ciele.

Cóżeś znalazł, Jedyny Boski Synu w żłobie?
 Czym Cię ziemia daruje ulubionym Tobie?
 Czego niebo nie szafuje, znalazł czym się kontentuje,
 W najuboższej dobie.

Z nieba zstąpił skwapliwie dla ludzkiej zdobyczy,
 Niedostatek z niedolą w zysku swoim liczy;
 A na zastaw stawia Bóstwo, aby w skarbie miał ubóstwo,
 Tego Sobie życzy.

Na cóż, ludzie niebaczni, utarczki jak w boju
 O doczesne bogactwa toczycie do znoju?
 Uczy Dziecię z nieba dane, że ubóstwo szacowane
 W lepszym stawia stroju.

277.

Melodia 1.

Zja-wi-ło się nam Dziś coś no-we-go Po-kój na

Zja-wi-ło się nam Dziś coś no-

ten świat przy-no-szą-ce-go Któ-rzy gło-si-li

we-go Po-kój na ten świat przy-no-szą-ce-go

i roz - no - si - li A - nie - li A - nie - li *pp* A - nie - li.

Którzy gło-si-li i ro-zno-si-li...

278.

Melodia 2.

Zja - wi - ło się nam dziś coś no - we - go Któ - rzy zja - wi -
Po - kój tu na świat przy-no - szą - ce - go

li i o - gło - si - li A - - - - - nie - li.

Chwała bądź Bogu na wysokości,
A ludziom pokój na tej niskości,
Dziwna nowina, zrodziła Syna.

Maria.

Pasterze w drogę pilnie spieszyli,
Aż do Betleem miasta przybyli,
Tam wraz witali, dary składali,

Dzieciątku.

Oto przynosim dary dla Ciebie,
Nie gardź, lecz przyjmij wszystkich do Siebie,
Odpuść nam winy, Synu Jedyny,

Marii.

Bogiem Cię prawym być wyznawamy,
Marię Pannę za Matkę mamy,
Za Ojca Twego domniemanego,

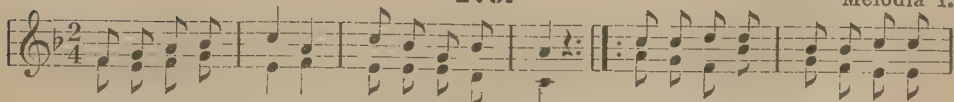
Józefa.

Teraz padamy do nóżek Twoich,
Nie racz opuszczać pastuszków swoich,
Oddajem siebie, gdyż już od Ciebie

Idziemy.

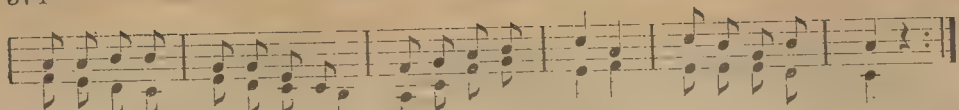
279.

Melodia 1.



Z narodzenia Pana dzień dziś weso - ły,
Wyśpiewują chwałę Bogu żywio - ły:

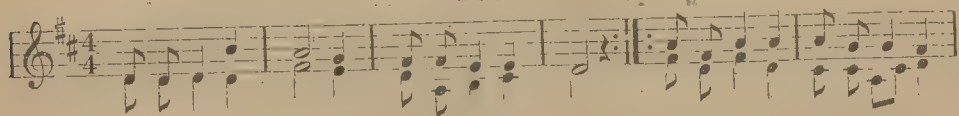
Radość ludzi wszędzie słynie,



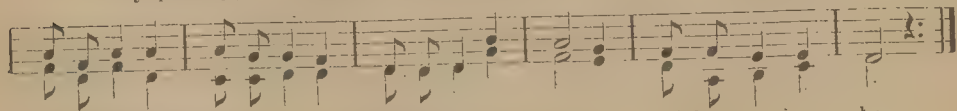
Anioł budzi przy do-li-nie Pasterzów co paśli pod borem wo - ły.

280.

Melodia 2.



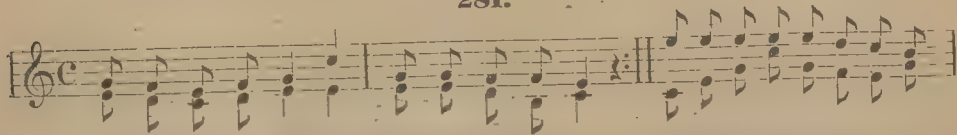
Z na-rodzenia Pa-na dzień dziś weso - ły, Radość ludzi wszędzie słynie,
Wyśpiewują Chwałę Bo-gu ży-wio - ły.



Anioł budzi przy do-li-nie Pasterzów co pa-śli pod bo-rem wo - ły.

281.

Melodia 3



Z na-ro-dze-nia Pa-na dzień dziś we-so-ły Radość ludziom wszędzie słynie
Wy śpie-wu-ją chwa-łę Bo-gu A-nie-li



A-nioł bu-dzi przy do-li-nie Pa-ste-rzów co pa-śli pod bo-rem wo-ły.

Wypada-wśród nocy ogień z obłoku,
Dumają pasterze w takim widoku:
Każdy pyta: Co się dzieje?
Czy nie świta? czy nie dnieje?
Skąd ta łuna bije, tak miła oku?

Ale gdy Anielskie głosy słyszeli,
Zaraz do Betleem prosto bieczi,
Tam witali w żłobie Pana,
Poklękali na kolana
I oddali dary, co z sobą wzięli.

Potem wykrzyknęli w głos na
przemiany:
Żyj, Jezu małeńki, na świat wydany!

Bądź Ci, Panie, od nas chwała
Nieustannie, wiecznie trwała!
Żyj, żyj Zbawicielu z nieba zesłany!

Odechdzą z Betleem pełni wesela,
Że już Bóg wysłuchał prośb Izraela:
Gdy tej nocy to widzieli,
Co Prorocy widzieć chcieli —
W ciebie ludzkim Boga i Zbawiciela.

I my z pastuszkami dziś się radujmy,
Chwałę z Aniołami wraz wyśpie-
wujmy:

Bo ten Jezus z nieba dany,
Weźmie nas między Niebiany,
Tylko Go z całego serca miłujemy.

282.

Z nieba wy - sie - go Bóg zstąpił na zie-mię
A - że-by do nie - ba wy-wiódł ludzkie ple-mię Bierze o-so-

Bie - rze

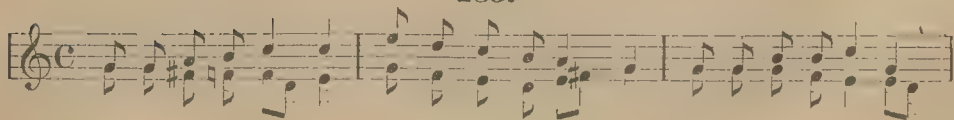
bę dzie-ci - ny o-pła-ku-je ludzkie wi - ny Syn Bo-ga je - dyny.

o - so - bę dzie - ci - ny

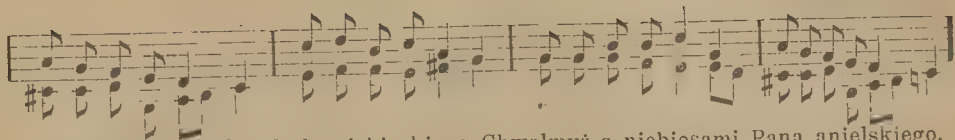
Zniża swój majestat Król całego świata,
Opuszcza tron nieba, a z ludźmi się brata,
Bóg niezmierny, w ciele mały,
Zapomina Bóstwa chwały, by zbawił świat cały.

Mieści się we żłobie Nieograniczony,
 W pieluszki powity, na sianku złożony,
 Choć Mu zimno, nie narzeka,
 Chętnie cierpi dla człowieka, łez pokutnych czeka.
 Więc pospiesz grzeszniku, Dziecina cię wzywa,
 Łatwy masz do szopy przystęp, gdzie spoczywa,
 Wszak nie grozi, ani łąje,
 Ale rączki ci podaje, odmień obyczaje.
 Zbawienie jest twoje w ręku tej Dzieciny,
 Tylko proś ze łzami, odpuści ci winy,
 Wszak na rączkach ma powiecie,
 Karać nie może, bo dziecię, tylko dawać życie.
 Już na nóżki wstaje, pogląda na ciebie,
 Rączki ci podaje, wabi cię do siebie,
 Więc przybliż się do Dzieciny,
 Czyń za grzechy przeprosiny, odpuści ci winy.

283.



Zwia-stu-ję wam ra-dosć nie-sły-cha-nie wiel - ką, Po - ro dzi-ła Pan-na



zostawszy Panienką Króla niebieskiego Chwalmyż z niebiosami Pana anielskiego.

Prorocy od dawna już prorokowali
 Zbawiciela Pana, światu zwiastowali.
 Pospiesz obiecany,
 Od ludu Twojego z dawna pożądany.
 Słoneczko z gwiazdami równie się przyczynia,
 Radość swą objawia z tego narodzenia
 I wszelkie stworzenia,
 Mając już nadzieję swego wykupienia.
 Patrzmy na Dzieciątko w stajence, w jasełkach,
 Wesole, prześliczne, powite w pieluszkach.
 Jemu to niebieskie
 Chwałę, cześć śpiewają chóry archanielskie.
 Maria, Rodzica, Panienka Przczysta,
 Tu nam porodziła dziś Jezusa Chrysta —
 On nam bramę rajska
 Otworzy i radość udzieli niebieską.

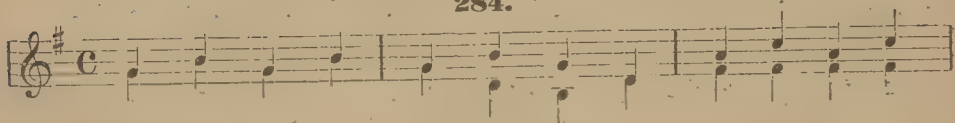
Obchodzimy dziś święto Twego narodzenia.
Jezu, się radując z naszego zbawienia —

Wyrwij nas z ciemności,
Z tej płaczu doliny, do wiecznej radości.

Amen, Alleluja, wspólnie zaśpiewajmy,
Panu zrodzonemu chwałę, cześć dawajmy —

A po życia zgonie
Pozwól, Jezu, śpiewać w niebieskim Syjonie.

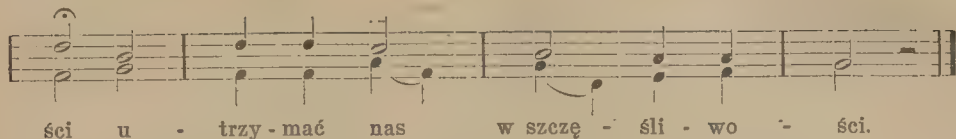
284.



Dziś ko - niec ro - ku, ze - szłe - mu Dzię - kuj - myż Bo -



gu na - sze - mu że ra - czył w tej O - pa - trzno -



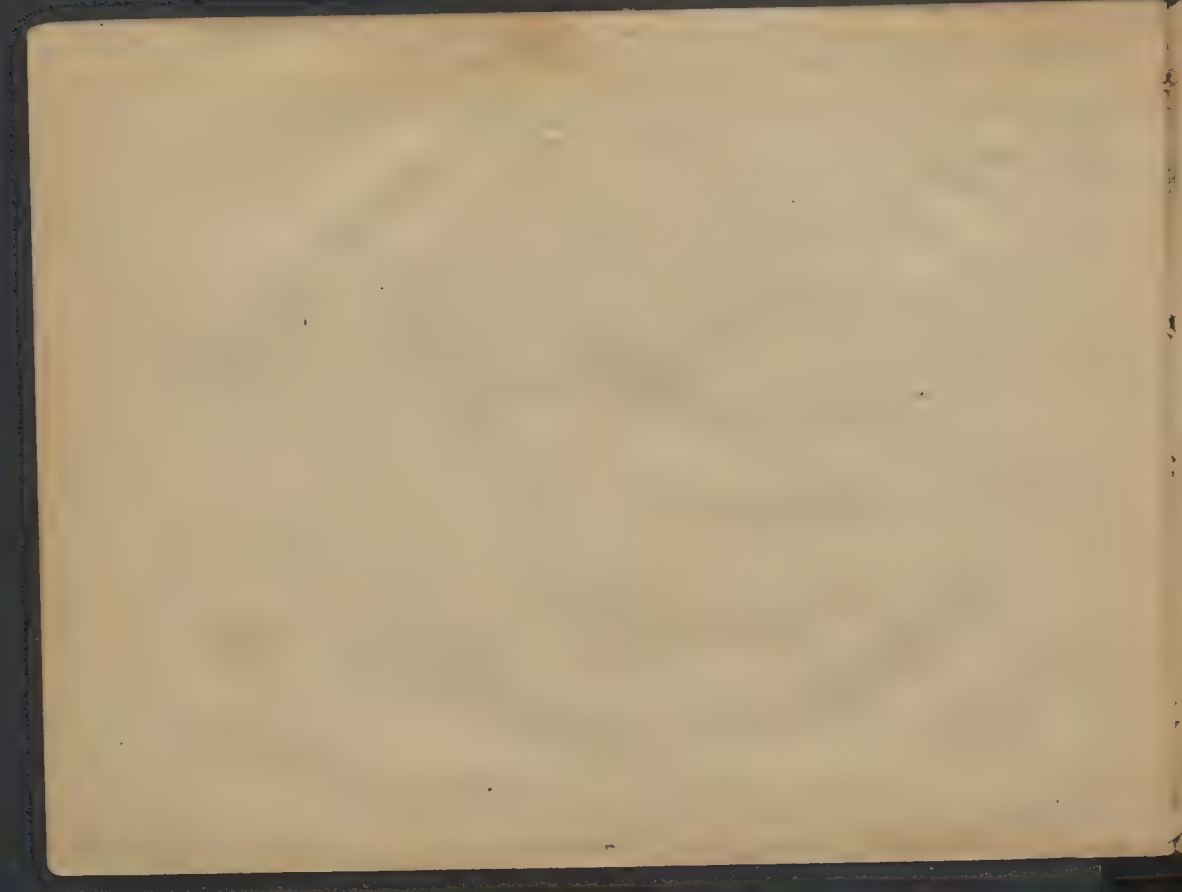
Prośmy Go, by w swej litości
Przeszłe nasze wszystkie złości
Miłościwie nam przebaczył,
Łaską swą wzbogacić raczył.
Oraz gdy kończymy lata,
Pomnijmy na koniec świata.

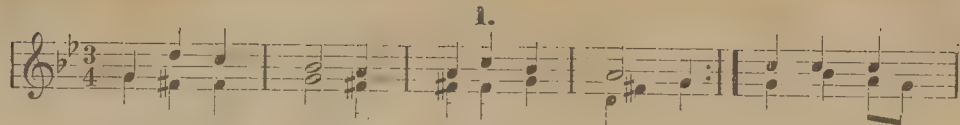
Na ostatnie dokończenie,
Duszy z ciałem rozłączenie.
A dobrymi uczynkami,
Cnotliwymi zasługami,
Starajmy się złe naprawić,
Byśmy mogli dusze zbawić.



CZĘŚĆ II.

KOLEDY DOMOWE I PASTORAŁKI





Ach bia da, bia - da mnie He-ro - do - wi, Żem ja ta -
U - tra-pio - ne-mu wiel-ce kró - lo - wi;



kie - mu cza-so - wi źle - mu po - padł kło-po - to - wi.

Ach! biada, biada mnie Herodowi,
Utrapiionemu wielce królowi:
Żem ja takiemu czasowi złemu.
Popadł kłopotowi.

Doszła mnie jakaś dziwna nowina,
Mojej żałości wielka przyczyna:
Pojawiła się, narodziła się
Przedziwna Dziecina.

Rozmaicie to różni udają,
Czyli to prawda, czyli też bają:
Że ma królować, żydom panować,
Tak mi powiadają.
Ach! biada, biada mnie Herodowi,
Utrapiionemu wielce królowi:
Wierna czeladzi, czynić nie wadzi
Co ku kłopotowi.

Tę teraz wierność ukażecie swoją, Tam dla jednego Dzieciątka małego
Słudzy, dworzanie, żołnierstwo moje, Wszystkie wycinajcie.

Bierzcie broń w ręce, pałasze, miecze, Ach! biada, biada mnie Herodowi,

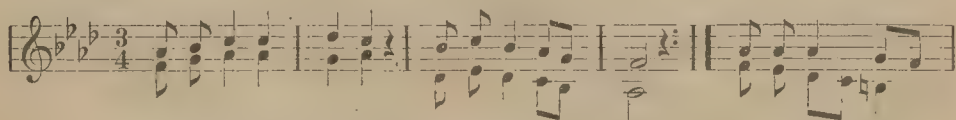
Niechaj się nie boję. Utraponemu wielce królowi:

Na koń co prędzej wszyscy wsiadajcie, Wierna czeladzi, czynić nie wadzi

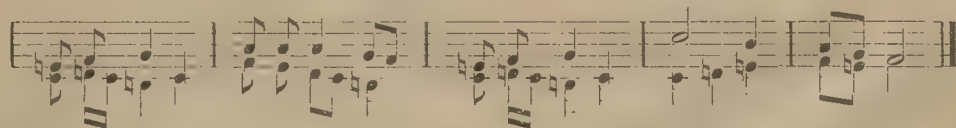
A do Betleem miasta biegajcie: Co ku kłopotowi.

2.

Melodia 1.



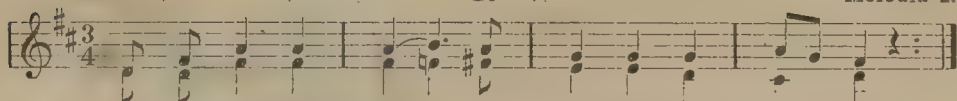
A cóż z tą dzie - ci - ną · będziem czyni - li
Braciszkwowie mi - li, że się nam kwi - li; Za - śpie - waj - my



Mu we - so - ło I o bróć - my się z nim w koło, hoc, hoc, hoc, hoc.

3.

Melodia 2.



A cóż z tą dzie - ci - ną bę-dziem czy - ni - li
Bra - ci - szko - wie mi - li, że się nam kwi - li?



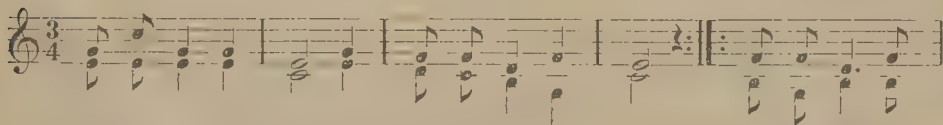
Za - śpie - waj - my mu we - so - ło i o - bróć - my



się z nim w ko - ło hoc, hoc, hoc, hoc, hoc, hoc, hoc, hoc.

4.

Melodia 3.



A cóż z tą dzie - ci - ną bę-dziem czy - ni - li
Bra - ci - szko - wie mi - li, że się nam kwi - li?

Za-śpie-waj-my



Mu we - so - ło I o-bróć - my się z nim w ko-ło, hoc, hoc, hoc, hoc.

Podobno Dzieciątko, że głodne, płacze;
Dlaczego tak z nami nie rado skacze:

Więc ja Mu dam kukiełeczkę,
I masełka osołeczkę

Pa, pa, pa, pa.

Czy bez Matuleńki płacze Dziecina?
Więc Ją do miłego zaprosimy Syna:

Mama, mama do Dziecięcia,
Utul tego płacz Panięcia

ma, ma, ma, ma.

Czy dlatego płacze, że Złota Duszka,
Że nie ma Józefa, w domu staruszka:

Więc Józefa zawołajmy
I ciesząc Je, zaśpiewajmy

Ta, ta, ta, ta.

Albo Pacholęciu w dudki zagrajmy
I na piszczałeczkach rozweselajmy:

Li, li, li, li, moje dudki,
Skacz Robaczku mój malutki

Li, li, li, li.

Nie tak, nie tak, cieszcie miłą Dziecinę,
Ja Mu wnet laleczkę piękną uwinę:

Lala, lala, moje Dziecię,
Lala, lala, moje życie

La, la, la, la.

Jeszcze i kąpielkę Mu nagotujmy,
Na kąpiel serdecznych łez nie żałujmy;

O, Dziecino, hul, hul, hul, hul,
Ja już płaczę, Ty się utul.

Hul, hul, hul, hul.

Jużci nie chce płakać Dziecina dłużej,
Ale ukojone oczęta mruży:

Więc Ją włożmy w kolebeczkę,
Zaśpiewajmy Jej piosneczkę

Lu, lu, lu, lu.

Ale drżysz od zimna, mój Aniołeczku,
Leżąc w tym kamiennym, zimnym żółbeczku: .

Więc z osiołkiem, oraz z wołem,
Chuchać będziem na Cię społem

Chu chu, chu, chu.

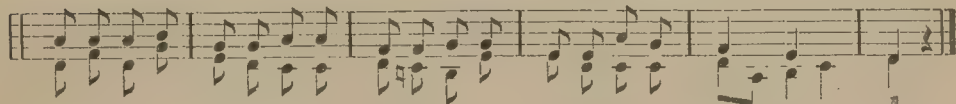
Pókiż tego będzie? dość tego dzieci:
A czemuż nie spać drugi, trzeci?

Dosyć osioł i wół beczy,
Budzą Dziecię, nie do rzeczy

Spać, spać, spać, spać.



A-nie-li w nie-bie śpie-wa - ją, Bogu cześć chwałę od-da - ją,



We-se-le o - po-wia-da-ją, wszemu światu znać dawają, ko - le - da.

Narodził się nam Zbawiciel,
Wszego świata Odkupiciel:
Iżasz prorokował,
Iż się z Panny narodzić miał.
Kolęda.

Otóż się nam już narodził,
By świat z grzechów wyswobodził:
Anioł pasterzom objawił,
Że się na świat Jezus zjawił.
Kolęda.

W Betleem, żydowskim mieście,
Tam się do Niego pospieszcie:
Leży w żłobie łązy roniący,
Zbawiciel nasz Wszechmogący.
Kolęda.

Wdzięczna to nowina była,
Panna Syna porodziła:
Śpiewajmy Mu nowe pienie
Za to Jego narodzenie.
Kolęda.

Cześć, chwała na wysokości,
Pokój ludziom na niskości:
Niech Bóg pochwalony będzie
W niebie, na ziemi i wszędzie.

Kolęda.

Jezu, mocny Królewiczu,
Użycz z Twej szczodrej prawicy
Gospodarzowi i temu
Domowi jego wszystkiemu.

Kolęda.

Błogosław na wszystkim szczodrze,
Niech się ma z łaski Twej dobrze,
Z dziaćkami, małżonką jego,
Niech nie doznają nic złego.

Kolęda.

W tym roku i w innych wiele,
Póki dusza jest w ich ciele.
Gospodarzu, szczodry Panie,
Przyjmij od nas to śpiewanie.

Kolęda.

A podaj nam rękę szczodłą,
A już zatem miej noc dobrą:
Daszli wiele, uniesiemy,
Daszli mało, nie wzgardzimy.


Kolęda.

Jeśli nie dasz, nie łaj jednak,
Słowo dobre pójdzie nam w smak.
Za kolędę dziękujemy,
Inszym razem co weźmiemy.

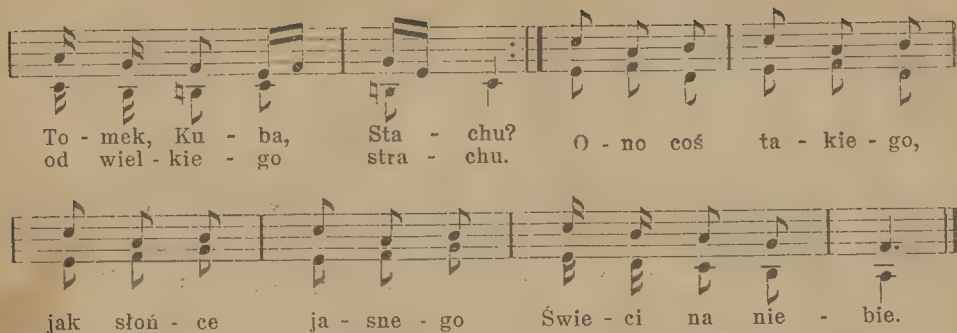
Kolęda.

6.

Duet śpiewa gdy dwu ma śpiewać



<i>Banek:</i>	A	spis	Bar - tek,	Sy - mek,	Woj - tek,	Ma - ciek,	Wa - lek,
<i>Solo</i>	O - zwij	ze	się	prze - cie	któ - ry	z was,	bo um - re



Wojtek: Obyześ spał! Cego wzescys? Cy cię pono niefortuna łupi! — Spis a gadas, mazy ci się lada Judas, a ty bajes głupi: — Zeć się coś zjawiło, znać ci się przysniło, ześ widział słońce.

Banek: Oj, nie śpić ja, mój Wojtalu, ani tez lada cego prawię. — Już to chwila, jak nie pzez sen światłość widzę, lec na scerym jawie — Słysę i śpiewanie i pześliene granic, hań za górecką.

Wojtek: Nie pleć plotka, nie budź drugih, tak i się to cośi przywidziało; — Któżby śpiewał? Sowy ksycą, wilków się tez snać dość nazybiegało: — I tak się im ocy przy pochmurnej nocy błysę jak świecki.

Banek: Nie sowyć to, ani wilcy, znam ja wilków, znam dobrze i sowy. —
 Pojzyj jeno, mój *Wojtalu*, jakeś sumny, tylko podnieś głowy, —
 A przypac się łonie która w onej stronie okryła niebo.

Wojtek: Gdziez ta łuna? — *Banek*: Oto widzisz, jak się niebo łyska
 bez przestanku. — *Wojtek*: Prawdęć mówisz, widzę; ale cóż to z tego
 będzie, miły *Banku*? — Pójdźmy stąd, bo trwoga, pobudźmy dla
 Boga i drugih bratków.

Banek z Wojtkiem: Gwałtu! Gwałtu! Niebo gore! Cy się pono świat
 zajął, bratku? — Przebóg, wstańcie, a cempędzej uciekajcie,
 bo idzie o zdrowie: Jeśli nie wstaniecie, wszyscy poginiecie, prec
 do jednego.

Walek, Maciek: Cóż to, cóż to, gore kędys? Prawciez, cy się co gdzie
 złego stało? *Wojtek*: Patrzcie jeno, kto z was widział, zeby nie-
 bo tak kiedy gorzało: — Pzeto uciekajwa, bracia, postradajwa już
 i tych owiec.

Walek: Stójcie bracia! Gdzie chcecie iść? A bydełko jako zostawimy?
 — Dyc pockajcie, az wprzód, co to są za dziwy, dobrze zrozumie-
 my: — O to się nasego *Bartosa* starego spytajmy, co to.

Miły *Bartos*, ty najlepiej mozes wiedzieć, jako człowiek stary. — Wiem,
 żeś mądry, boś z młodu, słycham, chodził z tablicą do fary: — Więc
 jako rozumny, powiedz nam, mój sumny, co to takiego?

Bartos: Dobrze, wnet wam powiem, tylko poczekajcie, az cłek pomiar-
kuje. Co to! Pójdźmy jeno bliżej owdzie, gdzie się często połys-
kuje. Już wiem, co to znaczy; tak jest, nie inacej, jako wam powiem.

Słyseliście, jako w raju Jewa, wdawsy się w rozmowy z węzem, —
Z jego rady przestąpiła zakaz Boski z Jadamem, swym mężem: —
Jabłko zjadłszy sama, ogryzkiem Jadama pocęstowała.

Za co Pan Bóg węza przeklął, wygnał z raju Jadama i z zoną — Jego
Jewą, lec się jako Pan i Stwórca łaskawy nad oną — Ich nędzą
zmiłował, bo im deklarował Syna Swojego.

Posłać na świat, który zeby owym gzechem całe ludzkie plemię — Za-
razone mógł uzdrowić, w zywot Matki miał zstąpić na ziemię. —
Potem się narodzić i nas wyswobodzić z mocy satańskiej.

Otoż się to ten Syn Boży, a Mesjasz z dawna obiecany — Ojcom na-
sym, zjawił teraz, będąc na świat od Ojca posłany: — Przyjął na się
ciało, aby się dość stało za gzech Jadama.

Narodził się, jako z głosu Janielskiego zrozumieć możecie: — Otżem
wam już wytłumaczył, co to znaczy; cegoz więczej chcecie? — Jeśli
nie wiezycie, to tu zobaczycie wnet co nowego.

Slach: Juzci tobie, miły Bartos, jak mądrymu, my wszyscy wiezymy, —
Ale jesce jédnej rzeczy wyrozumieć dobrze nie możemy: — Cego
ci Janieli, ci się hań zlecieli, od nas ządają?

Bartos: Wszak słysycie, dlatego się ci Janieli radują na niebie, — Ze Mesjas przysedł na świat, więc nam w tejże wesołości siebie — Kaza naśladować, do sopy wędrować, przywitać Pana.

Symek: Toć to słusna, zeby i my To Paniątko święte przywitali, Ale kędyz Jego sukać i kogo się w ciemnej nocy On będziem pytali: — My drogi nie wiemy, jesce gdzie zbłądzimy do srogiej kaźni.

Bartos: Pzecie z ciebie, Symku, prostak, kiedy jesce nie rozumies tego, — Co Janieli dość wyraźnie powiadają, ze narodzonego — Pana, który z nieba przysedł, sukać tzeba w Betleem Judzkim.

Tamze idźmy jak na pewne, wpzódwy jednak nizeli pójdziemy, — Gospodazów, ze zostaną przy bydełku, sobie uprosimy: — A ci z parobkami, takze z kundysami, będą strzec trzody.

Tomek: Juzci to isć jak isć mniejsa; ale z cem isć, to stuka; co damy — Tak wielkiemu Panu, kiedy nic godnego dla Niego nie mamy: — Chyba jak charłacy, ze Mu z nasej pracy co darujemy.

Bartos: Nie takić to Pan, jak nasi, azeby miał cego potrzebować; — Ma On wsystko, bo jest Bogiem; co das, tem się będzie kontentować: — Bo On na ochotę i chęć, nie na złote patzy podarki.

Więc o to się, ze to z Wielkim Panem sprawa najmniej nie turbujemy, — lec kazdy das, co mas w domu, a podarki cem prędzej gotujmy: — Cy mało, cy wiele, zabrawsy w kobiele, ponieśmy Panu.

Ja najpierw na co mnie stać, co mogę mieć u siebie, cielátko - Zanioś Mu, A ty, Kuba, co das? *Kuba*: Oto Mu dam pstre kozłátko.

— *Banek*: Toć ja na ofiarę kapłonów Mu parę tłustych zanioś.

Griger: A ja skopa najlepszego Temu Panu nie będę załował. — *Wojtek*: Tyś Pan, ja jako ubogi, jagniątko Mu będę ofiarował. —

Walek: Ja gęsi kilkoro. — *Janek*: A ja seścioro dam kurecąt młodych.

Bartos: Maciek Mu tez da jedyków z parę; Tomek kaczkę i kacora; — *Symek* z Antkiem na klusecki maki dadzą choć po pół wora: — Stach Mu tatarcanej, a Sobek jaglanej kasy przyniesie.

Wy tez drudzy dajcie, co się któremu z was będzie podobało. — *Psyjmic* ten Pan wszystko, który tak za wiele jako i za mało — Zapłaci stokrotnie tylko Mu ochotnie dajcie, co macie.

Parobcy tez, jeśli będą chcieli przejść się do Betleem z nami. — Tedy tzeba, zeby i ci nie chodzili z próżnymi rękami: — Lec kazdy dla Tego Panica małego przyniósł co z sobą.

Parobcy: Dobrze, mili gospodarze, prosimy was, niech z wami idziemy Przywitać to Paniątecko; juz Mu się na dary zdobędziemy: — My, co nie nie mamy, Dzieciątku zagramy, na cem kto umie.

Jadamek: Mam ja w domu sumne jabłka, mam i gruski, to Mu na opałce — Grusek kopę, drugą jabłkę tez zanioś; a ty Mu w kobiałce Jaj świezych z pół kopy weź z sobą do sopy, na poleweckę.

Pawełek: A ja na tę poleweckę daruję Mu garceek polewany. — *Jędrek*: To ja łyskę. *Frącek*: A ja miskę. — *Kuba*: Ja zaś wezmę Mu słodkiej śmietany: — Ty mleka dzbanusek, a ty weź garnusek masła młodego.

Pieś: Ja Mu będę ofiarować miodu, scerej patoki, faseckę; — *Idko*: Ja mędrzyków z killkanaście; — *Krystek*: A ja Mu dam z koprem gomułeckę; — *Misiek*: A ja na ostatek wabiów kilka klatek daruję Panu.

Bartos: Nu toście już podarunki należycie wsysey rozzadzili; - - Teraz tzeba, zebyście je jak najprędzej, bracia, poznosili; — Idźcież, za pas nogi zatknąwszy, niech drogi cas nam nie ginie.

Pasterze z parobkami: Jużeśmy się wsysey ześli; idźmyż teraz, przywitajmy Pana. — *Bartos*: A słuchajcie, jak tam przyjdziem, upadnijcie zaraz na kolana. A potem wasemi cołami gzesnemi bijcie przed Panem.

Symek: Ucynimy tak, jak mówis, miły Bartos; tylko cię prosimy, — Chciejże ty być oratorem od nas wsytskich, bo my nie umiemy — Jakoby Go witać; ty umies, boś cytać uczył się w szkole.

Bartos: Mniejsa o to, tylko idźmy; nie bawmy się; tędy bracia droga. — *Waldek*: Tam to pono, Bartos, idziem, gdzie się błysey jasność ona sroga. — *Bartos*: Tam, bracia, idziewa, wkrótce tam staniewa z Boską pomocą.

Otześmy tu; teraz nuze kazdy dobądź podarunku swego — Z swej kobiałki. — *Matus*: A kędysz Pan? Wszak nie widać domostwa żadnego. — *Bartos*: Oto w tej stajence. — *Maciek*: Coz zaś tam Panięce ma być spocnienie?

Bartos: Tamci pewnie; wnijdźcie jeno, a ze tak jest, na ocy ujzycie. — Cóż, skłamałem? Cym powiedział prawdę? Jakze? Co na to mówicie? — Klećknijcie poządkiem przed świętem Dzieciątkiem, a mówcie za mną:

Zawitajze, powitajze, Dzieciątko, wielki Królewicu: — Nieba, ziemi i wsechrzeczy najprawdziwszy nas wsystkich dziedzicu; — My Twoi poddani, na nędzę skazani, za gzech Jadama.

Ciebie, Pana mościwego i Dziedzica nasego witamy; — Tobie pokłon nas poddański, jako Panu oddając, zucamy — się pod Twe nózeczki, w święte pielusecki, Twe uwinione.

Dziękujemyć po tysiackroć za tak wielkie dobrodziejstwo Twoje, — Ześ Ty Sobie będąc Panem, Bogiem, Stwórcą, na wsechmocność Swoją — nic nie respektował, aleś się darował nam mizerakom.

Pozuciłeś ślicne niebo, tak pięknemi osute gwiazdami; — Opuściłeś i Janiołów, a tu między bydlętami — Racys lezeć w złobie, mogąc wselką Sobie zrobić wygodę.

Robak biedny ma swój kącik, mają swoje łożyska zwierzęta; — Ryby w wodzie lochy, gniazda w kzakach mają wygodne ptasęta: — A Ty Pan stwozenia wsystkiego, skłonienia słusnego nie mas.

Nie mógłżeś se to przynajmniej ciepłej jakiej obrać izdebecki; — Nie tę sope, gdzie na sianku leżąc, musis drzeć bez pościółki: — A tu zewsząd wieje, biedkę Cię zagzeje ten osioł z wołem.

Ale ześ sam tak chciał, tak się świętej Twojej podobało woli, — Cierpiąc nędzę, byle tylko wyzwoliwszy nas ludzi z niewoli — Carta przekłętego, w niebie nas na jęgo osadził miejscu.

Bądźże Panie za tę łaskę od wsystkiego pochwalon stwozenia — Ze pzez Ciebie z Bogiem Ojcem pojednani, nasego zbawienia — Pewni być możemy, jeżeli żyć będziemy, tak jak należy.

Jakze Ci to odwdzięcymy? Jak za to Ci, Panie oddamy? — Ty wies lepiej, ze zawdzięczyć, byś na miazgę zbił nas, nie zdołamy: — Więc na jakie stanie nas podarki, Panie, takieć dajemy.

Pzymijze je wdzięenie od nas; — wsak wies, ześmy ubodzy pastusy; — Na cośmy się mogli zdobyć, toć dajemy, chętnie z serca, z dusy: — Wybac na ostatek, patząc nie na dalek, lec chęć dających.

Pójdźciez tez i wy parobcy, a na wasej muzyce zagrajcie, — A kłózy

z was podarunki jakie macie, to je tez oddajcie: — Kładźcie je ostruznie, a wy tez naboznie grojcie Dzieciątecku.

Nie ciśnijcie się jako bydło pod sam cepuch z swojemi basami; — Ty zaś Jaros i z Kasperkiem z drugiej strony stańcie ze skzypkami: — A ty, Sobku chudy, podle nich graj w dudy, a zgadzajcie się.

To juz nam nic nie zostaje, tylko jesce zebyśmy ślениuchne — To Dzieciątecko pozegnali, niz pójdziemy i Jego Matuchnę — I Staruska tego, a potem do swego sedł kazdy domu.

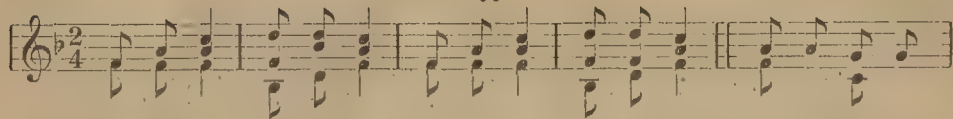
Więc klęknąwszy, mówcie za mną: zegnany Was, nase święte Państwo; — My pastusi z parobkami, wierne Wasych Miłości poddaństwo; — Juz od Was idziemy, bo się tez spiesemy do nasej tzody.

bie, — utajony w małym ciałku Wielki Boze, aby nam na chlebie Wpzdół jednak, niz stąd pójdziemy, prosimy Was, a najbardziej Ciebie, — Nigdy nie schodziło, wsystko się dazyło po nasej myśli.

Lec to fraska; o coś więcej prosimy Cię, nas Boze Jedyny: — Ucyńże to dla Staruska tego i Twej Matuchny przyczyny: — Jak światu pomzemy, niech z Tobą zyjemy na wieki w niebie.

Juzze idziemy; a kto się nas w drodze pytać będzie, skąd idziem, — To, co się stało w Betleem, o tym Panu kazdemu powiemy: — Ze się Bóg narodził, by nas wyswobodził od wsego złego.

7.



A to co zie-mia-nie! Bóg le-ży na sia-nie: Le-ży, le-ży
le - - ży



dzie-cią-te-czko, Śli-czne, mi - ło pa-nią-te-czko Do lu-dzi się uśmiecha.
le - ży pa - nią - te - czko

Pasterze weseli,
Że Boga ujrzeli:
Podarunki Mu składają,
Przyspiewują, przygrywają,
Z wielką wszystkim uciechą.
I my tam pójdziemy,
Cieszyć się będziemy:
Zaspiewajmy piosnkę społem,
Uderzymy o żłób czołem,
Ucieszymy Dziecinę.

Ale cóż Mu damy,
Kiedy nic nie mamy?
Ja barana poprowadzę,
A ja koźlę na się wsadzę,
Oddamę za zwierzynę.
A potem przy żłobie
Wyskoczmy sobie:
Hóca, hoca, bracia mili,
Ucieszmy się przy tej chwili,
A kochajmy Dziecinę.

8.



Be - tle - em po - dła mie - ści - na, Któ - ra swą śli - czno - ścią
W niej się zja - wi - ła Dzie - ci - na:



I Bo - ską pię - kno - ścią Ma świa - tu wszyst - kie - mu pa - no - wać.

Całe niebo z Aniołami, wszystka ziemia z mieszkańcami
Na przyjście takiego Monarchy nowego,
Co żywo wesołą być zechce.

Śpiewają Mu Aniołowie, przygrywają pastuszkowie
Na lirach, piszczałkach, na dudkach, fujarkach,
Wesoło z muzyką tańczą.

Pasterki w koło biegają, na Dziecinę poglądają,
A z wielkiej radości i przy wesołości
Dyszkantem z Marią śpiewają.

Skacz i ty babko z młodymi, biegaj w kółko za drugimi,
 Nóżkami, rączkami, szukaj afektami
 Jezusa małego, miłego.

Uśmiechnęła się Dziecina, że tak wesoła drużyna:
 Radaby skakała, z pieluszek wyrwała,
 Rączkami, nóżkami przebiera.

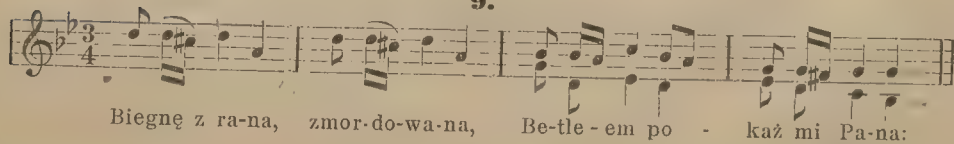
Gdy tak wdzięczne płasy były, mniszeczki się przebudziły:
 Łózczek odbiegły, do Betleem biegiły,
 Dziecinę Jezusa przywitać.

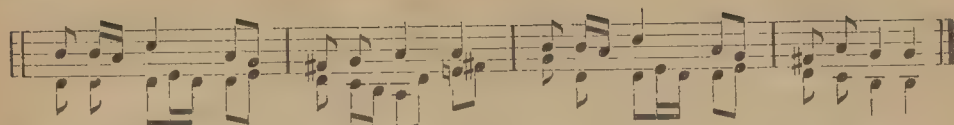
Tam przy żłóbeczku usiadły, do nóżek Jezusa padły:
 Tu nam żyć, tu umrzeć, tu się zawsze cieszyć
 Z Jezusem, Dzieciątkiem Maluchnym.

Tak sobie potem śpiewały, gdy Jezusa kołysały:
 Rozpał nas w miłości, chowaj w zakonności,
 Niech Ciebie samego kochamy.

Niechże i ja taką będę, u nóżek Twoich usiedę,
 Przy kolebce Twojej, a w klauzurze mojej
 Z Tobą się zamykam na wieki.

9.





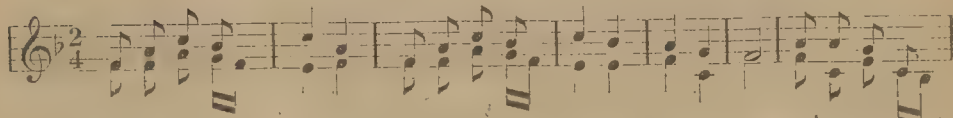
Jest w sta - jen - ce, Przy Pa nien - ce, Święte Go pia - stu - ją rę - ce.

Dziecineczko, Pieścidełeczko, Witaj Jezu, ma Rybeczko:
Synu Boga, Perło droga, witam Ciebie dziś uboga.

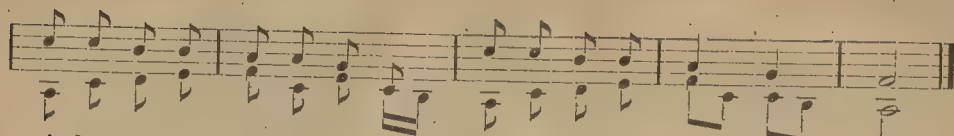
Mój Baranku w róży wianku, lulaj położony w sianku:
Mnie zbawienie, odkupienie, Twe przyniosło narodzenie.
Me pieśszoty, żeś z ochoty przeszedł, lulaj Jezu złoty:
Już zawierasz Swe oczęta, lulaj, Dziecineczko święta.

Pomnij na mnie, me Kochanie: Niechże Cię tu chwałę, Panie:
Niech i w niebie chwałę Ciebie, choć nie dla mnie, daj dla
Siebie.

10.



Bóg się w ciele zja - wił, A-by lud swój zbawił, Szczęśliwie: Ludzką nędzę



z cia-łem w czasie Wzięło Bo-skie sło-wo na się, O dzi - wie!

Już nie w majestacie, ani w drogiej szacie,
 Leży w ubogim złóbeczku
 I w malutkim ciążeczku

W stajence ubogiej, przy Mateńce drogiej,
 Śliczne, Boskie Dzieciąteczko,
 Maluteńkie Paniąteczko

Już śpi, już się śmieje, już płacze, już ziele,
 Ach, ach, ach! toć to dziwy,
 Pan nad pany, Bóg prawdziwy

Cud to niepojęty, jako ten Pan święty,
 Drży, drży, drży, drży, ogrzewają,
 Chu, chu, chu, chu, chuchają

Czego nie uznali ludzie źli, zuchwali,
 Wół, wół, wół, wół, wół dwurogi,
 Osieł biedny, człek ubogi,

Okryty!

Bóg skryty.

Przebywa:

Spoczywa.

Mży oczy,

Łzy toczy.

Wszedł w pęta!

Bydlęta.

Poznają,

Kłękają.

Śląska

11.

X. Mioduszewski



Bóg wam za-płać Pa-nie Go-spo - da-rzu za tę ko - lę - dę,
I wam tak-że mo - ja Go-spo - dyń - ko, niech się tak sta - nie:



W domu i na po-lu, w ogrodzie na ro-li, jabłka, pszenica, owies, jarzycy¹⁾.

Każda krówka niech się wam ocieli, zber²⁾ mleka dawa,
Każda kurka trzy razy kurczątką w roku oddawa:

Swinie i prosięta, jagnięta, cielęta,

By się mnożyły, a tłuste były.

Góra wasza, stodoła, sypanie, niech pełne będą,

Konie także i wasze źrebięta, niechaj wierzgają:

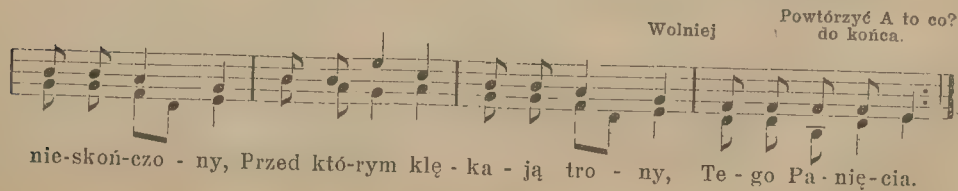
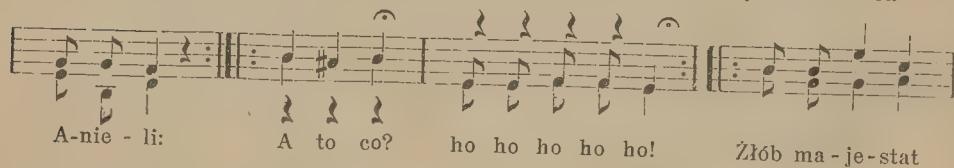
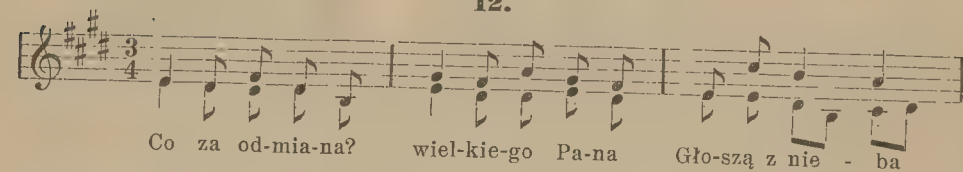
Wszelkie zatem szczęście, daj to Panie Boże,

Gospodarzowi, dobrodziejowi.

¹⁾ jare żyto. ²⁾ ceber.

Gospodyńce, dziatkom, przyjaciołom, zdrowie daj, Panie,
 Niechże każdy od Pana Jezusa łaski doznaje:
 Parobek i dziewczka, poganiacz, pasterka,
 By się cieszyli, a was słuchali.

12.



Przyjdą Królowie i Monarchowie
 Pokłon oddać Panięciu — A to co? ho, ho, ho, ho, ho!
 I pasterze i ptaszęta
 I wszystkie dzikie zwierzęta — Tego Panięcia,

Pan idzie z nieba, czołem bić trzeba
 Ludziom wszystkim na ziemi: A to co? ho, ho, ho, ho, ho!
 Godzien od nas wielkiej chwały,
 Bóg i Człowiek, Pan niemały — Bo nieba, ziemi.

Pan z nieba idzie, światła obłudzie
 Oddać Vale należy. — A to co? ho, ho, ho, ho, ho!
 Dobrze służyć Panu temu,
 Który nam nie po złotemu — Wiernie zapłaci.

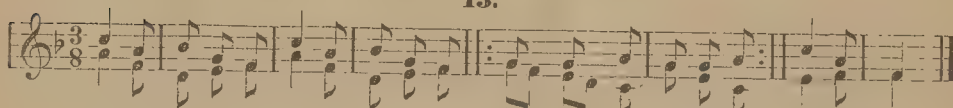
Nie będzie głodu, nie będzie chłodu
 U nowego Panięcia — A to co? ho, ho, ho, ho, ho!
 Szata łaski wnet okryje,
 Szczęśliwy ten, który żyje — Na dworze Jego,

Prędko wysłuży i szczęścia płuży.
 Hej, na służbę Panięcia — A to co? ho, ho, ho, ho, ho!
 Serca wszystkich kontentuje,
 Każdy, kto chce, to wefuje — Co stracił w świecie.

Bóg-ci to, widzę, więc się już brzydzę
 Świata tego marnością. — A to co? ho, ho, ho, ho!
 Dobra służba, rekompensa
 I na całą wierność mensa — Tego Panięcia.

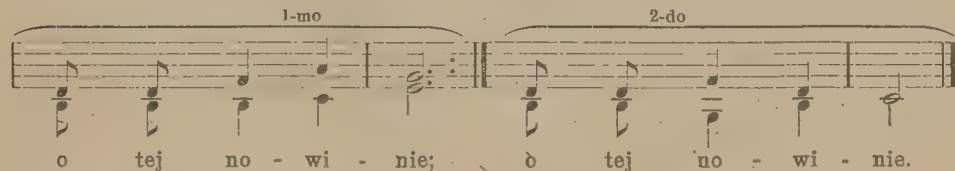
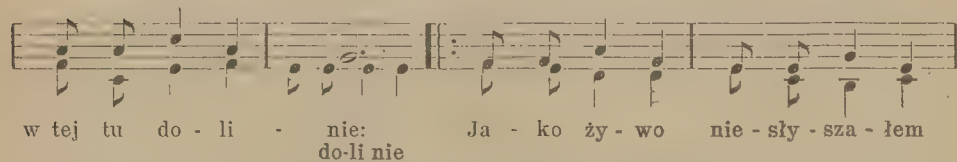
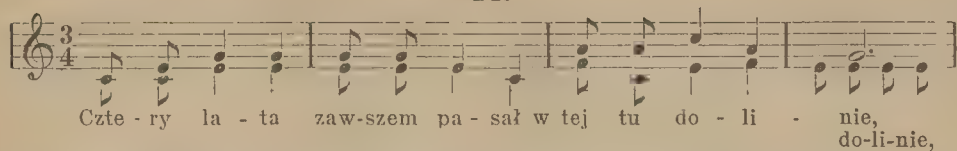
Wszystkich nas, Panie, Wieczny Helmanie,
 Przyjmij za sług życzliwych. — A to co? ho, ho, ho, ho, ho!
 Wiecznie Ci służyć będziemy,
 Za to nieba nie miniemy — Wszak tak, nasz Panie.

13.



Cóż to no-we-go nie-sły-cha-ne-go? A - nie - li śpie-wa-ją Ko-lę - da.
 We - so - ło się ma-ją

W Betleem mieście narodziło się
 Z Panienki przeczystej Dzieciątko szlachetne. Kolęda.
 My tam pójdziemy, dary weźmiemy,
 Kęs chleba jasnego, barana tucznego. Kolęda.
 My was dzierzymy, a nie puścimy,
 Aż nam dacie piętak, bo obyczaj jest tak. Kolęda.



By Synaczka Panienczka miała porodzić,
By paniństwo z macierzyństwem miało się zgodzić.
A tu wczoraj kompania tak se mówiła:
Ze Panna Syna na sianku w żłobie powiła.

Potwierdzają tę nowinę i Aniołowie,
Wysławiają dziś Gloria wdzięczni posłowie.

Chwała Bogu nieskończona na wysokości,
Za te miłe charaktery z swojej litości.

W Nazareńskiej oraz Czystej, Ślicznej Panience,
W gwiazdolitej, dziś słonecznej jasnej stajence.

Pójdźmyż widzieć wielki widok nie dyskurując,
Razem, bracia, do Betleem, w skok podskakując:

Witać Pannę oraz Matkę Boga Człowieka,
Bo nas pewnie tam niebieska zapłata czeka.

Z czymże się tam pokażemy, my, pastuszcza,

Gdy nie mamy nic godnego, my niebożcza?

Torby próżne, w nich ni sera nie masz, ni chleba,

Dla Panięcia zesłanego nam wszystkim z nieba.

Weźmy z sobą z trzody naszej choć po baranie,

Przyjmie od nas malusienkie, to śliczne Panię.

Wreszcie i serca naszego Mu nie żałujmy,

Nim Panicza po kolędzie dziś udarujmy.

Witaj Panie i Hetmanie, nasz dar nad dary,

Oto od nas wszystkich przyjmij serca ofiary.

Jeżeli chcesz i tłustego tego barana,

Niechaj będzie serce nasze wdzięczne dla Pana.

Czołem bijem przy daninie, Tobie, Paniczu,
 Pieluszkami skrępowany nieba Dziedzicu.
 Niech Ci będzie wieczna chwała od kompanii
 Calej naszej, Józefowi, także Marii.

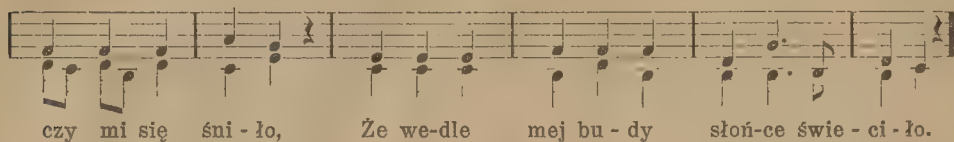
15.

Melodia 1.

Dnia je - dne-go o pół - no - cy, Gdym za - snął w wiel-kiej nie-

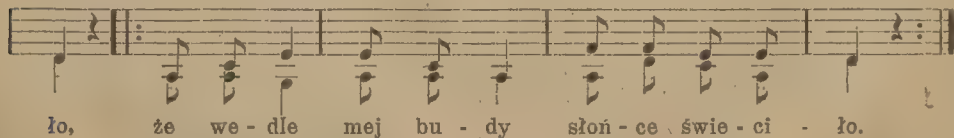
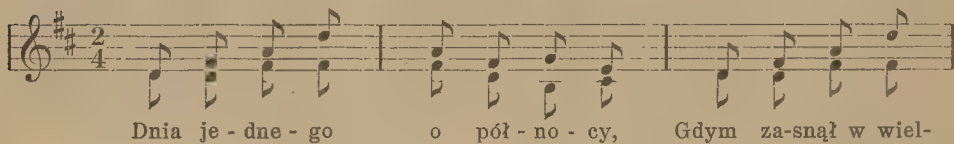
mo - cy, Nie wiem, czy na ja-wie, czy mi się śni - ło,

że we-dle mej bu-dy słoń - ce świe - ci-ło. Nie wiem, czy na jawie,



16.

Melodia 2.



Sam się czym prędzej porwałem
 I na drugich zawołałem:
 Na Kubę, na Maćka
 I na Kaźmierz, —
 By wstali czym prędzej
 Mówić pacierza.

Nie zaraz się podźwignęli,
 Bo byli bardzo zasnęli:
 Alem ich po trochu
 Wziął za czuprynę,
 By wstali przywitać
 Boga Dziecinę.

Kaźmierz bowiem wszystko słyszał,
 Bo na słomie w budzie dyszał,
 Ale nam od strachu
 Nie chciał powiedzieć,
 Na Maćka wskazywał —
 Ten musi wiedzieć.

Nu, Macieju, ty nam powiesz,
 Ponieważ ty sam wszystko wiesz:
 Widziałem, widziałem
 Dziwne widzenie,
 Słyszałem słyszałem
 Anielskie pienie.

Bo mi sam Anioł powiedział,
 Gdym na słomie w budzie siedział:
 Nie bój się, nie bój się,
 Maćku pastuszka,
 I jać to, i jać to,
 Jest Boski służka.

Zwiastując wesołe lata,
 Że się wam Zbawiciel świata
 W Betleem narodził,
 Tak sławnym mieście,
 Więc Jego czym prędzej
 Przywitać bieście.

Niech weźmie Stasiek fujarę,
 A Szymek gołąbków parę:
 A Maciek będzie stał
 U drzwi z obuchem,
 Bo się tam nie zmieści
 Z swym wielkim brzuchem.

Porwawszy się, biegli drogą,
 Gdzie widzieli jasność srogą:
 W Betleem miasteczku,
 Gdzie Dziecię było,
 Które się dla wszystkich
 Z nieba zjawiło.

Wbiegliśmy zaraz do szopy,
 Uściskaliśmy Mu stopy:
 Jam dobył fujary,
 A Kuba rogu,
 Graliśmy co żywo
 Na chwałę Bogu.

Stach do brony wiązał strony,
 Sobek skakał, jak sparzony:
 A Maciek musiał stać
 U drzwi z obuchem,
 Bo się nie mógł zmieścić
 Ze swoim brzuchem.

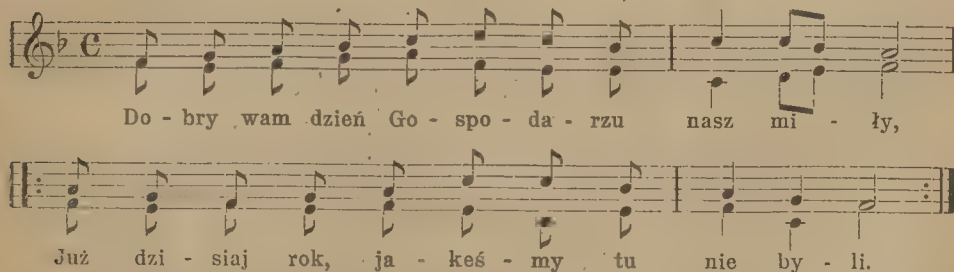
Jacek chudy zagrał w dudy,
 A my w taniec w koło budy:
 A ty też Michale
 Zagraj na flecie,
 A za to kolędę
 Dobrą weźmiecie.

Szymek w taniec stroił minę,
 Wymuskał sobie czuprynę:
 Bo mu się zagrzała
 W szopie czupryna,
 Wyciągnął do kropli
 Pięć garncy wina.

Na niczem nam nie zbywało,
 Z szopy nam się iść nie chciało:
 Aleśmy ustąpić
 Wprędce musieli,
 Gdyśmy trzech Monarchów
 Jadąc ujrzeli.

Pójdźmyż i my tam ostatni,
 Czeką nas tam bał dostatni:
 Pastuszków ochota,
 Królewskie dary,
 Które z rąk Jezusa
 Będziemy brali.

17.

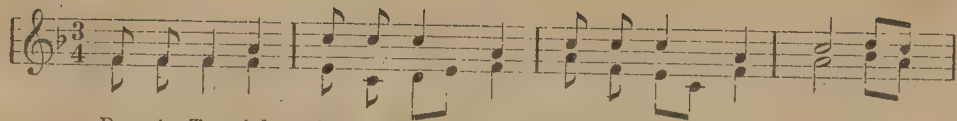


Do - bry ,wam dzień Go - spo - da - rzu nasz mi - ły,

Już dzi - siaj rok, ja - keś - my tu nie by - li.

Radzi wy nas bez ochyby widziecie,
 Bo nie darmo rękę w kabzie dzierżycie.
 Żegnaj wam Bóg, gospodarzu nasz miły,
 Byście i nam kołędę udzielili!

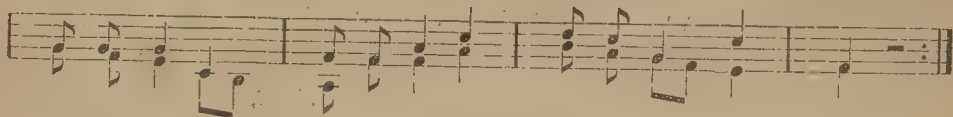
18.



Do nóg Two-ich się zbli-ża - my; u - pa - da - my, Je - zu



w tym złóbeczku, zło - żon na sia-ne-czku, Byś nas ra-czył błogosławić;



Przy tem od szko - dy wy-ba-wić w trzo-dzie o - wiecz - ki.

A mój miły wzięwszy Franek obwarzanek, Stach masła garnuszek,
Kuba koszyk gruszek niesie Panu po kołędzie, Jeśli tego mało bę-
dzie, przydam jabłuszek.

Mazur mówi: hojze moja do oboja i do piscołeczki, dla tej Dziecinecki.
Zagram ze Mu wdzięczenie, miło, By się z nami uciesyło. To Pa-
niętecko.

Rusin każe: hałyłuja, pomyłuja, Odnych zakłytaty druhyh poprachaty, by wsi chudko prychodyły, knyszy, pyrochy znosyły, Panu dawały.

Moskalowi gdy znać dano, nakazano — Kak stupaj batiuszka, rodytsia dytiuszka, Druhyh braty, zakłytaty — Sołdat braty poprachaty, Stupaj w Betleem.

Litwin z lasa, jak kiełbasa, haśa, haśa, Przyprawia boćwinę, karmiąc tę Dziecinę, A kałuchę kraje palcem, Kądluch stawia razem z smalcem, Wiotalis kieptas.

Węgrzyn kusy z olejkami, z kropelkami, Do szopy przybywa, w tór głosu dobywa, Legem, legem małatana, Sem prinosim tu dla Pana, Sdrefe olejki.

Niemiec bieży marsz w te tropy, Do tej szopy, Ach! ach! ach! mein Kinder, in sehr grossem Winter, Ist geboren ausekorren, in der Krippe nicht erfroren, In Betleem Stall.

Holenderezyk gdy przybywa, z sobą wzywa, Poblizsze narody, do szopy w zawody, Angielczyka i Duńczyka, Kicinenig, wart ein wenig, Tuch und Gold ist da.

Włoch z daleka nadskakuje, wykrzykuje, Daviod seniore, nostro grand amore, Aportasto um belpiasto, Delimoni, macaroni, Siderlata erfretata, Combellini biszkoptini, Perijod bambini.

Hiszpan słucha, w niebo dmucha, koło ucha, Pyta: czy w Madrycie,
narodzone Dziecię — Valga dios, senior mios Telie geros, Kavaleros,
Sicero mecin.

Francuza choć nie proszono, obaczono, Mon diu, co się dzieje? w Be-
teem jaśnieje, Nostro Damo Paniąteczko, Witam Twego Jezusecz-
ko, Major Bondiu.

Cygan bieży z dary swymi za drugimi, Furdyt sołonyńka, dla Bożycha
Synka, Gzias pryndy gzia kulina, Pereskoczyt i dolina, Do Betleem.

Także żydom nakazano i znać dano, By Pana witali, do szopy bie-
gali, Pokłon panu oddawali, Mesjasza wyznawali winnym ukłonem.

Żydzi mówią: skąd Mesjasz? to Pan nie nasz, Nie tak won przychodzi,
Jak w Bublili chodzi, My Go czekamy wielkiego, Wy Go macie ma-
leńskiego, Winder Dzieciątko.

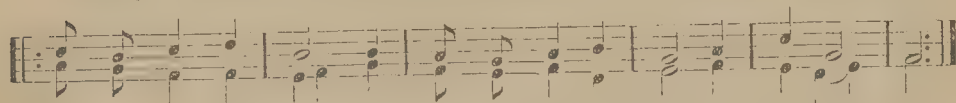
Łacinnik spieszy, hukając i śpiewając: Verbun Caro factum, nobis
Coelo datum, Atque genti, confidenti — Et in terra permanenti,
Salus aeterna.

Przyjmijże nas za Twe sługi, na wiek długi, Jako Twych poddanych,
Jezu Tobie danych, Przyjmź i to, co dajemy. Bo nic więcej nie
możemy, Czym się przysłużyć.

19.



Dziś przed świtanie, wdzięcznem wołaniem W o - bło - kach i sko - kach



Ko - gość A - nio - ło - wie, Nie - bie - scy du - cho - wie, chwa - li - li.

Gdy się dziwuję i przypatruję,
Zdumiany, stroskany:
Widzę Dziecię w żłobie,
Przy Nim dwie osoby Stojące

Bóg to Wcielony, tak uniżony
Dla ludzi; gdyż służy
Jemu osioł z wołem
W stajni pod okołem Hołdują

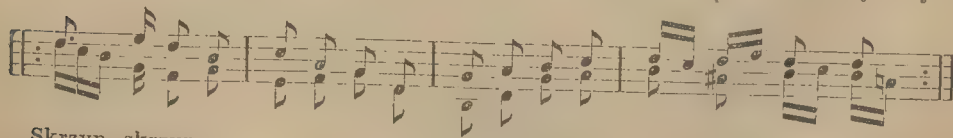
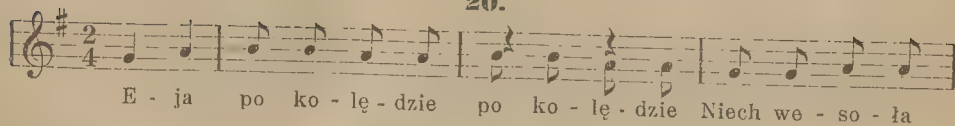
Więc Kuba, brachu, śmiało bez
strachu

Przygrywaj i śpiewaj
Chwałę Panu Temu,
Dziś narodzonemu W Betleem.

I ty Michale, nie stój na wale!
Weź w miarę fujarę:
Wdzięczną melodią
Jezusa z Marią Wychwalaj.

Wy pastuszęta i wy bydłęta,
 Klękajcie, oddajcie
 Honor należyty,
 Gdy ludzkim zakryty Bóg ciałem .

20.



Skrzyp, skrzyp — — — — skrzypce weźmy i wi — o — le
 Ciesz, ciesz — — — — cieszymy się dziś w pię - knem ko - le



Niech za - brzmi we - so - ło na - sza me - lo - dy - ja.
 Wi - wat nam Pan Je - zus wi - wat i Ma - ry - ja.

Więc tu wszystkie stańmy, wszystkie stańmy,
 Po kolędzie przybywajmy, przybywajmy.

Gratulujmy, applaudujmy,
 Jejmość Ksienię kontentujmy:

Fa fa fa fa, fa fa fa fa;

Fagot weźmy i fujary,

Ba ba ba ba, ba ba ba ba,

Baleć grajmy, lecz nie stary.

Wiwat Dobrodziejka nasza, Panna Ksieni!

Niechaj się jej afekt ku nam nie odmieni.

Wszak to dziś kolęda, dziś kolęda,
 Jejmość Ksieni kolędcę da, kolędcę da:

Nie próżnujmy, ale strójmy,

Koncertujmy, nie kontrujmy;

W du du du du, du du du du,
 W dudy, basy i cymbały.
 Pa pa pa pa, pa pa pa pa,
 Pannie Ksieni będziem grały.
 Be be be, be be be, będziem grać pospoły,
 Me me me, me me me, menuet wesoły.

Eja! tu zèbrane, tu zèbrane,
 Siostry moje ukochane, ukochane,
 Zabawcie się i zagrajcie,
 I wesoło zaśpiewajcie:
 Daj daj daj daj, daj daj daj daj,
 Dajno winka Wikaryjo;
 Niech niech niech niech, niech niech niech niech,
 Niech się siostrzyczki napiją.
 Wiwat Jejmość Ksieni, która tak nam sprzyja,
 Wiwat starsze Panny, wiwat Wikaryja.
 Wiwat Dobrodziejka nasza Panna Ksieni,
 Wszystkie się kłaniamy jak najuniżeniej.

21.



Gdy przy-bie-gli pa-ste-rze pa-ste-rze do Be-tle-em szo-py
U-ści-snę-li Dzie-cią-tko Dzie-cią-tko ma-leń-kie za sto-py



Przynieśli z so-bą da-ry serc uprzejmych o-fia-ry Je-zu-so-wi Pa-nu.

Przyszedł Kuba z dudami, z dudami,
Zagrał Panu szczerze, 2.

A Hawryło z Banachem, z Ba-
nachem,

Grali Mu na lirze: 2.

Jurgaszek na wioli,

Smyczkiem se wąsy goli,

A gomółką mydli.

Matus woła: bratkuwie, bratkuwie
Hej zagrajcie skoczno, 2.

A my będziemy skakali, skakali,
Ze wszystkich sił, mocno: 2.

Zagrajcież dobry taniec,

A mazura na koniec.

Hoca, hoca, hoc, hoc.

Podziękujmy Panięciu, Panięciu,
Tak sobie mówili 2.

I wszyscy poklękali,
Dziecięciu pokłon dali
I Mateczce też Jego.

22.



Gdy Woj - tek znu - zo - ny snem w po - lu spo - czy - wa
Sły - szy że go z bu - dy głos ja - kiś wy - zy - wa



Po - ry - wa się jak zpa-rzo - ny o - wce mu za - brał.
Sądząc że wilk za - kra-dzio - ny

Porywa się jak sparzony,
Sądząc, że wilk zakradziony

Owce mu zabrał.

Lecz jak przetrze oczy i nastawi ucha,
Aż mu Anioł mówi: bierz się do kozucha,

Weź fujarę, idź do szopy,
Pod Betleemskie okopy,

Abys tam zagrał.

On nieborak, strachem na wylot przeszyty,
Nie zrozumiał tego i stanął jak wryty.

Tylko wołał: Stanisławie,

Wstań, wspomóż mnie, bo w tej sprawie Sam nie dam

Ledwo zaczął krzyczeć, aż każdy z swej budy [rady.

Wyskakuje pasterz, wzięwszy swoje dudy,

Mówiąc wzajemnie do siebie:

Ten, co zbudził mnie i ciebie, Nie był bez zdrady.

Jeden przecież mędrszy od nich mówić zaczyna:

Bracia, mnie wy wierzyć, z nieba to nowina:

Patrzcie tylko, jaką łuna

Nad Betleem, a to strona,

Gdzie iść kazano.

Pójdźmy przeto prędzej oglądać to dzieło;

Być musi koniecznie, że się coś poczęło;

Co nam wszystkim pożądane,

Od wieków przyobiecane,

Które wskazano.

Weż każdy fujarę dla rozweselenia
Tego, co znajdziem, płaczu utulenia:

Zagrawszy skoczno, wesoło,
Sami przed Nim pójdziem w koło Choć po sianie.

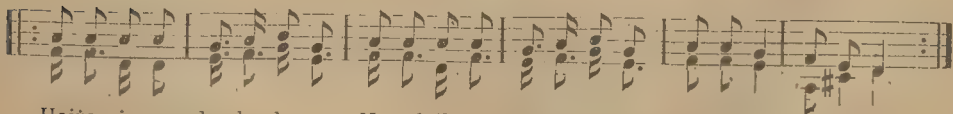
To gdy się uprzykszy, śpiewać Mu zaczniemy,
Każdy swoją piosenkę, jakie ta umiemy;

Przyjmie od nas po kolędzie,
Niech wesołość zabrzmi wszędzie, A płacz ustanie.

23.



Go - re gwia-zda Je - zù - so - wi w o - bło - ku, w o - bło - ku,
Jó - zef z Pan-ną a - sy - stu - ją przy bo - ku, przy bo - ku:



Hejże i - no dy dy dy na, Narodził się Bóg dziecina w Betleem w Betleem.

Wół i osioł w parze służą przy żłobie, przy żłobie,
Huczą, buczą delikatnej osobie, osobie.

Hejże ino i t. d.

Pastuszkowie z podarunki przybiegli, przybiegli,
W koło szopę o północy oblegli, oblegli.

Hejże ino i t. d.

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy, te dziwy,
Których oni nie słyszeli, jak żywi, jak żywi.

Hejże ino i t. d.

Anioł Pański kuranciki wycina, wycina;
Skąd pociecha dla człowieka jedyna, jedyna.

Hejże ino i t. d.

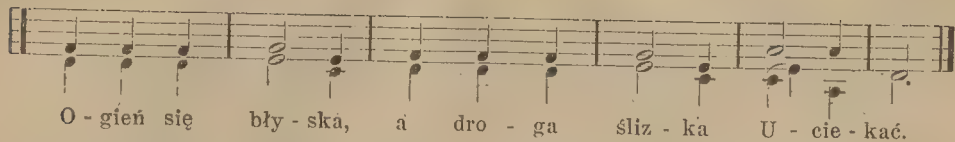
Już Maria Jezuleńka powiła, powiła,
Nam wesele i pociecha stąd miła, stąd miła.

Hejże ino i t. d.

24.



Gwał - tu! gwał - tu! Pa - stu - szko - wie,
Sły - szcie! sły - szcie! co wam po - wiem:



Strachy, strachy, nad strachami!
 Jasność bije piorunami:
 O tak do kata, już koniec świata,
 Żle z nami.

Cicho, cicho, Wojtku łysy,
 Bo się złęknie kto usłyszy.
 Czy cię złe ciska, nie zawrzesz
 Kudłaczu. [pyska,

Dajno pokój, miły Basza,
 Dyć to widzę, dobra nasza:
 Kwiat się rozwija, niech fantazyja
 Nie ginie.

Wschodzi, kwitnie, śliczne Panię,
 Nędza z biedą w łeb dostanie:
 Radość nastaje, patrzcież hultaje,
 Bóg dobry.

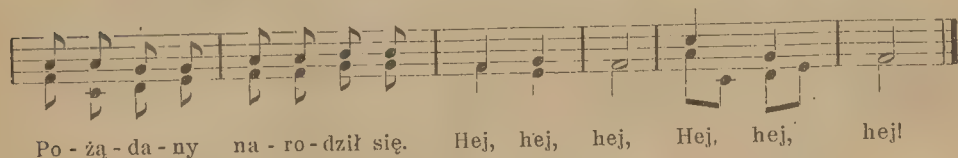
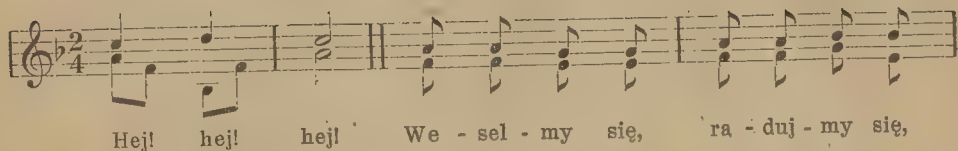
Narodził się Synek Boży,
 Bierzcie z sobą owce, kozy:
 Biegajcie, chłopcy, do onej szopy
 W Betleem.

Nuże dalej, pójdźcie w skoki,
 Okładajcie serem boki!
 Także kiełbasy kładźcie za pasy
 Co prędzej!

Weźcie z sobą basy, dudy,
 Pospieszajcie do tej budy:
 Różnijcie na kobzie w tym ciężkim
 Dzieciątku. [mrozie

Upadnijcie na kolana,
 Przywitajcie swego Pana:
 Wiwat Dziecino, daj z beczką wino
 Za drogę!

25.



Hej, hej, hej! Anieli się w niebie cieszą,
Pasterze do szopy spieszą. Hej itd.

Hej, hej hej! Opuścili swe bydłęta,
A pobrali instrumenta. Hej itd.

Hej, hej, hej! Do Betleem gdy przybiegli,
Szopę z wszystkich stron oblegli. Hej itd.

Hej, hej, hej! Poustawiali się w szyki,
I wzięli się do muzyki. Hej itd.

- Hej, hej, hej! Stach najpierwszy na swym rogu,
Rozpoczął rznąć chwałę Bogu. Hej itd.
- Hej, hej, hej! Nuż w swe dudy Walek chudy,
Wit w multanki, Jach w organki. Hej itd.
- Hej, hej, hej! Banach w parze na fujarze,
Bartek z Senku na bębenku. Hej itd.
- Hej, hej, hej! Kopert kraje w szalamaje,
Wach na lirze rzeżko gmyrze. Hej itd.
- Hej, hej, hej! Jacek Krupa w dromle chrupa,
Jarosz bzdurzy na bandurzy. Hej itd.
- Hej, hej, hej! Sobek sobie w kobzę skrobie,
Wojtek ryczy na basicy. Hej itd.
- Hej, hej, hej! Wawrzko mały tnie w cymbały,
Knapik wali na regali. Hej itd.
- Hej, hej, hej! Szczęsny chełcze po surmerze,
Kasper goli na wioli. Hej itd.
- Hej, hej, hej! Kuba Łyczek złamał smyczek,
Grześ wpadł w dołek, zgubił kołek. Hej itd.
- Hej, hej, hej! Szymek Chruściel kwintę spuścił,
Wciąż od ucha smyczkiem rucha. Hej itd.

- Hej, hej, hej! Nie ma czym smyczka nasmarować,
Kalafonii nie chciał schować. Hej itd.
- Hej, hej, hej! Ruśniaczkowie, śpiewaczkowie:
Fiedor Jantor, pierwszy kantor. Hej itd.
- Hej, hej, hej! Hawrył, hoży podkantorzy,
Petr z Banasem ryczą basem. Hej itd.
- Hej, hej, hej! Zaś dyszkantem Jur z Walantem,
Dymitr Warga w uszy targa.
- Hej, hej, hej! Kontraalty i tenory
Rozdzielili na dwa chóry. Hej itd.
- Hej, hej, hej! I trębaczów na partie;
Ów nad tego lepiej wyje. Hej itd.
- Hej, hej, hej! Stasiek z Dębni w kotły bębni,
Fabijanek trąbi w dzbanek. Hej itd.
- Hej, hej, hej! Kurantów w konwie dobywa,
Temu, owemu nalewa. Hej itd.
- Hej, hej, hej! Tomek łamie na puzonie,
Furgał doi na oboi. Hej itd.
- Hej, hej, hej! Filip plecie na kornecie,
Krzyś bełkocce na fargocie. Hej itd.

Hej, hej, hej! Misiek dzwoni na basoni,
Jaś wybornie na waltorni. Hej itd.

Hej, hej, hej! Piotr na torcie trze paznokcie,
Michner smyrze na fajferze. Hej itd.

Hej, hej, hej! Marcis z gorce na Amorce,
Stefko smutny gra na lutni. Hej itd.

Hej, hej, hej! Arfy z sobą nie przynieśli,
Naprawić ją dali cieśli. Hej itd.

Hej, hej, hej! Z tubmaryną Bartek prostak,
Idąc na wieś, w karczmie został. Hej itd.

Hej, hej, hej! A gdy się już dość nagrali,
Pokłon Panu oddawali. Hej itd.

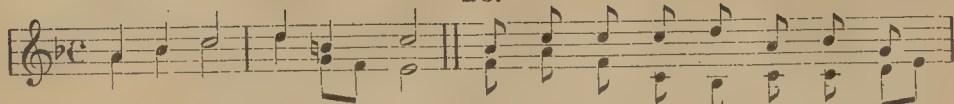
Hej, hej, hej! Potem każdy do swej trzody
Wrócił, nie doznawszy szkody. Hej itd.

Hej, hej, hej! Na to Boże narodzenie
Wesel się wszystko stworzenie. Hej itd.

Hej, hej, hej! I my się dzisiaj weselmy,
Wypijmy po szklance pełnej. Hej itd.

26.

Melodia 1.



Hej-nam hej! Hej-nam hej! Pa - ste - rzę - ta nie - bo - że - ta,



Z fu - jar - ka - mi, z pi - szczał - ka - mi: Hej - nam hej! Hej-nam hej!

Trzody swoje opuszczają,
Do Betleem pospieszają.

Hej nam i t. d.

Walek w dudy koło budy,
Stach na rogu chwałę Bogu.

Hej nam i t. d.

Zaczynają grać wesoło,
Płasają po szopie w koło.

Hej nam i t. d.

Matys stary gra bez miary;
Skrzypce stoi, ledwie stoi.

Hej nam i t. d.

A Maciek na drugiej stronie
Poczyna grać na puzonie.

Hej nam i t. d.

A ty mały graj w cymbały;
A Ambroży spędzaj kozy.

Hej nam i t. d.

Jan Grębownik gra na flecie,
Nie do rzeczy na nim plecie.

Hej nam i t. d.

Tomka tuba nieco duma;
Frąś na trąbie jakby rąbie.

Hej nam i t. d.

Marek dzierżąc w ręku prosię,
Przygrywa na krzywonosie.

Hej nam i t. d.

Michał pije, w kotły bije,
Klimek płacze, Fedko skacze.

Hej nam i t. d.

Jasiek z Antkiem w jednej parze
Zaczyna grać na fujarze.

Hej nam i t. d.

Wojtek z budy brzęczy w dudy,
A mój Łuka bębna szuka.

Hej nam i t. d.

Andrys z Jackiem na wioli
Smyczkiem sobie wąsy goli.

Hej nam i t. d.

Józef chwali: grajcie dalej.
Nuż Bandura, rznij mazurą.

Hej nam i t. d.

Grzeško gra na pozytywie,
Antek słucha tego chciwie.

Hej nam i t. d.

Kasper z Jackiem, Sobek z Wackiem
Stach do brony wiąże struny.

Hej nam i t. d.

Hryc, skowronek niby młody,
Podlatuje w takie gody.

Hej nam i t. d.

Jak słowika głos Ludwika;
Jędrus krzyczy, jak wół ryczy.

Hej nam i t. d.

Coraz więcej ich przybywa;
Dominik rogu dobywa.

Hej nam i t. d.

Kładł do gęby, wybił zęby;
Gdy śpiewali, szepleniali.

Hej nam i t. d.

Skrupulaci wraz skakali,
Brzmiącej arfy gdy słuchali.

Hej nam i t. d.

Po omacku wino w garczku
Popijają i hasają.

Hej nam i t. d.

Wszyscy razem wyskoczyli,
Pełną szopę nakurzyli.

Hej nam i t. d.

Choć tabaki nieboraki
Nie wachali, a kichali.

Hej nam i t. d.

Nie każdy się Panu kłaniał,
Bo ich Józef powyganiał.

Hej nam i t. d.

Spać, spać chłopcy, idźcie z szopy,
Dosyć już tego wesołego.

Hej nam i t. d.

27.

Melodia 2.



Hej nam hej, hej nam hej, Wszystek świat dzi-siaj we-so - ły,



ujrząwszy z nie - ba A - nio - ły, hej nam, hej hej nam hej, hej nam hej.

28.

Melodia 3.



Hej nam hej, hej nam hej, wszystek świat dzisiaj wesoły, Uj-rza-wszy Anio - ły.

Hej nam, hej! 2. Dzieciątko się narodziło, 2.
Niebo ludziom otworzyło.

Hej nam, hej! 2. Panna idzie ozdobiona, 2.
W słońce, gwiazdy ustrojona.

Hej nam, hej! 2. Wszyscy się przed Nią kłaniają, 2.
Z miłym Dzieciątkiem witają.

Hej nam, hej! 2. Witają Je i bydłota, 2.
Chociaż to nieme zwierzęta.

Hej nam, hej! 2. Gwiazda Je wita i słońce, 2.
Planety, miesiąc i gońce.

Hej nam, hej! 2. Witają Je narodowie. 2.
Ze wschodu* słońca Królowie.

Hej nam, hej! 2. Witają Je i pasterze, 2.
Grając Mu skoczno na lirze.

Hej nam, hej! 2. I my Je dzisiaj witamy, 2.
Tym wineczkiem popijajmy.

Hej nam, hej! 2. Życząc roku fortunnego, 2.
Pijmy jeden do drugiego.

29.

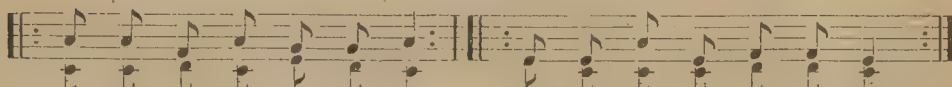
Głosy żeńskie 1-szy

2-gi



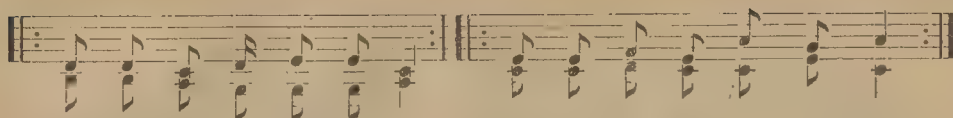
Pytanie: Hej pa - ste - rze pa - ste - rze! kę - dy - ście dziś cho - dzi - li?
Po - wiedz - cie je - no szcze rze, co w Be - tle - em ro - bi - li?

Odpowiedź: głosy męskie



Co tam sły - chać no - we - go?
Po - wiedz - cie co do - bre - go.

Naj - mil - sze pa - ste - re - czki,
Co pa - się - cie o - wie - czki.



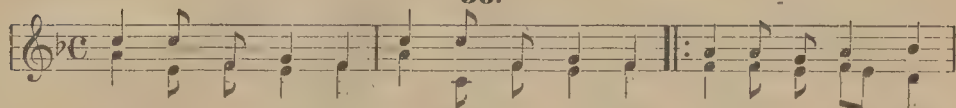
Ba - ran - ko - wi wie - czne - mu,
W li - li - ach ba - wią - ce - mu;

Wszyst - ko do - bre nie - sie - my,
Nic złe - go nie po - wie - my.

- P.* Cóż takiego pasterze? Powiedzcie jeno szczerze!
Będziemy was słuchały, będziemy wszystkie milczały,
Aż wszystko wypowiecie, co tylko sami wiecie!
- O.* Syn Boga Najwyższego, dla człowieka grzesznego
Z Panny Czystej zrodzony, w żłobie jest położony;
Między dwoma bydlętą, Bóg leży niepojęty.
- P.* Między dwoma bydlętą Bóg leży niepojęty?
O człowieku! dla ciebie tak Bóg uniżył Siebie!
Jakożes wdzięczen tego Dobra Nieskończonego?
- O.* Matuchna Go piastuje, nakarmiwszy całuje;
W radości się rozpływa, że jest matka prawdziwa
Boga-Człeka; któż może ten cud pojąć, mój Boże?
- P.* O szczęśliwi pasterze, powiadamy wam szczerze:
Gdybyśmy to widziały i duszę byśmy dały!
O szczęśliwi pasterze, prawcież dalej a szczerze.

- O. Onego Pana nieba uśpić było potrzeba:
Nie miała kolebeczki, włożyła Go w jasłeczki
Matusia Jego droga. Ach, niesłuszność to sroga!
- P. Ach, mój Boże Jedyny! Też to z ludzkimi syny
Twe uciechy? O Boże, jeżeli Cię znieść może
Serce moje, w nim Tobie lepiej będzie niż w żłobie!
- O. Gdy Dziecina płakała, Matuchna Je lulała;
Gdy zmrużało powieczki, śpiewała Mu piosneczki,
Chcąc, by Dziecię zasnęło; a wielkie zimno było.
- P. Ach pasterze, pasterze, powiedzcie jeno szczerze:
Jako li Mu śpiewała? Jako pięknie lulała
Jego Matka kochana, z wszystkich panien wybrana?
- O. Lili, Dziecino mała, tak Matuchna śpiewała:
Tyś Król niebieskiej chwały, Twoim dziełem świat cały;
Jakoż Ciebie przyjęli, co wszystko z rąk Twych wzięli?
Lili, Dziecino mała, tak Ci Matka śpiewała.
Będziem i my śpiewały, będziem i my lulały:
Lilaj, tak to Boże daj, byśmy poszli wszysecy w raj.

30.



Hej! tu by - waj - cie bra - cia słu - chaj - cie: Gdy raz uj - rza - łem,



śmieć się mu - sia - łem, Z pa - stu - szków.

Pędzą jagnięta ci niebożęta
W niską dolinę, w gęstą chruścinę
Nie dobrze.

Aż im tam jagnię uwięzło w bagnie
Be be be beczy, a pastuch wrzeszczy

La dalej.

Hola zwierzątka, moje bydłątka,

Mijajcie łożę, zieloną brzozę

Czym prędzej.

Bo Wcielonego, Boga mojego
Przywitam w żłobie i zagram sobie
W dudeczki.

Wszak nie wykroczę, kiedy wysko-
[czę,

Rączkami łup łup, nóżkami tup tup,
Uderzę.

Ucieszę Pana, dam Mu barana,

Masła garnuszek, koszyczek gruszek

I kurę.

Słuchajcie szwagrze i wy też także,
Mój Kuba, bracie, dajcie co macie
Panięciu.

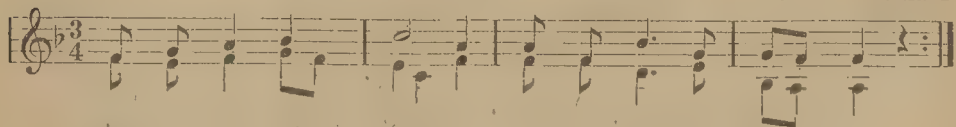
Ja Mu białego, a wy czarnego,
Z chęcią darujmy i ofiarujmy
Baranka.

Nuż Go wilajmy, serca oddajmy;
Z wielką miłością i gorącością
Kochajmy.

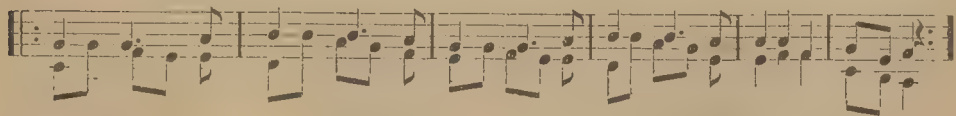
Byśmy w niebie byli, wzajemnie żyli
Z Marią Matką i starym Tatką
Na wieki.

31.

Melodia 1



Hej wi - dzę ja - sno - ści wiel - kie hań za gó - rą;
Już my - śle od stra - chu wy - mknąć się, by dziu - rą,



Wstań Mar - ku i Sta - chu, ty Ku - ba i Wa - chu, Bo strach za na - mi.

32.

Melodia 2



Hej wi - dzę ja - sno - ści wiel - kie hań za gó - rą



Wstań Ka - zku i Sta - chu bo strach nad na - mi.
Ty Ku - ba i Wa - chu

Coś to tam nowego zjawionego będzie,
Bo się te jasności rozchodzą już wszędzie,
Okryły pół nieba; czegoż więcej trzeba?
Boże, bądź z nami.

O dyc hań Janieli latają jak ptacy;
I cóż to mój Bartku, proszę ciebie, znaczy?
Co to jest takiego, nie rozumiem tego,
Ani pojmuję.

Pójdźmy jeno dalej, obaczę co znaczy;
A to się nam wszystko pięknie wytłumaczy:
Bo mi się tak zdaje, że dobrze poznaję
Wesołą nowinę.

Słyszeliście, kiedy to Jewa zrobiła,
Wszak to ona nas nieba pozbawiła,
Gdy jabłko zerwała, potem skosztowała
Wraz i z Jadamem.

A tak nie mógł z ludzi nikt nieba otworzyć:
Aże się Syn Boski raczył upokorzyć:
Dlatego Janieli pokazać nam chcieli
Jasność przed Panem.

Potem krzyknął Bartos: do Betleem spieszcie;
A co macie w domach, to na pocztę bierzcie:
Skarżyć się będziemy, że krzywdę cierpimy
Od wilka złego.

Stasiek kopę serków nałożył dla Pana,
Jasiek wziął jagniątko, a Bartek barana;
Maciek zaś jabłuszek, Mateusz garnuszek
Masła młodego.

Przyszedszy do szopy, widzą, że Maria,
Przeczysta Panienka, śliczna jak lilia,
Powija w pieluszki, nie mając poduszki,
Syna małego.

A Józef, staruszek, w żłóbeczku Mu ściele,
Bydlęce wygryzki, a sianka niewiele;
Wół z osłem klękają, parą zagrzewają
Dziecinę grzeczną.

Filip gra na skrzypcach, aże Dziecię słucha;
Wojtek na piszczałce, Franek w dudy dmucha;
Kuba gra na rōgu, a Maciek na progu
Siadł sobie z lirą.

Kuba bałamucił, bo się już był opił,
Aż go stary Bartos batogiem przekropił;
Potem gdy skończyli, w drogę się spiesz yli,
Pana błagając:

Panie Jezu, Chryste! uśmierz tego wilka;
Zjadł nam troje jagniąt i owieczek kilka;
Potem daj być w niebie, niech chwalimy Ciebie
Nieustający.

33.

1 Gl. 2 Gl.

Ho - la! ho - la! Pa - ste - rze z po - la:
Idź cie Pa - na wi - taj - cie: a cò ma - cie to daj - cie;
Wo - ła - ją A - nio - ło - wie: pójdź - cie mi - li brat - ko - wie
Pójdź - cie je - no w tym cza - sie; trzo - dę za wrzeć w sza - ła - sie,
Pójdź - my, pójdź - my do szo - py, weź - my ser - ków pół ko - py,
Daj - my Pa - nu we źło - bie, co nas wa - bi ku so - bie,
Pójdź - my wszys - cy z we - se - lem do te - go to Be - tle - em,
Pójdź - cie i wy skrzyp - ko - wie, pójdź - cie i wy dud - ko - wie.



Wa-ła-szku! Ku-ba-szku! za - graj - cie Sta-na-szku! Woj-ta-szku! du-daj-cie.
Oj dy - na, oj dy - na, oj dy - na, Niech ży - je Pan Je-zus dzie - ci - na.

Hola! hola! pasterze z pola:

Pójdźcie przywitać Pana, padnijcie na kolana,

Oddajcie Mu swe dary, z serc uprzejmych ofiary;

Godzien tego Paniątko, to małe Pacholątko,

Które się nam zjawilo, aby ludzi zbawilo;

Anieli Mu śpiewają, że Pan wielki, znać dają;

Pójdźże ty wprzód Gryzoniu, a ty za nim Cyconiu;

I ty także Hantuła i ty za nim Mikuła.

Wałaszk! Kubaszku! zagrajcie i t. d.

Hola chłopcy! dalej do szopy:

Wszyscy Pana witajcie, a co macie oddajcie:

Masło, kukle, kureczka, dla małego Dzieciątka.

Serki i gomółeczki, dla młodej Panieneczki;
 Gruszki, śliwki, jabłuszka, dla Józefa staruszka;
 Prosimy Cię, Paniczu, ziemi, nieba dziedzicu:
 A te dary nasz Panie, na jakie chłopków stanie,
 Przyjmijże je koniecznie, bo Cię kochamy wiecznie.
 Wałaszk! Kubaszku! zagrajcie i t. d.

Hola chłopcy! dalej z tej szopy:
 Wracajmy się do trzody, byśmy nie mieli szkody;
 Wlazłby wilk do szafasu, narobił by hałasu;

Dosyć my szczęścia mieli, żeśmy Boga widzieli;
 Cieszymy się bardzo z tego, wracajmy się do swego.
 Pójdźmy, pójdźmy z weselem, z tego już Betleem;
 Niech się ucieszy dusza z narodzenia Jezusa;
 Zagraj Bartku na lirze, chociaż krótko, lecz szczerze.

Baniasu! Gałasiu! zagrajcie,
 Bartosie! Pakosie! dudajcie:
 Oj dyna i t. d.

Hola chłopcy! dalej z tej szopy:
 Przyjechali królowie, wara, wara, bratkuwie;
 Umknijcie się paniczom, niechaj skarby wyliczą:

I pieniądze i złoto, bo przyjechali po to,
 By Boga nawiedzili, łaski Jego nabyli;
 Ustąp ty, skoczyłacie, żebyś nie był w hałasie.
 Idźże i ty precz Wachu, byś nie nabrał przestachu;
 Niech żaden z nas nie wadzi, bo każą bić czeladzi.

Ranasiu! Gałasiu! zagrajcie i t. d.

34.



Jam jest dud - ka Je - zu - sa mo - je - go,
 Bę - dę mu grał z ser - ca u - prze - je - me - go



Graj dud - ka graj graj Pa - nu graj.

Zagramci Mu najpierwej w dудeczki,
 Wy z Nim hyżo skaczcіe, panienczki.
 Graj, dudka, graj, i. t. d.

Na piszczałce i na multaneczkach,
 Na bandurce oraz na skrzypeczkach,
 Graj, dudka, graj, i. t. d.

Na fujarze, arfie i cymbale,
 Na organach i wdzięcznym regale.
 Graj, dudka, graj, i. t. d.

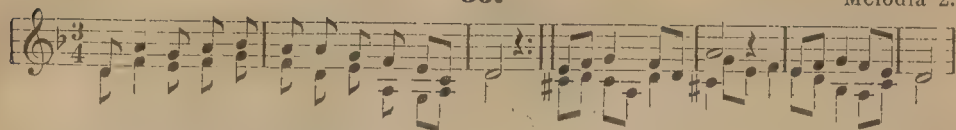
W szafamaje i klawiecymbały,
 Aż Dzieciątku nóżki będą drgały.
 Graj, dudka, graj, i. t. d.

Na puzonie, cytrze i wioli,
 Niech się Dziecię nacieszy do woli.
 Graj, dudka, graj, i. t. d.

Na klarnetach i do lutni zmierzę,
 W trąby, w kołty, na wiwał uderzę.
 Graj, dudka, graj, i. t. d.

35.

Melodia 2.



Jam jest dud-ka Je-zu-sa-mo-je-go
Bę-dę mu grał z serca za-ło-sne-go

Graj dud-ka graj, graj Pa-nu graj.

36.

Kolenda dla dzieci

Śpiew X. Miod.



Ka-czka pstra dzia-tki ma:

Sie dzi so-bie

na ka-mie-niu,



Trzy-ma dud-ki

na ra-mie-niu,

kwa, kwa, kwa,

pię - knie gra.

Gąsiorek, jędorek, Na bębenku wybijają,
 Pana wdzięcznie wychwalają:... Gę, gę, gę, gęgają.
 Czyżyczek, szczygliczek, Na gardłeczkach jak skrzypieczkach,
 Śpiewają Panu w jasłeczkach... Lir, lir, lir, w jasłeczkach.
 Słowiczek, muzyczek, Gdy się głosem popisuje,
 Wesele świata zwiastuje... Ciech, ciech, ciech zwiastuje.
 Skowronek, jak dzwonek, Gdy się do nieba podnosi,
 O kołędę pięknie prosi... Fir, fir, fir, tak prosi.
 Wróblowie, stróżowie, Gdy nad szopą świergotają,
 Paniąteczku spać nie dają... Dziw, dziw, dziw, nie dają.

37.



Kie-dym ja był o gro-dni-czkiem na-šia-łem był ma-czku

Przy - le - cie - li wró-blicz - ko - wie zje - dli go do znacz-ku.

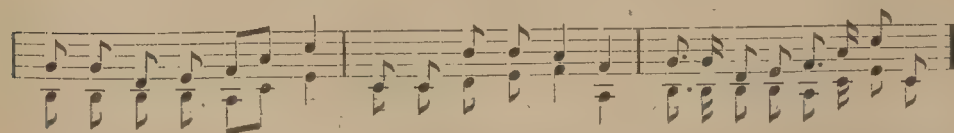
A teraz ja nie mam co dać Dziecięciu małemu,
 Postójcie no, wróblczkowie, popiekę was Jemu.
 Kupię ja Mu u sołtysa piękną sukieneczkę
 I ze wslęgą aksamitną, śliczną magierieczkę.

38.



Krzyk po nie - bie
 po o - bło - kach

Sły - chać przy we - so - łych sko-kach



A - nio - ło-wie świę - ci ra - do - ścią prze-ję - ci wy-ście-wu-ją wy-krzy-ku-ją.

Nuże, bracia Aniołowie, społem z nami kompanowie,
 Bóg się człkiem staje, życie ludziom daje —
 Zgubione, stracone.

Już i skrzydła połamali, kiedy z radości latali:
 Michał ponad budę lecąc, spadł na grudę.,

W bok się ubił, skrzydło zgubił.

Gabriel, który zwiastował Boga, także przelatywał;
 Natrafił na dudy, zbił biodra i udy,

I szwankował, nachramował.

Rafał, który leczył Tobiasza, gdy przyskoczy,
 Zbił olejek drogi o baranie rogi,

Gdy do trzody zleciał wprzód.,

Gdy tak skrzydła połamali, jak barany się tarzali,
 Jeden przez drugiego, skakał ochoczego,

A śpiewali, hoc! wołali.

Pastuszkowie usłyszeli, że tak Anieli weseli;
 Więc i oni wstali, w taniec się pobrali,

Dali, dali, dali, dali.

Pasterki się dowiedziały, w pole także pobieżały:
 Na swoich wołały, by je w taniec brali.

Dali, dali, dali, dali.

Gdy śpiewając ochrypieli do skrzypek się potem wzięli:
 Bębenka dostali i po nim skakali.

Dali, dali, dali, dali.

Taneczne skończywszy pary, radzili, jakie nieść ofiary
Dziecięciu pięknemu, dziś narodzonemu,
Małeńkiemu Panu swemu.

Jaga rzekła: dam poduszek. Wojtek: ja kobiałkę gruszek.
Bartek kożuszynek dał, przykryć Dziecinę,
Wcielonego Boga swego.

Kaśka kozę wydoiła, garnek mlekiem napełniła,
I rzekła swojemu: daj też co Małemu
Jezusowi, Paniczowi.

Gdy tak z darami przybyli, Dziecineczkę rozśmieszyli.
Śmiał się Józef stary, patrząc na te dary
Małeńkiego Syna swego.

Maria, choć się trzymała długo i Ta się rozśmiała.
Dziecię się cieszyło, dary przytuliło
I pasterzów i pasterki.

Gdy się wracać zamyślali, znowu przed Panem skakali:
Dzieciątko patrzyło, rączkami klaskało
I nóżkami podrygało.

Bądźże pochwalon, o Boże, złożon w bydlęcej oborze!
Hoc, wesolo nućmy, a mostem się rzućmy
Przed Dziecięciem, Niemowlęciem.

39.

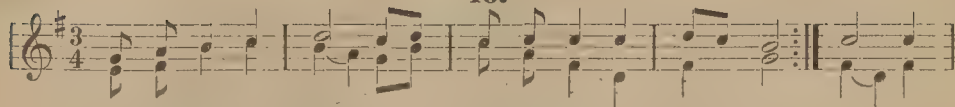
Lu - laj Je - zus - ku lu - laj - że lu - laj, A Ty Go

Ma - tko pieść i tul U-śnij Dzie-cię cyt cyt cyt

nie płacz Je - zus o - czka zmróż lu - laj - że

lu - laj a o - czka stu - laj a o - czka stu - laj.

40.



Mo - ści go - spo - da - rzu, do - mo - wy sza - fa - rzu, Do - brej
Nie bądź tak o - spa - ły, każ nam dać go - rza - ły



z a - lem - bi - ka, i do niej pier - ni - ka, Hej ko - lę - da, ko - lę - da,

Chleba pytlowego i masła do niego,
Każ stoły nakrywać i talerze zmywać,
Każ dać obiad hojny, boś Pan bogohojny.
Hej kolęda, kolęda.

Kaczka do rosółu, sztuka mięsa z wołu,
Z gęsi przysmażanie, zjemy to mospanie -
I czomber zajęcy i do niego więcej.
Hej kolęda, kolęda.

Jędyk do podlewy, Panie miłościwy,
 I to czarne proszę, pomieści i to się:
 Każ upiec pieczonki, weźmiem do kieszonki.
 Hej kolęda, kolęda.

Mości gospodarzu, domowy szafarzu,
 Każ dać butel wina, bo w brzuchu ruina:
 Dla większej ofiary, daj dobrej gorzały.
 Hej kolęda, kolęda.

Piwo będziem pili, będziem się cieszyli,
 Nie czekaj ruiny, daj poćć słoniny,
 Dla większej ochoty, daj czerwony złoty.
 Hej kolęda, kolęda.

Albo talar bily, boś Pan wyśmienity,
 Daj i buty stare, albo nowych parę,
 Daj i żupan stary i gorsik do fary.
 Hej kolęda, kolęda.

Mości gospodarzu, domowy szafarzu,
 Każ spichrze otworzyć i miechy nasporzyć,
 Żyta ze trzy wory i wołu z obory.
 Hej kolęda, kolęda.

Na piwo jęczmienia, koni do ciągnięcia,
Jagły jeśli macie, to nam korzec dacie,
Tatarki na kaszę, kocham przyjaźń waszą.

Hej kolęda, kolęda.

Grochu choć pół woru z tutejszego dworu,
Na mąkę pszenicy, zjemy społem wszyscy,
Owsa ze trzy miary, dla większej ofiary.

Hej kolęda, kolęda.

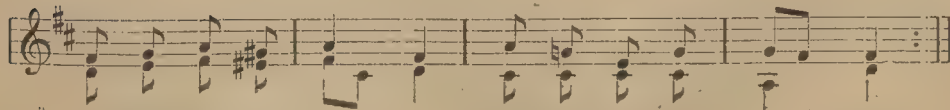
Mościa gospodyni, domowa mistrzyni,
Okaż swoją łaskę, każ dać masła faskę,
Jeżeliś nie sknera, daj i kopę sera.

Hej kolęda, kolęda.

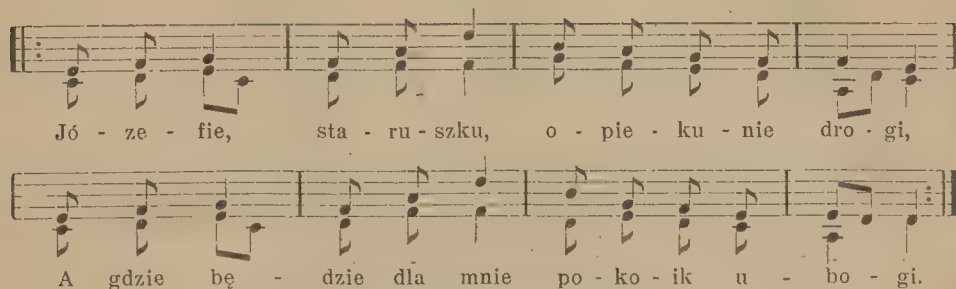
Mościa gospodyni, domowa mistrzyni,
Okaż swoją łaskę, każ upiec kiełbasę,
Którą kiedy zjemy, to podziękujemy.

Hej kolęda, kolęda.

41.



Naj-świę-tsza Pa - nien - ka, gdy po - ro - dzić mia - ła,
Jó - ze - fa sta - ru - szka o po - kój py - ta - ła:

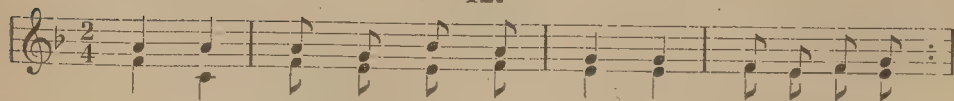


A Józef staruszek poszedł o gospodę
 Starać się, oraz wziął dzbanuszek na wodę;
 Lecz ani gospody, ani wody nie dano.
 I jeszcze złajano i jeszcze krzyczano:
 Nie pukajże stary, mam tu ludzi dosyć;
 Napróżno mnie będziesz o gospodę prosić;
 Bo ja sam w gospodzie nie mam miejsca swego
 U ludu takiego, u ludu takiego.
 A Józef staruszek, zważywszy tę mowę,
 Skłonił tylko na dół swoją siwą głowę:
 Frasunku jest dosyć, ratunku potrzeba;
 Skądże? Tylko z nieba! Skądże? Tylko z nieba!

Wtem jeden mieszczanin, będąc żalem zdjęty,
 Bojąc się, by nie był na wieki przeklęty,
 Ukazuje drogę Staruszkowi temu,
 Zafrasowanemu, zafrasowanemu.

Udał się staruszek tam, gdzie jasność była;
 I tam też Maria Jezusa powiła.
 Tam to był ów pokój i ów nocleg święty
 Ze dwoma bydlęty ze dwoma bydlęty.

42.



Na Ju - dzkich do - li - nach pa - są pa-stu-szko-wie,
 A - lić o pół - no - cy znag - ła A - nio - ło - wie



Na zie - mię zla-tu-ją, chwa - łą wy-spie-wu-ją Nie-bie-skie-mu Kró-lo-wi.

Który się w miasteczku Betleemskim rodzi.
 Po całej krainie jasność się rozchodzi,
 Nigdy nie widziana, ani nie słychana,
 Z podziwieniem ludowi.

Zajmują się zorze czerwone po niebie;
 Pasterze strwożeni wołają na siebie:
 O mój miły bracie, byłóż kiedy za cie
 Widowisko takowe?

Odpowiada drugi: Już nie rok minęło,
 Jak tu pasam, jeszcze tak się nie paliło;
 Jakaś to nowina, zła na nas godzina,
 Zguby dla nas gotowe.

Cóż czynić będziemy, mój kochany Stachu?
 Już dziś nicomylnie pomrzemy od strachu;
 Już się pali knieja, już nasza nadzieja
 Daremna, byśmy żyli.

Odzywa się Franěk: Wielkiś, Misiu, bzdura,
 Że tak byle o co drży na tobie skóra!
 Dyc to świat nie mały, są i twarde skały,
 Tobysmy się pokryli.

Wielki z ciebie prostak! Matys odpowiada:
Dyć się to od ognia i skała popada;
Znajdzie ogień wszędzie, kiedy wielki będzie,
Chociażbyś wszedł do dołu.

Krzyknie Banek mocno: A dy tu nie stójmy!
Zabierzmy się lepiej, gdzieindziej wędrujmy:
Bo my tu radzimy, aż marnie zginiemy
Do jednego pospołu.

Nie turbuj się, Banku, tak go Matys cieszy;
Jak Bartosz zobaczy, to do nas pospieszy;
Lepiej nam doradzi i stąd wyprowadzi
Na insze światła strony.

Jeśli by co złego miało się stać z nami,
To on pomiarkuje swymi wybiegami;
Co to znaczy, on wie i nam też opowie,
Jako człowiek uczony.

Grześ więc do Bartosa z Maćkiem przylatują,
Zbudziwszy go pilno, dziwo pokazują;
Bartos wstał na nogi, a nie widząc trwogi,
Powiada im wesele:

Otóż się w Betleem narodziło Dziecię;
 Możecie tam przebiec, jeśli drogę wiecie;
 I my tam pójdziemy, jak się przystroimy,

Przywitać Boga w ciele.

Tylko podarunki miejcie, jakie trzeba;
 Weź Szymku gomótek, Maćku bochen chleba —
 Ja wezmę jagniątko, a Kuba kozłątko,

Przy żłobie Mu złożymy.

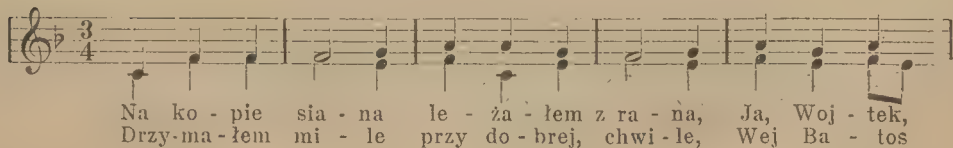
Uklękniemy przed Nim, czołem uderzymy,
 Nasze mizeractwo Jemu polecimy
 On pobłogostawi, do domu wyprawi

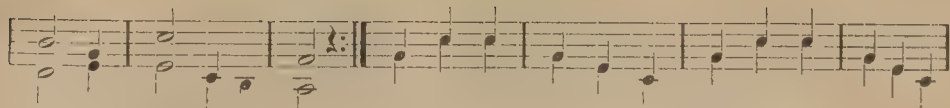
I z weselem wrócimy.

Przyszedszy do domu, innych wyprawimy,
 Aby nie zbłądzili, drogę opowiemy —
 A tak wszyscy Tego, dziś narodzonego

Uprośmy, bo bieda.

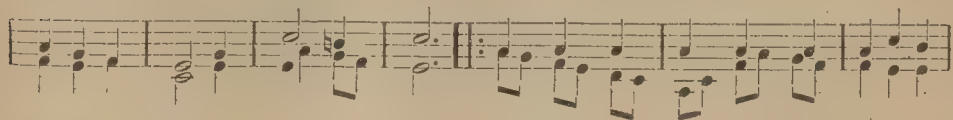
43.





Ma-ciek i Ku - ba.
wo - ła: ach zgu - ba!

Ko - cha - ny Woj - cie - chu, bierz się do po - śpie - chu,



O - wo coś z nie - ba wiel - kie - go,

Jak gó - ra, by chmu - ra, na dół się
Bły - szczy się prze - dzi - wnie aż bo - łą



to - czy,
o - czy;

Oj, oj, oj, wsta - waj - cie, prę - dko u - cie - kaj - cie, Coś złe - go.

Budziłem dobrze kijem po żebrze
Maćka i Kubę śpiącego;

Wstań miły szwagrze! Coś Bartek gawrze;
Pójdźmy no wszyscy do niego!

Czego on tak ryczy, jako na basicy,
Tak grubo wrzeszczy na dole.

Biegliśmy wszyscy trzej prędko po roli;
Maciek padł i krzyczy: Głowa mnie boli!

Jak boli, tak boli, weźże mnie powoli, Mój Kuba.
Leży na polu, z wielkiego bólu,
Stękać już Maciek nie może;

Ratujcie — prosi, głowę podnosi,
Alić go Kuba wspomůže;

Wciągnął do budy, położywszy dudy,
Głowę onemu owinął

A skoro to ujrzał Tomek przy domie,
Biegł prędko do budy; on leży w słomie:

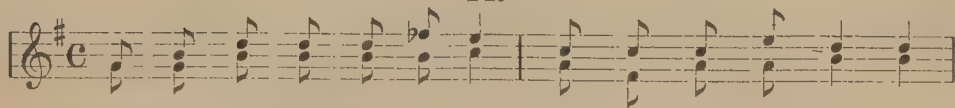
Trochę go poruszył i słomą poproszył — i wyszedł.
Gdy tak stojmy, wspólnie radzimy,
Chrystus się z Panny narodził:

Anieli grają, wdzięcznie śpiewają,
Aże się Maciek obudził;

Wesoła nowina, Panna rodzi Syna
W stajni, w miasteczku Betleem!
Weź, Kuba, barana! Ja koszyk gruszek,
A ty, Michale, masła garnuszek
I baryłkę wina, by się ta Dziecina — Cieszyła.
A ty zaś, Rochu, pięknego grochu
Weźmij na plecy z pół wora;
Pod jednym dachem mieszkasz ze Stachem,
Daj Mu tłustego kaczora;
Niech weźmie w kobielę, będzie na niedzielę;
Terazże idźmy wraz wszyscy —
Oglądać na ziemi to Boże Ciało,
Co się dla nas, ludzi, zbawieniem stało;
Już tam są Anieli, bośmy ich widzieli — Na szopie.
Ty, Tomku, brachu, bądźźże bez strachu,
Chociaż tam jest Józef stary;
Za wszystkich gađaj, ofiary składaaj,
Boś ty był w szkołach u fary;
A my naokoło, zagramy wesoło
Temu Dziecięciu małemu:

Sol fa mi, ut re dum, ra ra ra, Panie,
 Dajemyć podarki, jak kogo stanie;
 Przyjmij nas w tej sprawie, daj niebo łaskawie,—Daj! Amen.

44.



Na - ro - dził się Zba - wi - ciel, wszy - sey Go wi - ta - ją,



I pta - sze - ta i zwie - rze - ta je - mu cześć od - da - ją.

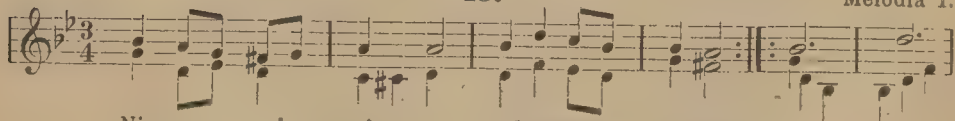
Zeniło się z dawnych lat plectwa bardzo wiele,
 A król Orzeł, jako pan, sprawował wesele.
 Pojął sobie panią Gęś, Sokół panią Kaczkę,
 A maleńka Cyraneczka była im za szwaczkę.

Jastrząb bardzo zuchwały, nie chciał pojąć ptaka,
Zająca chciał za małżonkę pojąć nieboraka.
Przeto mu kuropatwę za małżonkę dano,
A Krogulec do lasa po księdza posłano.
Więc mu Grzywacz ślub dawał, a Gawron z kropidłem,
A Gołąbek, jako żaczek, niósł ogień z kadzidłem.
Kukuleczka i Dudek listy rozpisował,
Kuliga postanowiono, by gości częstował.
Czyżyk z Szczygłem i z Ziębą do stołu służyli,
Wilga, Dziecioł i Zołna potrawy nosili.
Kokosz piwo toczyła, a Kogut roznosił,
I każdego częstował, kto go tylko prosił.
Żuraw tam był kuchmistrem, a Dropie warzyli,
A ubodzy Wróbliczekowie kucheikami byli.
Swinia marchew skrobała, po kuchni chodzący,
A Wilk sztuki zarębował, szafarzem będący.
Sroka zaś placki piekła, Kawka pomagała,
Przeto sobie w czeluściach plecy powalała.
Sikoreczka skakała po słomianym stole,
Pająk zaś jej przygrywał na boncie w stodole.

Wrona zboże młóciła, Trznadle pomagali,
 Co zmłóciły, to z jadły, a nigdy nie wiali.
 Bąk tam basem przygrywał, a Łabędź tenorem,
 A co mieli zjeść wszyscy, Wilk im porwał z worem.
 Reszta innych w paradzie tam asystowali,
 Aby tylko tam byli, nie nie skosztowali.
 Po tak zacnym weselu, wywiedi się w koło,
 Sęp skakając z Bocianem, stłukł mu skrzydłem czoło.
 Sępa Bocian swym dzióbem począł jak chłop młócić,
 Nieboraka już myślał nieżywo porzucić.
 Pan Orzeł z panią Gęsią, chcąc to uspokoić,
 Krwi rozlewu takiego nie chcieli dozwolić.
 A tak bitwa skończyła te wesołe gody,
 Jaki taki poszedł spać, napiwszy się wody.

45.

Melodia 1.

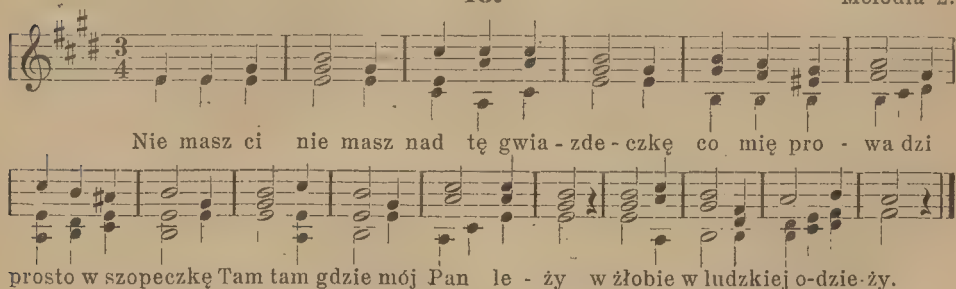


Nie masz ci nie masz nad tę gwia - zde-czkę,
 Co mnie pro - wa - dzi pro-sto w szo - pe-czkę; Tam, tam,



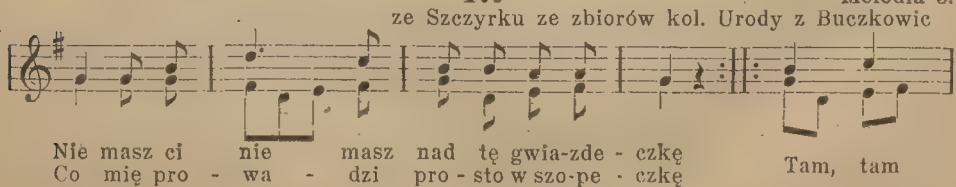
46.

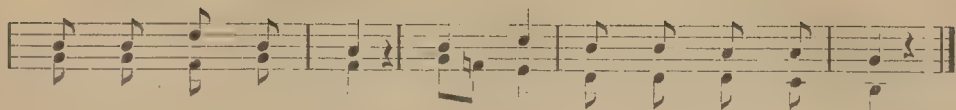
Melodia 2.



47.

Melodia 3.





gdzie mój Pan le - ży W żło - bie w lu - dzkiej o - dzie - ży.

Pójdę ja, pójdę, będę Mu służyć; Co tylko każesz, będę robiła;
Nie dam Mu w stajni niewczasu użyć. W szczęściu, w nieszczęściu będę słu-

Hej, hej! Obrąłem sobie

Hej, hej! itd.

[żyła.

Służyć, mój Jezu, Tobie!

Weź mnie, mój Panie i na krzyż

z sobą,

Będę osiołkiem i wołkiem Twoim,

Gdzie się obrócisz, pójdę za Tobą.

Ogrzewając Cię afektem moim.

Hej, hej! itd.

Hej, hej! itd.

Żłóbeczek twardy miękko wyłożę.

Teraz Ci śpiewać i prosić będę,

Albo go w sereu moim wydrażę.

Kochane Dziecię, daj mi kolędę!

Hej, hej! itd.

Hej, hej! Nie co innego,

Ani snu oczom moim pozwolę.

Tylko Siebie samego.

Ciebie, Dzieciatko, kołysać wolę.

Nie chcę zapłaty innej od Ciebie;

Hej, hej! itd.

Dobrze zapłacisz, kiedy dasz Siebie.

Hej, hej! Nie chcę niczego,

Tylko Ciebie Samego!

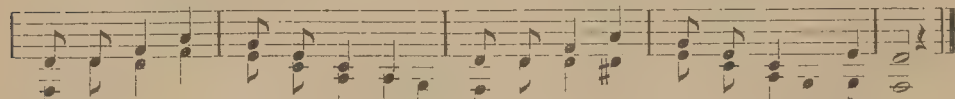
48.



Nuż-my bra - cia pa - stu-szko - wie, kom pa - no - wie, Wszys-cy



ra-zem bież - my, do Be - tle - em spiesz - my: A - nie - li nam



roz - ka - za - li, By - śmy Bo - ga o - głą - da - li Na - ro - dzo - ne - go.

Walek z Jędrkiem na to dziwo, biegnie żywo
Od trzody do szopy; wziął półtorej kopy

Jajek dla nowego Pana,

Śpiewa sobie dana, dana,

I spiesznie bieży.

Tuż za nimi Iwan stary od koszary,
Niesie skopek mleka i woła z daleka:

Będzie miało święte Panię
Słodką kaszę na śniadanie,

Moje Kochanie.

Góral śliwek koszałeczkę i miseczkę
Wziąwszy z domu masła, pobieżał do Jasła:

Nu, Panuszk, przyjmijże to,
Co Ci przynoszę z ochotą;

Zda się to Tobie.

Krakowiaczek hoży, młody, na te gody
Wziął za pas fujarkę, kaszki drobnej miarkę:

Zakrzesawszy podkówkami,
I brząknawszy kółeczkami,

Skoczno pobieżał.

Ślżak wieprzków pędzi parę na ofiarę:
Zostawiwszy trzody, spieszy na te gody;

Chce wyskoczyć z kompanami,

Lecz nie może przed trzosi, Przed Tym Panięciem.

Idą chłopcy od Skalmierza, znać z kołnierza;
Z czarnymi pałkami, trzaskają nogami:

Pasy mają ćwieczkowane,
Łby guzami obsypane,

Śnać po jarmarku.

Lecz nie widać Kujawiana, aby siana
Przyniósł na posłanie, Tobie, śliczny Panie.

Żeby Ci twardo nie było

I zimno nie dokuczyło,

W lichej stajence.

Mazur woła: hojze moja! do oboja,
I do piscałeczki, dla tej Dziecinecki:

Zagram ci Jej wdzięczenie, miło,

By się z nami uciesyło.

To Paniątecko.

Podlasianin niesie gąskę, siana wiązkę

Także dla Jezusa, którego ma dusza

Z całego serca miłuje,

Więc też nigdy nie żałuje

Dać Jemu tego.

Litwin z lasa, jak kiełbasa, hasa, hasa;

Przyprawia boćwinę, by karmił Dziecinę;

A kałuchę kraje palcem,

Kądiuch stawia razem z smalcem,

Wiotalis kieptas.

Rusin mówi: pijdu i ja, pomohu ja

Z bratkami śpiewały, innych poprahały.

By wsi chudko prychodyły,

Knyszy, perohy znosiły,

Panu dawały.

Moskalowi gdy znać dano, nakazano:

Kat stąpaj batiuszka, rodyt sia Dytuszką;

Drugich braty zakłękaty,

Soldat braty poprachaty,

Stąpaj do Betleem.

Węgrzyn kusy z olejkami, z kropliczkami

Do szopy przybywa, tuż głosu dobywa:

Segiń legiń iś katona,

Tem prinosim tu dla Pana,

Zgrawe olejki.

Niemiec bieży, marsz w te tropy, Do tej szopy,

Ach! ach! ach! mein Kinder, in dem grossem Winter

Ist geboren auserkoren,

In der Krippe nicht erfroren,

In Betleem Szal.

Holenderezyk gdy przybywa, z sobą wzywa

Poblizsze narody, do szopy w zawody:

Anieleczyka i Duńczyka,

Kicinenig, wart ein wenig,

Tuch und Gold ist da.

Włoch z daleka nadskakuje, wykrzykuje:

Dove e siniore, nostro grand amore,

Aportato un bel piatto,

De limoni, makaroni,

Per i bambini.

Hiszpan słucho, w niebo dmucha, koło ucha;

Pyta, czy w Madrycie, narodzone Dziecię,

Valgo dios, senior mios,

Telie geros, kawaleros, Sicero meciu.

Francuza choć nie proszono, obaczono;

Mą Diu! co się dzieje? w Betleem jaśniej?

Notr Dam, święta Panienczko,

Witam Twego Jezuseczko,

Bą żur o bą diu.

Cygan bieży z dary swymi, za drugimi,

Furdyt sołonyńka, dla Bożycho Synka:

Dziassa prindi dzia kulina,

Pereskocyt i do dolina,

Do Betleemu.

Także żydom nakazano i znać dano,

By Pana witali, do szopy biegali,

Pokłon Jemu oddawali,

Mesjasza wyznawali,

Winnym ukłonem.

Żydzi mówią: skąd Mesjasz? to Pan nie nasz;

Nie tak on psichodzi, jak w bublii chodzi;

My Go czekamy wielkiego,

Wy Go macie małego,

Winder Dzieciątko.

Łacinnik spieszy hukając i śpiewając:

Verbum caro factum, nobis coelo datum;

Atque genti confidenti,

Et in terra permanenti,

Salus aeterna.

A od wschodu trzej Królowie, monarchowie,

Do Betleem jadą, ofiary swe kładą;

Narodzonego witają,

Innym ochoty dodają,

By się cieszyli.

Przyjmijże nas za Twe sługi, na wiek długi,

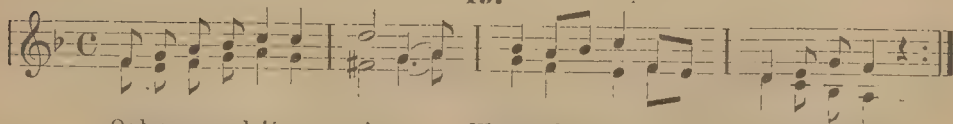
Jako Twych poddanych, Jezu, Tobie danych:

Przyjmij i to, co dajemy,

Bo się więcej nie możemy

Czym Ci przysłużyć.

49.



Ogłaszamy dziś no - wi - nę,
Narodził się nam Zba - wi - ciel,

Wszys - tkim ra - do -
Wsze - go świa - ta

ści przyczynę:
Odkupiciel.



Chry - stus się nam na - ro - dził, Jak da - wno pro-



ro - ko-wan był; We - sel - cie się dzie - tki z ma - ła - go dzie - cią - tka:



li - li, li - li, li - li, li - li, z ma ła - go dzie - cią - tka.

Leży w stajni śliczne Panię,
Rodu ludzkiego kochanie;
Siankiem ciałeczko przykryte,
W pieluszki podłe powite.
Chrystus i t. d.

Głód i zimno członki zwierza,
Przecież miłość Swą otwiera;
Czym się mróz na ciało sroży,
Tym się w sercu ogień mnoży.
Chrystus i t. d.

Leżąc na słomie, łzy toczy,
Drogie perły leją oczy;
Podobny głos nędznikowi,
W płaczu pierwszym człowiekowi.

Chrystus i t. d.

Wół i osioł usługują,
Stwórce swego w stajni czują;
Czczą majestat Jego w żłobie,
Choć w podłej, ludzkiej osobie.

Chrystus i t. d.

Niosą dary pastuszkowie,
Pierwsi do żłobu posłowie:
Oddają Mu swe ukłony,
Wielbią Boga z swojej strony.

Chrystus i t. d.

Trzej Królowie Go witają,
Dary swymi oświadczają:
Że to jest Pan nieba Wieczny,
Choć leży niedostateczny.

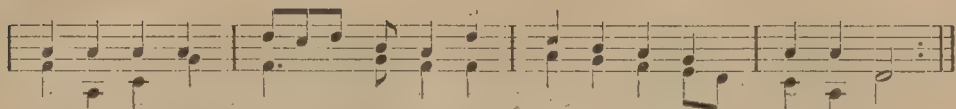
Chrystus i t. d.

Miłe Dziecię, niebios Panie,
Serc naszych uradowanie!
Tobie piosenki śpiewamy,
Ciebie Boga uwielbiamy.
Chrystus i t. d.

50.



O nie-bie-ski Sy - nu Bo-ski Od gór-nych Sy - o - - - - nu
Z nie-ba Pa-nie po - mie-szka-nie w ja-kiej że o - zdo - - - - -bie



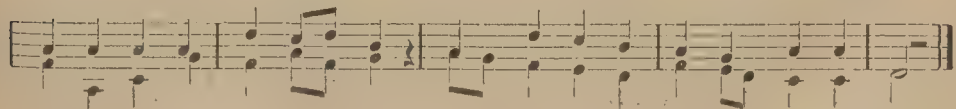
ta-kie go-dnych tro - - - nu wy-naj - dzie dla Cie-bie na zie-mi
Bo-skiej Twojej o - so - - - bie zbu-du - je rę-ką lu - dzką To-bie



a a a ach a a a ach a — — — ch a — — — ch
a a a ach



Pan swojej dzie - dzi-nie Pro-stej nie - ma cha - - - - ty
Wypchnięty w ja - ski-nie



któ-ry wła - da świa - - - ty gdzie - by swo-je skło - nił ko-ste-czki.

Ku skłonieniu w Narodzeniu
 Nie dał dom gościnny osobie dziecinnej
 Miejsca, sługa Panu swojemu.
 Pan nad Pany, nie poznany,
 Pomiędzy bydlęty ledwie jest przyjęty —
 Z miasteczka do stajni wgnany.
 a a a ach — — — — i tego kącika
 a a a ach — — — — złość Mu okrutnika
 Zawczasu zabrania, w Egipt Go wygania —
 Tak się tułać musi po świecie.

Płakać trzeba, gdy Pan z nieba
 Dla ludzkiej miłości w tak wielkiej podłości
 Ogromny majestat Swoj skłonił.
 A w szczerości i wdzięczności
 Żadnej nie odbierasz, bo Mu nie otwierasz
 Serca czyste, człeku, u siebie.
 a a a ach — — — — cóż to my czynimy,
 a a a ach — — — — czy się nie wstydzimy,
 Gdy same bydlęta, choć nieme zwierzęta,
 Przecię Stwórcę swego poznały.

51.

Głos 1



Oj wi - dzia - łeś ty Ban - ku, co za dzi - wo by - - - - ło,



Gdy się o pól - no - cy nie - bo o - two - rzy - - - ło?

Głos 2



Oj, mój Ga - wle, jana bro - gu le - za - łem tej no - cy,
A z prze - stra - chu aż z pod da - chu u - pa - dłem na zie - mię,
A gdym po - czął gwał - tu wo - łać prze - cie u - słý - sze - li,



Ro - zu - mia - łem, że świat go - re, tak świe - ci - ło w o - czy:
Zbi - łem so - bie mo - cno rę - kę i no - gę w ko - la - nie:
Z miej - sca te - go, kę - dym le - żał, prę - dko po - dźwi - gnę - li.

Oj powiedzcież mi, proszę, co to jest takiego?

Nie będę żałował barana tłustego.

Służyłem ja u Pinchesa, żyda, cztery lata;

Miał takowe księgi stare od stworzenia świata.

Kiedy czytał, powiadał mi: Pan Bóg karać będzie;

Grzesznych ludzi ogniem spali, zatopi świat wszędzie.

Otóżem wam wytłumaczył; czego więcej chcecie?

Bo mój Pinches, stary rabin, wiecie, że nie dziecię.

Oj żeby tak nie było, dłużej nie czekajmy;

Zajawszy bydełko, dalej uciekajmy.

Posłuchajcie, bracia moi, zrozumieć wprzód trzeba;

Nie o smutku, lecz weselu słyszeliśmy z nieba.

Aniołowie wyśpiewują, światu ogłos dają,

Z wesołością tutaj Króla nowego witają;

Ten od Ojców świętych z dawna będąc pożądanym,

Przyszedł teraz, ażeby był od wszystkich widziany.

Oj Bóg ci zapłać, Banku, iżeś nam wyjawiał;

Jużeś nas też smutku i strachu pozbawił.

Dla radości i wesela pójdźmy już w drużynę,

Ale bracia śmiało mówię, że karczmy nie minę;

Napiję się, wyskaczę się, z moimi bratkami;

Oznajmę im, opowiem im, niechaj idą z nami.

Dobrzyć oni gospodarze, nie będą żałować
 Trudu swego, do Betleem zechcą powędrować.
 Oj dobrze, Banku miły, dobrze uradziłeś,
 Tylko żeby z nimi długo nie bawiłeś.
 Pomagaj Bóg, bracia mili; co tu porabiacie?
 Nie słyszycie o weselu, że się zabawiacie.
 Weź ty dudki, a ty wódki i bryndzę w koszyki,
 Bo Anieli nie weseli, poschły im języki.
 Niebożęta jak ptaszęta, cieniuchno śpiewają,
 Bo ni wina, ani miodu, napić się nie mają.
 Oj niechże ci Bóg zapłaci, iżeś nam powiedział;
 Pobiegniej czym prędzej, nikt nie będzie siedział.
 Weźmie Werduł swoje dudki, Francyk weźmie lirę,
 Becał basy, Curyk skrzypce, a Kociura spyrę.
 Dryzden w bęben uderzywszy, wnet obudzi Pana,
 A my wnijdziem wszyscy razem, padniem na kolana.
 Janek będzie urzędował, bo on jest najśmielszy,
 Albo Werduł go zastąpi, bo najwymowniejszy.
 Oj pójdź ty wprzód Werdalu, my drogi nie wiemy,
 A my zaś za łobą wszyscy pobiegniemy.
 Ot trzeba iść do Wieliczki, potem do Pińczowa,
 A z Pińczowa na Bielany, potem do Głogowa;

Zaś z Głogowa do Mogiły, będzie już pół drogi;
 Weźmiem z sobą ze dwa sadła, by smarować nogi.
 Zaś z Mogiły do Szkalmierza, a potem na Tyniec;
 A zaś z Tyńca do Betleem, to już drogi koniec.

52.

O świę - te sia - no! mej du - szy wia - no,

Gdy cię ko-sztu - ję, smak w to - bie czu-ję, O świę - te sia - no.

Niebo się siekło, nie brzydkie piekło,
 Pod Dzieciąteczko, moje sianeczko.
 Szczęśliwy brogu, z którego Bogu
 To siano brano, co Mu posłano.

O święte siano.

O święte siano.

Na sianie leży w lichej odzieży,
 Ten, który grzeje promieńmi knieje.
 Dajęć sianeczko, me Dzieciąteczko!
 Grzej Go wołeczku, mój kochaneczku.
 Mówi i osieł, coć będzie nosił —
 O Królu nieba! sianka Ci trzeba.
 Nuż pastuszęta i wy bydłęta:
 Pochwalcie Pana z takiego siana.

O święte siano.

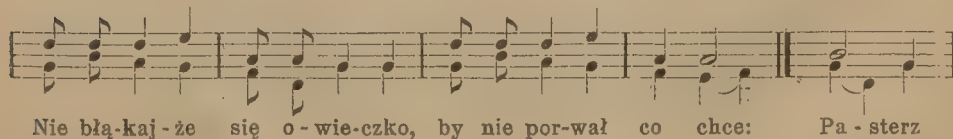
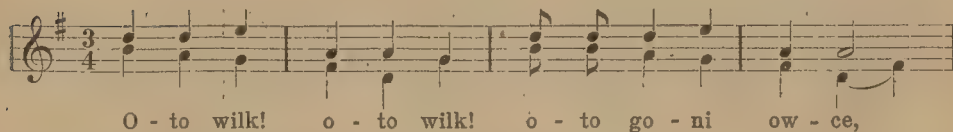
O święte siano.

O święte siano.

O święte siano.

53.

X. Mioduszewski



du-szy two-jej, strze-że pil-no trzo-dy swo-jej; U-cie-kaj! u-cie-kaj!

do owczarni je-go, Byś nie wpadła w ostre zęby wilka pie-kiel-ne-go.

Oto już, oto już, oto blisko ciebie,
 Nie dawajże, grzeszna duszo, obłowu mu z siebie.
 Jezus, pasterz drogi, może wyrwać z takiej trwogi,
 Uciekaj, uciekaj, z ufnością do Niego,
 Sam cię szuka, sam cię woła, słuchaj głosu Jego.

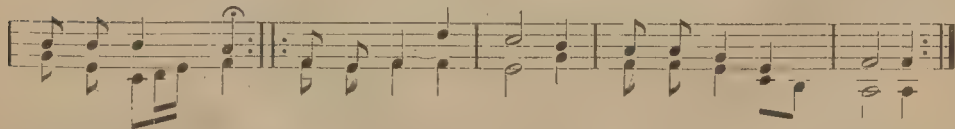
Nie zginiesz, nie zginiesz, upewniam bezpiecznie,
 On cię weźmie na ramiona, upiastuje wiecznie.
 Pasterz dobrotliwy, o ciebie jest frasośliwy:
 Gdyby jak, gdyby jak, kochać Go nad siły,
 Że tak dobry ma złe owce, ten nasz pasterz miły.

Otom ja, otom ja, ta owieczka błędna,
 Słyszę, że jest to głos Jego, alem w siłach biedna.
 Pasterzu prawdziwy, dodaj proszę, wody żywej
 Od serca, od serca twego najmilszego,
 Posiliwszy, tak dotrzymaj do życia wiecznego.
 Owieczko, owieczko, moja ukochana,
 Nie bój się mnie, luboś dotąd była obłąkana.
 Pasterz duszy twojej, napoi cię ze krwi swojej:
 Nie będziesz, nie będziesz, już więcej pragnęła,
 Miej nadzieję w łasce mojej, będziesz wiecznie żyła.

54.



O wi - taj - że Je - zu z Pan - ny na - ro - dzo - ny Le - żysz wi - dzę
 Cze - muś tak u - bo - go na sian - ku zło - zo - ny Nie masz o - dzie -



wtwardym zło - bie o wszechmocny Pa - nie jak Ci zdro - wia sta - nie
 rzy na so - bie

Pa - śli pa - ste - rze wo - ły, pa - śli pa - ste - rze wo - ły,
u zie - lo - nej dą - bro - wy, u zie - lo - nej dą - bro - wy.

Anioł się im pokazał, do Betleem iść kazał.

A oni się go zlekli, aż na kolana klękli.

Więc go pytać nie śmieli. Gdzie Pana szukali;

Ale na domysł biegli, aż do szopy przybiegli,

A On leży w żłobie, nie mając nic na Sobie,

Będąc Panem nad pany, a na nędzę zesłany.

Pójdźże ty Kuba wprzód, wróć się już do trzody,

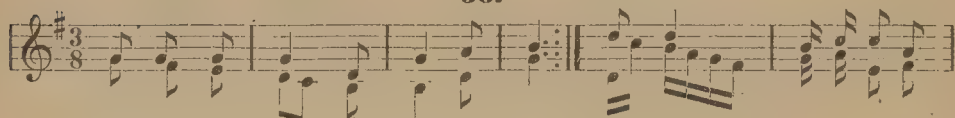
A ty za nim, Michale, tędy prosto po wale.

Zagrajże Kuba w rożek, aż zagrzmie leśny bożek,

Ty, Michale, fujarę, wziąwszy od Kuby miarę.

Jedną piosnkę zagrajmy, a drugą zaśpiewajmy
 Temu Panu naszemu, nowo narodzonemu.
 Przez Twoje narodzenie daj grzechów odpuszczenie;
 A odpuściwszy grzechy, daj nam użyć pociechy.

56.



Pa - sły się ow - ce pod bo - rem, Roz - pro - - - szył owieczki
 Przy-bie-żał wil-czek z fer-wo - rem,



o - ne do u - cie - czki za Pa - nem, za Pa - nem.

Skarżą się przed Nim w stajence, ukazując rany Panience,
 Wilczek nas pokąsał, jeszcze się natrzasał,
 Nad nami, nad nami.

Na pastuszków też skarżyły, że długo w szopie bawili,
 A my niebożęta i nasze jagnięta,
 Giniemy, giniemy.

Prosimy Państwo łaskawe, wejrzyjcie sami w tę sprawę,
 Bo krzywdę cierpimy, wynijść się boimy,
 Na pole, na pole.

Kazał Pan wilka zawołać, pasterzom sprawę obwołać,
 Zbiegło się co żywo, patrzeć na to dziwo,
 Do szopki, do szopki.

Idzie wilk z płaczem przed Pana, niosąc na sobie barana,
 Prosi o pokutę, Pan mu też w chałupę,
 Dać kazał, dać kazał.

Położyli go na gnoju, bili potężnie do znoju,
 Owce pomagały, kijów dodawały,
 Pasterzom, pasterzom.

Aż się go sam Pan uzalił, owieczkom tego nie chwalił,
 Że bez kompasji krzywdy się swej mściły,
 Nad wilkiem, nad wilkiem.

Idźże ty wilku do jamy, pamiętaj o coś karany,
 Nie rusz mi owieczek, ani jagniąteczek,
 Kochanych, kochanych.

Poszedł wilk z płaczem po chłóście, spotkał kompanów na
 Bieście prędko, bracia, jest tam szumna płaca [moście,

W stajence, w stajence.

Oni pobiegli z ochotą, popisując się z robotą,
 A pasterze po nich, w ostatku psów do nich,
 Puścili, puścili.

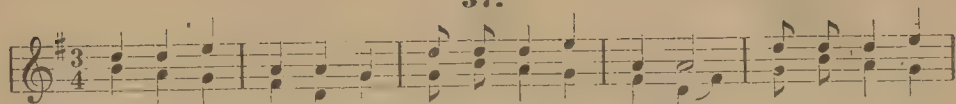
Wnet wilcy z gniewem na brata, także to szumna zapłata,
 O zdrajco! nie bracie, będziesz miał w zapłacie,
 Śmierć za to, śmierć za to.

Obskoczyli go dokoła, a on nieborak zawoła:
 Ra ra ra, ra ra ra, Stwórcu wszego świata,
 Już ginę, już ginę.

Zlecam me sierotki dziatki, te wszystkie moje dostatki,
 Wyznam, zgrzeszyłem, sto owiec zdławiłem
 I więcej i więcej.

Ci mnie to sprawy powiedli, sami ich z tysiąc pojedli,
 Proszę Cię, mój Panie, niech też za karanie,
 Śmierć wezmą, śmierć wezmą.

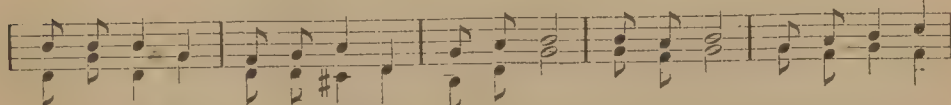
57.



Pa-ste-rze, pa-ste-rze pro-szę was dla Bo-ga! Po-życz-cie mi



swo-ich du-dek i ko-zie-go ro-ga: Bcm ja jest du-de-czka,



Je-zu-so-wa pa-ste-re-czka, Bę-dę mu, bę-dę mu z wa-mi pię-knie

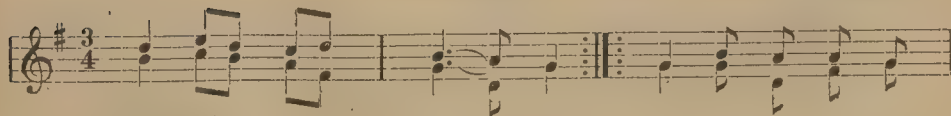


gra-ła, Bę-dę śpie-wać, roz-we-se-lać, bę-dę ko-ły-sa-ła.

Lilajże, lilajże, dziecino niebieska,
 Lilaj Jezu ukochany, pociecho anielska:
 Lilaj, wieczny Boże, któryś stworzył ziemię, morze,
 A teraz, a teraz, dla zbawienia mego,
 Spoczywasz w tej stajeneczce, Pan świata wszystkiego.
 Nie masz sług, nie masz sług, tylko bydłał dwoje,
 Przyjmijże mnie za pasterkę, to będziesz miał troje:
 Będę owce pała i narobię sera, masła,
 Dla Ciebie, dla Ciebie, z Panienką Matusią,
 Ba i tobie, Panie Józef, kochany tatusio.
 Będę ja, będę ja, osiołka i wołu,
 W jedno jarzmo zaprzęgała i siebie pospołu:
 Będziemy orali i pszeniczkę zasiewali,
 Będę z niej, będę z niej, piekła kukiełeczki,
 Nie pogardzajże ochotą wiernej pastereczki.

58.

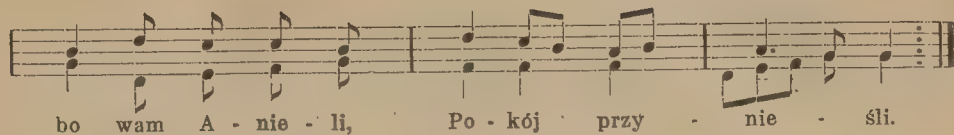
X. Mioduszeński



Pa - ste - - rze
 W dzi - siej - - szej

mi - - li,
 chwi - li,

Bądź - cie we - se - li,



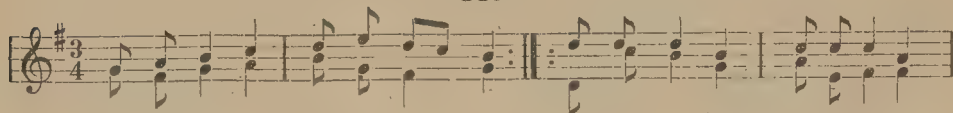
W stajence małej, co się już wali,	Witać Jezusa.
Ten skarb znajdziecie, skoro przyjdziecie	
Pójdźcież a spiesznie, boć tam uciesznie,	Widzieć Je z Matką.
Dzieciatko leży, niech każdy bieży,	Nie masz śmiałości.
Strach na nich srogi, pełni są trwogi,	
Czy tam iść, czy nie, o tej godzinie,	Wnet się rozbieży.
Jeden zawoła na drugich hola!	
Bracia nie tędy, a trzoda kędy?	Wnijsć do tej szopy.
Aż Kuba rzecze, toć nie uciecze,	
I ty pójdź z nami, nie śmiemy sami,	Nie mogłem
Oj Kuba, bracie wołał ja na cię,	[zasnąć.
Dziś przed świtanem, gdy przed śpiewaniem,	

A jam nie słyszał, bom w słomie dyszał,	
Alem był w strachu, najmilszy brachu, Sam nie wiem czemu.	
Gdy się już zeszli, wszyscy tam weszli,	
I na kolana, witając Pana,	Wszyscy padali.

Bądź pochwalony, nam narodzony,
 Ciebie witamy, a to co mamy,
 Słysz, daj gomółkę, wyjmij powałkę,
 Dajże Dziecićciu, temu Panićciu,
 Śliczne Paniątko, Tobie jagniątko
 Daję i z matką i z starym tałką,
 A ja co też dam, boć tu nic nie mam,
 Dla mego duszki są w koszu gruszki,
 Już Cię żegnamy i pozdrawiamy,
 Miej nas w obronie, przeciw złej stronie. Boże przedwieczny.

Z chęcią dajemy.
 Narodzonemu.
 Pozywta się nim.
 To mu przyniosę.

59.



Pa stusz-ko-wie bra-cia mi - li, Cho-dzi - li - śmy do Be-tle-em,
 Kę - dy - że-ście to cho - dzi - li?



Ja - ki ta - ki swo - im stro-jem, Szu-kać Je - zu - sa ma - ła - go.

Powiedzcież nam, bracia n-ili, cóżeście wy tam robili?
Cześć i chwałę oddawali i wesoło zaśpiewali

Dzieciąteczku maleńkiemu.

Jakieżście dary nieśli, kiedyżeście do szopy weszli?
Ja barana, wiązkę siana, Maciek kaszę, Jan kiełbasę

Dla Jezusa maleńkiego.

A jakże wam dziękowano, gdy te dary przyjmowano?
Józe stary, osiwiwały, odebrawszy od nas dary,

Bóg wam zapłać, podziękował.

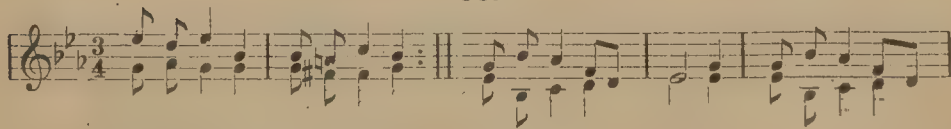
I mybyśmy tam bieżeli, gdybyśmy drogę wiedzieli:
Idźcież tędy i owędy, A znajdziecie, czego chcecie,

Jezusa malusieńkiego.

W którą stronę mamy biec? Chciejcie nam szczerze po-
[wiedzieć!

Przez Pokucie w prawo rzućcie, tak staniecie w Nazarecie,
Skąd pół mili do Betleem.

60.



Pomaga Bóg bodajś zdrowa
Kuchareczko Je-zu-so-wa

Gotuj-że Mu · dob-rze · nagrodzi ci



szczodrze, tu w po trze-bie po-tem w nie - bie. tu w po-trze-bie potem w niebie.

Co Mu będziész gotowała?

To, co zadysponowała

Matka Pana tego,

Dla Synączka swego:

Co smakuje, w czym gustuje,

Co smakuje, w czym gustuje.

Dobłą wolą i pragnienie,

Kochać Go nad swe zbawienie:

Kochać utrapienie,

Krzyż i wyniszczenie,

Ze wszystkiego co miłego.

Ze wszystkiego co miłego.

Serce czyste i skruszone,

Ogniem miłości pieczone,

Do niego saporek,

Cierpliwości worek:

To Mu będę gotowała,

Tak mi Matusia kazała.

A wieczerza jaka będzie?

Ochędóstwo w kuchni wszędzie,

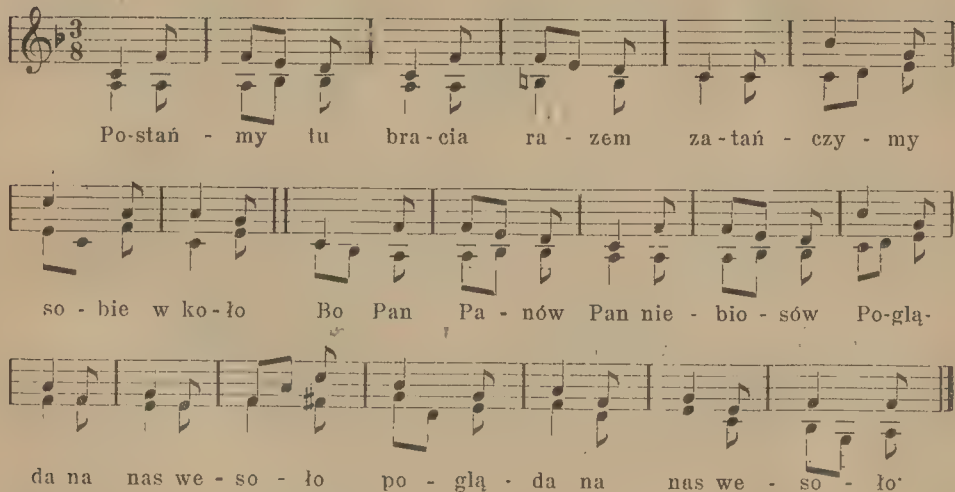
Na wety milczenie,

Woli umartwienie:

To Mu będę gotowała,

Tak Panna dysponowała.

61.



Po-stań - my tu bra-cia ra - zem za-tań - czy - my

so - bie w ko-ło Bo Pan Pa - nów Pan nie - bio - sów Po-glą-

da na nas we - so - ło po - głą - da na nas we - so - ło

Oddajmy Mu pokłon prawy,
 Bo On przyjął nasze dary,
 Czym hudoba nasza włada,

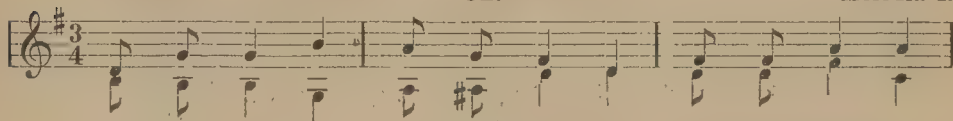
Tośmy dali na ofiary.
 Trzebaby zaś na tym mrozie
 Podźwignąć się z tego siana,

My tu skakać, wéselić się
 Będziem do samego rana.
 Alić Jezus powstał z żłobu,
 I rączką błogosławi:
 Józef stary, rzekł, bez miary

Czego brakuje, dostawi.
 Dziękujemy i wielbimy
 Ciebie, Boże! wielki Panie:
 Niech Twa cześć i chwała święta,
 Na wiek wieków nie ustanie.

62.

Melodia 1.



Po - wstań Da - wi - dzie czem - prę - dzej z lut - nią przy zło -
 Niech się cie - szą wszys - tkie Pan - ny we - so - ło so -



bie
 bie:

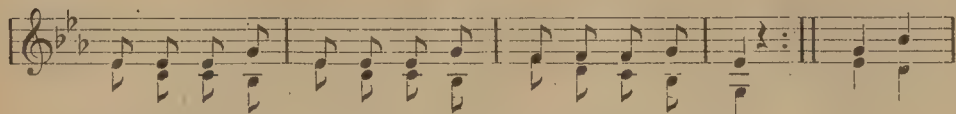
Niech ka - żda po wień - cu swe - mu o - blu-bień - cu



O - fia - ru - je, po - da - ru - je, nie - bios dzie - cię - ciu.

63.

Melodia 2.



Po-wstań Da-wid-zie czem-prę-dziej z lut-nią przy żło - bie
Niech się cie-szą świę-te Pan-ny we-so - ło so - bie

Niech ka-



zda po wieńcu swemu oblubieńcu o-fia-ru-je po-da-ru-je niebios Dziecięciu.

Wznosi Boga na swym ręku Symeon stary,
I głosi światłem narodów prawdziwej wiary;
Kapłan pożądaný i na to posłany,
Aby poznał Boga w ciele, Pana nad Pany.

Anna, święta staruszeńka, cna Prorokini,
Uwija się prędziuteńko, jak gospodyni;
Nikomui nie łąje, przystępną się staje,
Wszystkim gościom tam będącym chęci dodaje.

Ty zaś, Marto, uwijaj się w kuchence swojej,
Bo dziś będą święte Panny na uczcie twojej;
A ty w swe organy, by głos był słyszany,
Cecyliu! przy Dawidzie graj na przemiany.

Magdaleno, nie przystępuj, nie tu po tobie;
Niech się cieszą święte Panny dziś same sobie;
Czas pokutowania, za grzechy płakania,
Czas się smucić a nie nucić, czas jest do wzdychania.

Idzie Panna najśliczniejsza z domu świętego,
Niesie na rękach Panieńskich Syna Bożego;
Którego w radości, bez żadnej przykrości
Porodziła, nie straciła kwiatu czystości.

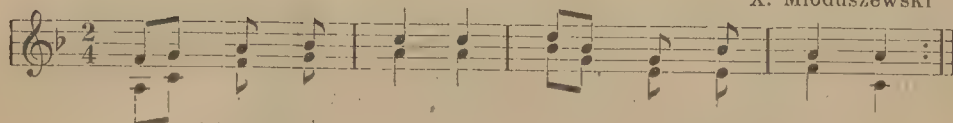
Barbara Ją prowadziła w złotym wianeczku;
Za nią bieży Katarzyna w tymże taneczku:
Za tą Rozalia rączkami wywija,
Za nią spiesz y z piosneczkami Anastazja.

Za tymi z koszykiem kwiecia święta Dorota,
Nie była to kompania, ale ochota:
Tam na się ciskały kwiatki, które miały,
Co dla miłości Jezusa krew swą przelały.

A jedenaście tysięcy i jeszcze więcej
 Pokłon dały Jezusowi, Matce Najświętszej;
 Jak szczęśliwa była, która się dotknęła
 Nóżek Jezusa miłego, aby z Nim żyła.

64.

X. Mioduszewski



Pój - dzie - my bra - cia w dro - gę z wie - czo - ra
 Wsta - pi - my na - przód do te - go dwo - ra



Bę - dzie - my śpie - wa - li wszę - dzie o tak we - so -




Hej ko - lę - dzie Hej ko - lę - da ko - lę - da.

A nie żałujmy swojej ochoty, Zaśpiewać Panu, stojąc przed wroty: Wykrzyknijcie wielcy, mali, Żeby nam co prędzej dali. Hej, kolęda, kolęda.	Przyłączył się też co był kulawy, I z tymci w drodze dosyć zabawy: Bo skakał na jednej nodze, Druga go bolała srodze. Hej, kolęda, kolęda.
Zagraj ty bracie, naprzód na lirze, A wy mu inisi pomóżcie szczerze: Dalej i ty na fujarze, Potem który na czym może. Hej, kolęda, kolęda.	Byłci i taki, co bardzo jeśny*) A i z tym bieda, bo niepospieszny: Lada kędy sobie siędzie, Z torby kiełbasy dobędzie. Hej, kolęda, kolęda.
Porwał się jeden z prędką za nami, Zapomniał w domu butów z g..... Nie wytrwasz tu, miły bracie, Idź po buty, idź po g.... Hej, kolęda, kolęda.	Jeden się upił w karczmie na winie, A potem legnął tuż przy kominie: Spalił sobie rękawice, I rękawy u górnicie. Hej, kolęda, kolęda.
A gdy się wracał, biegał co skoku, Upadł w zarywkę, bo było w zmroku: Tam się nie mógł sam ratować, Musiał do rana nocować. Hej, kolęda, kolęda.	A jednego nam w karczmie zabili, Wszędzie rad bywał, gdzie goście byli Ale nam ta nie żal tego, Wielki był desperak z niego. Hej, kolęda, kolęda.

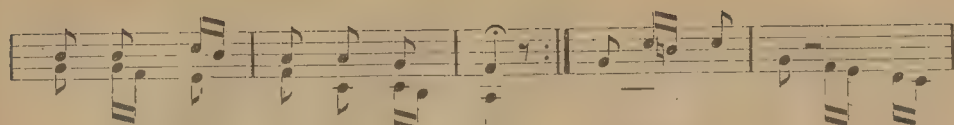
Jakosik bracia, o nas nie dbają. Sami nie wiemy, czego czekamy,
 Że nas na dworze długo trzymają: Na ciężkim mrozie, już ledwo trwa-
 Nie trzymajcież nas na rzeczy, Barwa na nas bardzo licha, [my,
 Bo już drugi ledwie skrzeczy. Już niektórzy ledwo dycha.
 Hej, kolęda, kolęda. Hej, kolęda, kolęda.

Poszliśmy wszyscy w jednym strze-Możeć kolędę dziś dostaniemy,
 [mieniu, Jak nam nie dadzą, to odejdziemy:
 Ale nie wszyscy w dobrym odzieniu: I będziemy rozgłaszali,
 Bo niektórzy w worowinie, Że tu skąpcy, nie nie dali.
 Ledwo barki nią owinie. Hej, kolęda, kolęda.
 Hej, kolęda, kolęda.

65.



Pół-noc już by - ła, gdy się zja - wi - ła Nad bli - zką
 Któ - rą zo - czyw - szy i zo - ba - czyw - szy, krzy-knął mo-



do - li - na ja - sna łu - na; Szy - mo - nie ko - cha - ny,
eno Woj - tek na Szy - mo - na:



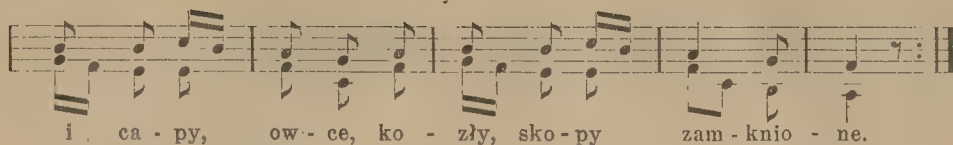
znak to nie - wi-dzia - ny, że ca - ła nie - bo czer - wo -



ne, Na bra - ci za - wo - łaj, nie - chaj wsta - wa - ją.



Ku - ba i Mi - ko - łaj niech wy - pę - dza - ją Ba - ra - ny



Na te wołania, z smacznego spania
 Porwał się Stach z Grześkiem i spadł z broga;
 Maciek truchleje, od strachu mdleje,
 Woła: Uciekajcie, ach, dla Boga!
 Grzeško nogę złamał, Stach na nogę chromał,
 Bo ją w kolanie wywinął.
 Oj, oj, oj, dla Boga! Pawełek woła:
 Uciekajcie prędko, gore stodoła:
 Pogorzały szopy i pszeniczne snopy,

Jam zginął.

Leżąc w stodole, patrząc na pole,
 Ujrzał Bartos stary, Anioły;
 Którzy wdzięcznymi głosami swymi
 Okrzyknęli ziemskie padoły:
 Na niebie niech chwała Bogu będzie trwała,
 A ludziom pokój na ziemi!
 Pasterze wstawajcie, witajcie Pana;

Pokłon Mu oddajcie, wzięwszy barana;
Skoczno Mu zagrajcie, głosy zaśpiewajcie Zgodnymi.

Więc ich tamuje i perswaduje
Bartos, jako stary, w te słowa:
Czego krzyczycie, gwałty czynicie?
Nie gorze, lecz to jest rzecz nowa:
Bóg się na świat rodzi, witać się Go godzi,
Pójdźmyż do Niego z darami.

Weż, Kuba, indyka! Ty, Wojtku cielę!
Ja Mu poduszczkę z puchu uścielę,
Grzesko zagra w dudki, by skakał malutki Wraz z nami.

Biegną więc w skoki, nabrawszy w troki
Jabłek, obwarzanków i gruszek:
Miodu praśnego, masła młodego,
Mleka i śmietany dzbanuszek:
Kurczął młodych czworo, kur starych ośmioro,
Przy tym jaj świeżych dwie kopy,
Dwie kozy, dla mleka i jagniąteczko,
Indyka, kapłona i cieląteczko;
Idąc wygrywają, szczęśliwie wstawają

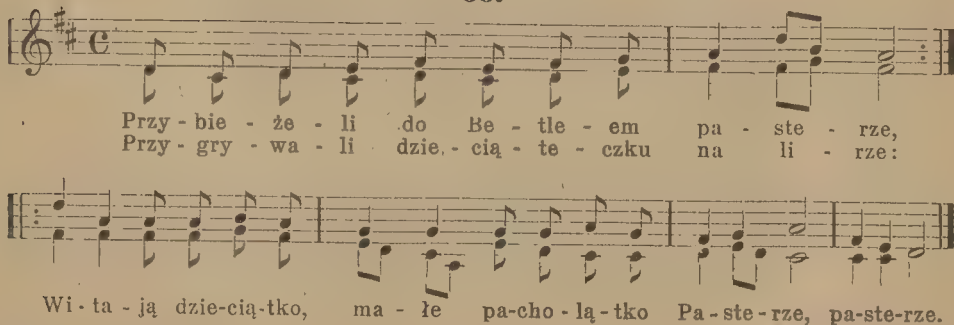
U szopy.

Stojąc pod ścianą, powyjmowano,
Co z sobą przynieśli dla Pana:

Dał Wojtek cielę, Stach jaj kobiłę,
 Mikołaj i Szymon barana;
 Grzeško obwarzanki, Kuba dzban śmietanki,
 Przy tym jaj świeżych dwie kopy.
 Klękawszy, z darami serca oddali;
 Stanąwszy parami, na dudkach grali;
 Potem się skłonili, do domu wrócili

Wesoło.

66.



Przy - bie - że - li do Be - tle - em pa - ste - rze,
 Przy - gry - wa - li dzie - cią - te - czku na li - rze:

Wi - ta - ją dzie - cią - tko, ma - łe pa - cho - lą - tko Pa - ste - rze, pa - ste - rze.

Podarunki Jezusowi oddają, Swobodnie z nich każdy sobie od-
Na kolana przed Nim ze czcią klękają, Witają Dzieciątko i t. d. [dycha,

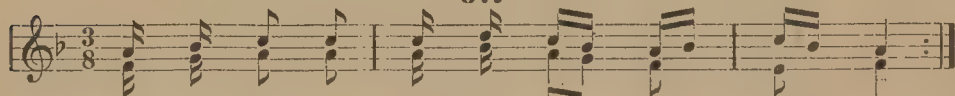
Witają Dzieciątko i t. d. Postanęli pastuszkowie wokoło,
Uznają w Nim Mesjasza prawego, Zaśpiewali Jezusowi wesoło,

Który przyszedł, by ich zbawił od Witają Dzieciątko i t. d.

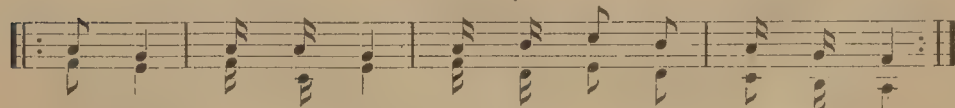
Witają Dzieciątko i t. d. [złego, Dziękował im Józef stary za dary,
Dzieciątko się do pastuszków uś- Przyniesione dla Jezusa ofiary,

[miecha, Witają Dzieciątko i t. d.

67.



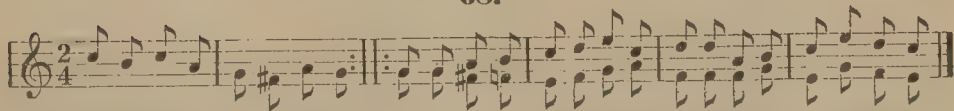
Przy - sko - czę - ja do tej szo - py z ci - cha,
A - lić dzie - cię ma - ła się u - śmie - cha:



Ten śmiech, o - czu tych, nie - chaj bę - dzie dla wszys-tnich.

A iże się to Dzieciątko śmieje,
 Niechże się nam wszystkim dobrze dzieje:
 To znać, kiedy nam Pan Bóg ma coś obiecać.
 I pocznę ja przed Dzieciątkiem skakać,
 By nie chciało na tym zimnie płakać:
 Więc idź pocieszyć, przed Nim czoło nisko bić.
 A kiedy się uprzykszy tańcować,
 Na dudkach grać nie będę żałować;
 Potem wzbudzę akt, patrząc na ten Boski znak.
 I pójdę ja na drugich zawołam,
 Jeżeli sam grać Panu nie wydołam;
 Więc graj albo daj, coś nowego zaśpiewaj.
 Wtedy to, gdy nam Pan Bóg poszczęści,
 Tobie, Jezu, będziem śpiewać częściej.
 Ten Bóg za długi niebem płaci Swe sługi.

68.



Przyślimy tu po koledzie
 A-le wam tu nie ubędzie

Gdy nam da-cie coś nie wie-le bę-dziem chwalić was w kościele.

Czy to obiad czy swacynę, całujem ręce matczyne,
 By za drzwi nie wyrzuciła, jeszcze grosza dorzuciła.

69.

podał Józef Urban z Łazan



Przy zie - lo - nej tam dą - bro - wie na ni - skiej do - li - nie

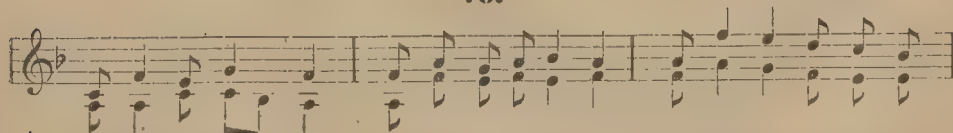


Chwa - ła Pan - nie Prze - naj - święt - szej na ca - ły świat sły - nie.

W pokoiku, w Nazarecie, tam sobie mieszkała,
O Jezusie Nazareńskim często rozmyślała.

Przyleciało tamże do niej małe pacholątko,
Przyleciało zwiastowanie, że będzie Dzieciątko.

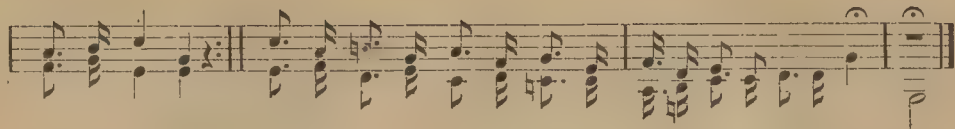
70.



Ra - no po - wsta - li
Pil - nu - ją trzo - dy

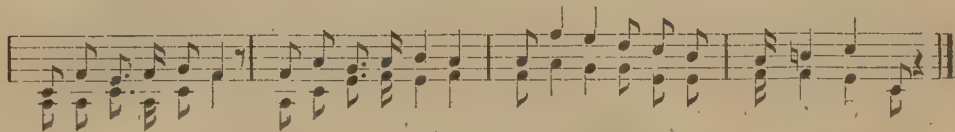
na po - le wygnali
od wszel - kiej szko dy

Gło - dne ow - ce, wo - ły
A wilk się im za - kradł



pa - stu - szę - ta
na ja - gnię - ta

Wi - lka bi - ja, o - wce kry - ja, O - wce kry - ja, wi - lka bi - ja,



Brzydki obżartuchu, Już to w twoim brzuchu stopniały barany i by - dę - ta.

Wielce stroskani, wilkiem spracowani,
O swoje nad nim mszcząc się bydłęta,
Ku wieczorowi, mizieracy owi,
Szukają spoczynku pastuszcza:

Gonią, hola, wszystko z pola,
Wszystko z pola gonią, hola!
Zapędzili na noc do stodoły,
Sami się pokładli niebożęta.

Tam zasypiając, po pracy wczas mając,
 Porywa się ze snu z nich niektórzy;
 Oczy otwiera, powieki otwiera,
 Pyta: co się dzieje? krzyczy wtóry:

Ach, dla Boga, co za trwoga,
 Co za trwoga, ach, dla Boga!
 Pewnie nam bydłęta, owce i jagnięta
 Wilk nienasycony brał z obory.

Usłyszy trzeci, przy dobrej pamięci
 Zawoła na braci: uważajcie!
 Wilk tu nie chodzi, ani trzodzie szkodzi;
 Patrzenie, jaka światłość, a biegajcie

W skok, w skok, chłopcy, do tej szopy,
 Do tej szopy, w skok, w skok, chłopcy!
 Obejrzyjcie trzodę, czyli ma wygodę;
 Tego, co się rodzi, przywitajcie.

Toć bieżymy, ale cóż weźmiemy?
 Wezmę ja jagniątko, Wach barana;
 Kuba czym może, tym Dziecię wspomóż;
 Wszyscy przywitamy z dary Pana.

Rad, wiem, będzie tej kolędzie,
 Tej kolędzie rad, wiem, będzie.
 Z serca Jemu dajmy, trzodę polecajmy;
 Miejmy Go w ubóstwie za Hetmana.

Toć Jemu damy, co przy sobie mamy;
 A rodzicom Jego cóż weźmiemy?
 Masła garnuszek, przyjmie to staruszek;
 Pannie lnu wiązanek przyniesiemy.

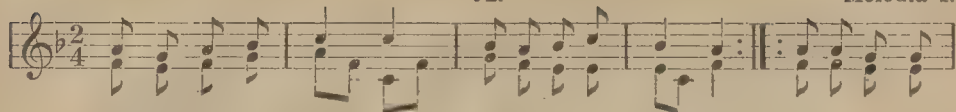
Na pieluszki tego duszki,
 Tego duszki na pieluszki.
 W żłobie leżącego, zimno cierpiącego,
 By członki okryła, darujemy.

Dary oddawszy, Dziecię pożegnawszy,
 Pobieżymy nazad do trzodeczki;
 Byśmy szli sporo, miło i wesoło.
 Weźcie chłopcy z sobą multaneczki;

Mis pastucha gra od ucha,
 Gra od ucha, Mis pastucha;
 Będziemy śpiewali, Bogu dziękowali,
 Idąc do domu od Tej Dziecineczki.

71.

Melodia 1.



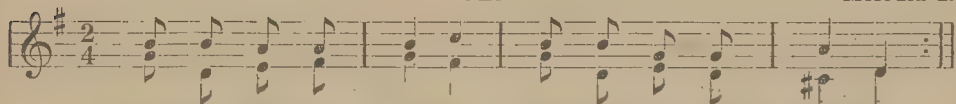
Skocz-myż do Be - tle - em czym-prę-dzej pa - ste - rze, Bo to dziecię
Nie-chaj każ-dy, co ma dla dzieciątka bie-rze;



w nę-dzy le - ży, Bez po - sła - nia, bez o - dzie - ży, Na cię-żkim mro - zie.

72.

Melodia 2.



Skocz-myż do Be - tle - em czym-prę-dzej pa - ste - rze
Nie-chaj każ - dy co ma dla dzie - cią - tka bie - rze



Bo to dzie - cię w nę - dzy le - ży Na cię-żkim mro - zie.
Bez po - sła - nia bez o - dzie - ży

Ja Mu dam barana jeszcze tego rana;
 Dam Mu także gruszek i pięknych jabłuszek;
 A ja Mu dam zwierciadełko,
 Będzie miał za bawidełko,

Żeby nie płakał.

Ja na poduszeczkę puchu odrobinę,
 Z jagnięcia skóreczkę dam Mu na pierzynę;
 By Mu leżeć było miękko,
 Koło Niego, słyszę, cienko,

Poratuję Go.

A ja bardzo myślę, co Mu takiego dam;
 Dałbym Mu kożuszek, ale go sam nie mam;
 Przecież Mu co podaruję,
 Albo czym bądź uraduję

To Pacholątko.

Mam ja wróbli dosyć, puszczyć je do szopy;
 Niechaj Mu śpiewają razem, choć pół kopy;
 Cierp, cierp, cierp, cierp, miły Panie,
 Póki ten mróz nie ustanie;

Będzie Ci lepiej.

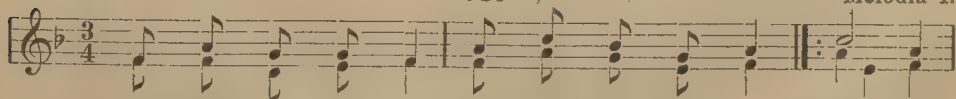
Ja, nie mając co dać, bardzo ubolewam;
 Ale Go ucieszę, tylko Mu zaśpiewam:
 Lu lu, la la, lu lu, li, li,
 Będzie tu lepiej po chwili,

Jak inni przyjdą.

Zaśpiewałem Panu, a tym się utulił,
 I pod pierzyneczkę główkę Swoją wtulił;
 Mrugnął na mnie oczętami,
 Poklaskał se rączętami, Bo znać był kontent.
 Bardzo to rozkoszne musi być Dzieciątko;
 Wół Mu z osłem służą, tak wierne bydłatko:
 Parą Go swą zagrzewają,
 Zawsze na Niego chuchają, By zimna nie czuł.
 Patrząc na Twą biedę, więc bardzo nam Cię żal;
 Złożymy się wszyscy, a zrobimy Ci bal:
 Zgotujemy baraniny,
 Upieczemy cielęciny, Wiwat krzykniemy.
 Daliśmy Ci, Panie, cośmy sami mieli,
 Jak też Ty będziesz miał, my nie będziemy mieli,
 Przyjdziem do Ciebie z torbami,
 Opatrzysz wszystkich chlebami, Co Twoja łaska.

73.

Melodia 1.



Szezę - śli - we cza - sy nam się zja - wi - ły,
 Ła - ska - we nie - ba Bo - ga spu - ści - ły, W ży-wot



świę - ty, nie - po - je - ty Ma - ry - i mi - łej.

74.

Melodia 2.



Szcze - śli - we cza - sy nam się zja - wi - ły, W ży - wot
Ła - ska - we nie - ba Ro - ga spu - ści - ły,



świę - ty, nie - po - je - ty Ma - ry - i mi - łej.

Stróżowie trzody swej pilnowali,
Anieli chwałę Bogu śpiewali;
Pastuszęta, niebożęta,
Ze strachu się bali.

Aż zrozumieli wdzięczną nowinę,
Że Panna czysta rodzi Dziecinę,
Która człeku i w tym wieku
Odpuszcza winę.

Spoczywa w szopie Miłość związana,
Stąd wszystkich pycha jest podeptana,
Obrał Sobie leżeć w żłobie,

Moc pożądana.

Wół, osieł, Pana swą parą grzeją,
Pokłon oddawać Jemu umieją,
Przyszedeł w ciele świadczyć wiele,

Tak rozumieją.

Tu się pasterze wnet uwinęli,
Ochotnie w drogę spieszyć poczęli,
Piękne dary na ofiary

Z sobą tam wzięli.

Bartos wziął gaskę, Kuba baranka,
Błązek słodkiego mleka pół dzbanka,
Jan gomółki porwał z półki,

Niosą do Pana.

Szymek czymprędzej wziął na się cie-
Michał kur parę wraził w kobiele, lę,
Co był sobie kupił obie

W przeszłą niedzielę.

Walaszek z sobą wziął był kaczora,
A Klimas nabrał chleba pół wora,
Masła fasę, Miś kielbasę,

Co nadział wczora.

Tomko koszałkę poniósł jabłuszek,
Mateusz koszyk słodziuchnych gru-
Bonifacy i Ignacy [szek,

Miodu garnuszek.

Jędreń wziął sera, Paweł pszennego
Chleba pożyczył u stryja swego,
Masła miskę, Grześ kołyskę,

Niosą do Niego.

Jacko na siebie zająca kładzie,
Tego, co wczoraj zastrzelił w sadzie.
Stach wziął kosa, Piotr srokosza,

Idą w paradzie.

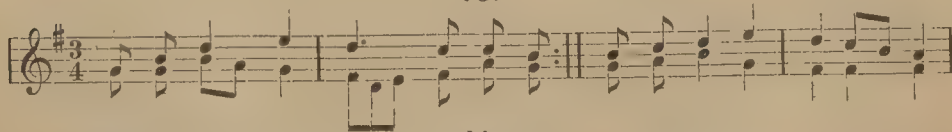
Maciek i Wojtek się opóźnili
Dlatego, że się za łby wodzili,
Po pół kopy te dwa chłopcy

Jajek rozbili.

Do szopy weszli Pana swojego,
 Z pokorą klękli, mówiąc do Niego:
 Masz nasz Boże, podłe łoże,
 Z żłóbka prostego.
 Twoja to miłość to uczyniła,
 Że Cię w tę nędzę na świat spuściła,
 Żeby dusze z mąk katusze,
 Wyprowadziła.
 Teraz my, Jezu, prosim zbawienia,
 By dusza nasza uszła zranienia,
 I strasznego i wiecznego
 W piekle płomienia.
 Z sercem skruszonym powstali szcze-
 Dary oddali a zaś na lirze, [rze,

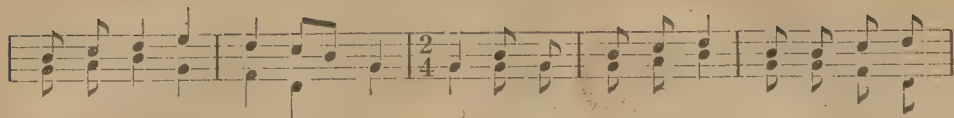
Tryumf grali i śpiewali,
 Wdzięczni pasterze.
 Potem się grzecznie z Nim pożegnali,
 Nazad do trzody swej powracali;
 Boga Tego, maleńkiego,
 Wraz wychwalali.
 Ty zaś słuchaczu, bądź dziś wesoły,
 Bo wnet wszystkie skaczą żywioły;
 Zbądź frasunku, dodaj trunku,
 Co robią pszczoły.
 Kto słucha Boga, szczerze żałuje,
 Za grzechy swoje, z nich się wyzuje,
 Takich święty, niepojęty,
 Jezus miłuje.

75.



Spły-nał z nie - ba · wy - so - kie - go,
 Bóg dla zba - wie - nia ludz - kie - go:

Po - ro - dzi - ła w Be - tle - em,



Pan-na Sy-na z we - se - lem, Zło - ży - ła w zło-be czku, Na zię - lo-nym



sia - ne - czku, Ku ku ku, ku ku ku, Za-grze-waj go wó - ła - czku.

O witajże z nieba Boże!
Twardę sobie obrał łóżę:
Witaj Królu niebieski,
Cesarzu Empirejski.

Zszedłeś do szopiny,
Byś zgładził nasze winy,
Ny, ny, ny, ny, ny, ny,
Synu Ojca jedyny.

Za grzech Ewy i Adama,
Ta Dziecina upłakana:
O Mario, proszę Cię,
Chciej ukoić To Dziecię —

Piersiami świętymi,
Twoimi panięskimi,
Mi, mi, mi, mi, mi, mi,
I nakarmij Go nimi.

Józefie święty, kochany,
 Niesieć Kuba dwa barany
 Z trzody swojej co większe,
 A oraz i najlepsze.

Ku zagrzaniu twemu,
 Panięciu zziębniątemu,
 Mu, mu, mu, mu, mu, mu,
 Dziecięciu kochanemu.
 Kuba naprzód się dowiedział,
 Bo o północy przybieżał:
 Pasł tam blisko swe kozy,
 Wiedział, że to Syn Boży,
 W tej szopie zrodzony,
 Między byłłem złożony,
 Ny, ny, ny, ny, ny, ny,
 W pieluszki uwiniony.
 Pobiegał Kuba do budy,
 Nadął sobie w drogę dudy,
 Opowiadał i drugim,
 Pasterzom ubogim

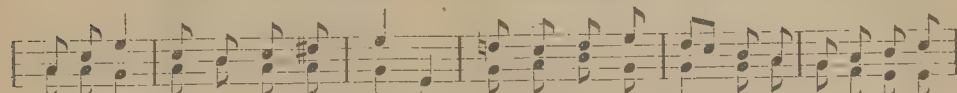
Wesołą nowinę,
 Że widziałem Dziecinę.
 Nę, nę, nę, nę, nę, nę,
 Z nieba daną Dziecinę.
 Ci się z radością porwali,
 Owiec swych poodbiegali,
 Podarunki pobrali,
 Z Kubą się wyścigali:
 Runął na pagórku,
 I pogniótł dudy w worku,
 Ku, ku, ku, ku, ku, ku,
 O Kubo nieboraku.
 Pasterze się z niego śmiali,
 Hala, hala, nań wołali:
 Kuba wrócił do budy,
 Przeszywać swe dudy,
 Igła gruba była,
 Dudy podziurawiła,
 Ła, ła, ła, ła, ła, ła,
 Bez dudów bieda była.

76.

X. Mioduszewski



Swarzyłam się z pastuchem w Be-tle-em-skiej szo - pie, który śpiewał



Dzieciątku sie-dzą - cy na sno-py o nie-stroj-ny du - da-lu po jakimu



ście-wasz Hu-kasz ni - by na wil-ka a wszys-ko po - zie - wasz.

Przestraszyłeś Dzieciątka, aż się rozplakało.

Do Matusi na rączki prędko uciekało:

Idźże sobie ziewaczu do owieczek w pole,

Ja tu temu Panięciu sama śpiewać wołę.

Niech tu Kuba zostanie, co zagra w dudeczki.

Tomek też dopomoże, wzięwszy swe skrzypeczki:

Niechaj śliczne Dzieciątko cieszy się słuchając,
 I w tym twardym żłóbeczku mile zasypiając.
 Wy też, bracia, wyskoczcie przed tym Dzieciąteczkiem,
 Obróciwszy raz, drugi, dziesiąty kółeczkiem:
 Lilaj, lilaj, Dziecino, śliczna i kochana,
 Śpij smacznuchno, miluchno, do samego rana.
 A ja, biedna pasterka, kołysać Cię będę,
 I u Twojej kolebki ochotnie usiędę:
 Prosząc Twojej Mateńki, żeby pozwoliła,
 I jak Dziecićciu śpiewać, by mnie nauczyła.

77.

Świe - ty Szcze - pan po ko - lę - dzie gdy cho - dził,

Wnet się k'nie - nu i Jan świę - ty na - go - dził.

Pójdźmyż prosto, mój Janeczku, do szopy,
Gdzie nam gwiazda drogę ściele w te tropy.

Znajdziemy tam Pacholátko nadobne;

Mówią wszyscy, że jest Bogu podobne.

Obyczajnież, panie Janie, witajcie

To Dzieciátko; pięknie Mu się kłaniajcie!

I wy, Stefan, z ostrożnością, dla Boga

Przyklękajcie, by nie trzaśa podłoga.

Rozumiałyby stary Józer, że to wy,

Byłże by śmiech, jak to mówią, gotowy!

Nie uczcież wy, miły Janie, Stefana;

Mam ja zdrowe do klękania kolana.

Weźmiewa też małe dziatki w tę drogę,

Będą tupać przed Dzieciátkiem w podłogę.

Tak chochy się co nam starym przydało,

W kupie dziatwy za nichy się nie zdało.

Pójdźmyż prędko witać Pana nowego,

Niechaj nas nikt nie uprzedza do Niego.

Po kolędzie zaś do tego klasztoru

Wstąpmy, bo tu dobra nasza podpora.

Dobrodziejka Jejmość ksieni jest szczodłą,

Da posiłek i kolędę nam dobrą.

Tu z nią święty Jędrzej wraz gospodarzy
 Bardzo dobrze i wszystko się im darzy.
 Matka też Salomea gospodynią;
 Oneć to tu wszystkie nam dobrze czynią.
 Więc możemy się tego pewnie spodziewać,
 Że nie będziem próżno gębami ziewać.
 Każą wina po pół garnca nalewać,
 My też nie ustaniemy grać i śpiewać.

78.

Ta noc nieszczęśliwa,
 Aż serce ómdlewa
 W mym ciele, w mym ciele;
 Często się przewracam,
 Gdzie jest twardo, macam,
 I ścielę, i ścielę:
 Aż oto wcale o północy
 Gwałt, krzyczą z całej swojej mocy,
 Że gore, że gore.
 Ja się przestraszyłem,
 Kożuch pochwyciłem,
 I słucham, i słucham.

Aż tu powiadają,
 Że wilcy zjadają
 Pastuchom, pastuchom.
 I myślę: co to takiego?
 Wysyłam parobka swojego
 Do bydła, do bydła.
 A tak przestraszony,
 Pędzę polem w strony
 Z palicą, z palicą.
 I słucham statecznie,
 Gdzie wilcy bezpiecznie
 Kaleczą, kaleczą.

Bydłęta, czyli też pastuchy?
 Aż znowu przeciwne rozruchy,
 Parobcy, parobcy.
 Z pola uciekają,
 O Bogu gadają
 Z Bartosem, z Bartosem,
 Że Anieli bieli
 Pod niebem krzyczeli
 Swym głosem, swym głosem.
 Aż ja się ich z radością pytam
 I wszystkich bardzo mile witam:
 Co to jest, co to jest?
 Lecz mi Bartos stary,
 Co chodził do fary,
 Tłumaczy, tłumaczy;
 Że się Jezus rodzi,
 Witać się Go godzi,
 Ignacy, Ignacy!
 Bo to jest Syn Boga żywego,
 Trzebaby udarować Jego,
 Co kto ma, co kto ma.

Więc gruszek opałkę
 Wsypałem w kobiałkę,
 I kurę, i kurę.
 Bartos wziął kózłátko
 Kuba zaś jagniátko
 Ponure, ponure.
 Grzegorz się z tym skopem morduje,
 Ciągnie go, ten mu wyskakuje,
 Nie chce iść, nie chce iść.
 I mówi do syna:
 Co za zła zwierzyna!
 Pędź mi go, pędź mi go!
 Ten go batem pędzi,
 Aż kozik nędzi,
 Nuże go, nuże go!
 Wojtek zaś, związawszy barany,
 Prowadzi, lecz mu idą sami
 Ochotnie, ochotnie.
 Banach w swoim chlewie
 Krzyczy litościwie:
 Czekajcie, czekajcie!

Kur związać nie zdoła,

Aż na drugich woła:

Łapajcie, łapajcie!

Tomasz kilka gęsi dźwiga,

Żeby szła, na swą żonę miga,

Do domu, do domu.

Indyków zaś parę

Panu na ofiarę

Maciaszek, Maciaszek.

Pcha do swego wora

Kaczkę i kaczora

Właszek, Właszek.

Wtem każdy się z niego naśmiewa,

Bo kaczka wraz z kaczołem śpiewa

We worze, we worze.

Ślasiak tatarską,

Sobek zaś jagłą

Z workami, z workami.

Kaszę swą wynoszą;

Wiążcie dobrze, proszą,

Sznurkami, sznurkami.

Pod ten czas Matus kozę doi

I woła, że koza źle stoi,

Na żonę, na żonę.

Kozę wydoiwszy,

Koźlątko schwycawszy,

Wyskoczył, wyskoczył.

Franek garnek masła,

Aż skorupa trzaśła,

Natłoczył, natłoczył.

A Banaś płacze nad swą żoną,

Że szperkę i kiełbasę słoną

Dała mu, dała mu.

Aż tu Szymon krzyczy,

Że mu prosić kwiczy

We worku, we worku.

Puszcza go czym prędzej

I przed sobą pędzi

Na sznurku, na sznurku.

Jan stary mleka dzbanek wlecze

Ogromny, aż pot z niego ciecze,

I serek, i serek.

Kasper jaj pół kopy,
 Koguta z pod szopy
 Porwawszy, porwawszy,
 Maciek zaś śmietany
 Dzbanek polewany
 Naławszy, naławszy.
 Prowadzi kozę uporczywą:
 Ta śpiewa piosnkę przeraźliwą
 Po drodze, po drodze.
 Klimek jagniąt parę
 I kozłátko stare
 Prowadzi, prowadzi.
 Dla lepszej ochoty
 I kozła niecnoty
 Grać radzi, grać radzi.
 Gdy się już wszczy razem zesqli,
 Co kto miał, to z domu wynieśli
 Wesoło, wesoło.
 Krzykają, śpiewają,
 Ktò jak umie, grają
 Na basach, na basach.

A kozłeta skaczą,
 Rogami kołaczą
 Na pasach, na pasach.
 Kuba zaś jakby oparzony,
 Przykrywszy na głowie kołtuny,
 Tańcuje, tańcuje.
 Nieszczęście spotkało,
 Kozłę się urwało,
 Uchodzi, uchodzi.
 Klimek bardzo smutny,
 Bo tu wilk okrutny
 Nadchodzi, nadchodzi.
 Lecz dobrze, że z sobą nabrali
 Batogów, tak duży, jak mali,
 I pałek, i pałek.
 Kuba dobrze znany,
 Z ręki swojej wprawy,
 Jak bije, tak bije.
 Od guza srogiego
 I Kuby wielkiego
 Wilk wyje, wilk wyje.

Alić już do szopy wstępują
I Syna Boskiego całują

We żłobie, we żłobie.

Dary swe oddawszy,
Wszyscy pokłękawszy

Wołają, wołają:

Błogosław nam, Panie,

Póki życia stanie!

I wstają, i wstają.

I grają wesoło Dzieciątku,

Wołając: skakaj żywo, Janku

Z Tomaszem, z Tomaszem!

Bartos się uwija,

Rękami wywija

I śpiewa, i śpiewa.

Kubę zęb zabolął,

Aż go wodą polał;

Omdlewa, omdlewa.

W minucie Kuba uzdrowiony,
Wyskoczył, jakby odrodzony,

I skacze, i skacze.

Sobek nad basami,

Przewraca oczami

I śpiewa, i śpiewa .

Miciura wódeczkę,

Dobywszy flaszeczkę,

Nalewa, nalewa.

A Jarosz ,gdy już pomył garnki, .

Zaglądał, czy niema przywarki

Z wieczery, z wieczery.

Garnki w kąt wstawiwszy,

Czapkę porzuciwszy,

Tańczy, tańczy.

Jacek Maleńkiego,

Kłękawszy u Niego,

Całuje, całuje.

Skoro się wszyscy nacieszyli,

Wesoło razem wykrzyknęli:

Chwała Panu Bogu!

79.



Trzej Król-o-wie Mo nar-cho-wie z wschodnich kra-jów nio-są da-ry



Gwia-zda w prze-dzie królów wie-dzie Do u-bo-giej tej Ko-sza-ry.

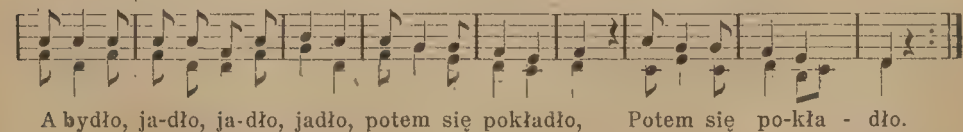
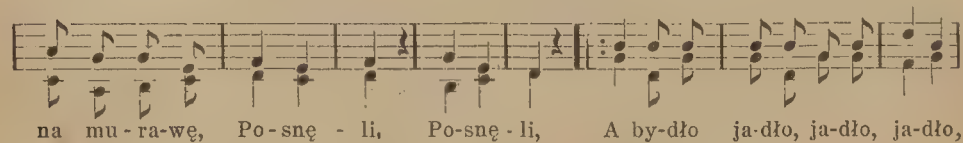
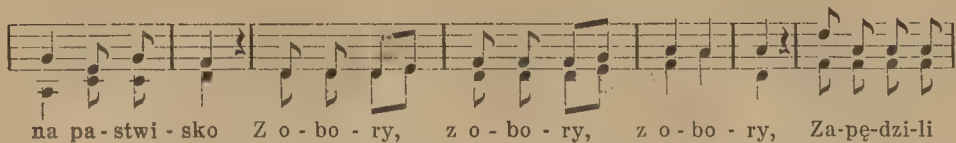
Anioł leci, gwiazda świeci,
Aż do żłóbka ubogiego.
Wół z osiołkiem stoją spółkiem,
Z pastuszkami wedle niego.

Poklękali, pokłon dali,
Miry, złota, pełne czasze,
Z nimi Boże, my w pokorze,
Serca oddajemy nasze.

80.



Tu-sząc pa-ste-rze, że dzień bli-zko, Wy-gna-li o-wce



Wilk zaś wypadłszy od ugoru,
 Zagnał im owce aż do boru;
 O bieda, o bieda, o bieda,
 Kozom się wilk paść nieda.
 Podusiwszy już koźlęta,
 Suwa jeszcze po jagnięta;
 Masz tobie, masz tobie.
 Już trzoda cała, cała, cała, 2.
 W rozsypkę pójść miała. 2.

Lecz porwawszy się ze snu Kuba,
 Spojrzawszy, widzi, że tu zguba;
 A to co, a to, co, a to co!
 Jak zakrzyknie swą mocą, swą mocą:
 Nieszczęsne mych lat momenta!
 A kędyż są me jagnięta?
 Już po nich, już po nich.
 A Anioł leci, leci, leci, 2.
 Jasnością swą świeci. 2.

Wtem Kuba na pół umarł zgoła;
 Słyszysz z pod niebios głos Anioła;
 Gloria, Gloria, Gloria,
 Ach, toć i ja, toć i ja, toć i ja
 Z byłem razem zginąć muszę;
 Nie wiem, czy mą zbawię duszę,
 Bom grzesznik, bom grzesznik.
 Ach! Panie, Panie, Panie, Panie, 2.
 Cóż się ze mną stanie? 2.

Powoli potem słów dochodzi,
 Że Anioł nuci: Bóg się rodzi;
 I wstaje, i wstaje, i wstaje,
 Serca sobie dodaje, dodaje.
 Widzi gwiazdkę, że stanęła;
 Jasność wielka ogarnęła
 Betleem, Betleem.
 I woła: trwoga, trwoga, trwoga! 2.
 Hej, wstańcie dla Boga!

Porwą się wszysey wnet na nogi;
 Rzucą oczyma na cud srogi;
 Poklękli, poklękli, poklękli,
 Wraz się wszysey przelekli, przelekli.
 Lecz zważając jaki taki,
 Poznaje, że przez te znaki,
 Pełnią się, pełnią się,
 Proroctwa owe, owe, owe, 2.
 Izajaszowe, 2.

Wnet do Betleem poskoczyli,
 Bogu swe trzody polecili.
 Ciekawi, ciekawi, ciekawi.
 Święte Dziecię gdzie bawi, gdzie bawi.
 W szopie, gdzie są osieł z wołem,
 Na sianeczku leży społem,
 A tu mróz, a tu mróz.
 Stwórca Bóg płacze, płacze, płacze, 2.
 A stworzenie skacze, 2.

Maria, siedząc przy Dziecinie,
 Z wielkiej radości niemal ginie;
 Dogadza, dogadza, dogadza.
 Już na łonie posadza, posadza;
 Już nakarmia, już powija;
 Już kołysząc się uwija,
 Jak może, jak może.
 A Józef stary, stary, stary, 2.
 Wesół jest bez miary, 2.

Tego się zaraz wziął momentu,
 Do ciesielskiego instrumentu;
 Nuż robić, nuż robić, nuż robić;
 Dla Jezusa sposobić, sposobić.
 Bardzo piękną kolebeczkę;
 Ucieszył nią panienczkę,
 Marię, Marię.
 O słabe siły, siły, siły! 2.
 Coście potrafiły? 2.

Przybyli zdala już nade dniem,
 Królowie z darem niepoślednim;
 Do szopy, do szopy, do szopy,
 Ściskając Go za stopy:
 Klękli z niskim głów pokłonem.
 Służąc Panu złota gronem,
 I mirą, i mirą.
 Czym Boga szczerze, szczerze, szcze-
 Uznali w tej mierze. 2. rze, 2.

Niebo zaś całe jasne stało;
 Wielkim płomieniem znać dawało:
 Że z góry, że z góry, że z góry,
 Do bydłęcej obory, obory,
 Wszystka jasność się ściągąta;
 Serca ludzkie przerażała,
 Swym światłem, swym światłem.
 Więc hurmem, hurmem, hurmem,
 [hurmem, 2.

Niby jakim szturmem. 2.
 Krzyknęli razem w głośnie tony,
 Brzmiące na wszystkie świata strony:
 A skały, a skały, a skały,
 Świat i ziemia skakały, skakały:
 Tak były wskrós przeniknione,
 Do melodii skłonięne,
 Niezwykłej, niezwykłej,
 Że tylko ra, ra, ra, ra, ra, ra, 2.

Samych mów niewiara. 2.
 Wtem przyskoczyli do nóg Pana
 Pasterze, padli na kolana,
 Wesoło, wesoło, wesoło,
 Otoczyli Go wkoło:
 Darami Go obsypali,
 Bydła, ptactwa, nadawali,
 Dostatkiem, dostatkiem.
 A sami dalej, dalej, dalej, 2.

Piosneczki śpiewali. 2.

Miał Bartek dudy, Grzela skrzypki;
 Stanąwszy z dala od kolebki,
 Oj różnili, oj różnili, oj różnili,
 Oj, co tylko sił mieli, sił mieli.
 Struny się im pozrywały,
 Dudy się też popękały;
 Oj grali, oj grali,
 O dyna, dyna, dyna, dyna, 2.

Gdzie mała Dziecina. 2.

I chociaż nogę Stach wywinął,
 A Banachowi kołpak zginął,
 Nie stali, nie stali, nie stali,
 Lecz co żywo skakali, skakali,
 Z swych podkówek ognia dając,
 Zawsze ho! ho! wykrzykując;
 A Maciek, a Maciek:
 Hej! da, da, da, da, da, da, da, da, 2.

Piosneczki wynajdą. 2.

Amen! zawołał z nich gospodarz,
 Całej owczarni pierwszy trzodziarz:
 Ustańcie, ustańcie, ustańcie,
 Bogu pokłon oddajcie, oddajcie.
 Nuty, nuty, nuty, nuty,
 Póty, póty, póty, póty,
 Zakończcie, zakończcie.
 Niech Jezus będzie, będzie, będzie, 2.
 Pochwalon w kołędzie. 2.

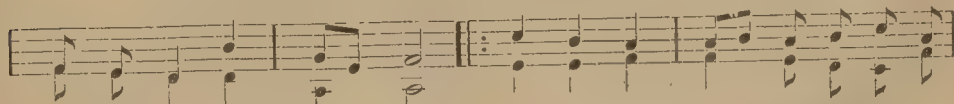
81.



W Be - tle-em sła-wnym, w cza - sie nie-da-wnym, Ku - ba bra - cie



mi - ły, Gdym w bu - dzie sie - dział, A - nioł po - wie - dział:



Cu - da się zja - wi - ły; I in - nych A - niołów si - ła.



Że Pan - na Sy - na po - wi - ła, We - so - ło gło - si - li.

Śpiewali sobie: Leży we żłobie,
 W pieluszki powity,
 Pan nieba, ziemi na gołym sianie,
 W stajni pospolitej:
 A co najdziwniejsze rzeczy,
 Iże w naturze człowieczej
 Wielki Bóg zakryty.

Pójdę ja wprzód, do naszej trzody,
 I wezmę koźlątko,
 A ty Michale, biegaj po wale,
 I uchwyc kurzątko:
 Wojtału, ty weź skrzypeczki,
 Ty Wachu za multaneczki,
 Ucieszcie Dzieciątko.

Idziecież do Zycha, by wziął jędyka,
 I żeby się nie kwapił,
 Maciek zwierzyny dla tej Dzieciny,
 Aby co ułapił.
 A dla Józefa starego
 Trzeba wziąć winka dobrego,
 By się dziaduś napił.

Oddawszy chwałę i dary małe,
 Skoczno Mu zagrali,
 Cieszyli Tego, Pana nowego,
 I w taniec się brali.
 A gdy Wojtał zagrał z góry,
 To ledwie wszyscy ze skóry
 Nie wyskakiwali.

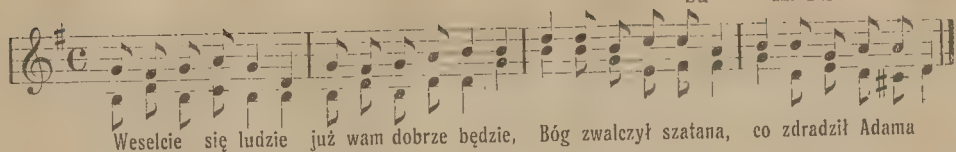
Jedni Mu grali, drudzy śpiewali,
 Przy wielkiej ochocie,
 Wach na oboi, Grześ skrzypce stroi,
 A Stach na fagocie:
 Panna woła: dalej, dalej,
 Ażeśmy się dziwowali,
 Tak wielkiej ochocie.

Wziął Sobek Staszka, Walek To-
 Widząc Pańską łaskę, [masz-ka,
 Dla fantazji w tej kompanii
 Dał Jan wina flaszkę;
 A że Jędrzej nie miał pary,
 Tańcował z nim Józef stary,
 Wziąwszy w rękę łaskę.

82.

su

X. Miodzewski



Ty piekielny smoku, koniec ci w tym roku,
Już ci łeb zdeptano, jako obiecano.

Już ci nie nie sprawisz, darmo się tu bawisz,
W rajuś nas z zazdrości, pozbawił radości.

Co Ewa straciła, Panna naprawiła,
Porodziła Syna, dziwna to nowina.

Anieli śpiewają, pokój ogłaszają,
Na ziemi wesele, że Bóg żyje w ciele.

Wszystko się zmieniło, jak nigdy nie było,
Wino rzeką ciecze, ciepło, jakby w lecie.

Lwami drzewo wożą, niedźwiedziami orzą,
Zając z chartem siedzą, z jednej misy jedzą.

Liszka pasie kury, kot myszy i szczury,
Wilk owcom nie szkodzi, wespół z nimi chodzi.

83.

We - so - ła nam się zja - wi - ła dzi - siaj no - wi - na,
 Do - bra go - dzi - na Pan - na Sy - na po - ro - dzi - ła,
 i we zło - bie po - ło - ży - ła Bo - skie - go Sy - na.

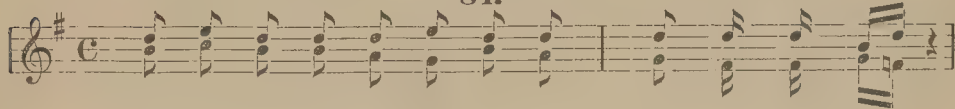
Anioł naprzód o północy to nam zwiastował, gdy wyśpiewował:
 Chwała Bogu w wysokości,
 Pokój ludziom na niskości: Tak się radował.
 I zapraszał bardzo mile do Pana tego, Narodzonego,
 Byśmy czym prędzej biegali
 I z radością przywitani: Króla nowego.
 Michał, skoro to usłyszał, bieży do szopy,

Ptacy też wspomnieli, co przedtem umieli,
Gdyż fraktem śpiewają, na muzyce grają.
Skowronek dyszkantem, a sikora altom,
Wróbel zaś tenorem, gawron jest kantorem,
Żuraw organistą, a bocian lutnistą,
Sroka gra w cymbały, wrona zaś w regały,
A kaczor na flecie, gąsior na klarncie:
Kos skrzypki szykuje, kruk smyczek smaruje.
Bąk dudy nadyma, sowa puzon trzyma,
Dudek w szatałmaje, łabędź takty daje,
I drzewa też znają, opak owoc dają —
Jabłka na dębinie, gruszki na sośninie.
Na wierzbinnie wiśnie, na iwinie trześnie,
Bez zakwitł figami, jesion rodzynekami.
Na głogu brzoskwinie, migdał na tarninie,
Miód płynię z kloniny, oliwa z brzeziny.
Gruda też grudniowa, jak pigułka zdrowa,
Śnieg i lód styczniowy, słodki, jak cukrowy.
Słusznie się radować, a Bogu dziękować,
Iż przez narodzenie zmienił przyrodzenie.
Szatana zwojował, w piekle go przykował,
Aż człeka grzesznego, wziął za brata swego.

Wziąwszy pół kopy serków dla nowego Pana;
 Śpiewa sobie dana, dana: Wchodząc do szopy.
 A ujrawszy Dzieciąteczko między bydłęty, tak żalem zdjęty,
 Iż mówi do Matki Jego
 I do Józefa świętego: Że to Pan święty.
 Proszę Ciebie, Panie święty, przyjm te serceczki, podarunczeki,
 A za to racz błogosławić,
 I od wilka mi wybawić Moje owieczki.
 A Kuba znowu, porwawszy z trzody barana, padł na kolana.
 Mówiąc: powiedz Panie z nieba,
 Czego Ci więcej potrzeba: Dam Ci i siana.
 Dlategoć to osioł z wołem, coć zagrzewają, parą chuchają.
 Niechaj ich Józef posili,
 Aby Cię nie odstępili: Niech żywność mają.
 Antek także nieboraczek wziął koszyk gruszek, masła gar-
 Kładzie Panu po kołędzie, | nuszek,
 Jeśli tego mało będzie - da i jabłuszek.
 Bartek się nie rychło ocknął ze snu twardego, do Pana tego.
 Wziąwszy troje kurczątcek,
 I krup jaglanych woreczek --- Spieszy do Niego.
 Skoro przybieżał do szopy, ujrawszy Pana, padł na kolana.
 O witajże, Królu nieba!
 Ciebie nam też było trzeba — I śpiewa dana.

Maria, gdy na to patrzy, cieszy się mile, z wesołej chwile.
 A Józef po szopie płasą,
 Jak staruszek głową trząsa: Życzący mile.
 Onym od Syna Bożego błogosławieństwa, także zwycięstwa
 Nad dusz nieprzyjaciołami,
 Mówiąc: Pan Bóg będzie z wami — Doznacie męstwa.
 Za te dary, któreście tu Panu oddali, ofiarowali
 Z prostotą, z szczerej miłości,
 Za to będziecie w wieczności — Z Nim królowali.

84.



Wi - o - le - i wdzię - czne lu - tnie, mu - zy - ki ziem -
 Mil - cząc graj - cie i wy - graj - cie, głos bez gło - su



skiej czo - ło Bo nie mó - wiąc Sło - wo mó - wne,
 we - so - ło: Naj - wyż - sze - mu w Bós - twie ró - wne



In - to - nu - je we - se - le, w dzie - cin - nym mil - cząc cie - le.

Wiola żłób, siano strony, Słowo na nich milczeniem,
Wdzięczną ludziom pieśń wygrywa, Bóg się zjawił wcieleniem:
Formuje głos miłość z nieba — Serca nie uszu potrzeba,
Do słuchania wdzięczności, — Melodyjnej piękności.

Miłość nasza niech miłości odpowiada niebieskiej,
Niech się łączą w duszach naszych głosy muzyki ziemskiej:
Wygrywają na przemiany -- Wiwat, wiwat Pan nad pany,
Wiwat Bóg nasz wcielony, — Wiwat Bóg narodzony.

Lutnia serce, struny zmysły, głos od nich uderzony,
Pójdzie w niebo kochającej woli afekt wzruszony:
Echo słyhać na przemiany, — Wiwat Jezus ukochany,
Wiwat Bóg nasz wcielony, — Wiwat Bóg narodzony.

85.



Wi-taj Je - zu-niul wi-taj ko - cha - nie,
O po - żą - da - ny od wie - ków Pa - nie! Z Kaszub w szo-



pie sta-jem, po-kłon Ci od - da-jem, Przed To-bą czo-łem bi-je-wa spo-łem.

Lecz czemu tak leżysz, czemu w żłóbeczku?

Czemu tak przystoi, nie na łódeczku?

W stajence zrodzony, na sianku złożony:

Czemu z bydłety, a nie z panięty?

Gdybyś w Kaszubach był narodzony,

Nie na sianeczku byłbyś złożony:

Dałbym Ci sienniczek i pod Cię pierzniczek,

Parę poduszek, piernat jak puszek.

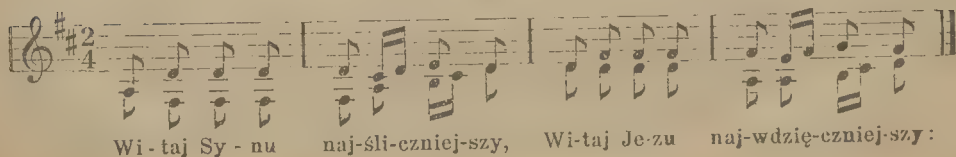
Odzieżę miałbyś nie byle jaką,

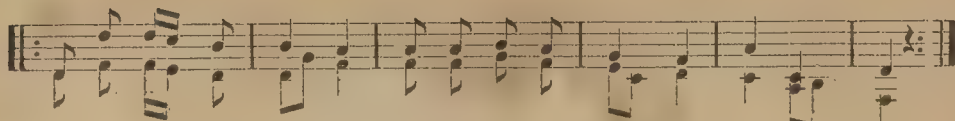
Z siwym barankiem czapkę bogatą;

Sukienkę z modrego sukna kaszubskiego,
 A pas choć z siebie, dałbym dla Ciebie.
 Bekieszkę miałbyś futrem podszytą,
 Pętelki u niej z tasiemką lita;
 Czerwone buciki, pod nimi gwoździki;
 Puszyłbyś sobie nie tak, jak w żłobie.
 Gdybyś się był w naszych Kaszubach rodził,
 Nie takbyś się był Jezuniu głodził —
 Na każde śniadanie miałbyś przysmarzanie,
 Z masłem bułeczkę, mleka szklaneczkę.
 Na obiad miałbyś kaszę jęczmienną,
 Rosołem żółtym tłusto podlaną
 Z soporem gęsinę i z sperką jarzynę,
 Z imbierem flaki; zleż to przysmaki?
 I jajeczniczkę z tłustą kielbasą,
 Miałbyś Maluchny, nie lichą paszą;
 Piwa Tucholskiego, albo Gostyńskiego
 Miałbyś po uszy, tu piłbyś z duszy.
 A na wieczercę z naleśnikami
 Byłyby kiszki wraz z pierogami;
 Byłby groch z słoniną, rzepa z baraniną,
 I wytłuczone ptaszki pieczone.

U nas zwierzyna, Jezu, stołowa,
 Byłaby dla Cię zawsze gotowa —
 Kuropateweczki i inne ptaszeczki,
 Tłuste gołąbki, tuczne jarząbki.
 Tu zaś nie masz nic, co byś jadł smaczno,
 U nas wszystkiego dostałbyś łatwo,
 Do picia, jedzenia, z kim się zabawienia,
 Z prokuratorem siadłbyś za stołem.
 A tu w Betleem żydzi, Baruchy,
 Wszystko w bachorów swych pchają brzuchy!
 Tobieby kruszyny nie dali zwierzyny,
 Choćbyś był z młodu umarł od głodu.
 Na dobrej chęci dosyć Ci, Panie!
 Nasze życzenie za dar niech stanie —
 Serca na ofiary dajem Ci za dary,
 Nie gardźże nimi, choć ubogimi.

86.





Li, li, li, li me-mu Dzie-ciąt-ku ma - łe - mu, Li, li, li.

Coś z niebieskich wysokości,
Spuścił się do mych wnętrzności.

Li li li li memu i t. d.

Tyś Bóg chwały niesłuchanej,
Teraześ Syn mój kochany.

Li li li li memu i t. d.

Któremu nieba cześć dają,
Piersi me Cię napawają.

Li li li li memu i t. d.

Witajcie oczka słodkiego,
Usteczka Syna drogiego.

Li li li li memu i t. d.

O Anieli, przybywajcie,
Snu Dzieciątka przyczyniajcie.

Li li li li memu i t. d.

Śpiewajcie pieśni wdzięcznemu,
Jezusowi maluczkemu.

Li li li li memu i t. d.

Nynajże, Jezu kochany,
Nynaj, światu pożądany.

Li li li li memu i t. d.

Jezu, krynico światłości,
Zaśnij w przedziwnej słodkości.

Li li li li memu i t. d.

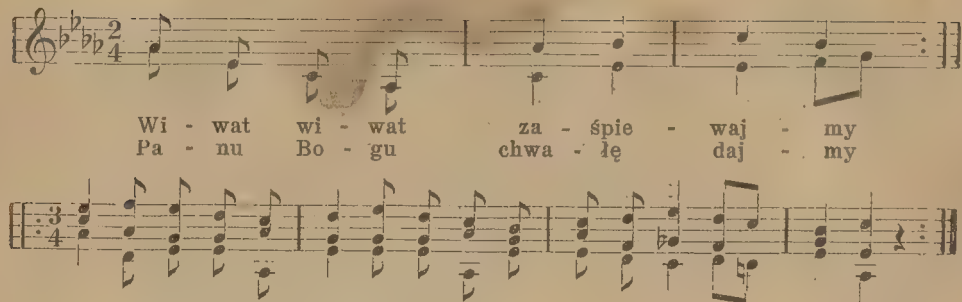
Ludzie wszyscy przybywajcie,
Wszyscy Dzieciątka śpiewajcie.

Li li li li memu i t. d.

Li li li li Jezusowi,
Dzieciątku, Zbawicielowi.

Li li li li memu i t. d.

87.



Je - dni na gra - nie dru - dzy śpie - wa - nie Pa - na wy - chwa - laj - my.

Przywitajmy małego,
Z Panny Czystej zrodzonego:

Prośmy dla siebie o miejsce w niebie, Godzien i chwały, choć w ciele mały.

Jako Stwórcy świętego.

Nisko przed Nim upadajmy,
Honor Bogu wyświadczać my:

Gościa nowego, Pana małego

Mile pozdrawiajmy.

Pan to jest świata wszystkiego.

Godzien tryumfu wielkiego:

Godzien i chwały, choć w ciele mały.

Od ludu wszelkiego.

A tak z tej wielkiej radości

Winszujemy Jęgości:

Roku nowego, zdrowia czerstwego.

Wszelkiej pomyślności!

Niech Jegomość wesół będzie

Przy terazniejszej kołędzie;

Nam na śpiewaniu, także i graniu, Będziem śpiewać hoc i przez całą noc:

Bynajmniej nie zbędzie.

Napić się z nas każdy może,

Jeśli co jest w gąsiorze;

Będziem śpiewać hoc i przez całą noc:

Chwała Tobie, Boże!

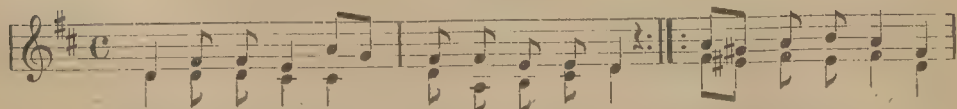
Wiwat, wiwat, każdy powie,

Gdy będziemy pić Pańskie zdrowie;

Jak wypijemy, podziękujemy,

Potem spać pójdziemy.

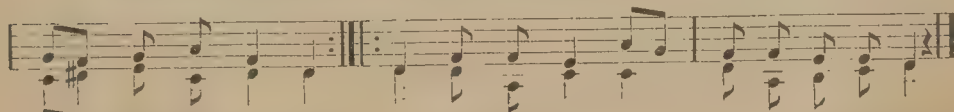
88.



Woj - na nie drzy - mie,
Skąd się dzień ro - dzi,

trwo - ga w So - li - mie;
woj - sko przy - cho - dzi:

Bły - ska - ją gro - by,
A trzej w ko - ro - nie



sy - pia się ro - ty,
da - żą ku bra - mie,

Kró - la szu - ka - ją,

Kró - la zwy - wa - ją.

W takiej przygodzie zginiesz Herodzie;
 Ba, gdybyś zginął i w piekło kinał.
 Echo w to szczęście biega po mieście;
 Padła nowina, że z Panny Syna
 Dawid swe plemię ma w Betleemie.

Wschodnie korony nosą ukłony,
 A ślad jest smutny Heród okrutny.
 Gruchnęła sława, krzyknęła wrzawa:
 Że dał na ziemię Bóg święte plemię;
 Jeszcze w Dawidzie krew nie wynijdzie.

Już się nam stawił, jarzma nas zbawił,
 Pan z nieba rodem, pod złym Herodem —
 Idą z królami i z taborami
 Muły, wielbłądy i pułków rzędy;
 Lud srogi zbrojnie, rusza spokojnie.

Okryli ziemię ku Betleemie,
 A z nieba wodze mają w tej drodze;
 Heród zły wściekle na swe przedpiekle,
 Nowina z gości, naszej radości.
 O gdyby skoczyć, a w punkcie zoczyć

Onego Dziedzica i Królewicza!

Przed tym to Panem, wszystkie kotałem

Padną narody, w pokoju zgody;

Tam ci w Solimie berło obejmie;

W dobry czas, gościu, dary przynosisie.

Termin w podróży, gwiazda jest w róży;

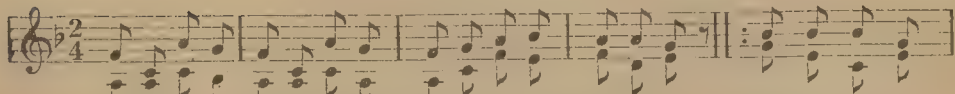
Fortuna wasza, cześć Mesjasza;

A ten, co szuka Dawida wnuka,

Heród w chytrości zginie ze złości;

Darmo się zbroi, zginie w krwi swojej.

89.



Wo łasz ta-ty śpie-wasz ma-ty, spij-że spij mój Je-zu-niu masz sia-ne-czko



złób łó - że - czko po - lub syn - ku sy - nu - niu sy - nu - niu.

Spij wianeczeku, kanareczku,
Po mleku, po mioduniu.
Dam macieczku, spij oczeczku.
Spij kochany Jezuniu.

Spij kochanie, Jezu Panie,
Przyściele Ci rozmaryny,
W aramantach, w hiacyntach,
Spij, najdroższy nad syny.

Jeśli Synku, rubinenku,
Nie składają Ci się powieczki.
Już śpiewają, wnet zagają
Paśtuszki w surmeczeki.

Grajcież memu Jedynemu
Kwiatczkowi w wioli,
Grajcie li, li, a w tej chwili
Zaśnie Dziecię powoli.

90.

X. Mioduszewski



Wo - ły mo - je, wo - ły mo - je, wszy - stkie wną - trzne si - ły,
Nie chdź - cie tam, nie chodź - cie tam kę - dy - ście błą - dzi - ły:



Trze - ba w in - sze la - sy, Z na - tu - rą za - pa - sy.

Woły moje 2. nie chodźcie na góry,
 Nie chodźcie tam 2. gdzie szkodliwe chmury,
 Co wszystko złe rodzą, każdej enocie szkodzą.
 Woły moje 2. nie chodźcie do boru,
 Nie chodźcie tam 2. gdzie ciernie uporu:
 Nie chodźcie na rolę, za swą własną wolą.
 Woły moje 2. nie chodźcie na pole,
 Gdzie chytry wąż 2. ukrywa się w dole:
 Uchodźcie tej zdrady i do złego rady.
 Woły moje 2. nie chodźcie do sadu,
 Kędy nie masz 2. prostej drogi śladu:
 Bójcie się zabłądzić, złe dobrym osądzić.
 Woły moje 2. nie chodźcie do wody,
 Nie chodźcie tam, 2. gdzie płyną niezgody,
 Nie chodźcie w te knieje, gdzie miłość wątleje.
 Woły moje 2. nie chodźcie na trawy,
 Kędy żarty 2. i próżne zabawy:
 Nie chodźcie na rynek, gdzie język jak młynek.
 Woły moje 2. nie chodźcie do dworu,
 Nie ucźcie się pysznego humoru:
 Nie chodźcie za wrota, gdzie niemiła enota.

Woły moje 2. nie chodźcie na laniec,
 Uważajcie 2. w każdej sprawie koniec:

A Bóg niechaj będzie, końcem waszym wszędzie.

Woły moje 2. nie chodźcie do kuchni,
 Nie chodźcie tam 2. gdzie jaki grzech cuchnie:
 Zamykajcie oczy, bo tam złodziej wskoczy

Woły moje 2. zamykajcie uszy,
 Póki was ten 2. zdrajca nie ogłuszy
 Na Pańskie przestrogi i zbawienne drogi.

Woły moje 2. dla Boga was proszę,
 Niechaj z wami 2. szkody nie ponoszę:
 Bo jak się uprzecie, marnie poginiecie.

Woły moje 2. rozumne bydełka,
 Już odrzućcie 2. swej woli skrzydełka:
 Stańcie mężnie w kroku, u Pańskiego boku.

Woły moje 2. pójdźcie do stajenki,
 Gdzie Pan Jezus 2. spoczywa maleńki:
 Nie chodźcie do izby, gdzie światowe ciżby.

Woły moje 2. pobieźmy do niego,
 Przywiążmy się 2. do żłóbeczka Jego:
 Czekajmy na straży na Pańskie rozkazy.

Woły moje 2. z serdecznej ochoty,
 Wyskakujmy 2. do Jego roboty:
 Nie chodźmy do gnoju z Pańskiego pokoju.
 Woły moje 2. na Boga żywego,
 Poprzesiegam 2. nie chodźcie do Niego:
 Chyba wam gdzie każe i drogę pokaże.
 Woły moje 2. do zgonu samego,
 Trzymajcie się 2. Pana tak dobrego:
 I na wieki wieczne, służcie Mu statecznie.

91. Melodia 1

W po - le pa - ste - rze za - szli, A - by o - wie - czki

pa - śli; Wo - ły, ba - ra - ny wraz po - zga - nia - li,

A na wy - go - nie przy - bi - li ko - nie dru - dzy.

92.

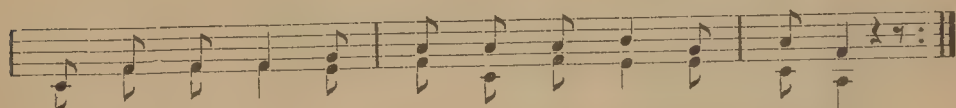
Melodia 2.



W po - le pa - ste - rze za - szli, A - by o - wie - czki



pa - śli; Wo - ły, ba - ra - ny wraz po - zga - nia - li,



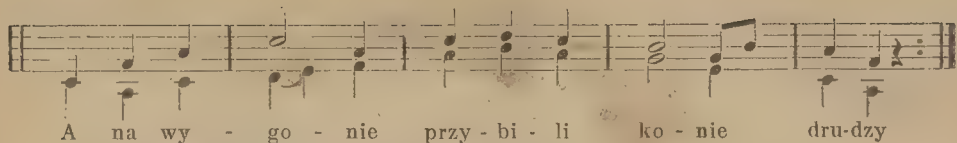
A na wy - go - nie przy - bi - li ko - nie dru - dzy,

93.

Melodia 3.

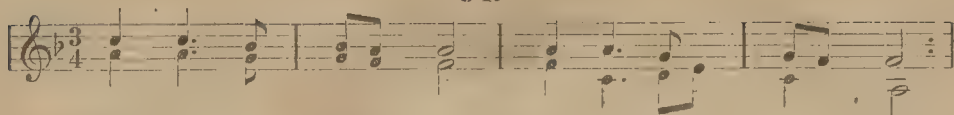


W po - le pa - ste - rze za - szli Wo - ły ba - ra - ny
A - by o - wie - czki pa - śli Wraz po - zga - nia - li



Potem spać polegali owi pasterze mali;
 Aż o północy Kuba wyskoczy,
 A tam śpiewają, Anieli grają Wdzięcznie.
 Chwała Bogu naszemu, w szopie narodzonemu!
 A wam pasterze, otwarte dźwirze;
 Ze snu wstawajcie, Pana witajcie Z nieba.
 Śpiewają Święci z nieba, czegoż nam więcej trzeba?
 Bierzmy się w drogę, czynimy przysługę
 Panu naszemu, narodzonemu W szopie.
 Jeden węz koszyk gruszek, drugi masła garnuszek.
 Trzeci plaster miodu, jabłkę z ogrodu;
 A zaś na Jana włożyć barana, Hejże.
 Trzodę opuścić trzeba, by witać Pana z nieba
 Dobrze, bracia, tak. Orzechów przetak
 Nasyp do worka, ja do podółka Resztę.
 Najśodsze Jezus Dziecię, błogosław nasze życie!
 Przez narodzenie Twe, Jezu Panie,
 Oduść nam karę, daj wieczną chwałę W niebie.

94.



Wraz się ze - bra - li eni pa - stu - sze - ta
Pę - dzą na po - le swo - je by - dle - ta



Na - kar-miw - szy na - po - iw - szy w do - mu ja - gnę - ta.

Dzień cały pasząc popowracali,
Trzody do szopy pozawierali;
Dla barana wiązkę siana
W kącie schowali.

Krowom, cielętom paszy zadano,
By wystarczyło do jutra rano:
Stare woły do stodoły
Pozaganiانو.

Sami na szopę powyłazili,
By sobie wywczas tam uczynili,
Zasypiając, wzdychając,
W pogodnej chwili.

Bartka na ziemi tak pchły kasały,
Że mu bynajmniej zasnąć nie dały:
Przykszy sobie, ciało skrobie,
Przez czas niemały.

Porwie się nagle, wziął gurmaninę.
 Stawia do brogu wielką drabinę,
 By miał czasu do wywezasu

Z jedną godzinę.

Wylazłszy na wierzch, oczy otworzy,
 Chociaż go sen nocny bardzo moży,
 Ugląda je, upatruje,

Co się tak sroży.

Przetrze powieki, aż owo w porze
 Światło się świeci blisko przy górze:
 Wstawaj Maćku i ty Jacku,

Wiley w oborze.

Porwał się Maciek, drabinę minął.
 Zleciał na ziemię, nogę wywinął:
 Jęcząc wstaje, Bartka łąje,

Bodając zginął.

Jacek usłyszał spadek Macieja,
 Nuż łącać Bartka, jakby złodzieja:
 Skaleczyłeś i zgubiłeś

Nam dobrodzieja.

Bartek rad nie rad, Maćka podpierał,
 By światło widział, oczy przecierał:
 Lecz jak zoczył, prędko skoczył,
 Ani się spierał.

Postroili się już jaki taki,
 Wszyscy pobrali nowe serdaki;
 Ten lipowe, ten wierzbowe
 Obut chodaki.

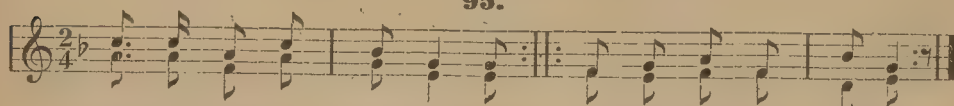
Co żywo biegli na to widzenie,
 By oglądali ludzkie zbawienie:
 Wtem się zlekli i uklekli
 Wszyscy na ziemię.

Wechodzą do szopy, na dudkach grają,
 Co który przyniósł, chętnie składają:
 Stach jabłuszek, Kuba gruszek
 Po kopie dają.

Maciek bogaty, barana daje,
 Bartek ubogi, dał jedno jaje:
 Janek młody, przyniósł wody.
 Kukiełkę kraje.

Witek wziął skrzypce, dalej do smyka Błogosław nam, miłe Dziecie,
 Chociaż nie nie pił, a przecie krzyka: Wraz się kłaniają.
 Gra wesoło wszystkim w koło, Bądź błogosławion, Panie kochany,
 Sam jak koń bryka. Dla nas grzeszników z nieba zesłany:
 Że Panna przędła, wszyscy wiedzieli, Okuj złego, drapieżnego
 Dał Kuba kłkę lnu do kądzieli, Wilka w kajdany.
 Dla Dzieciątka, niemowlątka, Miej nas w pamięci i nasze trzody,
 Z swojej kobieli. Żeby wilk żadnej nie czynił szkody,
 Oddawszy dary, do trzód wracają, Jak w jagniętach, tak w cielętach
 Z narodzonym się Panem żegnają: Na nowe gody.

95.



Wstań-cie bra - cia dla Bo - ga Słu - chaj - cie A - nie - li
 Wstań-cie prę - dziej bo two - ga Są bar - dzo we - se - li



Pod sa - me nie - bió - sy Słu - chaj - cie cie - ka - wie
 Sły - chać mi - ło gło - sy

Niedaleko miasteczka zbudowana szopeczka
 Tam stoi; więc biecście, nie z sobą nie bierzcie.
 Groszów tam nie trzeba, bo to Pan jest z nieba,
 Jeszcze nam udzieli.

Nie pójdziemy, Aniele, choć się rodzi Bóg w ciebie:
 Jak pójdziemy, Aniele, choć się rodzi Bóg w ciebie:
 Nauki nie znamy; podarki Ci damy
 Ty oddaj tam od nas.

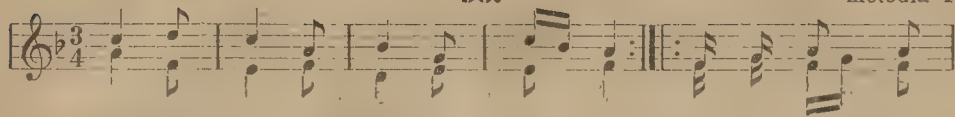
Rzekł im Anioł: leniwi, czemuście nie żywi?
 Chociażeście prostytutki, Pan to nie jest taki:
 Serca Mu oddajcie, idźcie Go witajcie,
 Prędzej do Betleem!

Pójdźmy prędzej do szopki, Ty mi pożycz swej czapki,
 Ja ci dam sukmany, bo to Pan nad pany;
 Przybrać się należy, kiedy kto tam bieży —
 Do Narodzonego.

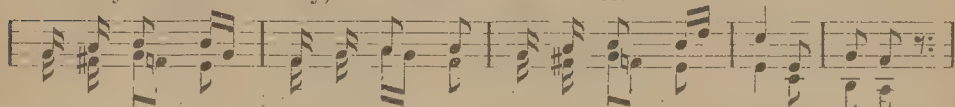
Witaj, Jezu kochany, na ten świat nam zesłany!
 Witamy Cię mile, użyj nam też tyle,
 Byśmy Ci służyli, z Tobą w niebie byli,
 Ubodzy pastuszy.

96.

melodia 1



Wsta-wszy pa-sterz bar-dzo ra - no, Boć go czezy - ca
Wy - szedł z bu - dy, wlaź na sia - no:



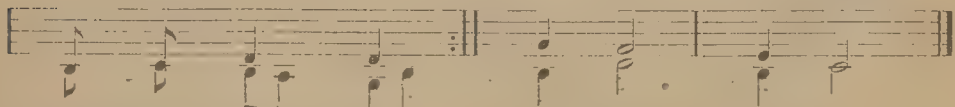
zdej-mo-wa - ła, Ja-ka przed-tem nie-by-wa - ła, nie-by-wa-ła.

97.

melodia 2



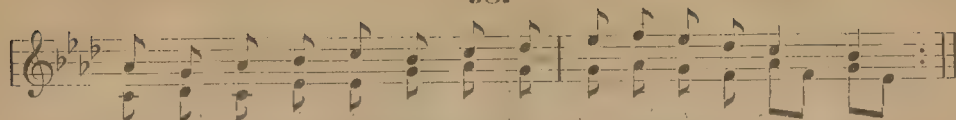
Wsta - wszy pa-sterz bar - dzo ra - no boć go tę-skność
Wy - szedł z bu - dy wlaź na sia - no ja - ka prze-dtem



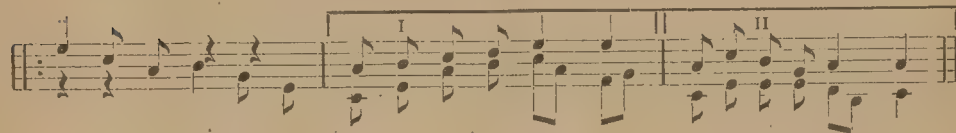
zdej - mo - wa - ła
nie - by - wa - ła nie - by - wa - ła

Czeką długo, czeka mało, co się w polu będzie działo?
 Strach go zewsząd obejmuje, bo śpiewanie z nieba czuje.
 Porwawszy się, poszedł w pole, szukając tam w owym dole,
 Skąd się śpiewy dobywały, jakie przedtem nie bywały.
 A tak się tam przechadzając, z podziwieniem rozmyślając,
 Pojrzy w górę: aż Anieli, pod niebiosy są weseli.
 Pokój ziemi ogłaszają, chwałę Bogu powtarzają:
 Że zbawienie ogładało, pożądane wszelkie ciało.
 Wraca prędko z tej doliny i od bydła do drużyny,
 Chcą oznajmić, co się stało, po północy, nim świtało.
 Lecz ich słyszy z Aniołami, krzycząc w polu pod niebami:
 Bieży do nich już weselszy: Ażście tu, najmilejsi?
 Braciszku moi mili! Nie miałemci takiej chwili,
 Jaka się tej nocy stała, z czego radość ziemia brała.
 Panna Syna cudownego, porodziła niebieskiego:
 Róża piękna i lilija, Zbawiciela nam powiła.
 Dziś pasterze wykrzykują, piękne głosy dolatują;
 Grają w dudki i multanki, drudzy czynią wywłanki.
 Na kolanach osioł z wołem klęczą przed Nim, a my kołem
 I z muzyką i pieśniami, z Aniołami, z pastuszkami
 Uderzajmy czołem śmiecie, w człowieczym Go widząc cieło,
 Żeby przyjął nas do siebie, a po śmierci stawił w niebie.

98.



W tej ko - lę - dzie kto dziś bę - dzie ka - żdy się u - cie - szy
A kto ma co o - fia - ro - wać nie - chaj prę - dko spie - szy



Dać da - ry tej mia - ry dla Pa - na ma - ła - go zba - wie - nia wie - czne - go.
By na - był po śmierci

Kuba stary przyniósł dary, masła na talerzu;
Sobek parę gołąbeczków, takich jeszcze w pierzu;
Wziął Tomek gomółkę i jajeczko "gęsie,
Bartek nie miał co dać, dobre chęci niesie.
Walek sprawiał tłuste raki nierychło z wieczora;
Nałożywszy dwie kobiele, biegł z nimi przez pola --

Aż tu strach napotkał Wanka nieboraka,
 Stały dwa wilki niedaleko krzaka.

Gdy obaczył owe gady, podskoczył wysoko;
 Wielkim strachem przestraszony wybił sobie oko.

Uciekał przez krzaki, podarł se chodaki,
 Wiley mu targali z kobieliny raki.

Szymek wziął kozę na powróż, prowadzi do Pana;
 Śpiewa sobie, wykrzykuje: dana moja, dana!

Koza się zbrykała, powróż mu urwała;
 Skoczywszy jak dzika, do lasu biegała.

On porwawszy się przedziuchno, biegł za nią przez krzaki.
 Koza skacze, jak szalona — spłoszyły ją plaki

Uchwycił za ogon, trzymając co mocy,
 A koza fiknęła, podbiła mu oczy.

A tak konia wziął za uzdę, nie miał go kto wsadzić,
 Wstyd mu było jak jałówkę za sobą prowadzić

Chciał wskoczyć na konia, potłukł sobie boki,
 Wiley go targali, ścigając go w skoki.

Stach kudłaty, chłop bogaty, wziął czerwony złoty;
 Nie chciał się nikomu kłaniać, biegł prędko do szopy;

Uderzył Jurka w brzuch, aż mu kiszki wzruszył,
A Jurko go za łeb, kudły mu osmuszył.

Głupi Wojtek, goląc głowę, mówił: łatwiej będzie
Po kołędzie sperki zbierać, gdzie które nabędzie:

Biegł Wojtek bez włosów po śniegu po grudzie,
Cieszą się, śmieją się cha cha cha cha, ludzie.

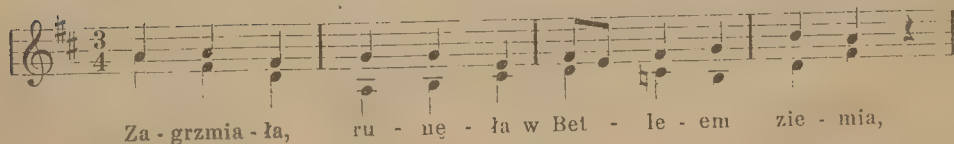
Maciek biegł po śliskim lodzie, wybił sobie zęby;
A pragnąc mleko połykać, leciało mu z gęby:

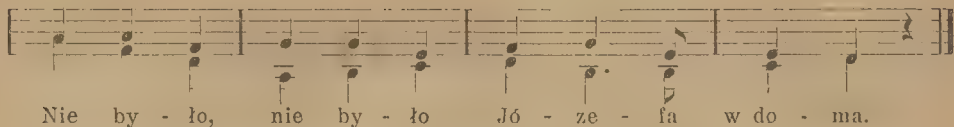
Biegł prędko i upadł, rozbił z mlekiem dzbanek;
Smucił się, żałował, gdy miał ten trafunek.

Przeto wszyscy oddawajmy temu Panu dary --
Pan to dobry, wszystkim szczodry, przyjmie nas do chwały;

Niech będzie, niech będzie, Jezus pochwalony,
Który jest, który jest w żłobie położony.

99.





Kędyżeś, kędyżeś Józefie bywał?

W Betleem, w Betleem, Dzieciątku śpiewał.

Wół, osioł, wół, osioł, przed Nim klękali,

Bo swego, bo swego, Stwórcę poznali.

Beczący, ryczący, Panu śpiewali,

Pasterze, pasterze, w multanki grali.

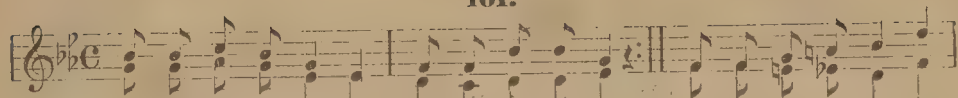
Zmiłuj się, zmiłuj się, nasz Wieczny Panie,

Bez Ciebie, bez Ciebie, nie się nie stanie.

100.



101.



Zam-knij-że znu-żo-ne o-czka Je-zu mój Księ-życ po błę-ki-cie
U - tul-że zmę-czo-ne cia-ło Je-zu mój

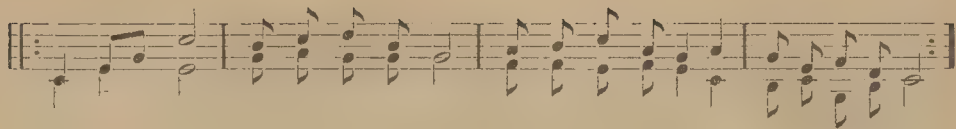


roz-lał pię - kny blask prę-dko noc prze-mi-nie i za - świe-ci brzask.

102.



Ze - szli - śmy się, bra - cia, do tej sta - je - ne - czki,
Trze - ba by nam za - grać, za - śpie - wać pio - sne - czki



We - so - ło, przy żło-bie Pa-na, By mu wdzię-czna by-ła na-sza wi-ta-na.

Zagrajże ty Kuba, nadmij swe dudeczki;
A ty zaś Wojtalu, wyśpiewuj piosneczki;

Oj gram, gram, co tchu w sobie mam,
Tylko do pomocy drugiego nie mam.

Pójdźże, ty Marcinie, pomóż dudać Kubie,
Marcin się rozepał, za włosy się skubie:

Du, du, du, jużci dudkuje,
A swoim dudaniem Kubie wtóruje.

Pójdźże i ty, Szynku, zagraj na skrzypczkach,
A ty zaś, Filipie, na swych multaneczkach:

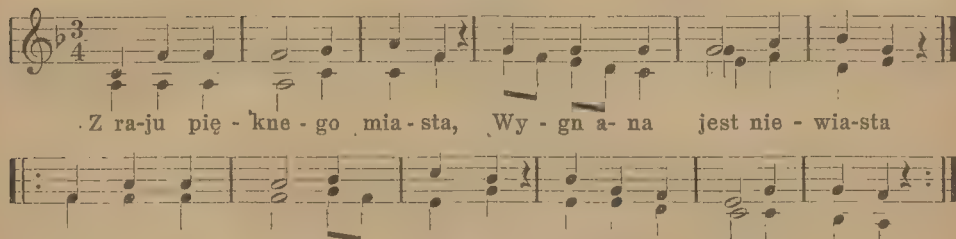
Strup, strup, strup, już skrzypce stroi,
Jeszcze nam brakuje głośnej oboi.

Pójdźże ty, Antoni, weź się do oboi,
Aż sobie basetkę nasz Maciek wystroi:

Bram, bram, bram, mówiły basy,
Wdzięczne, chociaż grube, czyniąc hałas.
Jeszcze na waltorni tej muzyce zhywa,
Niechajże Jakubek z waltornią przybywa:
Pku, pku, pku, miły Jakubku,
Urznij na waltorni, nie będzie smutku.
Jeszcze nam wrzaskliwej trąby nie dostaje,
Niechajże Michałek ze swą trąbą staje:
Ra, ra, ra, Michał na trąbie,
Mazurki wycina, kuranty rąbie.
A gdyśmy już wreszcie kapelę skończyli,
Pana małego dosyć nacieszyli:
Przez drogę będziemy też grali,
Będziem się cieszyli, głośno śpiewali.
Pobłogosławże nam, Wszechmogący Boże,
Na naszym dobytku, w gumnicy i oborze:
A my Cię chwalić będziemy,
Tu żyjąc na ziemi, w niebie z Świętymi.
Pobłogosław także na naszych życzeniach,
By nam zabrzęczały pieniądze w kieszeniach:
To, to, to, srebro i złoto,
Które my przyjmujemy zawsze z ochotą.

Prosimy tymczasem, miły gospodarzu,
 O poczęstowanie, daj jeść, pić odrazu:
 A my cię słać będziemy
 Razem z gospodynią, gdy w dom wrócimy.

103.



Z ra-ju pię - 'kne - go mia - sta, Wy - gn a - na jest nie - wia - sta
 Dla ja - bka sku - szo - ne - go, przez wę - ła po - da - ne - go.

Wędrujże, Ewo, z raju, tu cię już dobrze znają.

Fora, Adamie, fora, z tak rozkosznego dwora.

Wędrując Adam z Raju, gdy stanął w ziemskim kraju,

Obejrzał się po chwili, alieć dalej niż w nili.

W Raju miał dość wszystkiego, na ziemi nie własnego,

Puste krainy orał, niestety! z płaczem wołał:

Ach, biada mnie nędznemu! człekowi strapionemu.

Do Raju trafić nie mogę, bom przez grzech stracił drogę.
W Rajum miał dość rozkoszy, złote na polach kłosa,
Nigdy nie umiał orać, za wołmi hola! wołać.

Byś była dobra żonka, słuchałabyś małżonka:
Strzegłabyś się rozmowy, niecnotliwej wężowej.
Azam ja nie dobry mąż? Widząc, że cię zdradził wąż,
Nie chciałem cię zasmucić, wołałem jabłka skusić.

Dałaś się zwieść wężowi, jam słuchał białogłowy,
Będziem cierpieć niewolą, na świecie ze złą dolą.
W boleści będziesz rodzić, w wianeczku już nie chodzić,
Ja ziemię kopać muszę, chcąc pożywić swą duszę.

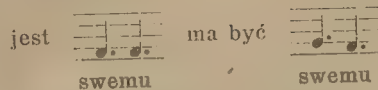
O wężu, niecnotliwy! Iżes tak nieżyczliwy:
Nasienie białogłowy, zepsułeś złymi słowy.
Już się dziś wypełniają proroctwa i ustają,
Dawida z Izajaszem, gdy Panna z Mesjaszem

Z Betleemskiej stolicy, ucieka na oślice,
Chcąc nas pojednać z Bogiem, w takim upadku srogim.
Na te chwalebne gody, idąc w obce narody
Z Józefem i Marią, Jezu czołem Ci biją:

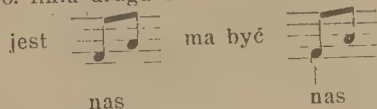
Adamowi synowe, maluscy i ojcowie,
I z córeczkami matka, pokłękawszy przed jasełka.

OMYŁKI NUT.

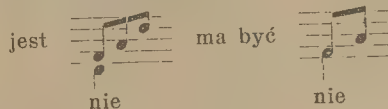
Str. 14. ostatni takt



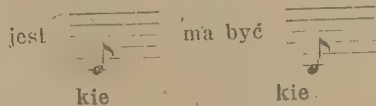
Str. 16. linia druga 4 takt



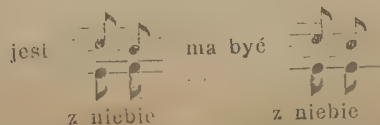
Str. 16. linia druga 5 takt



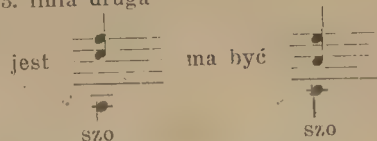
Str. 24. linia druga 2 takt — trzeci głos



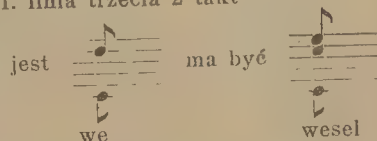
Str. 30. linia pierwsza 5 takt



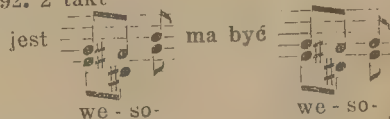
Str. 33. linia druga



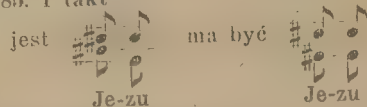
Str. 41. linia trzecia 2 takt



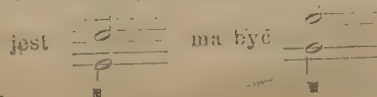
Str. 92. 2 takt

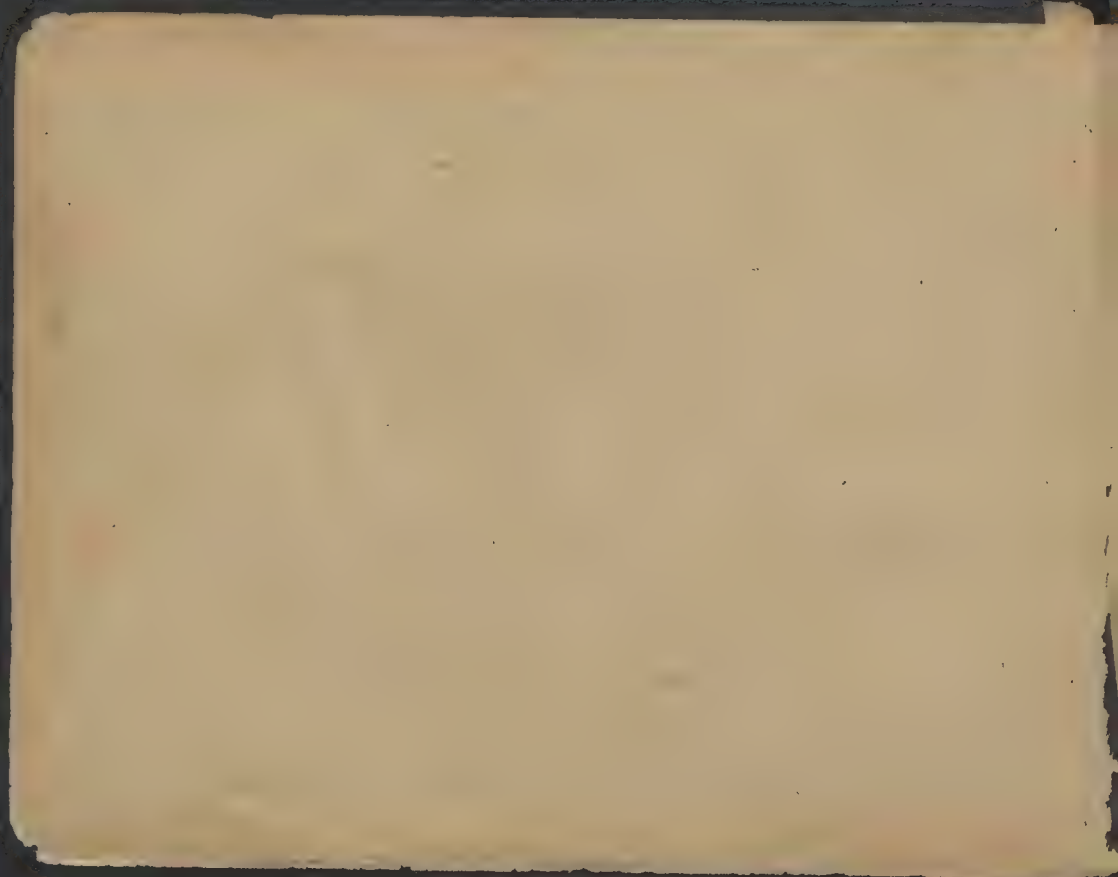


Str. 185. 1 takt



Str. 230. linia druga 1 takt





50.—

